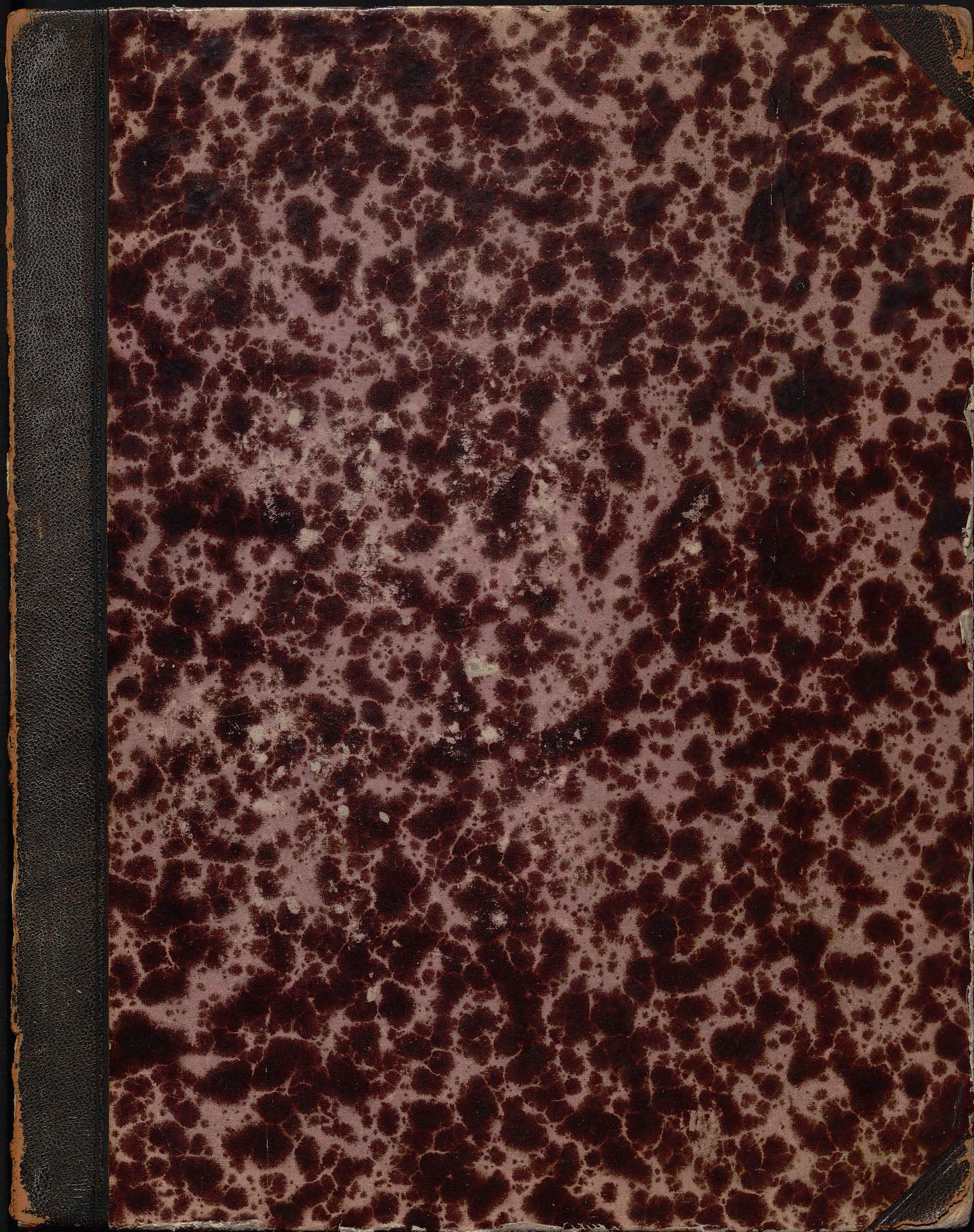


Index na końcu tomu

Lud. Bratkowski

R. 1845. 15 Stycz. 1.

Pokazuje się że nikt nie ujdzie swego prze-
znaczenia, tak też i z Tobą stanie się
kochany Jasiu, bo chociaż w Grodku
nie chciałem Ciebie nudzić komisem
sprawienia mi butów ustawnego nie
gdyś równie drugi a teraz Dubieńskiego
szewca, lecz przekonawszy się że zosta-
łem o jednej parze, z największą przykro-
ścią ośmielam się obarczyć Cię moją
prośbą i proszę abyś ukradł sobie jeżeli
minut z swego tak drogiego czasu, na
zajęcie się szewcem, przysyłam karte-
lkę którą z łaski swojej szewcowi oddaj
niech się wszelki zachowa, i do niej aku-
ratnie się zastosuje. Przysyłam pieniądze
którego daj mu na zadatek, a pisząc
do mnie na poczcie z Dubna tak jak
obiecałeś donieś mi akuratnie adres
szewca naszego i gdzie mieszka, na
który niezawodnie mam po buty przy-
sytać i wiele mam mu dopłacić.
tylko niech lepiej dalszy termin na

znaszy żebyśmy tak daleko daremnie
posłańca nie posyłał.-
Przyjechawszy do Prawotyna zastałem
Mamę słabą, ale już lepiej bo była
bardzo chora w czasie mojej bytności
w Horodcu. Czwartek pięć dni bawiąc
dziś już odjechał, posyłamy do Sta
chowskiej żeby koniecznie na kilka
naście dni przyjechała, bo my odjeż
dżać musiemy a przytem Bóg ba
rdzo się zmęczyła tą chorobą Mamy
potrzebuje wypoczynku, do Zosi na
wet i nie udawaliśmy się z tą pro
pozycją wiedząc że jej nie podobna
przyjechać - a Mamy nie podobna
samej zostawiać bo jeszcze osłabio
na i potrzebuje starań około siebie
Końcę przepraszając Cię jeszcze ser
decznie za moje natręctwo, a że
przysłowie mówi qu'il faut aimer
ses amis avec leurs défauts, więc

9

że mnie z moją wodą uważasz Ci
bratowie, lubo swego najszczerszego
przyjaciela i przywiązanego brata

Bratkowski.

dn 15 Styc 1845 r.

Prawotyn...

Przez tego posłańca nie odpisuj do
mnie bo już mnie wdrawa nie za-
stanie
Te 3 ruble co Antoś Ci był winien
powiada że oddał teraz będąc w
ostrowca diakonowi czyli raczej nie
oddał, zapytaj go więc, to mi za-
widzeniem te trzy ruble oddasz —

A Monsieur

Monsieur Joseph Kraszewski

a Dubno -

L. Bratkowski 26 Kw. 1845 r. 3

Bardzo mała kartę dziś piszę do Ciebie bo
mamy posłańca z Krawutyna którego
trzeba wyprawiać, a tu i na pocztę
śpiesznie wypada posłać; więc Ci tylko
donoszę że Pojstowski kaliony Ci-
przez wdzięczność że nie znając go tak
ciebie przemawiam jego portret w takim
i Czarnoziłskiej, podjął się za trzydzie-
gotówie to zrobić ale to dziś nie wiem powie-
dzieć czy to prawda lub nie, chciałbym
wiarkować że będzie z tego to posta-
ram się o inną drogę; zdaje się że nie
powinno by to być tak trudne iak tu
wolno się do zrobienia, bo wszystkie
dawne Aleta przed Zaborem kraiu
są w kamieniu, czy nie pamiętasz
tylko daty lat w których twój dziad
posiadał ten majątek w Bratkowskim
Województwie, czy tylko miał zastaw
na Marianowice, Obodkowie. — o tem
zaraz mi donieś. — albo też uwia

dom kiedy Ciocia do Kisiel się wybiera
żebym daremnie nie posłał do horodca.
Bila droga, jeszcze zdrowa, jako tylko
da Bóg dziecko szczęśliwego jej rozwią-
zania natychmiast poszlę do Prowatyna
a stamtąd do horodca bo chcę Ci ten
obrazek odesłać który jest u mnie
kiedy dał wypotowanie księgi ale na
ogromnym arkuszu i z panegirykami
Dla Ciebie więc na pocztę nie posyłam
przyszlę razem z obrazkiem a teraz
Ci w krótkości wypiszę żebyś i przygo-
tował twoich najwięcej i tak

Studia. Hist. M. Wilna — K. ost. panow.
Zygm. 3. Wędrówki — Powiastki — Wspomnie-
nia. Podróż do Odessy — ost. z X Nieśwież
Malaparta — Twardowski. Świat i Poeta, Wito-
laranda. Mindows — 2 tomy poezyi. Co do
tych będzie krakować mam dodać według
twego wyboru. jest jeszcze drugi szereg
ale nie mam czasu i cierpliwości go
wypisywać — Całuję was oboje jak naj-
serdeczniej wraz z dziatwą. Cioci naj

drożny krog się ściel — Jeżeli byś miał
sposobność odesłać moje buty do Kissel
możeby mi je przysłano. bo takie szpetne
bosy na nie czekam, szkoda, teraz posyła
tem do Kissel, odczytałem koniec tęczowe
nia himalajskiego na naszem bytbym o
mogł mnie — Wasz Kuz przywiązany

Ad.

Ja z krótkim przypiskiem wsuwam się
bo ale ja nie dla braku czasu lecz po prostu
z wielkiego głodu bo to godzina jedząca nad-
chodzi a za tem daję ci kochany Józiu
plenipotencję do ucałowania moich Libbe
nad Dorzysi, Zosi w nosek i dziateczki
po kolei każdego, a ty co masz zawsze czas
na zbycie dla braku zajęcia to śmiało
możesz ten rodzaj [illegible] dać —
Ucz nie pisuje a mnie niespokojność
dręczy o Libbe: wasz moi mili

wasza najwierniejsza Bela

Zapomniałam ci donieść że pomimo Prezes
Knoll, życie zakończył — nie wiem co kocia
teraz zrobi z swem rozporządzeniem —

A Monsieur

Mr Joseph Kraszewski

Крашевскому

чрез Луцкъ въ С. Груд[illegible]

ВОЛОЧИСКЪ

27 Апреля



Dn. 7 Czerwca 1854 r. Butowce

Przyjechawszy do Zawadziec gdzie na święta czeka-
liśmy, zastałem list z Królestwa, który oczywiście
dowodzi, że ktoś z tutejszych usiłuje podnieść pro
cess przeciwko nam; - Ochłonąwszy, odpisałem pa
ństwu pierwszego instynktu, i kopię tego odpisu po
syłam Ci, wczytaj się w niej i poradź
żeby czasem nie wymówić się z czemś nie
potrzebnym, coby nas pomieść w sieci kłopot
wprowadzić mogło, uważając czy oprócz owych
zupełnie zamilczeć nie wypadałoby, i czy nie trze
ba dodać o tem że ty wkrótce sam będziesz w
Królestwie i jaśniej im tę rzecz wytłumaczysz.

Sprawdzą się podobno złowieszcze słowa Lasińs
kiego, bo zdaje mi się że ich tam szumna nadto
myśl będzie, żeby uwierzyli rzeczywistej prawdzie
i chcieli się jej wyrzec, chociaż w takim razie trzecią
prawo do zapisu, nie mającego żadnej prawnej
egzystencji. - Nie piszę teraz do Prusiekowskiego
bo posłaniec odjeżdża z Kiszel chcę z korzystać
z dobrej sposobności, ale mając nadzieję być

wkrótce w Żytomirzu, będę go prosił żeby obro
tej sprawy wziął na siebie, i chcę się go poradzić
czy w obrachunku moim z moimi wspólsukcesso
rami nie można będzie się wybrać, jako pacz p
wybranią, wciąga mego zaręcza z mocy ple ...
terii za życia Ciotki, a drugą pod zapłaconą wo
czynskiemu. – Mieliśmy z powodu tego listu w te
moment echać do Żytomirza żeby się naradzić
o odpowiedź żeby z nią długo nie zwlekać, bę
wziąć Tasken ten list wraz z kopią mojej odp
owiedzi, i poprawiony się gdzie tylko uważacie
potrzebę odeszlasz mi przez tę samą okazję
żebym nie zwlekał z odpisem, a jeśli dam
wiedzieć o potrzebie naszej bytności natychmiast
pospieszemy. – Ja poczynałem krew i znow
nie jestem lepiej, wody piję, i dla tego też
i ta korespondencja nie bardzo mnie zdro
żyta. – Twoj Zegar nie jest jeszcze zdan
jaj że i dni dobre, sam Ci go odwiozę. – Bła
Tnie was serdecznie, Stefusia nie pisze wielki ... tu
Józef nie bardzo zdrów wody pije, bo jakieś na osłabi
nie z powodu gwałtownego wzrostu. – Jeszcze raz Was
łatkę i oczekuję odpowiedź waszą najprzychylniejszą

Wczoraj powróciliśmy z podróży naszej
Stosownie do tego, co nam Zosia mówiła
o Twoim wyjeździe z Żytomierza, powi-
nienbyś już być w Kijowie. Antoni
dopiero w niedzielę wyjedzie z Sawo-
tyna, miał nadzieję, gdyby był na
pogrzebie Leskiewicza widzieć Cię na-
ciel, za wodą nasadzono się Szeka-
jałów ogromnych, ale boję się że
by mi stracenia nie zrobiły —
uprzytomnić zgryźliwej [illegible] zawo-
dem wydostania twego do Jasia, bo
nawet i ten co był do Imoryli za
mówiąc takie [illegible] —
Czy nie masz tamtego w Żytomierzu?
bardzo proszona Zosi, żeby się
starała dowiedzieć — kiedy u nas bę-
dzie? donieś z rocki twoim

Jenka kucharka nie przyjmie z Lisiny

z sobą, bo ważne się wybiera, ale

potrzebna słowa mego do Przewłoczna

zimna przyjedzie, wielbyś o czas ten

gospodarowie potrzebował kucharka to

przyjedzie po tak węże starego ku

życzę — Całuję Cię serdecznie

jako najszczerszą znam

J. Skatkowna

D. 8 8bre 1854 r.

Bitowie —

Dwa dni temu pisałam do Was przez Medwedowską, i dono-
siłam szczegóły, o nas wszystkich, wczoraj odebrałam
twój list kochany Józefie, taki obszerny szczegóły, że aż
miło, nieskończenie Ci za niego wdzięczny jestem, odebrałam
też rachunki i pieniądze, szkoda żeś i te dwa artyku-
ły z niej mi przysłał, a teraz jestem bez pieniędzy
więc Ci ich w tym momencie nie odsyłam, posyłam
Ci list do Branicka i rewersik jego, gdyby Tasław wię-
cej by się upominał, to mu ostro powiedz że kto winien
oddać powinien, niżeli rachować na to że mu daru-
je to się bardzo zawiódł, bo ja nie mam nic do
rozdawania; ~~a~~ jak się nie uda, to Ci przyślę
pieniądze na Oleśkowską i portret, ale zawsze zdaje
mi się że lepiej jej oddać po ułożeniu z
Kruszewskim, który zawsze jeszcze mnie straszy
losy tych Węgrów, o ile to nie dobra, o tyle nie-
podobna dla nas, więc już przykro jesteśmy
do Kutowic wielce więzami i odzywać się od niej
nie podobna, byle już Bóg dał skończyć, ale na

to się nie zanosi, w interesie Szpadowsk odebraliśmy

z Kancellarii Ostrowa uwiadomienie że wydanie

rezolucji z Senatu wstrzymane do czasu odebrania

żądanych objaśnień z Ks. [illegible] które nie pośle pow-

my były, ale zdaje się że mimo to pieniędzy była

potrzeba, bo będą sole, otoż jak to przyjdzie, radbym

się zabrać i ukończyć raz można. —

Krótko piszę bo istnie zanosi' adamqua, niedobry Sta-

chowsky umi się zgłosić do nas, a Franek Cymbał ra-

by chciał też zwnie wiadomości o sobie nie za-

komunikować. Poruszam mnie obiecując, byśmy

zawsze u nas, wyglądać że będziemy szczęś-

śliwiem tylko szczerze was Kochający

Bratkowsky

Dn. 15 Styczn. 1855 r.

Bartowice





Jaśnie Wielmożnemu

Józefowi Kraszewskiemu

Dobrodziejowi —

w Żytomirzu —



Kochany Józefie!

Odebrałem dziś na poczcie list od Kosiradzkiego poczciwego, który to kiedyś był u nas, w którym ze łzami błaga, o wstawienie się do Ciebie abyś był łaskaw próbować swoim wpływem, wyrobić miejsce dla jego brata wróconego z Syberii, który jest w bardzo biednym stanie. Znając Twoje serce i gotowość niesienia pomocy potrzebującym, nie wątpię że co będziesz mógł zrobisz dla niego, przysłał mi także dokładną zapiskę na imię Mikulicza, którą jak mi pisze, sam radziłeś mu gdy był u Ciebie, abym przysłał na Twoje ręce, robię więc to, i na dzisiejszej poczcie piszę także do Mikulicza prosząc aby nie odmawiał zotym swojego wpływu aby można choć jakąkolwiek na początek wyrobić posadę, dla tego biedaka. — Polecam więc sprawę Jego. Twemu wszechwładnemu wpływowi i pewny jestem skutku

o którym raz mnie łaskawie uwiadomić

My teraz ciągle w domu siedziemy zdrowi jesteśmy, niedawno przez Kusiela pisaliśmy do Was a teraz serdecznie Was obojga wraz z dziećmi całujemy Wasz najszczerszy życzliwy brat

Bratkowski

Dn. 29 gbri 1857 r.

Batowie.

11.

D: 11. Decembra 1857 r.
Butowce —

Łaskawy Panie Józefie

Dobrodzieju!

Po trzeci raz przepraszam Łaska-
wego Pana Józefa, że Go przy tylu zaję-
ciach, znów trudzę pismem moim —
Panna Józefa Tangerman u której przy-
czynam Rs 300. pisała do mnie prosząc,
abym Jej wypłacił tę summkę, na co
Łaskawego Pana Józefa Dobr. – Spieszę więc
z odesłaniem Rs 300 kapitału i Rs 36. pro-
centu za lat dwa – Łaskawego Pana Józefa
proszę abyś Jej wręczył tę summkę a we-
ksel mnie przedostany – raczył mi odesłać
na pocztę lub też przez Butowce – Racz
Łaskawy Panie Józefie Dobrodzieju przy-
jąć wyraz wysokiego szacunku z którym
zostaję — Sługa Bratkowski
Swej Żonie racz oświadczyć uszanowanie

Naidroższy Józefie.

Chociaż oddaleni ale mamy zawsze w sercu i pamięci was obudwóch, pamiętaliśmy, o dniu twego Święta, podwójnie bo iako brata tak serdecznie ukochanego, i iako człowieka, którego dzień święta, iest dniem Kraiowéi uroczystości dla każdego prawego Polaka, co kocha swój Kraj i Język, wspominaliśmy więc ciebie i modliliśmy się szczerze na twoią intencyą. Ja tylko co wróciłem ~~[illegible]~~ z Ossowy, korzystając z wolnego czasu od gospodarstwa, odwiedziłem poczciwą naszą Staruszkę, która istotnie postarzała się, ale dosyć bawi się zbytkiem gospodarstwem, arcydelicatnie kwiatkami i Wankiem, który bardzo przyzwoicie wygląda, bo i ładne dziecko, i na powierzchowności zdrowe bardzo, byłem w powrocie u poczciwego Grabina, zwiedziłem te drogie a tak smutne dla nas pokoje niegdyś uświęcone życiem naidroższéi Ciotki, a dziś puste, i samotne, mówiono mi że Stanyński chce dom poprawiać, i zachować ulowodca dla siebie, oburzony ciężko na Syna który się rozumnie długi robi, a uwiedziona biedny. Przyjdzie mi mówiąc oprzeć i

nie myśli się żenić. — Przy tej sposob
i przesyłamy Wam życzenia Świąt wesoły
czy w domu sam święcimy, dla biedoty i
w gospodarskiego nie będziemy w tam słukach
którzy nas nie opuścił, sam więc zabieramy
do gospodarstwa. przenieś się do dwóch wiel
mostu cieszę się żeś się wstrzymał z przed
bo lepiej na tem wyjdziesz — Z naszych okolic
nowego nam o dwóch małżeństwach, P. Anna
ka Florianówna idzie za Czosnowskiego,
P. Jadwiga Iwanowska za Marcina Zale
syna Jakuba. Czas by się i od was odeb
w tym rodzaju wiadomości o kochanej Ko
Kiedy też wybierasz się za Granicę czy
dziesz w Kielcach przed wyjazdem czy
z Żytomierza wyjedziesz? Z radością dowi
tem się o polepszeniu zdrowia zacnej
Keller, której życzemy z serca zupełn
ozdrowienia, wyjazd jej wyobrażam so
taką próżnię zrobi w Żytomierzu
golnie dla Was, czy nie wiadomo
zastąpi miejsce zacnego Kellera
bardzo mnie to obchodzi —

Całuję was najserdeczniej obojga, wraz z dzieć-
mi kochanemi ściśle szczerze przyjaciel wasz
brat i sługa Brathowski

dn 19 mar 1858 r.
Butowce

Biba was całuję a wybaczcie że nie
piszę, bo to dziś wielka sobota i sam
zamęt babowy. —

15.

B

Najdroższy! Z listu mego pisanego obecnie do Pana Prusinowskiego, dowiesz się co za powód prośby mojej, a ta jest abyś raczył pozwolić, abym ja z mojej plenipotencji, albo żona moja zrobiła ustępstwo summy należącej od Lutosia, na Twoje Imię, (gdyż może ta summa może być zagrożona. — Bóg doświadcza na teraz takie udręczenia i zmartwienia majątkowe, że nie wiem jak z tego wybrniemy, mam nadzieję że Bóg mi lepszy dzień, a wdzięcznie a serdecznie pomocy Twojej, o którą się udaję, nie mogę dziś obszerniej pisać przestaję na zapewnieniu uścisku obojga serdecznego jako najprzywiązańszy

Brat

dn 14 Lut 1858 r.

Mitowce







Najdroższy Józefie – otóż i skończone już
roboty, i kontrakty zawodzą, a o pie-
niądzach owych ani wiadomości od nich
doczekać się nie mogę, o ile to mi
skrzywiono wszystkie czynności Twego
powiernika. Skarżę że się nie
podałem w radzie robotę kontrakto-
wą, bo byłbym się zamęczył –
nie wiem czy miałeś sobie obie-
cane od hr. Platera czy nie?
była Twoim docier [illegible], ale teraz
kiedy już tak się sposobnie wydaje
tych pieniędzy pewny jestem że
i Plater [illegible] komisyi
nie zwróci, to mnie i lepiej dla
mnie by było, bo nam żadne

że



Księżnie coś w Krakowie z publicznego
targu, to lepiej by było gdybym
miał te summy w biletach, prosiłbym
Cię mój drogi, by przez Stowie Stowa
ki i przez Prusy. może mi dostawić
biletów czy odesłać czy innych bile
by procentujących, ażeby i wśród
sobie dały odpowiedni procent
bo gdyby przybyszowi więcej biletów
to mógłbym potrzebę ich tedy przed
jedynie sporo bez procent się
to również mówię czyli z Platerem
nie umówiłeś się, bo czyli temu
przypuściłeś, to rzecz skończona,
ta ich sobie i reszta mnie da
vadę. do Księcia —

Posłałem Stefanowi papiery idą-
ce Stazyn Butowskiego, na którego ma-
być był kontrahent i Brzezinowski
wie o niem, ale od Stefana odpo-
wiedzi doczekać się nie mogę — W prze-
szłości Brzezinowski jeśli jest więcej
zapytaj Stefana co z tym zrobić.
Tylko co odebraliśmy listy od
Mierzowskich była mocno słaba
teraz wraca do zdrowia i przy-
chodzi, ale wszystkie niezupełnie
zdrowe — Jak tam zdrowie Twoje
i Żony i Twoich domowych racz
bądź łaskaw o Stefanie donieś
mi na pierwszej poczcie, bo
radbym wiedzieć czy bunt czy ...

Całuję was najserdeczniej
jako szczere przyjaciółki bratu
Brathey

dn. 22 lt 1859 r.
Brzozowie.

Drogi Józieczku! czy nie masz podwójnego Ew.
-plana Bożej Czeladki - zalecam swoją wierną ...
włożenie dostatecznych od Ciebie twoje Ewang.
-liczne dziatki -

Jeżeliby przypadkiem nie było
ohm / jak to się trafia / do Dziewi..
to mego postanowienia Ruszę zara..
wyprawi: ——

B

19.

Najdroższy Józefie – Twój list pisany z Żytomierza na wyjeździe do Kijowa, odebrałem dn 24 St. A chociaż tegoż same go dnia wyprawiłem posłańca do Żytomierza dowiadując się, co tam się dzieje z pieniędzmi, i pisałem do Ciebie prosząc abyś się zapomagał pieniędzmi stosownie do dzisiejszych potrzeb moich, nie poprzestając jednak na tem piszę dziś na pocztę powtarzając prośbę moją, abyś tak jak prosiłem 8020 rubli na pocztę jak najśpieszniej przysyłał, bo już 1000 rubli musiałem wziąć do wojny nie doczekawszy się swoich pieniędzy, resztujące zaś 10,000, ponieważ Hr. Plater się nie żyłbyś będą Taskiem nigdy nie lubi

tylko dostać zakład biletów bankowych
odeskich albo Krakowskich procentujących
bo zdaje się że w Czerwcu wszystkie tys
pieniądzy na kupno majątku ko
Zawalnych złożyć, nadzwyczajnie by
mi więc było mieć je w biletach. —
Jednakże zdaje Plater mi żywność, i
coś mu to nie wypada cofnąć się
ale pod warunkiem żeby 6 procent
zapłacił, a że gdy do kupna przy
dzie mamy sobie poradzić ze stra
[illegible] się ale cóż robić —
Nic nie dowiem do którego to [illegible]
[illegible] i na ich długo wyjeżdżam
do Krakowa, i cały tam długo po
dzie, ~~[illegible]~~ Zosia o tem do
mnie — Nie zabieram Ci czas
moją korespondencją kończę

serdecznym ucałowaniem Jobo uiszcza
rzi przywiązany brat [illegible]

Sądzę że w Krakowie Tatko Ci będzie dostawać biletów, a jak je dostaniesz zachowaj u siebie do mego zjechania bo na pocztę Smerzytka będzie kontować

dn. 26 11. 1854 r.

Butowce

Dziś wyprawiam podwody moje do Batowic moje manie co do kisiel, przy obiecie. — Proszę, Cię kochany Józefie przyszli mi 100 rubli jeżeli możesz a za parę tygodni zwrócę z podziękowaniem, i donieś mi stanowczo czy wrócisz nazad twój list zastawny czy nie? — U nas zawsze jednakowo się składa, może bezsennie trawimy, bo zawsze do dziś bywa Tagorzanka wnosy, dziś już drugi tomód przeciągł, choć to z ulgą dla Dziecka, ale dla nas bolesne to usposabiany, dziś już i Józś zachorował, nie wiadomo zawsze co to będzie. — Całujemy was serdecznie Ogarety prosimy — Kutły

J. Wielmożnemu

Kraszewskiemu

Kochany Jerzu! W największej jesteśmy obecnie niespokojności, bo od listu twego pisanego 13 St. przy odesłaniu książek ani słowa od was, nie mieliśmy, dla tego chociaż na przeszłą pocztę pisałem do ciebie postanowiłem znów pisać; proszę najusilniej, aby który z was napisało jak się macie co porabiacie, i jak się z paszportem skończyło.? Tych wszystkich dni gotów z niecierpliwością wyglądać będziemy, my zdrowi i wszyscy nasi, naszej Kisiorni wkrótce się spodziewamy, a was proszę modlić się przy końcu kwietnia na intencję Bibi żeby jej Bóg szczęśliwie rozwiązać, – Proszę cię Kochany Jerzu poszlij do Karmińskich dwa złoty wę rubla, wszak tam coś reszta należy mi się od ciebie. –

W liście będzie wspomniałem Ci, że jeżeli ci to dogodnem będzie to mogę Ci dodać do 200 rubli sr. co wynosi rubl sr. 86. bo 400 r. asygn. znaczy 114. jeżeli więc chcesz

donieś mi teraz gdzie mam zaadressow
te pieniądze, i kiedy żebym Cię zastał
w Grudku, – Donoszę wam że pszenicę
całą przedałem po Złł 8. na miejscu,
łuszczyny bardzo biegają, galicyiscy kup
i powiadają że do ogromnej ceny dojdą
jednak teraz za tą cenę i kraszkę dają
Złł 5. a zaowus 5 Złł bez loszy, jedne ty
żyto nie poszukiwane i wyprowadzam
tanie bo po Złł 4 a 10. – od Dejbnera
dotąd nic nie mamy, proszono mnie
o polskie książki do składki naszej,
się do Dejbnera napisać o poznańskie
na próbę. – Z illustracyi tygodnia tych
rebusów kilka odgadłem muszę się
pochwalić. –
Spodziewam się że nie odmienicie
tego przyjechania do nas, zmartwicie
nie robie zawodu sercom naszym
was z takiem upragnieniem wyglądającym
Jeszcze raz muszę Cię widzieć zapy
czy odebrałeś list mój z pieniędzmi

pisany przez Wyszkowskiego z Prawotyna do Dub
na, bo ani od Ciebie żadnej wzmianki o niego
nie mam, ani w Pracu. nic dowiedzieć się nie
mogę, a bardzo mnie to obchodzi bo pisałem
prosząc o buty, których wyglądam bosy za
pełnie.—

O szkarpetkach safianowych żółtych o które mnie
prosiłeś udawałem się w rożne strony ale
nie dostałem zapisz że do Odessy.—

Ściskam was najserdeczniej wraz z waszą
dziatwą szczerze kochający was brat

Andrzej

Zaczynam i kończyć będę moją gryzmołą na
prośbie abyście choć parę słówek do nas
napisali, bo to nie spokojność o was i Siebka
i nas zupełnie do poczty wyglądamy koperty
z sypanej adresem a to wszystko na próżno —
Więcej z listu Ludwika mego że u sadowa
już więcej pisać nie będę póki od Loski listu
nie odbiorę a teraz ściskam was moi mili
i drodzy — wasza najwierniejsza Bela

Zapomniałem Ci donieść że nasz Ksiądz odstąpił
zebrania swój obraz który widziałeś, za 50
domów księży polskich, przyszły więc przez Kiju

b aia ci odesły obraz — Czy nie słyszałeś o
o Sabatynie powiadają że za pomyłką cierpi
Romano oddalony, że wszystkie mieszka
puszczają w spokojności

24a

Ludwik Bratkowski

Sebina

z powinszowaniem Imienin

Kochanemu Józefowi
Kraszewskiemu

jako znawcy i badaczów archeologicznych pamiątek, przydali Konstanty, wykopaliska grodu Wiśniewskiego do zdekomunikowania

[signature]

JW. Kraszewski

27

Przed odebraniem twoi odpowie-
dzi wyjechałem do Konstantyno-
wa, w nadziei zastania Cię tam
albo doczekania się, ale zawie-
dziony zostałem, o bytności u nas
zmitui się nie mów może, ale
koniecznie przyjedź, bo by nam
bardzo boleśnie było nie widzieć
Cię przed powrotem twoim. - ani
przypuszczam, żebyś nam taką
przykrość zrobił. - Dosyć że nikt
z nas nadal przykłu z pewnoś-
cią robić nie może nawet na
dni kilka wyrwie się zawsze coś
tak niespodzianego, a nas czyści
przykrego. że byliś pomieszza,
iwidzi byś widzieć nie podobieńs
wo to mi dowie, to do Ciebie
pojadę. - Zegar twoi nie może

być naprawiony prędzej jak za
tygodnie, i jest temu racja, bo
nowy typ stalowy darował kto
chciał sprowadzić gotowy, ale
nie mogł dostać jeszcze
spodziewa, a gdy nie nadeszły m
musi w ręku robić, Zosi Zy
będzie na środę, w tym nic
psutego, tylko sprężyna st
ta cała moc, i kart trzeba
odmienić Zwrczna nie będzie
iść doskonale, i kosz robie
dać 2 ruble — Konstantyn
świetny Teatr. Koncerta,
fotografia, zgoła życie
zabawicie — Całuję się
duszę kochany Józefie
wszy ględanie
Twoj najprzywiązańszy
Brat

List Antosia nie bolo. mnie nm
si coś zawieráć nie dobrego zale
miarkuję z twego listu. 2

Zapomniałem Zosi i
portret odesłam

Prześwietnemu

Urzędowi Ziemskiemu

w Kisielach

Radbym był z duszy być dziś u Cie-
bie ale cały ranek przepędziłem
z Popem... i Kenyonem... a potem
przypomniałem sobie że Oswa
umartwiona, zawahałem się więc
i boję się narażać na przywiedze-
nie jej do domu Broń Boże —
Zrób więc tak jutro przyjedź na
mszę do Konstantynowa i a będę,
i razem wrócimy do Natowie
a we wtorek odbędziemy Konopac-
kiego, wiosną będąc w Konstantynowie
zdybaliśmy P. Borsowską, obiecała
dziś do nas przyjechać ale dotąd
jej nie ma, onegdaj mieliśmy
deser ogromny z gromotami
u Ciebie nie musiał być bo
i w komnatach rano nie był
Pruszyńskiego nie ma, ale

więc to bilet mieć nam zosta
wi – u Potockiego będziemy –
Całuję Cię serdecznie i wygląda
z niecierpliwością twego przyjazd
ia do nas Miła Cię całuje

Najpiękniejsze grzeczności twoi

Z.

Sobota

Nazwisko

Gazety Ci posyłam, a korespon
dencja Mimiera od 10 ego przy
wiozę z sobą –

Hryniowce

Spodziewam się żeście nie przy-
byli do Kisiel, domyślę, czy zdro-
wo przyjechaliście - ja wróciwszy
odebrałem listy z Kijowa i Petersb.
ostatni datowany 1 Czerw. Znowu ro-
bią nadzieję dobrego skutku w
terminie najpóźniejszego, a razem
donoszą że Butowi ustąpione
od mogących sposób znajdowali
kredytorów, posłałem więc do Pow.
uprzedzając żeby się nie puszczał
do Kijowa, bo te listy dostatecznie
wyświecają interess, byłaby więc
daremna tego fatyga, a mój kont
prosiłem żeby tu przyjechał, dla
ułożenia nowego (zapewne) planu
a może tak wypadnie że trzeba
plenipotencji i na siebie taty [illegible]
któremi ich przy [illegible] i inny

zawieraj, nie pod ołów — który
cała sztuka była, wraz dosko na
pomoże i choć do wory stkie
robót Tomasza przybyło mu
śledztwo, ale sprawa szpiegowy
tamże sprowadził całego ..
lana, i portrety robią ..
To się nazywa choć bieda to
Dai Boże umieć się w tym ..
dować, i nie poddawać się ..
tam, we czwartek znów wyb..
się na Tuńcie na bal do ..
marszałka Kroże. gdzie i ..
już wyjechała:
Jerzy przywiózł z sobą ..
Independence. przyszli prosz..
oraz i Kurt na procent na
rubli którym na wyjedzie

pomniałeś, a co się tyczy rachun-
ku możesz być pewny, że kiedy Ci w
dzień potrzeby potrzebna co, to przyj-
mę zdaję się w tym zupełnie
na twoją nieskazitelną sumienność.
Całujemy Was najserdeczniej

Brat

Postanerykiem tém czasem powitać spie-
szemy, a może wkrótce ujrzemy was może
drodzy na naszych progach — donieście jak
czy wpół czy całkiem uspieszeni dojechaliście,
w domu tak żądno, może i na ochłodzenie
pospieszycie czego wyglądać nad
szczerze przywiązana Bratowa

Gazety dawne odsyłam dla Mietko-
wa, a późniejsze także, dla Ciebie
bo tych nie musiałeś czytać wszystko
mimo Nr 182. niżej — Listu kawa-
łek strasznie przyłączam na dowód że się do nas
obsciera —

tydzień temu pisałam do was moi
drodzy a dziś korzystam z okazji
do was i piszę powtórnie, a nas
bardziej radbyśmy o was wiedzieć
czy się już przestaliście wybierać
do nas, bo jak nie będziecie to
proszę moje słońce i do was
dobiegnę, byle się widzieć koniecz-
nie. Bila korzystając z sposobnej
drogi i zmienienia się nowej zimy
pojechała do Osiowy, bo Stachówka
bardzo rada się z nią widzieć a
mama nie umie jeździć w zimie
daj Boże żeby jej ta podróż uda-
ła się, i żeby mogła wrócić bez
przeszkody; jak zostałam z Utkowa
mi jest teraz moja Łotka Ka-
mińska, i Franka, wielki my

stan że mi potrzebne Kancel
la bardzo się mylim, bo znowu
szukam, a że Taborowski się z
kład do mnie będę pisała dow
mi tylko czy on jest w Żyto
mirze czy wyjechał do Charkowa
a jeszcze żeby można się tego
czy on dziś jest równie jak by
dawniej sposobny do prowa
dzenia nauk klassycznych, jeśli
tylko jest, natychmiast przy
dę dla [illegible] i rozmó
wiemy się z nim, jeżeli by
nia jego nie będę przeciw
wiać Mamuni wolę Jego
kogo swojego, dawniej że
drogi Józefie miewa tyle

zatrudniać, ale spodziewam się
że P. Pres. nowska mi odmówi
swej pomocy, miałem i dobre
powodów interesie jeszcze ale
Antoniego, który teraz mnie od
wiedził dziś, spieszy bardzo a
listu wyprawienia do Żytomierza
proszę się Kłaniam się Wam, proś
żeby mi odpisał na mój list
pośpiesznie, zawsze mu rad będę
iaż spełni moią prośbę i przyj
dzie w tych czasach, a jeżeli ta
będę miał potrzebę być sam w
Żytomierzu to mówiłby że mnie
przyjechał. - Od Antoniego list
otrzymałem, bardzo z niego się
spokojny bo ostatni list

zenie przed nowym rokiem jest
bardzo nie wesoły. i nie wo
ły dobrego zdrowia – Karol m
był u mnie, nie zastał chciał
radzi w interesie odebrania
pieniędzy od Ledoch. i Zagr
ale coś w moje porządne,
ci się upiorli bez których
Dawno – Całuję was serdecz
nieś przywiązany brat
[illegible]

Dzieci wasze całuję
Jaśmina wam dzięki z lubowny

Posyłam Ci ostatnie Gazety, które
się coś więcej rozgadały, mówią
że Sarnycki zdrowszy, dzięki Bogu
żeby nie było jeszcze w tym zawo-
du, zrobimy go już swobodnie
skonsumowali — Przytyczne ko-
respondencyę wrócił przez umyśl-
nego odebraną, dowiem się zmie-
niając mi list a nie się dosta
ta ktoś jednak odmówić nie
podobno, ale trzeba mi się pierw
z Komisionowali z Karolem, prze-
czy odpowiedź Romualda i czto-
by się usiłować, dla tego proszę
zaś najusilniej zechciéj mówić
oboje drogę na Bukowie, a gdy
byś żadnym sposobem nie

mogę napisać to we wtorek Z[...]
ładnie widzieć się z Tobą wk[...]
będę. Całuję Cię serdecznie

Z bratu[?]

Powiedziałeś raz
Bartowie

Gazety po przeczytaniu raz mi
zwrócić bo powtórnie nie czytał[...]

Bardzo cię kwaśny twój list, i ten
ból głowy nie potrzebny, Była sama
dziś chciała Cię odwiedzić, ale dostała
znowu silnej, i a jutro będę, a może
i do nas którym mógł przyjechać ale
się wdomu uspokoim. Wczoraj pierw
szej przedać Zrobiłam groch po złp 18
i jęczmień kaszę po 14. do Ostroga
zimową drogą; bo potrzebuję lasu
sprowadzić, Za żyto i pszenicę bardzo
liche, dawali mi po złp 34. powie
działam stanowczo że mniej 6 rubli
nie wezmę. nie wiem czy się to
uda, — Żyd kupiec Ostrogskiego nama
wiałam żeby do Kisiel pojechał.
To tylko wiem że w Wołoczyskach teraz
po 23 złp pszenicę, do tej więc ceny
chcę się stosować. — Do Ostroga

zdaje mi się że Dzieci 18 nie dadzą
Całuję Cię serdecznie, do widzenia

Kratkoz

Zegar odebrałem, i dotąd równo
mówi idzie i bije, wyrobimy go
u Ciebie i oddam do Lipy natych-
stzy mu Uszów stosownie do tw[ojego]
go żądania, bo bez warto tego —

JWielmożny

Kraszewski

w Kisielany

Szczerze nam żal że nie będziem
u nas teraz, pocieszamy się tą my-
ślą że nawet pomimo wynagrodzim
Jeśli potrzeba to ja do Żytomierza
pojadę, nie wiem tylko czy natak
przyjdzie termin będę mógł pośpieszyć
dla tego donieś mi czy jest szczególna
na jaka okoliczność znaglająca do
tego pośpiechu, czy tylko przekona-
nie że trzeba prędzej interess koń-
czyć; bo i w domu mam wiele do
załatwienia — Jeśli ustąpienie Mamy
Bukowieckiej ma być dopełnione
osobiście, to ją zrobię przed
moim przyjazdem, a poszlę
zapłatę. —
~~[illegible]~~ Co do ordynackiego podat

ku, ta kwestia więcej do twego stra-
nia tak do mojego rozstrzygnienia
należy, bo dziś więcej nie obeznałeś
się z naturą majątku, i wypatrzyłeś
się w realnej jego wartości; tudzież
w realnej wartości remanentów,
pozostałych dogodności na prowincyi,
że wówczas na dożywocie, i na dom
tylko oceniliśmy, a potem przy-
stąpiliśmy za normę w rachunkach.
Jeżeli więc uważam że na remanen-
tach zbożowych i innych przy Tobie
pozostałych, może Ci nabiegnie kil-
ka tysięcy rubli, które Ci pokryją nie-
spodziewanie, potem odkryte ciężary
to niech zostaną rzeczy tak jak się.—
a jeżeli byś widział swą stratę, to
przypatrzmy uważniej, obrachujmy
skrzętniej, bo jak Ci wiadomo aż nadto

40

że podstawą naszych czynności było, wszakże mi chodzi nad tym żeby żaden z nas szkody i straty nie ponosił, i owszem to biorąc pewne znaczne ciężary, pewny zysk się należy, dla tego też przyjąłem cenę proponowaną za Kisiele, bez żadnej korzyści, bez towarzystwa się srodkowania, ani z korzyścią naszą, ani z stratą Twoją —
mówią wam, że zwyczajnie lekką ocenę majątku i remanentów, nie wypadałoby podatku ordynacyjnego strącać — ale chciałbym się przekonać że to byłoby z twoją korzyścią, oświadczam że odstąpię —
Przysyłam Ci asygnację którą znalazł mi zostawił na zboże które nam wyszły, z należy ... wyniklej z przewyższki w przedmiecie domowego oraz ... przypadłe z ... Starki i pasieki. — Trzeba to posięgnąć póki droga. — Żegnam Cię mój drogi, wraz szczerze

przyjęcie moje

Z Brathr...

Zegar twoi odebrałam wątpię
by mógł być tak prędko
prawiony żebym go z sobą
mógł przywieźć, ale mego
zarba nie oddałeś mi, który
Zosia pisze że go odżyła i
jeśli ci potrzebny na drogę
go weź, tylko mi donieś że
był pewny że jest u Ciebie
Romanski do mnie pisał wie
ras, i zawsze wspominała o S
brach o których pisze że zdaje
iako by były przy kusztowaniu
do Prus- owiańskiego nic nie
bo wkrótce się znim widzieć
dę — Józierka najdroższego naj smaw
i naj szczerszej ściskam - Minia i Franck lilina
zadali mnie miliciem, czy nie zapowiada to w
- mienieciu Bertowicz. Jednak ściskam serce względa
wietnia Bil

wiadomość prawdziwą o twoich obrotach i zdrowiu
i szacownej żony — a przytem uściśnij twoją szcze-
rze szanowną — Najwierniejsza Bela

Wróciwszy z Żytomierza dowiadywałem się do hrabi-
ne czemu statek nasz przed przybyciem chwi-
na krótko, wstrzymywał nasze, i liczyłem na to
że chwilę na Białej widzi się, będziemy, i tym
czasem wypadł mi nagły interes jechania
do Zawalicz, zkąd wróciwszy natychmiast
wyjechaliśmy na Podole, gdzie nas ważny
i naglący powód powoływał, to jest wyszu-
kanie nauczyciela dla Jasia, zatem po-
rozstało się zatrzymaliśmy mniej więcej wyje-
chać do Niemirowa dla założenia po-
szukiwań szczerego P. Felber, Polaka
posiadającego dobrze języki, przytem
muzykę i rysunek, i umówiliśmy
go co nas uwolniło od konieczności
umieszczenia Jasia w Żytomierzu, a tem
samem, o poto się zmieniać szkołę
by stąd wyjechać musiał, czego obawa
gdy nie zatrzymywaliśmy się, prosimy Boga

o pomyślny skutek. —
Posyłam Ci expedycyą z Warszawy k
przywiózł P. Tomasz — Dziękuję Ci za
dział czasu moją korrespondencyą, nad
Ci tylko pokrótce o interesie Butow
skim, który choćby nie był na dobre
postanowiony, potrzebuje częstego czu
wania, zwłaszcza że ponieśliśmy wielką
stratę w osobie P. Bonera, który
nie w Gastanowie nam bronił i ustę
wał, a teraz umarł, spodziewam się
że przeciwnicy moi korzystać z tego
będą, i postąpią ze skargami i no
wo pozwami zaraz do Sądu
albo sądu głównego, proszę Cię więc
Twoją łaskawą opiekę, następującym
sposobem, ponieważ polecę tam P. S
nowi, czuwanie nad tem, bądź łaskaw
widzieć się z nim, i przypomnieć i

go, i czy dowiadować się do tych dwóch [illegible]

i gdyby cokolwiek było rozpoczęte, żeby

sprzedać usiłowano i kosztem, aby obró-

cono na moją korzyść, a przytem będę żądał

Pana Kellera prosić sobie [illegible] do [illegible]

[illegible], aby nie dopuścił swoim współ-

[illegible], aby im krzywda była zrobiona

jakakolwiek ponieważ wszystkim wierzycielom

należycie moje długi — co się tyczy dalszych

postanowiłem, o to się nie troszczę, i do opisu

ma majątku potrzeba [illegible] nie [illegible]

nic też przyjemnego nie będę, bo zdaje

mi się że na kupno Butowic pozwolić

się nie mogę, bo ponieważ Izabella długów

i starszeństwo się nie jest utworzone,

długu bankowego też ma, trzeba by wiele

gotówki, wszystko zaliczono, na co pozwo-

lić się nie mogę, choć abym na to ko-

ntrakty coś kupić, i raz we [illegible] się

ostatecznie z tych interessów tyle mnie nie

potocznych, bardzo mnie cieszy że Podob...
mam już opatrzony ch lekka majątko
we wsi ich to dało zdrowie. —
Przepraszam Cię, bardzo mój kochany
że Cię strudziłem mym pisaniem, a
Twoje szlachetne serce, i wszelkie
wesołości wszystkie, nie wymienię
Za Eti że się do Ciebie udaje - Żo
chanie rzeczy całuję i proszę żeby
donosiła czy nie będzie w tej nałog[?]
zaduszonej[?] zdrowiu z jej bytno
a teraz ściskam was obojga — wra
zdrowie mi, jako [illegible] tw

Smatkowski[?]

W chwili kiedy pocztarince[?] miał odjeżdżać
~~[illegible]~~, najobojętniej się D'Elihoho[?] najdziwniej
obiecał ... nam ważne aprocie[?] wkładacz[?], a
że Ludwikowi wypadł pełny interes do Monaster[?]
dziś więc musiał poczekać jutro na noc, bo jutro
we środę wraca, a ja witam Cię drogi gościu
tą bazgraninką, i [illegible] do Ciebie aby powz

Najdroższy Józefie! Ja sam to
przyznaję, że nie trzeba mieć sumienia
żeby Ciebie zatrudniać interesami, ale
kiedy to zawsze się mówi, a jak przyjdzie
do rzeczy to się zapomni – Przepraszam
Cię po tysiąc razy że z powodu tego mo-
go tak niezmiernego obciążenia bez
niej dzisiaj miałeś tyle kłopotu, a
żeś umieścił w. P. Włodzimierza [illegible]
dzo kontent jestem, i tylko w takim
razie gdyby Pilater się nie zgodził
przeciwnie, uległbym [illegible] nie
[illegible] – Ale co będzie z tem
8,000 rbl. które ja tak wyglądam
i tak gwałtownie potrzebuję, i nie mając
ani jednego kiedy [illegible] nie mogę
bo mi trzeba gotowych, i wyciągnąć na

mich, ani i nie mowię więcej, bo to odcinam

procenta żydowskie getare i tych ciągle

przybywa, tak że większa część jest mojej

tu powie nato, a drugie połowy

watam, to znowu co wieczór mam do

tam oddać wszystko to wszystko

zgoła że i kredyt traci i pie

dze, — Do Antosia nie nie piszę

bo wie i on nie uprzednie wie

a wiem tak się tam biedzi

Martwi, zgoła wszystkim nam

się dostało, ale namnie się

mi tak mowię — Coś robić; a

wodnych od 6 tygodni słaby

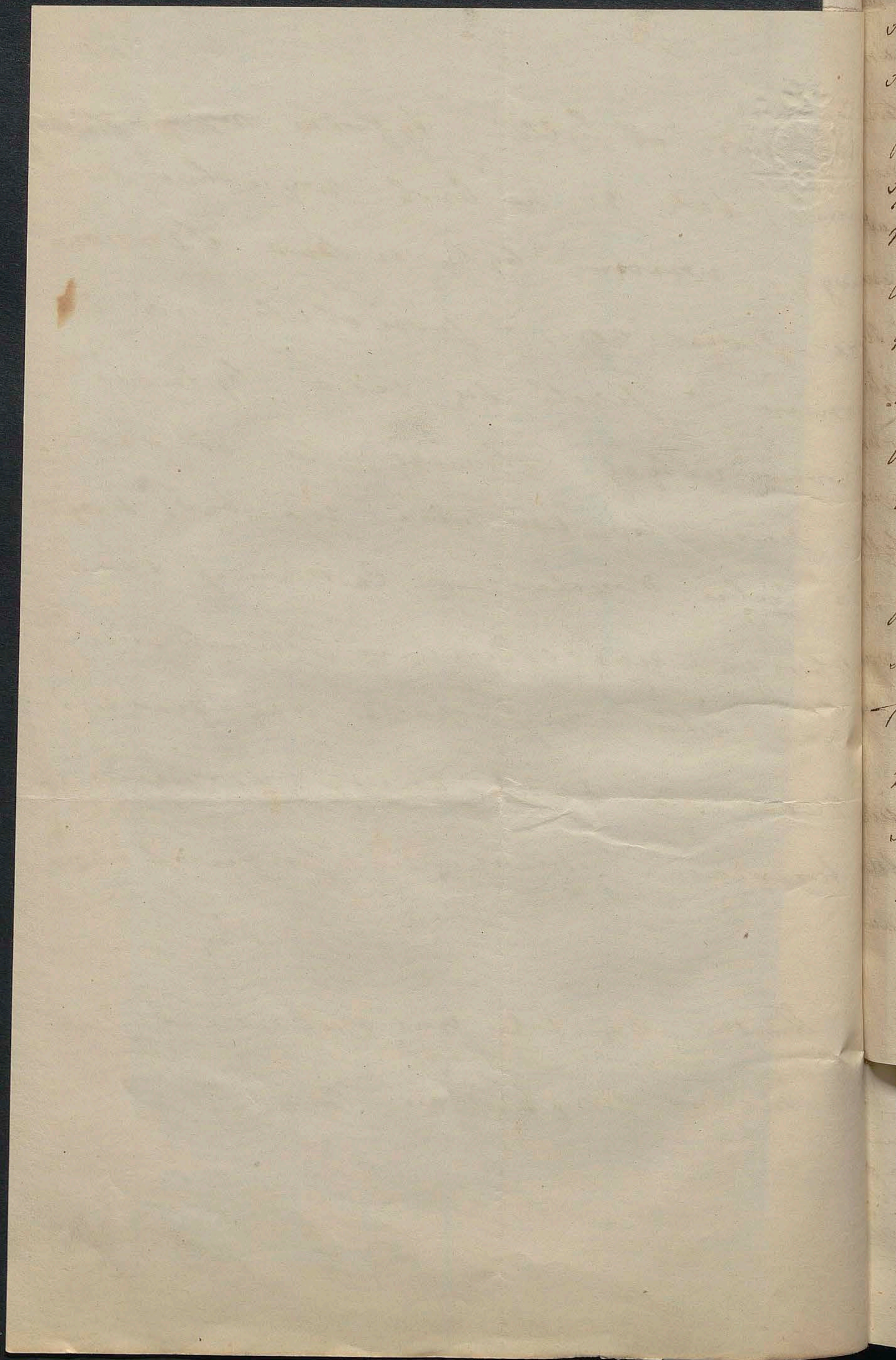
jestem, mianowicie katarową grypą

a teraz flukcją z wrzodkami które

[...]dzimy się od kilku tygodni [illegible] w
[...]cytonie, tak że niektórzy wyjechać nie
[...]pomogę, wszyscy byli u nas Szopowi
[...]lepsze powodzenie, i przybieli się do
[...]domu — Jeżeli się [illegible] bytności
Twoim w tych stronach, to odwiedź
że nas, bo ci może nie będę mógł
do Ciebie dojechać — Całujemy Was
oboje najserdeczniej Kochani
nas choć my Was [illegible] nie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
kreślimy Wam nas przyjazny [illegible]

[illegible]

Zmartwi się jak nie [illegible] [illegible]
[illegible] przysłać! —



Kochany Jerzy – Wysadziłem się dziś na
oracyę do Józefa Stachowskiego, więc jeżeli
koniecznie chcesz oracyi to przyjmij takową
do siebie, a jeżeli nie to poprzestań na
tem że cała Cię szczerze kochamy tak
szczerze wszystkiego dobrego życzemy zaw
sze równie jak w dniu imienin twoich. –
Illustracyi dotąd jeszcze nie odebrałem ale
spodziewam się w tych dniach już odbio
ru, przez wracającą Józkową która dotąd
jeszcze bawi u Ojca, i czas wyjazdu, bo
radzibyśmy się z nią nagadać o Franiu
z którą kilka niedziel przebyła, – korres
pondencya nasza zaczyna się teraz
dość nieregularnie, ostatnie listy ode
braliśmy w sześć niedziel od daty wy
prawienia ich z miejsca, ostatni jeszcze 16go
Stycznia datowany, jak dawniej obiecywa
ła się nam Frania na święta, ale teraz
znów projekt zmieniony – Pani Cielecka
Baba, odmówiła doktorów którzy się dotąd
mieli w Krakowie leczyć nie pozwoli się na Chor

bie, teraz wzięła nowych czterech którzy
cznie po trzy miesięcznej kuracji i teraz
włóska wypuścili się zdrowo, a tak
nie mogę prędzej wyjechać jak pierwszy
maja z tmiejsca, znów więc powrót
mi się opóźni, a radzibyśmy się
kać bo my za Wami tęsknimy a
Ciec jak nie doczeka się listu na
na który powinien być z niespokoi
chorenie, i znacznie wtym roku podupadł
na zdrowiu i humorze. Chociaż tak wcz
wiosna bo unas wtym tygodniu już
się zaczęła, jednak cholery Bogu dzię
słychać, ale ludzie chorują bardzo po
na jakieś kłucie pleurytyczne które naj
kończą się zapaleniem płuc jeżeli by
z początku nie są przerwane - Widno
rok nie zdrowy bo i we włoszech
<u>choroby</u>, a mówią że ta Epidemia i
Francii zaczyna się szerzyć.-
Donieś kochany proszę czy paszport
do Odessy, bo mnie to podwójnie
żeby Cię zobaczyć unas, i przytem

przemieni się lic odsza wdowo; odebrałyśmy 46
pakiet kasior z Bugs; końcu iuż żeby
wrzedes można ich [illegible] i cieszyć się jak
powitaniem, bo tolecie prawdziwa przy
[illegible]mnosi wiejska. — W naszych stronach i zimo
wszystkich używano suto było wielki karnawał
w Czarn. ostr. ale nie myśl żeby u Przerdz. [illegible]
kalat sąsiadów składkę zrobić, i swoim się
nowe i P. Świejkowskę wszedłowe składka
[illegible] i którzy im składni byli tacy co na
to przystali; za to na Ś. Eleonorę dał Bal w
Połaniu; małe zwykłe towarzystwo, było ucha
[illegible]żone przybyciem Paryżanek Panien Mrozinskich
i arystokracja wołyńska, swoimi od[illegible]ami
Świetniała to szlacheckie zebranie bo było dwo
Książąt Radziwił młody i Artur Jabłonowski
[illegible]tonowi tak się zaciekli Gospodarstwo, że za
[illegible]iedbali, i niegrzeczność robili tym kwiatom wyjeździe
sąsiadów którzy ich swoim kontem przez ca
~~Zapusty bawili~~ — Dobrze im tak, bo iuż czas
żeby te bałwochwalstwo podolskie ustało, dla
Gaberskiego bałwana —
W tam Zibka najdroższa porabia, ciche tę Zimę
obrzydywa, czy te Zmiany nowe nie zatruły w
niem ich spokojności — Miłej Ojcy zawsze

kwaśna i gdyże tak się była przy mn
wyżywam się na rożne sposoby, żeby się
wcznie skończyło, bodaj wypłacić mnie
nie. – Jak wasze zdrowie i kochany cię
też donieście nam, my teraz zdrowi zw
trov nareszcie dobre nam dotąd dopi
Kostuś zabiera się dowożącego gosp
wa, i częste wpodrożach – Moi wszys
którzy wam najczulsze przesyłają uści
skuję was serdecznie wraz z dziatkam
najprzywiązańszy brat
[illegible]

Do Ciotki najdroższej osobno nie piszę tyl
ściele się niej nóg, i Tegostanowisku
polecam się –

w Cywilizowanym wieku oracii raz podo
nie piszę, na ten raz ja wolę iść za tego wz
-zorem i po prostu szczerze wymodlić się czyli podo
mie westchnienia u drzwi twego święta drogi
jak grzmotliwe sentymenta o których sądzę iż nie
-pisz. –
Bilo śpi a ja bez względu na to że list niedokoń
porywam i wysyłam żeby nie chybić pocz
Jeszcze raz całuję was najserdeczniej obojga z
kami –
Pasierbę od Ciebie już odebrałem, od Frani żadny
domości, nie wiemy co z sobą zrobiła, może
prędzej wróci. – – –

47.

Listy te odpratowane tych ẞ omyłke

bo podpis zbałamucił nie wyczytany dobrze —

za co przepraszamy — Chcemy wiedzieć kiedy

będziesz i cię na długo wziąść — Kochany

nasz Fortunku Dziś cię Ściskamy tak

cię z serca i duszy kochamy

Najwierniejszy Bratki



5 9^bra 1846 Stolin. Wiszniepol. 48

A. Kraszewski.

Drogi i Kochany Józefie

Czekaliśmy na ciebie z Zygmuntem aż oczy wypatrzyliśmy, a o Tobie ani słychać. Za tym razem Twoje komisja jak mogłem porobiłem; zbroję dostałem, ale do tej pory nie odesłałem bom się spodziewał lada moment twego przybycia, sztychów zaś dla tego nie przysłałem bo bardzo stare i trudno by ich było zapakować a zatym czekały także twego przybycia. Kilka dni temu spotkałem Morawskiego z Poznania i starszego syna Generała, który dowiedziawszy się że piszesz Historię sztuki Polskiej, także mnie zarazem wskazał źródła z których możesz czerpać, Pan Wóycicki w Dzienniku do którego trzeba się udać przez Bobrowicza, Pan Olszewski w Paryżu który ~~[illegible]~~ napisał Historyję sztuk pięknych, i w Dzienniku domowym Historia rytownictwa przez Walinowskiego. Może Ty o tem wszystkiem wiesz już dawno, ale zawsze

przyjm ttyzi za skutek. Napisz
z teskli swej przez pierwszy po
czy odebrat. kompani, ke starosw
mosiężny com ci postat z
i czy będziesz w domu pierw
dni Grudnia, bo może my z
dniem przybieżemy do ciebie
teraz przyjm uściśnienie przyj
ślnie szczerze cię kochającego br

A. Kraw

Pani wyzerbi ciaty odem
a dzieci uściskaj. Spiewow
nionna tuboni ob... dla te
do tej pory nie przystałem że
nóty zawiewuszy się gdzie po
i do tej pory nie mogę się z
spotkać, a przytym jeżeli ci się
szczerze przyznać, od czasu co
wróciłem od ciebie, co dzień szło
od rana do wieczora na ko
co tobie przyczyną jest do tej
do ciebie nie pisał, nawet w tym
mimie koni cielaj posyło ottaw
Pan Bog dał ponowy. Ciuszę du
nie że to tłomaczenie pozwala
nie kiedy należy uczynić całe
do wiadki.

9480 57 № 0

Его Благородію
Іомиръ
Крилисевичи
черезъ Луцкъ
въ селеніи Грудекъ

Dnia 28 Kwietnia 1847 Mołcz.

50

A. Kraszewski

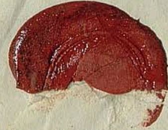
Drogi i Kochany Józefie!

Pomimo nayściśley wszystkich poszukiwań nie spotkałem się z listami, któreś pisał na pocztę Połońską, z tego wszystkiego wnioskuję, że jeżeli kiedy będziesz tak łaskaw na sługę swego i zechcesz do niego pisać to pisz na pocztę Staro-Konstantynowską, tym bardziey że mi zręczniey z niey odbierać. Rozeszła się, w naszych stronach, smutna pogłoska że Dubrow aresztowany a jego handel skonfiskowany; jeżeli masz w tym względzie pewnieysze wiadomości, to nie tay się, napisz mi o tym przez nayprędszą pocztę, bo jestem bardzo niespokoyny, tym bardziey że to stwierdza opóźniony transport książek na który oczekuję od przeszło dwóch miesięcy. Co robisz temi czasy z sobą i kiedy przyjedziesz do Kisielina bo jeżeli to prędko nie nastąpi, to bym przybiegł do ciebie, bo nayszczerzey mówię, mocno już tęsknię za Tobą; i tymczasem ściskam cię po milion razy, i mnie te personaliter uczynię, twoy ci kochaiący aż do grobowey deski kuzyn. Antoni

Pani Józefinie moie uszanowanie oświadczyć; rączki całować a małe dziatki uściskać!

Его Благородію
Іосифу Ивановичу
Крашевскому

черезъ Луцкъ въ селеніи Грудекъ



~~Dnia 5 lutego~~ 1847 Rolin
Czerwca 52.

A. Kraszewski

Moy drogi i kochany Józefie!

Sam nie wiedziałem, dla czego tak dawno, żadney od ciebie nie miałem wiadomości; tym bardziey że w ostatnim moim liście prosiłem cię o odpowiedź: dopiero teraźnieyszy JW. Marszałek Łucki powiedział mi, żeś ciężko chorował, a ia o tym nie wiedział bo byłbym będąc by na chwilkę ciebie odwiedził. Jeżeli mi się interesa tak złożą, iak sobie życzę, to może Justyna wracaiącego z Żytomierza odprowadzę, żeby go instalować na Marszałkostwo, a zarazem złożę ci respekt w Gródku; po nim zaś to nastąpi ściskam cię po milion razy. Szczerze cię kochaiący kuzyn i nayniższy sługa

Albert

Pani rączki całuję a dziatki uściskay po milion razy i jeśli nie zaiętyś czem ważnieyszym, to napisz iak się masz bo mnie to mocno obchodzi, zawsze iadąc na Staro-Konstantynowską pocztę.

Его Благородію
Іосифу Игнатьевичу
Крашевскому

чрезъ Луцкъ въ имѣніи Грудекъ



Dnia 3 Kwietnia 1850 Molów   54.

Sosnówka

Ant: Kraszewski

Mój drogi i kochany Józefie! Wielki i wielki iuż
do ciebie nie pisałem, nie sądź żebym o Was za-
pomniał bo to nigdy nie może nastąpić, ale zo-
stałem [illegible]. Dziś kiedy się to iuż zwyczaynym
sposobem skończyło, to iest ożeniwszy się kiedy
pierwszy fervor przeszedł bo szlub był 12 Lutego,
donoszę ci że przybyła do naszego imienia Pani
Kraszewska Paulina malutka, ładniutka, czarno-
żwawa, a co naywięcey dobre dziecko a wielka
gospodyni wszelkiego rodzaiu drugiem słowem
i do stroiu i do kuchni iak to mówią żona iaka
potrzeba do szlachcica: de domo [illegible] Nowoska
rodzi się z Kamińskiey siostry Generała Ka-
mińskiego a córki Pani Rotermundowey
co mieszka w Pustomytach, z którey iak będzie-
my kiedyś to nie omieszkamy [illegible] nasze czas-
tobliwość i w głębinie nad nowym Twoim
gospodarstwem. Przy tym [illegible] przyłączam list
do stryja Bogusława może wiesz Jego adres, to
zmiłuy się odeszliy go na pocztę, bo ia nie wiem
a stryi pisał do mnie z wymówkami przez
iakąś okazyę, że o nim zapominam, bo wszystko
wyraziwszy polecam się Twey łaskawey pamię-
ci i przyiaźni a proszę uściśnij [illegible] [illegible]
iak ia kocham. Twoy. Ale

Pani swoiey oświadcz moie nayglębsze uszano-
wanie a dzieci ucałuy.

Bogusław Kraszewski.
R. 1833 22. Kwietnia.

55

Sercem Kochany Panie Józefie!
Zaległy na Poczcie Kobryn-
skiey pozno odebrałem
list Twoy y z dziełem
chwalebney Jego Aplikacyi
bardzo mi przyiemney
y dla tego tak pozno nań
choć drżącą ręką odpisuię
Dziękuię Ci nayserdeczniey
za Twoią o mnie pamięć
Czytam y odczytywać bę-
dę jako Owoc pracy mego
Kochanego Wnuka pismo
Twoie y prosić nie prze-
stanę Boga, ażeby Cię

w przedsięwzięciu Twoim
oświecać y utwierdzać racz
dla pociechi rodziców twoi
y małey rodziny naszey
z którey naystarszy latami
caduje Cię nayserdeczniey
wszelkiego od P. Boga
dobra życzy. Twoy serce
przywiązany Dziad
B. Mrazdzyki
Ciotka y P. Orzeski marszał.
wzajemne uktony przesyłaj
z Rodzicami niedawno w
dziatkami się byli w Ludwinowie
z młodziezmi rodzienstwem —

d. 22 Aprile 1833 Rku
z Ludwinowa.

Jw Podkomorzemu Szczęśliwe-
mu proszę oddanie ukłon-
ów i adoracyi y przeprosić
y nie piszę osobnego do niego
listu, imienia jego na ko-
percie używam





V.

57/

Józefpol 18/30 Lipca 1859r.

Dziękuję Ci serdecznie Szanowny Kuzynie za doręczoną mi przez P. Bobińską, pośmiertną o waszej Matce pamiątkę. Przysłanie dla mnie tej pamiątki, uważam za dowód Twej kuzynowskiej życzliwości i przekonania, że waszej boleśnej stracie współczuję. — Znałem Waszą Matkę, a znając ją nie mogłem Jej nie czcić. Bóg dotknął was Jej stratą i powołał do siebie, ale i tam modlić się o was Ona będzie! Jej cnoty i ciągłe zaparcie się siebie obok miłości dla drugich, oddawna ją do tego drugiego życia przygotowały i Jej zejście bolesnem jest tylko dla tych, co opuściła. Niech was Bóg pocieszy!

Pozwól Ci objawić Szanowny Kuzynie szczere współczucie i w tych troskach i przykrościach, któreś miał niedawno jako [illegible] publiczny od zadraśniętej

prowincjonalnej miłości własnej.
Z gazet i opowiadania P. Ludwika Ke-
czyńskiego, wiem przebieg tej sprawy
i wszystko co zaszło wczasie wyborów.
Dola to każdego, kto chce śmiało i sum-
nie prawdę mówić. A list P. Mikulicza
jakby szczerze niebył napisany, nie przy-
robi opinij, jaka jest w kraju o obecn-
stanie Wołynia. Przypominam, co
mi poufnie parę lat temu powiedział
w Krakowie Józef Kremer, a było to w
co innego, jak to samo przyznanie
Litwie ~~wo~~obudzenia się ducha i po-
czucia obowiązków publicznych.
W Litwie jest co do zarzucenia ale
nie tyle! U nas, biedą, nędzą i plagą
są ludzie wsteczni, często u steru zostają-
cy a których najlepsze popędy ogólne
przez swój ultra-Konserwatyzm parali-
żują nieraz i chociaż niedopną prze-

prowadzenia swych wstecznych pomysłów
a jednak najlepsze zamiary i najlepsze
pomysły, tak określą i przerobią i zreform-
ują - że nie wnich rodzimnego niepozostanie.
Będzie ta zapewne z kwestyą włościańską
przedmiotem dziś u nas najżywotniejszym.
Konserwatyści obawiający się uwłaszczenia wło-
ścianom gruntów dziś przez nich używanych
i niedopuszczający nawet słowa „ziemia wło-
ściańska - mirska" Obstawali aby powy-
przez włościan
kupie[Sadyb, jeśli to już jest koniecznem,
rzecz o nadzieleniu gruntami włościanom
pod żadne prawidła nie podciągać a zosta-
wić to dobrowolnej ugodzie a dziś gdy
ich
ten pomysł w głównej większej
komisyi nieutrzymał się, a niechcą
przyznać, że jest w każdym majątku
oznaczona ziemia wyłącznie dla wło-
ścian - za ich robociznę, - mogą doprowadzić,
że Rząd podług swej uwagi prze-
prowadzi tę sprawę i nadzieli włościa-

nom ziemi nietylko zdotychczas przez nich po-
danej ale i zdotychczasowej dworskiej i tym spo-
sobem zasada kommunistyczna (oburzenie
grozić) wejdzie w nasze urządzenia majątkowe
Bibikow ex-Kijowski, prawdę widać powiedział
że robiąc i szczestając w majątkach ziemian-
sky-robi dobrze dla przyszłości Wołynia.

Rozgadałem się na dobre, a list mój miał to
na celu podziękować Szanownemu Panu
Józefowi za łaskawą Jego pamięć i prosić
Go, aby mię uważał zawsze za przywiązanego
Krewnego i wielbiciela swego w twych trudach prac
publicznych. - Myślałem że w tym roku będę
u Lucjanów w Dołhem. Uważałbym się
za szczęśliwego, jeślibyś Szanowny Kuzynie
mię odwiedził Józefpola, zkąd byś Tatowi
był - oddać i wizytę w Dąbrówce Bobin-
skim, jak są podobno im listownie obiecane
Józefpol dwór (wieś pospolicie zwą Worocewskie) od
werst 10 od stacyj Janów a 2 wiorsty od Dąbrówki
Tymczasem w nadziei bliższego lub poznania
zostaję z serdecznym szacunkiem
i Twym szczerym Krewnym
Emilijan Kraszewski

Józefpol 14o Grudnia 1857r.

Miło mi było bardzo, Szanowny Kuzynie, otrzymać list twój z daty 22o Sierpnia. Zwlekałem z pisaniem do Ciebie, dopóki nie powrócisz do Zytomierza z Warszawy, gdzie przy tylu zajęciach nad zamiar długo zabawiłeś. — Właśnie kończyłem mój list, gdy odbieram pismo Stefana datowane z Zytomierza 6o Listopada. —

Stefan mi mówi teraz, że to co mi wtenczas kommunikował było z polecenia i aprobaty Twojej napisanem, dlatego, szczerze Ci wdzięczny będąc za życzliwe dla mnie chęci, widzę potrzebę opowiedzieć Ci pokrótce uprzednie przyjście i to co po otrzymaniu pisma Stefana zrobiłem, abyś nie był złego o mnie i mém sercu przekonania. —

Panny M. i jéj Ojca poznałem trzeci roa

temu w Szczawnicy. Widziałem ze strony pan
szczyrą mi życzliwość a od Ojca
wszelką uprzejmość a nawet awanse.
W kilka dni po wyjeździe mojem z Szcza
wnicy do Krakowa - Ci państwo również
tam przyjechali i razem już z Krakow
pojechaliśmy do Wiednia. W Wiedniu, przy
najlepszych ku temu chęciach Ojca zostałem
przyrzeczonym z Panną i rozjechaliśmy się n
miesiąc - ja do Ostendy - oni do Tryjestu -
aby po ukończeniu miesięcznej kuracyi z
chać się na dzień umówiony do Krakowa
razem wracać do kraju. Wracając razem
w najlepszem porozumieniu zbliżaliśm
się do Warszawy. W Gradziskn wysiedli Pan
M. udając się do pobliskiego majątku siostry
a ja do nich dnia następnego z Warszawy
miałem przyjechać. -
Przyjechawszy zastałem najuprzejmiej przyj
ale obudziwszy się nazajutrz z wielkiem zadziwieniem dowi
działem się że Pan M. zostawiwszy córkę
siostrzeńcy jej co najprędzej sam wyjechać

doczekał się nawet nim powóz założą i po-
szedł piechotą. – Pani Ług. siostra P. M. starała
się objaśnić mi ten postępek ze strony
brata, jako pochodzący z rozrzewnienia od
myśli zbliżającego się rozstania z córką a
także chęci unikania objaśnień pomię-
dzy mną i jego siostrą. Jakkolwiek bądź
od tego momentu rozpoczął się szereg naj-
dziwniejszych wybryków Pana M. z których się tłu-
maczył, potém znów unikał, wracał – zry-
wał ze mną, znów się zgadzał na ten związek
słowem, bacząc jedynie na pannę, czyściec na
życiu przechodziłem. Zdawało się wszystko
już uspokojonem, naznaczono dzień ślubu
i Pan M. wyprawił córkę z swą siostrą Ług.
po wyprawę do Wrocławia a ja pojechałem
do domu, nim wrócą. W parę miesięcy otrzy-
małem od Pani zawiadomienie o sprojektowa-
nym dniu powrotnym że P. M., jak z jego listów
widzę, już się teraz zdaje zupełnie uspoko-
jonym i zgadza się nawet na zbliżenie dnia

66.

szlubu – i zaraz potem list z Warszawy od niego, bez żadnych powodów, zrywający wszystko w sposób jaknajbardziej stanowczy i nieodwołalny dający mi. – Cóż mi pozostawało innego jak odesłać ten list Pani Z. i przesłać pożegnanie pannie, narażonej również na ciągłe wybuchy Ojca z powodu tego związku ku któremu niechęć jego z każdym dniem się powiększała i przeradzała nowy dowód w napisaniu do mnie najniegrzeczniejszego listu na nowo zrywającego, apelacyą do kobiet i przesłanie z mej strony jego listu Pani Z. –

Ponieważ jednak panna odpisała do mnie zapewniając o swem stałem przywiązaniu uważałem za stosowne w kilka miesięcy potem pojechać do Ciechocinka gdzie była u wód Panna P. razem z siostrą Ojca i jej córką. – Uważałem potrzebę ostatecznego rozmówienia się i w każdym razie dania nowego dowodu ze swej strony pannie, że jeśli pomiędzy nami związek się zerwał, nie może mię obwiniać w braku dowodów przywiązania i stałości. – Zdaw

To mi się przytem, że po zaszłej zmianie okoli-
czności, jedynie właściwem dla mnie miejscem
spotkania się z Panną, byłoby na gruncie
neutralnym, tak jak Ciechocinek.-
W Ciechocinku spotkały mię takie dyplomacye ze
strony Pani Szer. i jej Córki, że widocznem było dla
mnie iż są proszone od Panach. do wyperswado-
wania jego córce przywiązania ku mnie. W samej
Pannie również już zauważałem niejakiś przy-
mus i niepewność w postępowaniu.- Usilnie mi
perswadowano że powinienem wyjechać z Ciecho-
cinka, aby uniknąć spotkania się z Panem M.
które mogłoby między nami rzeczy doprowadzić
do jakiegoś zajścia, które byłoby najboleśniej-
szem dla Panny.- Wyjechałem z Ciechocinka
i wkrótce otrzymałem niespodziewanie dla mnie
zawiadomienie od Panny że rzeczy przyjmują dobry kieru-
nek, że jej Ojciec w gruncie bardzo mię powa-
ża a o stałości jej przywiązania wątpić nie
powinienem.-
We dwa tygodnie list nowy od Panny, w którem już się wyra-
ża, powodując się moją, Żoną i obowiązkiem szczerości wzglę-

dem mnie odejmuje ni wszelką nadzieję zmia-
ny nalepsze a zarem usilnie upraszam o zwrot
Jej listów oraz listów Jej Ciotki i kuzynki upra
dnio dawniej pisanych. – Jednocześnie z tem otrzy
mujęz zkąd inąd zawiadomienie że Panna M wra
ca po wyjeździe moim z Liczkowinka uprzejmie po
mowała starania się o Nią Pana Mickiewicza a teraz
jest Jego po przyrzeczeniu. – Ludzie którzy
o tem zawiadamiali są Rzeczni i zasługiwali wszel
kiej wiary. –
Odesłałem listy ale zarem zgryziony i oburzony na
pisałem oddzielny list do Panny prosząc o poja
śnienie tego wszystkiego, tem więcej że pisząc o zwrot
swych listów upoważniła mię zostawić u siebie
Swoj fotograf dodając „może Ojciec będzie w tem względzie
wyrozumiałym". Oto odpowiedź którą dopiero w pare
miesięcy potem otrzymałem: „Mylnie Pan donieśiono
„o zaręczeniu się za P. Mick. Projekt jeśli był nie będzie u
„rzeczywistnionym, fotograf odeślij Pan naręce Ciotki
„Pani Lger. Zapomnij Pan o P."
Tymczasem w rzeczy samej, jak wiem z pewnych źródeł
Panna M była po przyrzeczeniu z P. Mick. i to się nie
chwiała już po naznaczeniu dnia ślubu. –

Per czasu już przeszło od tych wypadków ostatnich i sam ozięłość czym nie powinien był uważać rze- czy tych za rozchwiane zupełnie i czy jakiekol- wiek kroki ku zbliżeniu się mogły z mej strony mieć miejsce. — Z tamtej zaś strony ani od St. M. ani jego bliższych żadnych kroków nie było. — Dla czegoż ja dziś jestem obwiniany?

W tym opisie umyślnie skreśliłem drobiazgowe niektóre sceny - bo one rzucają światło na całe po- stępowanie pewnych osób i cechują poniekąd ich charaktery. —

Odebrawszy list Stefana pisany z Żytomierza zdecydowany byłem wraz jechać do Warszawy a wraz posłałem Sztafetę do Lucjana usilnie go prosząc aby projektowany swój wyjazd z Warszawy na 26. Listopada wstrzymał do mego przyjazdu a to dlatego aby mi (niemającemu w Warszawie dziś nikogo znajomego dobrze) za pośred- nictwem kogoś z swoich znajomych wy- nalazł po przyjeździe moim środek własnego widzenia się, i rozmówienia się z kim wypada. Lucjan zatelegrafował mi do Brześcia abym wyjechał dalej i czekał go w Brześciu. Przyje-

chciwszy, zapewnił mię że panna jest zupełnie obo-
jętną, w co mówiła Pani Zakrzewska i jej córka; że tr-
dno jeszcze zgadnąć jaki cel miało zbliżenie się
Pana Kuszb. do Pana Zak. czy chęć uniewinienia
Pana M. z jego dziwnego postępowania, czy jest
krok dążący do skojarzenia na powrót rzeczy
rozchwianych. Odebrawszy mój list Emilian pro-
Pana Zak. o wyrozumienie tego dokładnie i oczeku-
wałem jego odpowiedzi, którą mi natychmiast zako-
munikuję — do tego zaś Ojciec niewidzi potrzeby
abym jechał. — Wróciłem więc i czekam rozj-
śnienia tego wszystkiego.
Twierdzenie Stefana w Ojcu jego listu, że to twój
honor obchodzi i że na mnie ciąży wina uz-
szczenia panny do mnie przywiązanej stałe-
przekonaniem Twoim Szanowny mój Kuz-
powodowała mnie do opisania wszystkich
przyjść, chociaż podług mego przekonania
mówić tę czas tem wszystkiem nie koniecznie
padało z mej strony — ale powtarzam to, com
na pierwszej stronicy listu powiedział; niechciałbym
abyś był z tego o mnie i mym sercu przekonany.

Jestem zawsze Twój całą duszą

brat i Sługa

Emilijan

W uprzednim mym liście zacząłem był
trochę o Litwie i naszym zakątku
pisać. przyszłym listem list dokoń-
czywszy — z przyszłą pocztą. —

W tym momencie otrzymałem listy z Warszawy od tamtejszego tam Szwagra mego i Siostry. Piszą że z różnych stron dochodzą ich wieści o stałem dla mnie przywiązaniu Panny i że trudno ją winić za do projektów zamęzia pójścia za Pana Miel., tem więcej znając gwałtowny temperament Ojca Jej i otaczającą ją dyplomacyę kobiet – starających się wyperswadować Jej uprzednie przywiązanie.

Sądzić mógłbyś, że Lucjanowi niechciało się odkładać ułożonego uprzódy dnia wyjazdu swego z Warszawy i dlatego ani dowiedział się dobrze szczegółów, ani też był za tym gdybym zaraz przyjeżdżał. – W każdym razie już teraz mógłbym oczekiwać odpowiedzi do Lucjana od Pana Zamoyskiego. Później zaraz pojadę do Warszawy i udam się do Pana Zam. (choć go nie znam) prosząc o pośrednictwo jego i ułatwienie mi na właściwej drodze rozmówienia się z Panną, dla której nie mogę nie czuć sympatyi i której los mię zawsze **bardzo** obchodzi. –

Em. K.

64

18/30 Stycznia 1860r. Józefpol.

Choć kilka słów spieszę skreślić z dzisiejszą pocztą abyś li, Szanowny Kuzynie, podziękować za Twą grzeczność a jeszcze więcej za szczerą życzliwość i dobre przekonanie o mnie. Mam nadzieję że się osobiście poznamy 12/24 lutego w Romanowie, dokąd Twój Ojciec mię na ten czas na obchód żałobny inwitował, dodając że i Ty będziesz. – Obszerniej o wszystkiem będę Ci mógł opowiedzieć wtenczas, a teraz proszę Cię tylko byś wierzył, że jak w wspomnianej Ci sprawie tak i w każdym innym razie obowiązku przed zachceniami władz. Wreście tu rzecz jinna – bo i jedno i drugie było razem a że następstwa inne wynikły, nieodmiennie to zależało, w niczem kutemm się nie przyczyniłem.

Te parę ostatnich miesięcy w tak anormalnym byłem usposobieniu, że im dotąd mimo najszczerszej chęci stawienia

Ci, jaką korespondencyę o Litwie
niewygotowałem onej. Nieraz za-
czynałem pisać, ale myśli rozrzucone a
przytem nieumiejętność wzięcia się za ro-
nieufność we własne siły i bym ci się zda-
nie co — wytrącało mi pióro z rąk. Do-
tracę jestem spokojniejszy, przekona-
ny o Twej cierpliwości — więcej liczę na
pobłażliwości — może więc mi to się
lepiej uda. Co napiszę przyszlę
do Romanowa lub odeszlę pocztą
gdybyś tam niebył.
Najważniejsza z dzisiejszych naszych k-
styj społecznych — Kwestya Włościa-
ńska jakoś zagrzęzła. Niedawno to
wprawdzie pośpiech zaleciły — bada-
Sekretarya oddawna z Wileńskiej C-
tralnej Komissyi projekta odesła-
Teraz to mają przystąpić w Komitecie
Głównym do rozpatrywania Onych

Marszałek Gub. Grodzieński, kilka dni temu dla tej sprawy wyjechał do Petersburga wezwany jako delegowany i były prezydujący w Wileńskiej Centralnej Komisyji. – P. Orzeszko jest największy przeciwnik uwłaszczenia czyli wykupu ziemi dla włościan. Sądzę że nie tyle wychodzi to z podzielania przekonań Andrzeja Zamojskiego, jako raczej z indywidualnego jego własnego położenia, jako kapitalisty, niechcącego pozbywać się ziemi a przytem obawa utracenia zwierzchniczych prerogatyw dziedziców. Jak by to nie było, przynajmniej On dobrze pojmuje wolność osobistą i o przeprowadzenie onej zdaje mi się wszelkiemi siłami starać będzie. – A trzeba się obawiać aby się nie skaziło wszystko na oczynszowaniu prostem. Dziwne w Petersburgu mają wyobrażenia o przeprowadzeniu emancy-

pacyj. Sądzę tam że ograniczając najwięcej
prawa włościan do przechodzenia z m[iej]
sca na miejsce, emancypacya może m[ieć]
miejsce. Zamiast stanowić o prerogaty[wach]
wach włościan do ziemi przez nich dot[ąd]
uzyranej, pośrednim sposobem przyw[iąże]
wiąże ich do tej ziemi. —
Za chęć Twe szczerze dla mnie w p[rzy]
syłaniu drugiej Gazety najszczerszej dzięk[uję]
Ma ona u nas wziętość od tego cza[su]
jakoś stan naszej cieśli a ostatni [...]
Aż coraz więcej osób zadowalniają[c]
wątpię wcale że skoro stale zamieszk[asz]
w Warszawie jeszcze więcej Gazeta na tem
zyszcze a ja już drugi rok ją prenu[me]
meruję, widzę jak wielu ona posta[nowień]
uczyniła. Szczęść Ci Boże w dobrych chę[ciach]
ciach dla ludzkości i Kraju. każden w[edług]
swych sił dopomagać Ci powinien, i j[a bę]
dę uważał za szczęśliwego jeśli bym w jaki kol[]
wiek sposób Ci tu mógł przydać.

przywiązany szczerze Ci Kre[wny]

Emilijan Krasz[...]

24/3 60

66.

Brześć 8/20 Marca 1860 r.

Wiem, kochany Józefie, jak twój czas jest zajęty i niechciałbym bydź niedelikatnym w zajmowaniu Ci go; ale wiadoma Ci moja sprawa, tyle mię obchodzi, że niemam siły niekorzystać z objawionych mi chęci Twoich wpływania i pośredniczenia w niej. —

Zauważyłeś zapewne moje wahanie się z wyjazdem z Warszawy. Wyjechawszy jeszcze[m] więcej był z siebie nie zadowolniony i omal naraz niewróciłem. To wahanie się, ta walka wewnętrzna nauczyła mię że pomimo tak dawnego zerwania, pomimo wszelkich rozumowań i przywodzenia sobie na myśl przykrych przejść — przywiązanie moje do Panny M. jest jeszcze bardzo silne. Czuję, że mimo wszystkiego co zaszło moralnie jesteśmy jedno względem drugiego zobowiązani; że projektowane przed rokiem jej zamążpojście za P. Mił. było wyłącznie dziełem jej Ojca i familij o tém nie wątpię

a pannę M. winien bym tylko mógł o tém
że ulegając naciskowi i pod wpływem
otaczającej ją dyplomacyi kobiecej nawet
czasowie zdecydowała się na ten projekt
przyzwalać i takowy przyjmować. — Prosił
Cię abyś się dowiedział o szczegółach a teraz
proszę Cię, gdybyś wiedział o trwałém dla niej
i dziś przywiązaniu panny, daj zauważyć
tamtej stronie że również jest i z mego —
Zrażony zerwania wypada że nieodmiennie
były krok pierwszy zrobiony, ale czyż może
ta strona zdecydować się na takowy, niedowi
edziawszy się uprzednio jak będzie przyjęty?
że zwierzenie się Pau Stina Kuczbor. przed Zand
pain już jest niejakiem wstępem ku temu
a przypominam że gdym przyjechał do Wa
rszawy P. Zakrzewski ciągle powtarzał że Panna
M. z Ojcem za parę dni przyjadą, albo może
już są w Warszawie, później przestał o tém
mówić i na zapytania moje, jak rzeczy stoją
odpowiedział, że nie ma dotąd obiecanego od Ku

zawiadomienia. Zarzewski (jak mi sam mówił) jest krewny Panny M., niebyt że mną szczerym może dlatego że niewiedział jakie jest moje obecne usposobienie a zkąd com mu wobecności Twojej wspominał a uprzednich przyjściach mógł sądzić że nie kocha już tej którą jestem. – Proszę Cię Kochany Kuzynie, rozmów się z nim szczerze, otwarcie a to nieodkładając, bo on mi mówił że 25° dnia tego miesiąca wyjeżdża za granicę. Tem wprzódnio pisał do Lucyana a potem mówił P. Zarzewskiemu w Warszawie że najmniej by mię nauczyło osobiste widzenie się z Panną (co mogło by być w Warszawie, na gruncie neutralnym i we właściwy sposób nastąpić w domu wspólnych znajomych np. chociażby u matki Zarzewskiego, Łęczyn Lasu lub gdzie indziej) tak dlatego ażebym mógł się od niej dowiedzieć szczegółów przeszłych, wszystko co Jana jest obecnie dla mnie a następnie rozmówić się ostatecznie stanowczo, ostatecznie. – Jeśliby już dziś, ja

namieniał Pan Kastrzewski, Ojciec zgy przyznawał
i niewymagał przeniesienia się do Królestwa
bo obowiązek sumnienia każe mi jeszcze sz[...]
nie otwarcie powiedzieć że nawet przy[...]
ie do Królestwa dla mnie przynależnym [...]
funduszu byłyby trudne, raz jeszcze opo[...]
wiedzieć Jej stan moich interesów mają[...]
tkowych, przedstawić rodzaj życia chow[...]
dla mnie nienudnego, ale monotonnego
na Litwie na wsi, zapytać czy niebyła[...]
by trudném Jej się do tego wszystkiego
zastosować i na tem przestać a potem
wszystkim nieodstudające rzeczy niepo[...]
trzebnie albo podać sobie ręce, albo [...]
nowszo ostatecznie uwolnić się
wzajemnie od wszelkiego zobowiązania
Podług mnie to najprostsza i naj
sumienniejsza droga, wszelkie dyplom[...]
cyje Rodziny Panny dokąd do niczego [...]
bnego niedoprowadziły, a wiele nam gor[...]
czy i przykrych boleśnych przyniosły. — Cza[...]

już wielki poprzestać omyłek i wyjść
na pewną drogę. —
Jam zły na siebie, żem z wiosną pe-
wnym nie wyjechał z Warszawy. Że-
nowało mię przyznać się przed Sobą nawet,
że mimo wszelkich przyjść i okoliczno-
ści które by mię mogły zniechęcać / a
które, uważałem za stosowne i konie-
czne Ci opowiedzieć / — przywiązanie
me do panny M. jest silne, przeko-
nanie o Jej dobroci i tylko rzeczy mo-
gące zachwiać jedno i drugie odjęły
by mi wszelką chęć do zawarcia tego
związku. —
Radź mi jako starszy krewny, dowiedz
się o wszystkiem i nie czekaj się napisać
się nawet o rzeczy, któraby mogła być
dla mnie najprzykrzejszą, najboleśniej-
szą. Wszakże uważam taką szczerości

która nawet gorzką prawdę
powie aby uchronić od złych następ[stw]
aniżeli oszczędzania w powiedzeniu
jej i abnegowania następstw.

Wszystko mi dziś wyjaśnia, jak
silnem jest jeszcze moje przywią-
zanie do tamtych. jak dobre ma[m]
o niej przekonanie, jak wierzę że
związek mój z nią mógłby mię
zrobić szczęśliwym ale powtarzam
gdybyś coś najwięcej mię od tego odwo-
dzić mogącego — tę dowiedział zaw
muniszej mięsi wierz że inaczej tego
nie przyjmę jako dowód z twojej stro[ny]
tem nie jest dalej obcy, obojętny.

Kończąc moją bazgraninę, proszę
Cię, byś nie odmawiała swego zdania

w tem najważniejszym może dla
mnie interesie, abyś mi radził, opie-
kował się mną i w sposób wdzięcz-
ny wpływał na to wszystko. Ocze-
kiwać będę Twej odpowiedzi i jestem

Kuzynie Twój przywiązany Kuzyn
i Sługa

Emilijan —

24/3 60

70.

Brześć 9/21 Marca 1860 r.

Zapewne odebrałeś Kochany Józefie wczorajszy mój list, w którym prosiłem Cię o pośrednictwo i wyrozumienie istotnego stanu rzeczy. – Prosiłem cię, jako krewnego abyś mię ostrzegł otwarcie, gdyby w powziętych przez Cię z dokładnych, pewnych źródeł wiadomościach, było coś takiego co mimo przywiązania mego, powinno było stać nieprzełamaną zawadą do przyprowadzenia ~~pr~~ojektu do skutku. –

Jeśliby zaś zaciągnięte przez Cię wiadomości były dobre, uspakajające, – jeśli byś ~~przytém~~ dowiedział o stałem dla mnie przywiązaniu Panny M. w takim razie nieodkładając upraszam Cię o wręczenie dołączającego się listu (który przeczytawszy, chciej zapieczętować) P. Zakrzewskiemu. – Do niego poprzednio nie pisał, a list pisany przeze mnie do Lucjana był tego rodzaju że nic stanowczego nie mówił. Tamta strona

może właśnie tego oczekuje — ale ja nie
pierwej nato zdecydować się mogłem aż
lepiej siebie samego wyrozumiałem, [illegible]
czenie tego listu sądzi[illegible] że wtenczas jest [illegible]
właściwem kiedy okaże się że [illegible]
szczerą prawdę pisał, mówiąc o [illegible]
przywiązaniu Panny M. —
Przepraszam Cię raz jeszcze, że Cię zajmu[ję]
mem opisywaniem, ale pojmujesz zape[wne]
że jak przykra jest dwuznaczność [illegible]
położenia z którego raz jeż [illegible]
wyjść trzeba, mimo tego że czas zaz[wy]-
czaj najwięcej objaśnia — Dotychcza[s]
ten czas nauczył mię tylko więcej cen[ić]
osobę i więcej się do niej przywiązać. —
przywiązany Ci zawsze
Kuzyn i Sługa
Emilijan

Jeden z moich sąsiadów ma dobrych znajomych niedaleko Pan. M. mieszkających, będę go prosił o powzięcie z tamtąd wiadomości, choć wątpię aby od ludzi obcych i mało z nimi dotąd zażytych można się było czegoś dowiedzieć. — Ale to wszystko mnie się zdaje na nic niepotrzebne. Czuję że zanadto silne jest moje przywiązanie abym nie dążył do tego związku w którym mógłbym być szczęśliwym i którego szczerze chcę.

Spieszę się z wyznaniem Ci na piśmie korespondencyj — ale przyznaj że teraz więcej mam usposobienia do pisania listu do Panny M. jak do Twojej gazety.

Mój Kochany Józefie, jeślibyś mógł dowiedzieć się o usposobieniu dla mnie Panny M. i o okolicznościach z innych bezpośrednich źródeł, już przez Zarzeckiego, może to byłoby jeszcze lepszém. Może ją sam spotkasz w Warszawie, może kiedy-

skich, Łęczyńskich lub krewną Jej starszej
Mikorskiej, nieznając się stale w Warszaw-
mów otwarcie jako upoważniony do tego ode mnie.
Może się mylę, ale coś mi się zdaje że
Zarzewski trochę dyplomatyzuje.
Trzeba by jakoś wytłumaczyć mię
przed Łęczyńską, żem się Jej nie nabo-
spotkawszy obok siebie w przedsion-
kościoła. Przypisać to można nie-
spodziewanemu spotkaniu, z po-
czątku niepoznaniu, później u-
szeniu wynikłemu z przypomnie-
nia o wielu drażliwych dla mnie o-
licznościach, na które choć w części
oni wpływali. – Dalej gdyby do nich
doszło żem żałuję tego nieukłonienia się.
Jako niepojmuję dla czego Zarzewski, który
zdaje się chcieć przyjścia do skutku połą-
czenia mego z Panną M. jednak odradza
łe wyjaśnienie przez kogoś Łęczyńskiej
chociaż ta jest rodzoną Ciotką Panny M. i
straci, gdyby się za to obraziła, wiele przez nadzie-
mu związkowi, którego pragnę.

Krapowski

Kobryń 12/24 Marca 1860 r.

Są chwile w życiu, gdzie się nie włada sobą. Jedną z takich była, gdym wysyłał parę dni temu (9/21 Marca) mój list do Ciebie Szanowny i Kochany Józefie. Bytność w Warszawie, rozmowy z Zakrzew., fotograf. napotkanie osób i miejsc przypominających, poro- stało przywiązanie — sprawiły ten nienormalny mój stan, w jakim widziałeś mię w Warszawie, to później wysłanie ~~wydanie~~ listu z załączeniem drugiego do Zakrzew. — Nie żałuję pierwszego listu do Ciebie (z dnia 8/20 Marca), bom musiałże się Ci wy- spowiadać, jak jest w rzeczy samej ze mną, z memi chęciami. Ale czuję że list drugi (9/21 Marca) z listem tak szczerym do Zak. którego znam mało, mógł mówić za nadto, mógł mówić to co przed sobą samym skryć nieraz chciałem, z czem może jeszcze po dokładniejszem zbadaniu okoliczności, obo- wiązek względem samego siebie i poczciwego, nieza- prószonego stanowiska naszego i imienia — walczyć mi każe.

w pewnym razie taki list, przeciągać przy-
padkiem widziany byłby niewdzięcznem narzucaniem się
waniem się, narzucaniem się a Verba volant,
scripta manent. Otóż ten list z listem do
Zarzeu. upraszam Cię zwróć mi napowrót
z opercie rekomendowanej. Dość żeś go czytał i
wiesz o co chodzi – a dobrze się stało że do Zarz. z
listu nieprzesłałem –
J proszone (przeczenie w tym liście zbliżenie się Twoje dla wy-
zumienia rzeczy do Łyp. Kurl. Mir. – byłoby ci zapew-
przykrém i przy dzisiejszych jeszcze okolicznościach
niewdzięcznem. Czuję jednak że gdyby było prawdą
opowiadał Zak.) stałe, silne przywiązanie do mnie
Panny M. należy koniecznie nieodkładając dowiedzieć
Jej, oznajmić o równem z mej strony.
Jak to wszystko pogodzić, jak temu poradzić
dwóznacznem obecnie naszém względem siebie sta-
wisku? Czy godziłoby się już to okazać i tém o-
zaniem rzeczy ożywiać przed zbadaniem wszy-
stkiego, przed wyjaśnieniem zupełnem o wszystkim
tyczącém się Panny, jej rodziny, wymagań Jej,
obecnego usposobienia Panny do zastosowania
do środków moich? –

73.

Wierzę że zechcesz być dla mnie życzliwym, pomocnym w tak ważnych dla mnie okolicznościach, ustrzeżesz mię od fałszywego kroku, któregom by później mógł żałować a nie mógł odwołać, — ale razem pamiętać będziesz i to, że ~~mimo~~ mimo tylu dotychczasowych przeciwności, przywiązanie moje do Osoby jest niemniejszem, niż kiedykolwiek było. — Serdecznie Cię proszę zawiadom mię, czegoś się dowiedział od Zak., od innych co zrobisz — nie możesz pojąć jak się męczę tym dwuznacznym położeniem wobec silniej odżywionego przywiązania, niebacząc że okoliczności jeszcze nie wyjaśnione. —

Ciągle wyrzucam sobie, że Cię którego tak wysoko cenię, jako człowieka oddanego posłudze i sprawie publicznej śmiem zajmować memi jeszcze sprawami. Przepraszam Cię i ile sił mi starczy chciałbym przy każdej sposobności ci dowieść, że niewdzięcznością nigdy nie grzeszę.

przywiązany i szczery brat

Emilijan

Listy moje proszę spal po przeczytaniu.

Dziś z Kobrynia jadę do domu. Adres więc do mnie uprzedni: st. Janów Powiatu Kobryńskie

2/4 63 74.

Józefpol 21 Marca / 2 Kwietnia 1860 r.

Jeszcze w Warszawie czułem jakieś osłabienie i gorączkowanie, w drodze było mi gorzej a po powrócie do domu cały tydzień przechorowałem. Niech Ci to wytłumaczy, że mi nawet na myśl nie przyszło iż wyjeżdżam z Warszawy w przeddzień Twoich Imienin. Choć teraz zpóźnione ale nie mniej szczere, przyjmij odemnie życzenia — Oby Ci Bóg dał wszelkiej pomyślności i z nowym rokiem życia uchylił Ci trosk i zgryzot, jakie dotąd nieraz spotykałeś. — Wesołych świąt Ci również życzę. —

List twój dziś odebrałem — Podzielam Twoje zdanie że w żadnym razie żadnych więcej kroków robić niepowinienem; gdyby nie szczególne jakieś usposobienie umysłu wywołane wspomnieniami, rozgorączkowaną wyobraźnią a może jeszcze więcej chęcią wyjścia z dwuznacznego położenia — nigdybym listu podobnego do Z. (jaki Ci przesłałem) nie

pisał. – Ja aż nadto jestem pewny, że
Ty Kochany Józefie nie zrobisz kroku błędny
by mię mógł skompromitować – ależ ja sam
tym listem do Z, przed dokładnem zbadaniem
i wyjaśnieniem rzeczy i wypadków przeszły
jużem się potrochę zaafiszował. Ale co się
stało to się stało – Nadal będę uważniejszym
Listy z Borzęcin wysłane były może były kr
zys choroby moralnej – czuję dziś w sobie do
siły aby odtąd głowa i serce niedziałały od
dzielnie. –
Żadnych więc, nadal ani pośrednich ani bez pośred-
nich z naszej strony kroków a przedewszy
stkiem starać się zdaniem mi się potrzebnie
dowiedzieć się na pewno w jaki sposób
rzecz się miała z P. Mielż.? – Gdyby tylko się
sprawdziło (o czem pewna osoba uwagę moję
zwracała) że niebyło wcale tem kim przyjść
bez własnowolnego dwuznacznego obejścia się

Żenny Panny M. wkrótce już ta sama osta-
tecznie rzeczy rozstrzygnie i zdaniem moim nie
potrzebowałaby więcej komentarzy.
Tyle tam w Jej rodzinie nieszczęść że
Bóg wie, jak dziś jest z Nią samą? – Dziś
uważam zbadanie tego, za rzecz najważniej-
szą – a dziś już i bez tego, innych oko-
liczności (Charakter Ojca, bliźnie krewni w Lentz
Carignano) które mogły wiele zastudzić do tych
czasowe żywe illuzye. –

U nas nowin niema. W Petersburgu
Delegowani nie dotąd nic robią. Ceny zboża
idą w górę – drogą przyjęcia do reszty. – 20
Kobrynim na Niedzielę przewodnią mają się
zjechać powiatowicy względem narad nad
projektem założenia na wzór Puławskiej
wzgórku Gradzińskiej. Jeśli co ciekawego
na tym zjeździe nastąpi, zawiadomię Cię.
Tymczasem spieszę z wysłaniem tego listu

na dzisiejsza jeszcze porą przesyłając Ci braterskie uściśnienia i zostaję na zawsze

Przywiązanym-Ci bratem

Emil [illegible]

W N-rze 82-im Gazety Twojej odpowiedź Korespondentowi jakiemuś bezimiennemu z Grodna czy niejest (wiesz) ten jakiego zarzuta względem drogi Pińsko-Białostockiej–? Czy myśl tej kolei w świecie bankierskim dobrze się przyjęła? Czyby ci nie rozigli chać większa zatę pożyteczne powi śubierstwo?

Napisz jak mam adresować, aby mój list przypadkowo niebył zamiast Ciebie przez kogoś drugiego, do tego (z przeliebie Redakcyi upoważnionego odpieczętowywany i czytany.

Józefpol 27 Lutego 1861 r.
11° Marca

Piszę do Ciebie, Kochany Bracie Józefie, pod wpływem wzruszenia, jakie nas tu wszystkich wobecnej chwili ogarnia. Otrzymaliśmy świeżo Gazety wasze do 63 N. Przejęcie się nadzwyczajne, nastrój nasz do szału się zbliża... Co wy czujecie i my czujemy. Wasze sprawy, nasze sprawy a linja demarkacyjna Korony od Litwy tylko na papierze egzystować może! Jeśli nam nie rozbronią i u nas nie wjednem miejscu obchód żałobny się odbędzie a w nabożeństwach okazania jawnie, publicznie sympatyi dla sprawy kraju nigdy nam nie brakło.

Nie pisałem ani do Ciebie, ani do Gazety tak długo bom miał ku temu niektóre powody. Obszerniej o tem w przysłanym liście ci napiszę. Dziś ci powiem tylko że z najwiękrzą radością będę się starał odpowiedzieć dawnemu Twemu wezwaniu, przysyłania Korespondencyi

pondencyj, na jakie mię stanie. Cóżbym mó

pisać pierwszy, gdy po okiełzaniu prze

cenzurę przysłanej korespondencyi, cała ten

dencya onéj by się zmieniła, a jam wol

milczeć niż pisać niewypowiadając istot

nej swej myśli, chęci i celu.

Cudne twe artykuły w ostatnich № Gaz

Gazety Codziennej, w nich się nam dał naj

lepiej poznać! Najlepiej wszystkich, m

miał racyę, przekonał! Wierzę że wyj

dności i zespoleniu i zniwelowaniu praw

wszystkich warstw społeczności jedyna

dla nas droga. Jeden wspólny cel dla wszy

stkich jest uprawnieniem do prawa rów

nych prerogatyw!..

Ostatnie twe artykuły to twe wyzna

nie wiary publiczny! do reszty one mię

skonfiskowaty i odtąd, skoro i nadal wol-
no będzie bez sierocień cenzury podobnych u-
przedniem pisać, będziesz miał ze mnie tem
więcej chętnego korespondenta że sprawa-
ra publiczna - jest moją.
Projektowana Spółka Rolnicza dla powia-
tów Brzeskiego, Kobryńskiego i Prużań-
skiego nie zorganizowała się z powodu
niezgłoszenia się chętnych stać firmą
i zarządem. Według dziwnie wstecznych
jeszcze pojęć zawsze się tu u nas wyma-
ga, aby przedsięwzięcie uznało powagę
aby ludzie stojący na czele onego byli za-
możni, chociażby tu funduszów swoich
nie wkładali. Dziwny stary nałóg oczeki-
wania inicyatywy i kierownictwa od
Panów, gdy w nich egoizm, lenistwo
i wsteczne pojęcia przedewszystkiem prze-

magnacyą. Mimo braku firmy jednakże na prywatnych zjazdach obywatelskich w powiecie Brzeskim przez inicyatywę tamtejszego powiatowego marszałka chętnie podpisało się kilkunastu obywateli na rozebranie akcyj sto rublowych Spółki (gdyby takowa dała się zorganizować) sto kilkadziesiąt. Ja w Kobryńskim zebrałem deklaracyj podpisów na rozebranie sto kilkunastu akcyj, ale cóż z tego gdy firmowych ludzi nie znalazło – a nasi Marszałkowie nawet niezgadzali się przyjąć na się obowiązku członków Komitetu Nadzorczego, gdyby to się filia tylko jakiej Spółki w królestwie egzystującej, zamiast samodzielnej – organizowała. Przyszlę Ci o tem prędko artykuł do Gazety a tymczasem proszę być zdrów

Tem zawsze szczerze przywiązanym bratem

Emilijan Kraszewski

Janów w Kobryńskiem d. 11/23 Marca 1861 r. 78

Jesteśmy jeszcze pod wpływem wrażenia wywołanego ostatniemi wypadkami w Warszawie. Jak tam jest w Wilnie ~~my~~ niewiemy, bo Kurjer nic dotąd nie mówi, ale na prowincyj żałobne nabożeństwa za duszę ofiar z dnia 15/27 Lutego odbyły się u nas nietylko po większej części miast, ale nawet miasteczek i zakątków litewskich. Bez uprzedniego porozumiewania się ten jednozgodny objaw żałoby prawie wszędzie, w miarę dojścia o wypadkach wieści – może świadczyć o uczuciach naszych.

W naszém Kobryńskiem i w sąsiedniem Prużańskim ani publicznych, ani prywatnych zabaw w czasie zapust niebyło. Nikt niemiał nawet ku nim zachciewek. Wszędzie zastanowienie nad położeniem własnem, nad sprawami ogółu tyczącemi. Wtorek zapustny od środy popielcowej niczém się u nas teraz nieodróżniał.

Ze smutkiem posłyszeliśmy o publicznych w czasie zapust zabawach w sąsiedniem z drugiej strony nam, Pińsku. – Znamy zacne uczucia bardzo wielu tamecznych obywateli a więc tém trudniej pojąć podobnie dziwne, w obecnym czasie, zjawisko, a którego nawet celem dobroczynnym – na miejscowy szpital tłumaczyć nie można.

Prawda, nie mamy dotąd żadnych instytucyj, któreby nas mieszkańców wsi częściej koncentrując i jednocząc wszędzie ogół na drodze poważniejszych i użyteczniejszych zajęć utrzymywały. Przy nich i opinia publiczna większej by wagi nabrała, takt i odwaga cywilna w sprawach publicznych by się wyrobiła i sobkostwo ustać by musiało. – Nie-

stety! jeszcze często na brak tych, tak niezbędnych warunków i cech moraln[ości] publicznej, narzekać się zdarza. —

Bardzo jest nam dziś potrzebne Towarzystwo Rolnicze, tém więcej przy wprowadzanej zmianie stosunków włościańskich. Zjednoczywszy się w takowem, łatwiejby nam przyszło naradzić i obmyślić urządzenie hypoteki, towarzystw assekuracyjnych i kredytowego, środki kommunikacyjne w kraju dźwignąć, do Spółek rolniczo-handlowych zachęcić — słowem przeprowadzić to wszystko u siebie co nauka i wyższy stopień cywilizacyi oddawna dały Królestwu i innym krajom Europy. Starania w tym celu pojedyńczych indywiduów, jeżeby takowe niebyły w swej okolicy poważne, rzeczy do skutku niedoprowadzą bez środka do porozumienia się i naradzenia się ogółu obywateli całej Litewskiej prowincyi. Myśli i projekta rzucane w pismach publicznych mogą uwydatniać tylko ogólnie poczutą potrzebę środków zaradczych, one objaśniać — ale nie w życie wprowadzić. Zjazdy zaś nasze Sejmikowe co trzy lata przypadające, krótko trwają, w każdej Gubernii są oddzielnie i niejednoczasowie. —

W roku przeszłym obecni w Wilnie w czasie kontraktów obywatele, wespół z delegowanemi od Gubernijów naradziwszy się wygotowali projekt Ustawy Towarzystwa Rolniczego dla Litwy na wzór Ustawy Towarzystwa w Królestwie istniejącego z dodaniem wydziałów Obwodowy[ch] co przy wielkiej rozległości kraju i braku w niem dobrych dróg kommunikacyjnych, jest koniecznie potrzebnem. Projekt ustawy przedstawiono do zatwierdzenia Władzy i jak słyszeliśmy P. Marszałek Powiatowy Wileński przyjął na się obowiązek starania się, aby rzecz odłogiem nie leżała. Tymczasem rok już upływa, czas nagli a nic dotąd nawet nie wiemy

o rezultacie tych starań u Władzy. –
Sądzę że tu w miejscu będzie zrobić uwagę, iż chociaż Litwa kraj rozległy, ale tworzenie Towarzystw Rolniczych Guberniami, jak to jest zdecydowanem dla Gubernij Kijowskiej, Wołyńskiej i Podolskiej z przedstawienia tameczznego Jenerał-Gubernatora, byłoby u nas bardzo niewłaściwem i niedogodném. Wiele bowiem jest rzeczy, których pojedyńcze siły jednej Gubernii do skutku doprowadzić by niemogły a przytém taka tu jest wspólność interesów handlowych i przemysłowych że tylko pod wpływem jednego Stowarzyszenia mógłby być dany popęd i bodziec do uskutecznienia korzystnych dla kraju przedsięwzięć a przynajmniej jeden zwierzchni kierunek być by w tém powinien. Dla tegoto życzyć sobie powinnismy jednego ogólnego stowarzyszenia, któregoby Sekcye być by mogły w Grodnie, Mińsku, Kownie, Brześciu i jeszcze jakim ważniejszym środkowym punkcie. Wilno naturalnie jest punktem dla centralnego zarządu i Komitetu.

Nim co do skutku z Towarzystwem Rolniczem przyjdzie, pracujemy tymczasem koło roli każden po swojemu. W tutejszej okolicy wszyscy właściciele ziemscy szczerze oddani są gospodarstwu a które chociaż niewszędzie jest postępowe i powiększej części dawną rutyną prowadzone, zawsze jednak ogólnie jest bardzo staranne. Źle tylko że niewprowadziliśmy dotąd w praktykę takiego po folwarkach rolnictwa jakie natychmiast z ustaniem pańszczyzny prowadzić będziemy. –

Szkółek Włościańskich dotychczas w tutejszej okolicy prawie nigdzie niema. Są jednak dwory, gdzie ktoś z rodziny właścicieli lub oficjaliści ich uczą chętnie czytać i pisać dzieci ludzi dwornych i włościańskie – ale ponieważ wioski zazwyczaj od dworów są odległe, więc

taki system nie zawsze może być skutecznym i uczniów chętnych pomiędzy dziećmi włościańskimi znajdować. Środek zaradczy znaleźć łatwo: każden właściciel majątku jest w stanie w swojej wiosce postawić domek niewielki, w którym osadziwszy wysłużonego jakiego staruszka ekonoma lub innego ex-oficjalistę za opłatą jakich rubli 25 rocznie, miałby gotowego dla włościan nauczyciela, któremu by umiarkowaną ordynaryę samiby włościanie chętnieby składali. Byłby z podobnego nauczyciela czasami nawet dogodny w samej wsi dla włościan doradca w ich zajęciach i kłopotach gospodarskich a następnie przy uregulowaniu nowych stosunków włościańskich, gdzie osada niewielka, gotowy pisarz gminy wioskowej. Zdaje mi się że dotąd od organizowania takich szkółek wstrzymywało obywateli często to, iż się zdarzało że Naczelnicy Gimnazyum lub szkoły egzystującej w mieście powiatowym, pewne na podstawie danych im instrukcyj, objawiali w podobnych razach nieraz wymagania aby nauczyciele do szkółki wiejskiej byli od władzy upoważnieni i system nauczania podług przepisywanych prawideł prowadzony. Podobne pretensye można pojąć gdy chodzi o urządzenie rzeczywistych szkółek ale trudno przypuścić, aby mogły mieć miejsce, gdy chodzi tylko o ułatwienie włościanom środków uczenia się robionym czytać i pisać. - Wszakże władza zalecała tutejszym prawosławnego obrządku proboszczom to nauczanie ludu w swoich parafiach i takowe nauczanie wszczęły samej prowadzą nie słyżą prawosławni a ich dziaki. Jeśli więc dostateczny tu dziak, czyż mniej jest do tego uzdolniony wysłużony oficjalista; tembardziej gdy sam dziedzic nad kierunkiem nauczania naglądać będzie? W Prużańskim od kilku miesięcy P. Borejsza w swym majątku Międzylesie szkółkę dla włościan założył. A choć wspomnieniem o tem, znowu się mu może nie podobać, jak w roku zeszłym gdym wspominał o jego postępowych amelioracyach, fakt ten, jako przykład dobry, notuję. E. Kr

Józefpol 11/23 Marca 1861 r.

Czuję dobrze jak śmiesznie mósiało się wydawać, Ko-
chany Józefie, ciągłe powtarzanie w moich listach
obietnicy przysłania z następną pocztą, (jakby cze-
go dobrego) korrespondencyi z mej okolicy a mi-
mo tego do roku niedopełnienie obietnicy. —
Wiele jednak w tém wszystkiem było nie od-
mnie zależącego. Naprzód faktów ważniejs-
szych prawie żadnych niebyło. Cenzura wa-
sza niepozwalała jeszcze mówić ani o to-
warzystwie wstrzemięźliwości, ani o życze-
niach nawet prowincyi. Później gdy wszczęta
u nas na płoc rzecz o uorganizowaniu
Brzesko-Kobryńskiej Spółki handlowej,
proszony byłem od niektórych powietników
aby napisał Artykuł o Spółce nie jako ko-
respondencyę pobieżną, ale przedstawia-
jąc wszystkie warunki za i przeciw jej
urządzeniu u nas służące. Trzeba więc ku

temu było zbierać długo materjały, szcze-
gół wiadomości o dystancyonnych Jur-
nierow na Królewskim Kanale o spław-
nieniu onego. Ledwo pod długich cerega-
lacowe wydobyłem. Rzecz się wakała
przytem z znalezieniem chętnych stać ja-
ny, nareszcie z powodu nieznalezienia firmowych przedsięwzięcie-
niżem się skończyło. Jednak ci może z
parę tygodni korespondencyę usnuty z z-
branych materjałów przyszły. - Drugi
gniewało mię trochę umieszczenie w gaz-
cie bez żadnego nawet ze strony Redaccy-
przypisku podobnie dzikiej, jak Borejszy
reklamy, na to co w żaden sposób rekla-
my wywoływać nie mogło a przynaj-
mniej (której sądziłem że Redaccya w
razie by mogła u przypisku moc przem-
nanie. Nareszcie czułem żem ci mówił

doręczyć zaręczając, jeden po drugim, lista-
mi, którą powyjeżdżie z Warszawy pod
wpływem wznowionych ówczas niespo-
mnień, pisałem. Teraz jeszcze na dodatek
wszystkiego – trzy miesiące bardzo niebezpie-
cznie chora mi w domu siostra na cierpie-
nia nerwowe ze skrofulicznemi połączone,
niema dnia aby nie było jednego lub dwóch
doktorów i trudno mi było znaleźć choć
jeden dzień cały, abym mógł mieć myśl
swobodną. – Oto najszczersze z mej stro-
ny wytłumaczenie. Dziś posyłam na
jaką się zdobyć mogłem najprędzej ko-
respondencyę a której nawet już nie
widomu a na stacyi pocztowej dokoń-
czałem, aby koniecznie coś z tą pocztą
wyprawić. Tak już mi ciągle napędzał.
Proszę Cię bardzo, popraw mą korespondencyę

cy, jeśli znajdziesz ją na co Gazecie przydatn
i jeśli umieszczać zechcesz. Tam wiele
zapewne i omyłek gramatycznych i n
obrobionego stylu ale, już wiesz, żem w t
rzeczach niebiegły i niepraktyk. Kończy
ją przytem i ten list piszę przy mocnym
bu głowy i po bezsennej nocy. Cobyś n
żał w korespondencyj niewłaściwego bez le
mowij wykreśl. Czyż punkt 3 na pierwsze
stronicy niekonieczne na dobie?
W naszej poczciwej Janowskiej parafii pow
czenia żałobnego nabożeństwa po ofiarach
15/27 lutego — obywatele tej parafij złożyli
pomnika i wsparcie rannych Złt. 1000 r.
Proszony o wysłanie takowych przesyłam z p
tą abyś zechciał doręczyć podług przeznacz
Komitetowi na ten cel ustanowionemu. —
Sądzę że ogłoszenie tej w Gazecie lepiej zrozu
kę uczyni raz aby współparafianom mo
okazać, żem dopełnił ich zlecenia a powt
że to dobry postępek i warto aby był na
dowany przez inne na Litwie okolice —

czy wygrarisz że przez moje pośrednictwo doszły ręki Twoich składkowe ke Janowskiej parafij pieniądze — tam i wszystko jedno. Bylebym niebył wzięty za chcącego sobie przywłaszczać rolę jakiegoś reprezentanta parafij. — Wreście gdyby może dla Cenzury lub innych względów potrzebny był list przy którym z Litwy takowa składka przysłała, to i list na ten cel napisany tu dołączam.

Najmocniej przepraszam zatem mój list tak nieporządny, ale mi głowa pęka od bolu, tak że niemogę nawet adresu tego com już napisał. Kończę więc prosząc o życzliwość Twoją dla mnie i zostając przywiązanym zawsze

Ci bratem
i Sługą
Emilijan Kruszey

Kochany Józefie!

Niewiem czyś odebrał mój list z dnia 11go Marca przesłany Ci razem z Korespondencyą i 150 rublami złożonemi w Parafii Janowskiej Powiatu Kobryńskiego na pomnik dla Ofiar i wsparcie rannych w dniu 27go Lutego. Pytam się o to dlatego, że do No 88 Twej Gazety nieznajduję w spisie, robionych z różnych Okolic, składek, przesłanej moim pośrednictwem. Natomiast ze zdziwieniem ale i pociechą wyczytałem w No 88 Twej Gazety o przysłanych z Pińszczyzny 250 r. Wiem że i tam jest wielu współczujących sprawie ogólnej a nawet znajdą się i tacy którzy mają dość taktu do okazania tego w porze i jawnie, ale mówiąc szczerze nie tak wielu jest ostatnich. Proszę cię (jeśli Ci czas pozwoli) zawiadom mię skąd pieniądze przysłał z Pińszczyzny, bo mi się zdaje że to jest albo pojedyncza ofiara przesyłającego i kilku innych zacnych indywiduów albo chyba chęcią rehabilitacyi większości która wespół ze swoim Marszałkiem Powiatowym, huczne zapusty pomimo wszelkich najusilniejszych perswazyj ludzi zacnych i całej niestosowności takiej chwili, publicznemi zabawami obchodziła. O tych zabawach w przesłanej Ci Korespondencyj lekką tylko zrobiłem wzmiankę a to aby niebardzo sprawę kompromitującą ten zakątek Litwy wyświecać i najmniej indywidua dotykać, namienić zaś zdawało mi się potrzebnem, aby wpłynąć na wyrobienie w tym zakątku większego poważania opinii publicznej i obowiązku odwagi okazywania jawnie naszych uczuć — choć jak na ten raz niewiele potrzeba było odwagi

aby zamiast zabaw żałobne nabożeństwo miało miejsce. Marszałek pow
towy młody jeszcze chłopiec i lekki, bez wyrobionego taktu (choć w gruncie
może dobry) poszedł tu za radą miejscowych i przybyłych amatorów ka[rt]
i bezwzględnej hulanki a dla których sprawa ogólna nie ma znacze
nia. Miejscowy Dziekan X. Moszyński (znajomy ci zapewne z Lubieszowa) ...
Rektor Pijarów (chociaż czter z głową ale już od lat kilku stracił dużo opinii)
Pito więc w czasie zapust w karty grano i hulano zamiast uroczysty[m]
objawem żałoby nabożeństwem. Tem tagorzej że w Pińsku jest Gim
nazyum, jest młodzież która widzi postępowanie starszych w
podobnej chwili. Pojmuję że wszelkie przechwałki i popisy ze swoj[ego]
uczuć są śmieszne a w razie ofiar lewica nie powinna wiedzieć co
czyni prawica ale tu inna rzecz — tu zdaje mi się potrzeba było oka
zać że nietylko cała Korona ale i Litwa jednako myśli i mądrze ...
jawnie swe uczucia i sympatie okazywać. Tem bardziej może ...
bne że Kurjer Wileński, jedyna w Litwie Gazeta nic o tém niechce
powiedzieć a o wypadkach ostatnich (również jak i Nord) podł[ug]
Gazet Rossyjskich mówi, nawet o żałobnem nabożeństwie w Ka
tedrze Wileńskiej nie wspomniał. Jeśli Kurjer nie zawsze może ...
wiedzieć to coby chciał — wolej niechby nic nie mówił jak praw...
w sposób obrażający uczucia kraju i najfałszywiej o nim wobec
obcych mówiący. Ten pan Kirkor (znany oddawna ze swoich panslaw
istycznych zasad) coraz więcej traci u ogółu i jeśli jeszcze czas

jakiś niepodobny sposób o tegoczesnych sprawach Kraju pisać
lub redagować będzie zdyskredytuje się na zawsze. Czy nie mógł-
byś w swej Gazecie choć zlekka uczynić wzmiankę zbijającą opis
szczegółów zrobiony w Kurjerze, podług gazet Rossyjskich? –

Nie wiem jak przyjmiesz propozycję, abyś wszelkiemi sposobami na
stanowisku jakie obecnie zajmujesz i jako Redaktor i Członek Rady
Miasta, wpłynął na przodkujących pomiędzy Starozakonnemi aby
oni swych współwyznawców, skoro takowi już defacto otrzymu-
ją równouprawnienie co do praw obywatelstwa i narodowości
Kraju – skłonili do zaniechania w mowie tego współniemieckie-
go języka przez nich używanego, aby swoich dzieci wychowywali
w szkołach ogólnych i uczucia ożywiające ich, znakomitszych po-
między Starozakonnemi, starali się ciągle utrzymać w ma-
ssie ludu biedniejszego nietylko w Warszawie ale i w
prowincjach wszędzie gdzie oni są tylko. Bo w Litwie w wielu
miejscach nie jest tak. W Miastach niektórych jak np. sąsiednim
mi Kownu bogatsi Żydzi dzieci swych prędzej uczyć każą języ-
ka Ruskiego niż Polskiego i nieraz mi się zdarzyło na wodzyniu spo-
tkać Żydów, handlem zbożowym z Krzemieńczugiem etc. zajmujących się, którzy prędzej
po rusku niż po polsku rozmawiać by się mogli. Toż samo da
się powiedzieć o wszystkich Żydach służących w akcyzie. Za-
meczenie więc to jeszcze Status in statu egzystuje i to w gorszej jeszcze formie. –
Manifest i nowe ustawy pierwszy czytali i objaśniali włościanom.

Wiem że Lucjan pojechał do Warszawy – on ci więc opowie w jaki sposób włościanie ogłoszenie przyjęli. Po większej części, z początku, manifest wywołał niezadowolnienie u nich a dziś okazują powątpiewanie aby wszystko podług manifestu do skutku zostało przyprowadzone [illegible] też posądzają obywateli a nawet swoich popów, że nie mówią cał[ej] prawdy i że pańszczyzna ustać powinna nie po uregulowaniu gruntów i oznaczeniu nowych dań za grunta powinności, ale n[a]tychmiast. U mnie i w sąsiedztwie moim zresztą wszystko z[...] mi dotąd spokojnie. Mój nawet jak się zdaje, zupełnie mi wie[rzy] ale w [illegible] tu słyszę że nie jest tak.

Kończę mój list przesyłając ci braterskie pozdrowienie i proszę cię być oświadczył me uszanowanie twej żonie i uszanow[anej] rodzinie, których chociaż osobiście nie znam ale jako krewnych uważam i szanuję.

Emilijan.

27go marca
1861r.
Józefpol.

Lucjanom proszę cię oświadcz me pozdrowienie, zapytaj Lucjana ode mnie aby dowiedział się od Kaczorowskiego gdzie jest panna [illegible] i co słychać o niej i jej Ojcu?

85.

Kochany Józefie!

Uważam koniecznem prosić Cię o zamieszczenie w Gazecie posyłającego się przy tym liście sprostowania i to o ile można prędzej. Niechciej mi tego odmówić dobolałoby mię bardzo uchodzić wobec mych sąsiadów za człowieka przypisującego sobie czynność ogólną.

W przeszłym mym liście mówiłem o Pińsku; dziś dowiaduję się że i tam opinia publiczna podziałała już - ogólną widać żałobę i choć późno, ale się nabożeństwo podobno nareście, odbyło. - Przez niego Pińszczyzny do składki na pomnik przystano jak się dowiedziałem - uzbierano rzeczywiście pomiędzy tylkimi o których dobrych chęciach nigdy wątpić niemożna było.

Straszne to się rzeczy u Was dzieją w Warszawie, my dotąd szczegółów niewiemy. Odezwa zaś J. Gorczanowa umieszczona w Gazecie w zupełnej jest sprzeczności z ustnemi opowiadaniami żydów tutejszych powracających z Warszawy. Mówią bo że Warszawa była bombardowana - ależ w odezwie o tém niema nawet wzmianki. Domyślam się że Wam niepozwolonem jest pisać o wy-

padkach szczegółowo a conajbardziej wiernie i dla t[...]
niewidzę nic od Redakcyi.
Bolejemy wszyscy nad zamknięciem Towarzystwa [...]
niczego wtedy kiedy ono jedynie mogło ~~podnieść~~ utrzymać
utrzymanie Rolnictwa w Kraju przy przeprow[adzeniu]
dziającej się zmianie stosunków włościańskich[...]
Czyż te Kółdziecze, mające być komissye, z[...]
ją temu zadość uczynić, bez zwierzchniczego j[...]
go ogólnego nad niemi kierunku? – Zawsze n[...]
jeszcze chcą we wszystkiem, nawet postępie rol[...]
czymi obywatelskim, obawiać zamiarów n[...]
bezpiecznych. Zawsze jeszcze krok naprzód
a dwa w tył!...
Czytam i czytam umieszczoną w 90 No Gazety z[...]
ka J.P. Wielopolskiego odezwę, a w żaden sposób zr[...]
zumieć nie mogę co tu można znaleść złego w p[...]
stępowaniu Biskupa, który tłumaczył włościan[...]
każe, o własnej chęci obywateli do przeprowadze[nia]
uwłaszczenia włościan? Chyba chciałby P. Wie[lo]
polski aby włościanie nie mieli dobrych wyobra[-]
żeń o prawie własności – bo ktoż inny może zie[mię]
swą wyprzedać jak właściciel onej. Oprócz [...]
w dzisiejszym czasie, więcej jak kiedykolwiek [...]

trzeba między ludem szczepić zdrowe wyobrażenia o prawach własności i dobre ku właścicielom ziemi usposobienie od włościan – aby przy przeprowadzeniu reformy i u nas nie wybuchły, jak kiedyś w Galicyi, wypadki nad wspomnieniem których obruszać się musi umysł każdego uczciwego człowieka. Cóż więc dziwnego że Biskup, jako pasterz swej owczarni baczne ma na to oko. U nas w Cesarstwie ogłoszony Manifest najzupełniej wszystko przypisuje dobrym chęciom szlachty a mimo to w wielu miejscach włościanie bałamucąc się i w swej ciemnocie porędzają że im wszystkiego nie objawiono – że oni z wolnością osobistą otrzymać mają darowiznę gruntów przez nich dotąd trzymanych bez żadnego wynagrodzenia i że Rząd to nakazał – W Drużańskiem w dobrach Pani Władzonej, jak słyszałem już sprowadzono nawet Kozaków w tym celu i miejscowy rząd rady dać nie może z wytłumaczeniem że jeśli nie powinność naturą, to czynsz trzeba płacić lub grunt wykupić. Słychać i w innych miejscach o podobnie niedobrych pojęciach i usposobieniach ludu a dajmy że w wielu miejscach (jak może i w Kabakach) wynikało to wcześniej z przeciążania uprzednio włościan – ale w ogóle wido-

czem jest potrzeba szczepienia w ludzie zdrowyc[h]
pojęć o prawie własności. Oddajemy sprawie-
dliwość u siebie Rządowi że jak z ogłoszeniem
Nowej Ustawy tak i z przeprowadzeniem o[n]-
wiąż się w lecarstwie i w zachodnich onego g[u]-
berniach bardzo sumiennie. Obywatelom sa-
mym było poruczone ogłoszenie Manifestu
i tłumaczenie Ustawy. Księżom wszystkim zalec[ono]
objaśnić właśnie w tego sposób włościanom j[ak]
to zrobił Biskup w Królestwie, potępiony przez
Wielopolskiego. A mimo to wszystko jeszcze się [...]
między ludem skutki fałszywie obranej drogi w p[o]-
powaniu przez uprzednich Gubernatorów i z p[o]-
cenia ich uprzednio przez Księży Prawosławnych.
Sam Rząd stara się te pojęcia wykorzenić i nie now[o]
tent z onych.

Załączając Ci wyrazy serdecznego pozdrow[ienia]
jestem zawsze Twój przywiązany brat
i sługa
Emilijan

3/15 Kwietnia
1861.
Józefpol.

d. 30 Maja 1862 r.

Franciszek Kraszewski Kraków 87

Kochany Ojcze!

Przepraszam że będę naprzykrzał się
mym listem może niedługim bez wie-
dząc że Kochany Ojciec nie ma wiele
czasu, niechciał bym i ten przerywać
chwili jednej; lecz dwojga gdyż piszę
przez Józefa Sieklucko który jadąc przez
Warszawę do Matki mej, prosił bym

napisał list przez mnię, by osobiście

wręczyć te parę słów Wielebnemu Ojcu

Ja do tej pory przyzwyczaiłem się

trochę, żyję samemu, zajęcia mam

dużo lecz jakoś go nie czuję, a do tego

pewno sam Wrocław usposabia, gdyż

jest bardzo cichy i z tego powodu jest

mi jakoś pomocą do pracy.

Znajomości znam nie wiele prócz

Kolegów i PP. Majera, Wurmera i

Jerzmanowskiego, z czego bardzo jestem

kontent, bo wszystkiego mam mi nie zabie=

rają. Życie Wrocławskie jest cichsze niż

także jak w innych miastach uniwersyteckich

jedności między Kolegami, z małem tylko

wyjątkami jest bardzo przestrzegana zgoda.

A teraz dołączę jedną prośbę

do Kochanego ojca i pewny jestem że mi nie

odmówi, a mianowicie żeby Mamma mogła

aż nareszcie do wyjazdu gdzieś do wód.

bo jak słyszałem od P. Mitkowskiej Mięgo że

Mamma nie jest zdrowa; bo z tej że [illegible] tu

trudno bo wiem że Mamma nie z wielkiej

chęci mówi o takiej przejażdżce, bo jeśliby

Kochany Ojciec zamierzył wyjechać to może by się

na to Mamma zgodziła, coby bardzo było dobrem

dla zdrowia tak i Kochanej Mammie tak i

Kochanemu Ojcu; —

Lecz mnie nudnego i nudnie [illegible], więc zakończę

przepraszając za zabawienie ojca moim listem.

A teraz ściskam i całuję ręce Kochanego Ojca

Przywiązany syn F. Krasnowolski

d 24 Lipca czwartek
1862 r. Kraków. 89.

Kochany Ojcze!

Półrocze które byłem w tutejszym uniwersytecie bardzo prędko zleciało, a mianowicie dla mnie jako nowego i niezwyczajnego prawie, wydaje mi się jakby tydzień; od piętnastego zaczęły się wakacye i dość długi czas będą trwać, a ja korzystając z pozwolenia Kochanego Ojca, jeśli się nie zmienią okoliczności będę mógł przyjechać, jednak trochę obawiam się, by mi nie robiono trudności z przejazdem na powrót bo jest [illegible] iż Kochany Ojciec życzy sobie bym został dalej w Krakowskim uniwersytecie.

Ja do tej pory jestem jako nadzwyczajny
uczeń w tutejszym uniwersytecie, gdyż trudno mi
było w tak krótkim czasie przezwyciężyć i t
nosci które były na przeszkodzie, lecz nadal
zostanę, to osiągnę moje życzenie -- gdyż nie
tości wiele mi to będzie znaczyć. —
Przez te półrocze słuchałem wiele przedmiotów
mianowicie zoologii, botaniki, fizyki, chemii, mechaniki
antropologii i logiki — a sam najwięcej zajmowałem się zoo
i chemiją gdyż jak już pisałem nam samemu
uczyć się tym naukom. Profesorowie na któ
wykłady chodziłem byli P.P. Czerwiakowski Czyrn
ski, Kuczyński, Majer, i Kremer. — Zupełnie
wy Dziadzio wykład w przeglądzie Lekarskim
nowej teoryi Czyrnianskiego w chemii poz
dzięki się wytłumaczyć związki ciał i wystę
nie jednego ciała w wielu związkach z innemi przedmiotami.
ta teorya zasadza się na wirowaniu
na atomowości różnych ciał. — Jeśli
wy Dziadzio nie miał przeglądu Lekarskiego te
bym mógł przysłać, artykuł ten mieści się w
12 Numerze. —

Do Zusia pisałem niedawno i to przed kilko
ma dniami lecz do tej pory nie odebrałem odpo
wiedzi zapewne zajęty jest examinowaniem. –
U Pana Siemiradzkiego byłem już dwa
razy lecz tak nieszczęśliwie że żadnego razu
nie zastałem, gdyż często wyjeżdża z Krakowa
a ja nie wiedząc kiedy jest w domu tak
trafić by go zastać – –

Żeby Kochany Ojciec będzie łaskaw złożyć me
mu uszanowanie P. Morawskiemu i ukłony do
Wodziczowi Kwaśnickiemu Kostusiowi Szymkow
skiemu i wszystkim. —

A teraz całuje Ręce Kochanego Ojca
Dozgonny Syn – –
F. Krasowski



Piątek 19 Września 1862 r. 91

Kraków

Kochany Ojcze —

Dawno już pisałem do Kochanego Ojca a to dla tego iż nie chciałem zabierać czasu i być natrętnym swemi listami w chwilach tak przykrych jakie były w Warszawie, a teraz może moim listem nie przeszkodzę, więc spieszę oznajmić co nadal będę robił. Wakacye kończą się z końcem tego miesiąca, a w pierwszych dniach Października rozpoczynamy nowe półrocze. Ja jak dawniej nie zmieniłem planu nauk i na te same przedmioty będę uczęszczał z tą tylko różnicą iż myślę więcej specialnie kształcić się w Zoologii i Chemii, a inne przedmioty będę słuchał

Paryż 19 Września 1852
Kurantu

jako dopełniające i stanowiące całość nauk przy-
rodzonych. — —
W tych dniach przyjechał Wuj Bratkowski z Janiem
i zamyśla go tu zostawić w Technice nie wiem
czy to będzie stosownem dla Jasia gdyż tam trze-
ba być dobrze przygotowanym w matematyce a w
której Jaś nie jest bardzo biegłym, — będzie mu z[...]
nie trudno —

Krakowie będąc małem miastem trudnem jest [...]
utrzymania się biednym studentom a stypendiów [...]
mało z tąd się wywodzą niemożność uczenia dla bie[dnej]
młodzieży — Znam właśnie jednego który będąc ubog[im]
niemoże wiele dla siebie zapracować a żadnej zapomo[gi]
niemoże znikąd dostać gorzkie więc jest życie [...]
widząc to postanowiłem poprosić kochanego [...]
czy niema jakiego funduszu ktoś z bogatszych [...]
udzielenia młodzieży uczącej się, bardzo by to było
dla niego korzystnem jeśli by dostał jakie wsp[ar-]
cia wtenczas mógł by pracować więcej nad [...]
Przyznaję się że się naprzykrzam z prośbą, lecz w[...]



tutaj wszystkiego stanu a nie mogę sam wyjaśnić wiele udając się do Kochanego Ojca — wiedząc że jeśli będzie to możebnem to nie odmówi —

Zakończę ten niezmierny list Całuję rączki Kochanego Ojca —

Przywiązany syn F. Krasnowolski

Adres mój do Uniwersytetu. lub dom Cibeckiego Ulica Podwale II piętro № 24 —

Poniedziałek 22 Września
1862 roku Kraków 93.

Kochany Ojcze

Chociaż kilka dni temu pisałem, bez odebranego listu od Kochanego Ojca śpieszę odpowiedzieć na pytania jakkolwiek tak trudne do odpowiedzi, będąc zarazem niepewnym co do moich zamiarów w przyszłości mających się wypełnić, gdyż niewiadomo nikomu co się z nim nadal stanie; lecz jedynej myśli mojej jest zawsze kształcenie się w naukach przyrodzonych specjalnie które nie tylko że mnie najsilniej zajmują obecnie lecz widzę w nich podporę wszystkich innych bo cóż może być ważniejszego jak zbadanie i wiedza o ile jest dozwolonem tego co stanowi świat i jego prawa. Może tych nauk nie objęła moja głowa i zmieści się na siebie, lecz trudno mi by z niemi rozstać się mogę do których nie mam pociągu, zwróciłbym się do wymienionych

nego się nauki w której się nie znajduje zaspoko-
nia mi jest w ścisłym znaczeniu katolickiemi
lecz tylko celem innych dążeń. —

Te nauki które obrałem niewiele mogą dostarczyć
środki utrzymania lecz mam nadzieję jako skoro
że z niemi potrafię gdzieś znaleźć zajęcia które mi
utrzymanie. — Otóż się mniej więcej mają myśli zapewne
Kochany Ojciec nie będzie przeciwnego zdania, lecz jeśli
nek tego postępowania będzie się zdawał Kochanemu
niewłaściwym lub niepraktycznym to prosił będę
mówiąc o objawieniu swojej woli względem mnie
tej będę będę tą drogą postępował.

Co do pierwszego mego mieszkania na Szerokiej uli-
wyniosłem się od dwóch tygodni a to z powodu
widziałem między dawniejszymi gospodarzami z
brudne afery na które nie chciałem się
i doświadczyłem ich chociaż mnie zapewne
i przez czas pobytu mego byli bardzo grzeczni.
Teraz zaś stoję w domu P. Cieleckiego
miesięcy pokoik mały i spokojny zajmuję, nie
tak okazały, lecz w ciemnej miejscu cichy i gospo-
sąsiedzi nie przeszkadzają mi w zajęciach. —

Mówić już nie mam więcej więc pożegnam Ko-
mego Ojca całując ręce przyjmujący syn
F. Krasu





GRANDE SOCIÉTÉ
DES
CHEMINS DE FER RUSSES
LIGNE
de St. Pétersbourg à Varsovie
DIVISION. SECTION.
N°

Rezyca ~~St. Petersbourg~~, d. 30go Stycznia 1859 roku

Wielmożny Panie
Dobrodzieju.

Przepraszam Pana iż niemając szczęścia być Mu znajomym, ośmielam się utrudzać Go mojém pismem; ale głośna pobłażliwość Pana i chęć w udzielaniu pomocy i rad rodakom swoim, każe mi się spodziewać iż Pan nie zechce wziąść za złe teraźniejszego mego kroku. Zapewne, że odbierając ten list od nieznajomego i témbardziej mającego to samo co i Pan nazwisko — chciałbyś Pan wiedzieć kim jestem? i dla tego liczę sobie za obowiązek dać się Mu poznać, choć zaocznie, kilku słowami. —

Ojciec mój nieboszczyk, Major Napoleonowskich Ułanów, wzięty pod Lipskiem przez Rossjan w niewolę, zesłanym był w głąb Rossji, skąd, po dwóch latach, z łaski Cesarza Alexandra powrót do Litwy był Mu dozwolonym. —

A. Monsieur

Mając majątek w Trockim Powiecie tam się osied
lił i mieszkał do 1840 r.; w tym to roku, gdy wszystk
zabudowania i ruchomości spłonęły skutkiem poża
ru, Ojciec mój przymuszonym był sprzedać pozosta
jącą Mu ziemię i przeniósł się do Prużańskiego Po
wiatu, do majątku Żony swojej Petelewa, położonego w
mil 4 od Prużany, - tam też i życie zakończył w 185

Do szkół jeszcze chodząc, gdym na Wakacje przyj
dżał do Rodziców, przypominam sobie wyrażenie o
ruszka, który mawiał: „iż dwie są dla Niego świętoś
„Napoleon I i nasze nazwisko. Napoleona czczę, bom
„za Niego i dobrą sprawę krew przelewał; nazwisko za
„nasze dodawał, gdy jest teraz wiadomém zatem na do
„łu z Łaski Autora Ignacego naszego krewnego, pam
„iętajcie dzieci byście go szanowali i po mojej śmierci
„nigdy i nigdzie imienia nie skalali." Jakby nie by
zaszczytném dla mnie być Pańskim krewnym, jed
nak nigdym się niemógł dowiedzieć od Ojca stosun
ku pokrewieństwa; w papierach zaś nieznalazłem
żadnego śladu, co by mię na drogę prawdy naprow
dzić mogło; - i o ile mi się zdaje, Ojciec mój przy
miłość tylko sławy, nosząc to samo co i Pan nazwi
chciał się przypisać do pokrewieństwa. -

Co do mnie Panie, biografja moja jest krótk

w roku 1847 ukończyłem szkoły w Wilnie, później studjowałem w Moskwie, następnie służyłem prywatnie i w przeciągu tego czasu, kilkanaście miesięcy zaznajamiałem się z murami Dominikańskiemi w Wilnie. Obecnie od 1857r. mam obowiązek w Kompanji Kolei Żelaznych w Rossji i będąc przez Nią wysłanym na roboty na Linję Peterzburgsko-Warszawską, od roku już jak mieszkam w Rężycy Powiatowém Mieście Witebskiej Gubernji.—

W ciągu pobytu mego w Inflantach poznałem wielu Obywateli i w ich liczbie Hrabiego Tymana, mającego młodą Żonę, wielbicielkę pism Pańskich, poświęcającą cały czas swój pracy umysłowej, ale dotychczas nieśmiałą i niepewną sił swych Autorkę. Pani Tyman jest osobą ślicznie wykształconą, znającą doskonale Literaturę naszą i lubiącą zatrudniać się Poezją. — Z wielu już przez Nią napisanych, mam honor przesłać Panu kilka próbek Jej pracy, z najpokorniejszą prośbą zaszczycić Autorkę choć kilku słowami zachęty, bo o ile mogłem poznać Jej chęci, jedném Jej życzeniem jest to dać się poznać Panu choć cokolwiek, pragnąc posłyszeć zdanie Jego o swej pracy. Początkowie mąż Jej miał zamiar posłania niektórych wierszy do Gazety lub Kroniki Warszawskiej, mając nadzieję iż tem być może

wyrwała jakich słów kilka od Pana, – jednak lękając
się gorzkiej krytyki dla początkującej, przeszkodziłem
temu projektowi, biorąc na siebie iż przeszlę niektó
re próbki poetyczne Pana, ufając zupełnie iż to Pa
na nie zagniewa, chociaż Mu odejmie chwil kilka
od pracy, której skutki tak są drogie dla społeczeń
stwa. –

Co do mnie, proszę o łaskawe przebaczenie
żem się wdał w cudzą sprawę, – lecz wiedząc dobrze, iż
jedno słowo wielbionego Autora podziałać może na
rozwijający się talent, z duszy bym pragnął, by ta
dążność wyższa w młodej kobiecie nie była sparali
żowaną. –

Jeszcze raz przepraszając Pana za moją na
trętność, mam honor być z najgłębszym powa
żaniem i szacunkiem –

Wielmożnego Pana
Dobrodzieja
Najniższym Sługą
Hipolit Kraszewski

Jeżeli Pan zaszczyci mię odpowiedzią, adress mój:
w mieście Rzeżycy Witebskiej Gubernji, Urzędnikowi [illegible]
Kolei Żelaznej Petersbursko-Warszawskiej. –

1° Febr: 1833 W= Dołha

Jan Kraszewski

97

Moy Kochany Józefie. –

Matka Twoja Poiechała do Romanowa pod nie bytność icy Odebrałem Twoy List, i zniego się przekonywam, że jesteś w niepotrzebnych Kłopotach, Kalwini za Kościoł Sto Michalski gniewają się na Ciebie, nie Czytałem tego dziełka nie wiem za tem czy słusznie lub nie? to o czem Cię Zapewnić mogę, iest że nikogo Obrażać w żadnym Sposobie nie na leży tem więcey Opinii ludzkiey dotykać niebespieczno, że to biednemu Człowiekowi nie raz na cały życie los zawiązać Może. Wszystkich takich przygod boję się dla Ciebie pobrałeś na prenumeratę pieniądze a dziełko twoje nie Wychodzi, i to Mnie boli, Kiedy inaczey bydź nie Może pisz Sobie, ale pokąd Ja żyię prosić Cię będę Abyś więcey nic na prenumeratę nie Wypuszczał. – tęsknię iak piszesz do Domu tem czasem nie powracasz, tyle razy prosiłem Matki Aby pisząc do Ciebie przypominała Ci Abyś się spieszył Nie z tego Wyieżdzasz, Niedzisz do domu i iak siedzisz tak siedzisz w Wilnie. – Proszę Cię i Rozkazuię Ci Abyś powracał iak nayspieszniey, Jeśli to razy za Małą ceną mogłeś Mieć Konie ze Słonima lub bliższych od Nas Miejsc powracaią ce z Wilna, codziennie Można podobna

znaleść Okazyę, weź się tylko szczerze do
Usiłkowany się rzęsto z Sobą, Dom dla
Ciebie powinienby Mieć powaby, bo
mam Wyobrażenie że Życie Twoje w
Wilnie rzędzo traci.— Ja Jestem po
życzy Ty Młody, pomożesz Miłodzien
w Gospodarstwie nie zabraknie Ci
na Niczym ostatni Mój Grosz Miło
Mi będzie z Tobą podzielić, będziesz
Miał Czas zbywający i do Ukochanego
Sobie Pisania, póki Życie poprowadzi
z Sobą, około gospodarstwa i Interesy
w tamtym Mładzie rzeczy Sposobnie
Zawsze powinien, Zostawując Cię Na
Czele Interesów i Doli Rodzeństwa
Twojego.— Wyglądać będę od Ciebie
Listu Którym Uwiadom Mnie de
finitive o Twoim powrocie w tym
Miesiącu 10° Matka Twoja Ma po
rócić a Ja na 20ty Muszę będą w
Grodnie Radbym Cię i powitać po
tym Czasem i Zostawić Na Ręce
Twoje trudne Moje Gospodarstwo
Per Sawyczowskiego rąszki odemnie
Mładnie i proś Aby jeszcze raz ostat
niczyć był z Tobą przed Wyjazdem
Twoim a Wojennego Dobroczynnego
tem Maż Da Którego Codziennie Mo
dły do Boga Zanoszę, jeszcze Trzy
wdzięczności Twojej. Widzieć powinien

Pamiętay o Swiętych dla Miego obowiązkach
i powracay Cię Nayprędzey do Rodziców
którzy Cię Nayczuley kochaią — bo
u których Wszystko znaydziesz czego
tylko potrzebowaci będziesz —

Spiesz się Miły Józefie prosi
Cię o to Twóy Oyciec —

Wroszlere

P. Moraczewskiey i P. Ludwiki ręce
całuię. — Seweryna Jula i Henryka
serdecznie całuią. —

P.S. Wiele tylko znałem kalwinów
wszyscy są Nayuczeńsi Ludzie
powiedz Mi Miły Józefie czy
godzi się z Niemi układzić w
Katarzyi ? i czy nie lepiey było by
nie poruszać stróny która tam
nie miły dla Nas dźwięk wydaie
przysłali Mi Pierwszą połzto i jeden
Exemplarz Sto Michał. Kościoła niech
też przekonam się co to iest. —
Napisz Mi iakie to są Damy do których
Cię wprowadzono a gdzie zwykłeś
bywać. —

P. Miżad nie tak prędko będzie w Wilnie lecz
P. Dobobawski wyjeżdża tam wpsiątek i
równo z tym listem znaydzie się w Wilnie
czy nie Moglibyście się Młodzi i z nim
Aby razem pocztą powrócić, zdaje Mi
się że pod Kuratorem Józefa i Towarzysza
P. Dobobawskiego łatwiejby nayjaśniej Kommi
Własnie Mówię o tem z P. Dobobawskim
poradźcie się i powracaycie nay
rychley.—

Proszę Pana i rozkazuję Abyś pozostawszy na tyra-
żurę Autorstwa swoje z Glücksbergiem i Kompą
zabierać swoje Manatki i z Nadzieją Wygran[?]
powracać, Żadnego Ale nie przyjmuję ubogi[?]
Już było tego Marsz: Marsz: Wracam: Wracam
Wszystkie Kategorye tyczące się Osoby i Potrzeb
Jegomościnych Proszę Zostawić Ojcu Boni-
Pan Go Ma i Boni Pan chce Aby Dobra
Zgoda panowała Między Nami. – Przysyłam
10. Którychże proszę Nie ruszać iżeli Jego-
mość ma Zamiar Jeszcze Zostać się z Wilnem
i Stawić Mnie w Sumiennej Konieczności[?]
Osobistego O powrót Jego Starania. –

Czekam i Ściskam Cię tym Czasem
po Staroświecku

Kraszewski

9° Marca
1833° R.
Dołhe

Monsieur

Monsieur

Joseph Kraszewski

à Vilna

Jan Kraszewski 101

1846 r. 14 Lutego

Łaskawa i Kochana Siostro

Dobrodziko.-

Czem to się dzieje że my się też choć raz na rok z Sobą nie komunikujemy Siostrzano rodzeni z Sobą, i dwoje tylko na Swiecie w tym Stopniu pokrewieństwa choć w odległych krajach Swiata rozrzuceni myślemy o Sobie życzemy Sobie dobrze, i kochać Się Wzajemnie Musiemy.- Podchlebiam Sobie w tym Kochana Siostro, ale przez [illegible] te serce mi Moje Nasbrzęcza pełne dla Ciebie Miłości najprawdziwszey przychylności.- s. p. Męża Twego poznałem może pierwszy i Ostatni raz w życiu będąc między wami pokochałem go najserdeczniej na to żeby przez resztę życia gorzko Stratę Jego opłakiwać.- Wiem Kochana Siostro że masz Trzech synów już dorosłych Zatrudnień Ci w życiu nie Zabraknie, pociechy i smutki na przemian Zapełnią Ci życie.- Dzięki Bogu przynajmniej że o chleb Już kłopotać się nie będziesz i Swój i Mężowski majątek

dostarczą wam na Obrzęna
nie iezeli nie bogatego przynaymniey
niepodległego bytu. – Że Mnie tro
chę inaczey się dzieje Więcey Mam
dzieci mniey fortuny, ale dotąd so
bie iakoś radzę, nayważnieysza
Kategorya Edukacya już iuż się
zbliża ku Końcowi i Żeby nie
Okoliczności nie Zależne od Woli
Moiey nie wbrąciły mnie w kło
potliwy proceſs, mógłbym Ci
się poczwalić swobodną Starością
Ale to na tym Swiecie i Złe i dobre
z Woli Bożey dopuszczone zno
sić trzeba po Chrześciańsku, i cze
kać Spokoynie ostatniey godziny
Ty Młodsza o dużo odemnie zna
Zdrowaśnie ieszcze Ci napiszą Żem
iuż pod Ziemią Niim Życie ię
choć raz napisz Mi, o sobie o
dzieciach o Wszystkim, w Ciebie
Jnteressuie będzie to dowod że
Mnie wzajemnie kochasz i pa
miętasz o Mnie. – Kajetan
Moy z Naſkowey pamięci Mat
ki Twoiey ma zapis na 200 ...

doszedł już lat i prosi Mnie
żebym się do Ciebie Kochana
Siostro zgłosił z prozbą o odesłanie
tych pieniędzy, jeżeli Ci Interessa
pozwalają, Słyszałem że tam le=
gata Matki Twojéy redukcyi Ja
kowej Uległy, radbym zatem
wiedzieć wiele wypadnie dla Ka
jetana, i powtarzam Ci Siostro
że Jeżeli Ci to bez Ambarassu
przyjdzie, nadesłałbym Ci Urzędo
we Kwitancye i wskazałbym Oso
be Któréy byś Mogła oddać pie
niądze na Lwowskich przyszłych
Kontraktach. — Polecam Mnie
Łasce i pamięci Twojéy Naj=
kochańsza Siostro Dobrodziéyko
i proszę najuniżeniéy ażebyś
do Mnie z Łaski swojéy napi=
sać raczyła. — Całuje Rączki
i Nóżki Twoje

przywiązany Brat
i Sługa
Jan Kraszewski.—

14o Febr.
1846o r.
Dołża

Adres do
Mnie
przez Lwów, Brody, ~~Łuck~~ Radzi
wiłów, Łuck, Brześć, Kobryń
w Mieście powiatowym
Prużanie.—



1° Stycznia 1849° r.

Jan Kraszewski 103

Mój Kochany Józefie.–

Zdarza mi się zręczność przez Jadącego
w karecie Strony Hr: Augusta Zamoyskie
go przesłać Ci te kilka liter, piszę więc
ściskając Was serdecznie i kocham Wasz ro
wraz z dziećmi Waszemi i Bytem wszystkim
Błogosławię ojcowskim sercem.– Ja
Wy pewnie gdzie się obrócić dusza
Mi szkoda że o tem nie Wiem. przez
Miłosierdzie donieś mi w Zamyślały
gdzie się obróciłeś.– Lecz wszak Ci radzę nie
leź w dziedzictwo i interessa possessya
nie wielka byleby nie stracić pew-
niejsza i lepsza od Wszystkiego, loka
cya pieniędzy na towarzystwie kre
dytowym tuteyszym najlepsza i naj
pewniejsza chociaż mały bo 4.ty tylko
procent.– Ja tu nie po różnej chodzę
i tam dalej nie po różnej że może
od Św. Jana, do dalszego mieszkania, mnie
mam się tak że prędzej nie będę mógł
wyjechać.– Szymanowski dozgonny was
proces z Panią Bielawskiego Zakończony
Spi.– Zrobiłbyś Mi wielką przysługę
gdybyś napisał do Bielawskiego od Sie
bie w ten Sposób: Że Wiedząc ile ja
miałem ... z nim.– /: Bielawskim :/ Zam
kania ile go Szacowałem, nie mogę
dociec dla czego, kiedy proces na tak
pomyślnym postawiony Zostało stopniu
nia, do czego tyle ja z Mojej Stro
ny w Warszawie dokładałem starań
i pracy; razem teraz tam zos-
tałem zraczony że=

cze i interessa i Romanów ponie
i Wróci do złodzieja, i dla czego
po upłynionym roku od Wyroku
Sencewicz, proces, regulacya Hipo
teki i dalsze prawne działani
ani na krok nie postąpiły. —
Najpierw grzecznie lepiej mnie tro
obwini za niecierpliwość, i pros
Go o objaśnienie dodając że wi
le cierpiał, na tem że mnie wyn
nie Widział cierpiącego. — przez
poczte, na Brześć do Siedlec
Utwórz Mu ten list. —
Babka ciężko była chora, na Zuy
czasne sobie Zepsutenie teraz
p: kurcze, gdyż e. daje do nie
sienia Znosiemy to wszawie
iakiego czasu. — by Wiłz Józ
Że ian pomyśle co to będzie d
lei Zumy ... się i płacze. —
Kajetan iem Stadz wymowno
wygląda, kaszle i biedny bardz
Że Zdrowiem Swoim. — Lecz
Wyżej iest |: iest teraz tu :| ale
to iem drew z Mexiem teraz
kontent iestem znowu. —
4. Książki odebrałem dwa tyd
widziałem; o większy Książce pro
tadziej o regestr karb Którego
potrzebujesz z Warszawy sprow
dzenie i przez umyślnego ode
le. — prędko — :

O przyczas Twojej roboty i dziwne
zawsze proszę. — Musiałeś odebrać
list mój w którym był otwarty
dla Kajetana prosiłem ażebyś
mógł go doręczyć i na koszt mój
do Domaszewa do Wo Stefana
Sierzputowskiego przysłać. —
O bilety Wszystkiego albo o
pieniądze za nie bardzo proszę
boby już zdaje się pora było
skończyć ten nudny Interes. —
Bądźcie zdrowi Kochani
Ojciec —

Małżonkowi Twemu najczulsze
Ukłony. —

Jabłonkowski nasz dostał Miejsce w Lubom-
lu dziesięć tysięcy pensji i ordynarya
ogromna, Mój Lucian potrafiłby to
co Jabłonkowski, nie widzieliśmy i
zaspaliśmy, tem pewniej człowiek
Jak Lucian posiadałby u Branickiej
Gdybyś ty był wiedział o tem wstawić
się przez Hrabiego Krasińskiego
łatwobyś Brata wyrobił był posa-
dę. — Jak będziesz miał co do posła-
nia pisz do Lubomla do Jana
Jabłonkowskiego od którego łatwo to
się do Mnie dostanie, a z Jabłonkowskim
skomunikuje się w tyż czasie —

Jan Kraszewski

R. 1850. 13./Styu

105

Najukochańszy Józefie.—

Trzeci miesiąc jak Kuniewski siedzi w Warszawie dla naszego interesu a stąd zdaje się że i nastąpi przekonanie się o tem zdobyczy jednego się tu listu Majewskiego, tym czasem Trzeci tysiączek wyjeżdża na ten przedmiot i obawa nowa że się może tak skonkluduje iż Spłacić trzeba będzie Szwykowskiemu zkąd-że to pieniędzy wziąść! to prawda że przy konkluzyi zysk wielki ale ambaras kto zechce nie wydobędzie kiedy mi nie stanie w pomocy, Mój Józefie iem tylko skończę Życia Mojego chciałbym rozporządzić majątkiem tem, żeby wrócić z Kajetanem do Dobrego, a Tobie i Łucjanowi oddać Romanów zastanów się nad tym mój Kochany, to Fortuna więcej ma pobłażliwości mojej ubodzi, i obowiązana mi pomódz mi do utrzymania Spokojności, masz więcej sposoby, i przy ciąż obowiązek drugi pracowania dla własnych Dzieci, a w Romanowie praca niewdzięczną być nie może; Łucjan spodziewa się urzędu wziąść, ma nie znaczny posag ale nie w gotówce jest wieś dwukroć kilkadziesiąt tysięcy dochodu czyniąca ale Ojciec Jego przyszły P. Sułkowski zostawił tę wieś na dożywociu dla siebie a córce po 6. tysięcy rocznie naznaczył.— Więc znów na mnie córki krewnych kłopot, i wszystkie formalności, Łucjan jest człowiek uczciwy, cierpki ale we wszystkim prawda i honor stanowią jego charakter łatwo urządzi sobie sposób zajęcia się i urządzenia przyszłości

Mój drogi uważ! Twój brat jest pierwszy dla Mnie Kubie
w Zasławiu ... 6. lat że wszystko ...

póki Matka żyje Romanów przeda-
ny być nie może w obec tego, nie może też
w Moim dziedzictwie zostawać bo na przy-
padek mojej śmierci straciłbyś z wiel[u]
ze Szwagrami mając do czynienia trzeba
zatem koniecznie kupić go odemnie i-
Olędzi. — pamiętay o tem żeby mieć czas po-
gotowie kupca na Lubin, ale nie kon-
kluduj przedaży bo może to nam coś
Może Szwykowska mnie opłaci, co daj
Boże straciłeś na spekulacyach ale
spokoyności życzę — trzeba żebyś
kontrakt ~~[illegible]~~ przyjechał tu koniecznie
starayże się o paszport jeżeli trzeba z tego
Rządu Gubern: przyjdzie przedstawienie o
trzebie bytności tu Twojej jeżeli spłacać
przyjdzie Szwykowskiej najmniey 115 tysię-
cy trzeba z których 40.t. zaraz reszta p[o]
Zeyściu Matki. — Jak robić dla nas koniecz[nie]
tego opisać nie potrafię, wierz się gorli-
Móy drogi żeby Ci zrobić posadę cza-
by za 1000 rubli rocznie, sumienie nie ma-
mazuje wdzięczności której bez Twojej
Łaski i pomocy skutecznie się nie wy-
mięzemy, on wam fortunę buduje, a[le]
~~[illegible]~~, odwdzięczę się do
serca twego i duszy. — Kajetan pojechał
do Malcza do Warszawy, ma zjechać [illegible]
[illegible]. — Posyłam 6 pstrych [illegible]
planik na dom za bez nabyty bo
kosztował ₰ 40 a za 6. kupiony i zawezwał
do niego i objaśnienia Gabryel przywie-
zie do Lubina i [illegible] interes [illegible]
w Warszawie w następie za 3 tygodnie
powróciwszy z Dubna nie wyjeżdżay z
domu, list Woyciechowi przesyłam i [illegible]
Majewskiego, Woyciechowi odpisz
przez pocztę [illegible] albo i na
moje ręce. — pióra i gutaperke [illegible]
dołączam. —

dołączam te trzy miary na pejzaże
proszę żeby były jasne lazur niebieski
mało chmurek drzewa domy ~~[illegible]~~ jed
na kuźnia z ogniskiem. — Jeśli planisza
nie zużyjesz przyjemnego naraz, Jędrzejowski
dwa robi dla siebie, jeden wedle twojej wo
li drugi z swojej głowy, odbierzesz je przez
Gabryela na którego czekamy jak powró
cisz z Dubna. — Do Majewskiego pierwo ko
pocztą napisz wyrażając mu radość swo
ją wdzięczności ale napisz tak jak do zac
nego ~~[illegible]~~ prokuratora napisałeś, żeby prze
czytawszy list Twój ~~[illegible]~~ kontent był — u Ciebie
to nie trudno. — bo on dla nas robi, to mu
chyba Bóg nadgrodzi. —
Mikiewicz za granicą córkę stracił, nadto Pani
Biesiekierska umarła. —
Autorzy tutaj rzeczy Twoje ostrożnie z
Ogniem, powiadają że Obrazy śliczne
ale oprawa brudna; —
Kiedy gotowe dla Senatora dzieło odeszlesz
przy przyszłym liście, tak żebym mógł
przed odesłaniem przeczytać pamiętaj
że Senator Tajny Sowietnik, żeby i tak
tak zaadresować. — ja resztę należności
przed Marcem odeszlę może. Napiszesz
do Warszawy żeby pieniądze należne
ci oddano na ręce Gabryela, Gdybym mógł
uprosić Ciebie prosiłbym żeby choć raz
na rok coś bezpłatnego dać dla Biblio
teki, żeby i wiedzieć jak cenię te wysilenia
szlachetne i do ich utrzymania przyczy
nić tego pisma nie żałowałbyś pracy
swojej. — ~~[illegible]~~
Dotąd nie przyszło dzieło nasze do Grodna
ze Stolicy nie spokojny jestem dowieś ich
czy nie miałeś jakiej wiadomości. —
Matka twoja na Wiosnę dla swojego
Reumatyzmu do Buska jechać musi.

[?]czasem końca interessu powrótu Gabryela
i wraz z raportem wyprawię go do Ciebie
a sam do Dobłego pojadę bo tam od pół ro-
ku nie byłem. – a trzeba pieniądze 42 tysiąc
na S. Jan dla Morawskiey zebrać i oddać
Myśl mój Kochany i rozważ się iżeby
Romanowa z rąk wypuszczać. – Lubin
Tadey ale nie dalej do Romanowa. –
z Dubna napisz mi jak ci kontrakta
poszło. – o Gabryelu pamiętay przypo-
mni go Dobrowolskiemu a i o Stanisławie
nie zapominay i gdyby tam sam dojeżdż
jak będziesz w praw[..]tyce. –

Bądź Zdrów mój Józefie Kochany
Ucałuj ręce Żony, Dzieci Kochan
Ojcowie Módlcie się za Nas i
Myślcie o Nas. –

Twoy Ojciec

13o Stycznia
1850o r. Romanów

Planu długiego szczególnie nabyłem że jest Tadey i
w Lubinie konstrukcya Domu tem łatwiey się
zastosować że łatwo miejsce znaleźć na którym
z jednego boku mieć może Interesie z oddziel-
nym i wygodnym wejściem, z drugiey zaś
równo stanie na pierszym wzgórzu. –
Kazałem wziąść wyjątek dla Ciebie kilkana-
ście świerków romanowskich wiesięci one
włożone do wazonów gdy w mrozy i do ni
zaszkodzi im to nic tylko postawić gdzie
by nie ciemno i nie ciepło było a na wiosn
jak ziemia zupełnie rozstanie z ziemi
nie ostrożnie powysuwać z wazonów
i posadzić, ciekawa rzecz jak ci się udadzą

Jan Kraszewski 107
R. 1852. 9. Marca



Jeszcze żyję mój kochany Józefie
i dziś z niedoczekaniem nowym
odczytaliśmy List Twój z Mat-
ką i wystraszyliśmy się należycie, zdro-
wie Twoje jest do tego powodem, a bardziej
stan zdesperowania któremu się podda-
jesz. Samo wspomnienie Rodzicom że-
by mieli przeżyć dzieci, jest gorszym jak
śmierć, i największa rzecz [illegible] w każdym
położeniu jakie na nas Bóg dopuszcza
trzeba być racyonalnym. Trzeba do-
brze się poznać z tem co jest i nie pod-
dawać się smutnym [illegible], badam
się Twojego gardła pókiś do Warszawy
nie pojechał. lecz po tej probie, po-
skutkach jakie kuracya Chałubińskie-
go zrobiła pewny jestem że jeśli jesz-
cze raz pojedziesz do Niego, kiedy
porządną kuracyę weźmiesz w spo-
kojności i cierpliwie poczekasz przy-
[illegible] Bóg ci pozwoli radykal-
nie pozbyć się Twojego słabego, tym
czasem staraj się o paszport nie tra-
cąc czasu, i urządzaj się tak żeby za
otrzymaniem onego wyjechać mo-
żna było, o resztę nie turbuj się Znaj-
dę wszystko co ci będzie potrzeb-
nym a może i sam z Tobą pojadę.-
i biednego Kajetana z sobą weźmie-
my, będą i pieniądze i wszystko co
potrzeba.– Tym czasem lulki nie
pal, szczególnie mocnego tytoniu
ani na jedną lulkę nie pozwalam

proszę Cię i zaklinam po Ojcowsku
z Serca i przekonania, zlituj się nad
sobą i nad nami, i posłuchaj rozumu
Anna po Szlubie, delikatnie Ma-
terye sam wprowadziłem nie nie
pomogły usiłowania moje, taka
Moja Panie Spełniła się Wola
Boża, uczyniłem głowę, Ojciec
Opatrzności policzy mi Łzy i troski
moje. — z Osoby nowego Zięcia
zawsze będę i Jestem kontent
dokonczył mi teraz poradzić mu
ważniejsze interessa, Las przeda-
ny, pieniądze odebrane, Szmaymuß
u Żyd który od Niey nabył dług
Zapłacony, Hipoteka czysta, Bi-
lans mi Obrachowany, i Zapłaco-
ny, Annie dałem dziesięć tysięcy
Dzieciakowi blisko dwa tysiące rubli
Ogromne to ciężary zbyte dać się
przy pożyczyło kilkanaście Tysię-
cy Bóg pomógł, wszystko będzie
dobrze odziedziczy tylko Zdro-
wie twoje. — przyszedł czas żeby o
podziale Was i o urządzeniu Inte-
ressów pomyśleć i działać trzeba
nie opóźniając się. — proszę Cię Jó-
zefie possessorowi swemu polecić
w Kontrakcie Warunek że na
przypadek przedania Hubina
possessorstwo Jego ustąpi nowe-
mu nabywcy zapewne pięciu
przy podziale trzeba będzie bo Ci

lub Sekreto powiem że chciałbym udzieliana gotowiznę Spłacić, bierze on po żonie Wieś którą zaraz zapewne przedadze i w tych stronach zwłaszcza sobie kupio. – Ojciec nawracony Leciana nie dawno umarł; Wiano panny gotowe, nie ulegnie żadnym zamitrężeniu choćiaż Braciszek pany Lebrina summe gradu. – nie rozszerzam się dalej bo by i papieru nie stało dodam tylko że ci życzę do Warszawy wierdatep jak nayprędzey wybrać się pokłoniwszy tym czasem Hebin Gabryelowi. – Życie w Warszawie oświatowi ci Romanów we wszystkich szczegółach urzędzie go naywygodniey dla Was. Właściwie tylko nayważniey kosztowni będzie brzuszki w tym Romanów na siebie bierze. – Twoje Sperandy professorskie i daj Boże żeby nie doszły do skutku. – Na Wielkanoc Moraczewskiey spodziewamy się biedny Henryk zasnął na wieki na jakieyś Wyspie bliskiey Marsylii. –

z Brześcia ten list oddaje na poczte gdzie w przejeździe wręczam Twoy list i Malowidło P. Iwanowskiemu. – O Ateneum do gorywajęce prosze. – ściskając obo je was i dziatki nayczulei. –

Ojciec. –

Gabryel teraz w Warszawie, z Lucia-
nem pierwszy dla interessu bankowego, drugi za sprawunkami Ma-
trymonialnemi. — Za powrótem
wyjeżdżają tamiewszy do Siebie,
przez wiatz od Was odbierzesz wia-
domości. —

9^go^ Marca 1852. r. Romualdz

Jan Kraszewski

R. 1852. 28. Czerwca

Mój Najukochańszy Józefie.-

Dziękuję ci najczulej za list twój
i powinszowanie ciężki krótki ci List
Adressuje prosząc Boga żeby on jak
najrychlej ręki twoich doszedł.- Żebyś
Ja i twoi interessacje donoszę ci choć
w krótkości o wszystkim i o wszyst-
kich 1o Babka oczewiście gaśnie, bied-
na z rematyzmem swoim co dzień więk-
sze cierpienia znosić musi, dziś z bolu
płakała.- 2o Ja także codzień na si-
łach upadam i nie tyle o swoich synów
tak jak o Kajetana troszczę się teraz...
Interessa złe mi idą i wielką mam bie-
dę z Okiśiczycem którem dobrze pi-
sałem, obowiązał się zapłacić mi na
ten St. Jan tysiąc rubli nie dał nic chce
Żydowskie pretensye poformować, za-
robiwszy znacznie na possessyi w roku
przeszłym jutro jadę mojować z nim
i może mi go Bóg wypędzić pozwoli
tym czasem rachując na te pieniądze
pożyczyłem także iloś w Kt. żebym
których nie odbierze teraz oddać trzeba
niezmiernie wiele jestem ambarasie
Anna szła za mąż i odebrała swoje
Lucian ożenił się także wziął swoje
trzeba było mu opatrzność żeby te
mu wydobić wydobało się. teraz zło
dobre nowa zgryzota jak iż skończe
Bóg wie.- Donoszę ci o tem podk. Ja
nie.- Oj biedny i ty za zdrowiem twoim
i z położeniem majątkowem jak tem
biedniejsze za wszystkiego co mam

oddać ci nie mogę. – Day Boże żebyś
się przebrać do Warszawy, te
bym ci był naygodnieyszym
we wszystkiem, i nie iedn z tey resz-
ki biednych dni Moich osłodził bym
sobie przy Tobie. – Zgryzoty ludzi co
dobijają dawno bym nie żył, szczęś-
liwie a każdy dzień z tych lat
pamiętny mi, lepiey było Oyczyźnie
sadzić w ogrodkim, plantować, ćwicz-
robić, i modlić się przed Stym Obra-
zem Cudowney Matki Boskiey Opie-
kunki naszey. –
Lucian ożenił się, wesele było dob
ale oryginalne, i do dawnych nie
zastosowane zwyczajów, panny Mło-
dey na kobiercu ani z kobierca Mło
nie odprowadzał, do Szlubu także
od Szlubu wzięli się Młodzi za ręce
Organista wiódł Marsz i podzwonili w
szyscy wszyscy z Kościoła za Młodemi
Ekipaż piękny siedli Młodzi i bez
żadnego przypadku /: którego dla
dziewictwa koni bałem się :/ Nay-
szczęśliwiey, w Nayśpiękniey szych
jemy Wiwoż Zajechali o 10. wiorst do
Kowrzeniewicz /: Szwagier Luciana
na Obiad i My za Nim, publiki
i pisarzów multum. – Byli iuż po
parę tygodni Lucianowie w Kownem
nie Sama Pani wszystkim się podoba
przed kilku dniami wyjechali na Kon-
trakty piński; tam tedy P. Guber-
Sekretarz Lucian Brat Twóy Ma
swoją żonę i swoją wieś, a w tey Ws

wadera dwa Tysiące rubli Luciana na wypra
we Swojo i Interessa Żony rozład, pożyczył
in Super blisko 20 tysięcy, widzisz, tedy
ze galopować u mnie.- wieś warta 150
tysięcy, ona iuż i Inwentarz świętej Kto
rego nic nie było.- Deus scit co dalej
będzie.- Co Najgorsza dla mnie że mają o
Miedze brata Stefanii, Którego od-
śmierci Ojca Szczob Jabiedniczy zba
wiananie proceß, kosztować on bar
dzo Wiele będzie, Niespokoy, Najpody
na Granicy majętki to Swiatki Kto
re nawet przyniosiodonegu Mieszy
ci Życie zbrzydzi się w Stanie.-
Pisuj do Mnie Mój Drogi iak mog
częściey bardzo Cię o to proszę- Za Ate
neum dziękuje, u mnie ono, zapa
ne w Szóstym Tomie pożegnanie
Swiata czytelników przedstawi go
tuje cząstkę wiersze których łzy
mie zmysłowe otre.-
Kaniewski w Warszawie dla Sprawy
z bankiem bawi, ale teraz razem i Kurję
się Wody pije powróciwszy wraz my
iedzie do Siebie z Żoną, będziesz Miał
blisko Siebie Siostrę poprzedze, Życzy:
leć tego mniej że Ci Bóg da z Niey
pociechy.-
Jak się Wyrobię z tego Sgo Jana nie wiem
ale iak iuż minie ducinowy Ci, Wiem
tylko że mam ciężar w głowie na
Mózgu niesłychany, Uszo iedne
głuche, drugie świergocące, osłabi
nie w całej figurze, Oczy patrzą ciągle
na pomute, twarz czuje iak ściągnię
ta i z tym wszystkim iutro o Słoń

siadam na bryczkę i w Kobryniu w
cyje po Jutrze u Walentego, sie czwa
tek wyjeżdżam z pośpiechem w piątek
Jestem w Arcadkowiczach bawię ta
dzień i za tydzień znowu na Swa
łożach spodziewam się tu wowwiż
kiedy Bóg pozwoli. –

Bądźcie Zdrowi Moi Najmilsi
Błogosławię Was i Życzę
Zdrowia i powodzenia
wraz z Dziećmi
Ojciec

Rumianów
28° Czerw
1852° r. –

O Staszowskim piszmi i Jego fa
milii i kiedy go Obaczysz uścisk
odemnie, kiedy Bóg pozwoli
odwiedzę Go raz jeszcze przez
Borowe. – Jeżeli teraz na
Wyborach Grodzieńskich nie
zostanie prezydentem Izby
Cywilnej w Grodnie. –

Mój Najukochańszy Bracie..

Za Okazyą lepiej pisać do Ciebie bo
przez pocztę nie dochodzą nasze listy
do Odessy pisałem dwa listy, do Twojej
Żony pisałem adressując do Starego-
Konstantynowa gdybyście odebrali mo-
je listy to byście i odpisali.–
Do dziś dnia żyjemy ale Cholera jeszcze
nie zupełnie wyszła z miasta, to i oba-
wa nie ustaje.– Dzięki Bogu żeś
wrócił z Odessy, dzięki Bogu że z
twoich Zamiarów Królewskich nic
nie będzie, choć i tam oddaleni od Cie-
bie ale przynajmniej widywać się
możemy. gdybyś i tam zajechał i dostał
się Swojej Katedry, to jużbyś nie
oglądał więcej w życiu. bo te życie
Ojciec szparko w Siódmym Krzyży-
ku.– Anna mi Mówiła że gazeta
da wyszła od Wodzickiewicza jako-
byś był ogradzony w Odessie. czy
to prawda, i jeżeli prawda. donoś
bom bardzo niespokojny. i głowa
mi się pali z udręczenia i niespo-
kojności.– [illegible] ten tamiec
wyjeżdża jutro do Warszawy dla spra-
wy z bankiem; Lucjan przenosi się
z Brailowem Żony. i już zdaje Mi się
że Kilkanaście tysięcy. Obiecanych mu
pójdzie z wiatrem. Joanna poczciwa
i najpoczciwsza, wyjeżdża jak

szczepa, resztki życia [illegible] bezm-
na grobie biedaczka swego Kochan-
Męczennica Jej ciągle skarży się na ni-
przyjaciół którzy Go na [illegible]
bijący się. — Kajetan to lepiej to gorzej
na zdrowiu postępy wielkie w[illegible]
zy w czasie, i do wszego między[illegible]
bsze brać się. — Marzy sobie o cze-
niu w [illegible] Daj Boże szczęśliwie
dokonać bo rozumnie robi projek-
ta, zresztą bieda tego roku na jedn-
Wszędzie odklepiamy się. Koni[illegible]
pochodno, ale my z głodu nie p-
umieramy. — [illegible] tak ko-
nowoszki goło aż Mido (: M3 nie w-
ko dziwnie zrobił :) i Twoje dzieci
no drugie tyle albo i więcej za [illegible]
w czasie Kiedy im Bóg przy Kom-
nowie utrzymać się powoli. —
Jeszcze osobliwość donoszę była t[illegible]
Pani Józefa Szw: z dziećmi Mich-
dobra i cała gdyby nigdy między [illegible]
mi nie nie zaszło, i to tam rzecz-
i w tak obowiązującej sposób [illegible]
niegodna była, nie zostać dla [illegible]
obowiązanym, za to Pani Kon-
tancya nie wiem czego chce d-
sającą się, i wyraźnie pokazuj-
się że chciałaby Jej dom [illegible]
raz zapobiegł, niegrzeczna nam
często, zawsze to wszystko dla
pomoje Matki. Zdaje się że Mo-
rzewska Ośmdziesiąt Kilkaty[illegible]

tysięcy wzięte od niego nie oddała Julia-
nowi, Julian powiada że wiele
przegrał w karty, i na grze biersowo-
w Berlinie, dodaj do tego że teraz
tem chory że doktorzy dla przedłu-
żenia życia /: nie obiecując wyzdro-
wienia :/ wypraszają go do Włoch
tam i biedny Henryka wszystko
pomimo wszystkie Twoje żal dla tej
kobiety.— w Naszej familii dzie-
nie teraz, pomarli: Leon Krafsztyn
i poczciwy Biesiekierski który
nam tyle przysług w Warszawie
okazał, ostatni z choleryi.—
Antoniowa Kruszewska od przesa-
dnego mocno kuraż wariatka, wy-
pycha za Mąż Tadzia Górnego za Be-
gersmiego, aż strach o tem wspom-
nieć.— Joasia swoją Zosię oddaje
do Wizytek szkoły i niech Bóg
nie opuści żebyście też samo
zrobili nie lepszego na świecie
nie może mieć Mnie stawiam
pod wszystkiemi względami.—
i za zaniedbanie tego Pana Boga
odpowiecie wszyscy nie bogaci i
nigdy bogaci nie będziecie, czworo
dzieci po was podzielimy się cie-
rpliwie dźwigać będę z rubież co do-
wrej materii żeby i wszystkim Moralny
przyzwoitym wykształceniem
wyposażyć.—

i Ty iuż który nowy kod, mamo ale
Starego Ojca nie grzecz postrzegam
czasem. – przepraszam jeżeli
e przed z listu nie do smam, ale
nie długo listy odbierać będziecie
czas w piasecznie zacznę Starzec

ściskając Was najczulej i Najse
deczniej wraz z Dziećmi

Ojciec

2go Listopada
Dzień Zadusznego
1852 r.
Romanów

Co się ze Starzowskiemi dzieje ich
się chciałem na początku tego czasu
odwiedzić Jeż i pożegnać się ich
czy będą w domu, uprzedziłem i
niech Ali. –

PW. Urbanowskiej najgłę
Uszanowanie do ręczam

Kajetan który się ożeni może tę
posag wziąść o Janiu się
bić ani Juś to. –

Spal ten list.

Jan Kraszewski 113
R. 1853. 26. Kwiet.

Mój Najukochańszy.–

Wczoraj o godzinie 9tej i 55 minut wieczorem Babka Twoja pożegnała ten świat. Stroskani wśród kłopotów pogrzebowych. Mamy tu na pociechę do współczucia Szczukowskie z dziećmi – Morawska w Warszawie w przyszły poniedziałek Exportacya a we wtorek pogrzeb. w Wisznicach bardzo biedna Matka twoja stroskana Kajetan w łóżku biedny ma wrzody i wstać nie może Doktor mówi że to na dobre.– O Annie Matka się turbuje.– przyspiesz przybycie ile [illegible] możesz Całuję Was Wszystkich

Najczulej Ojciec

Romanów
1853
26 Kwietnia









Wielmożnemu Józefowi Jgm:
Kraszewskiemu

10 ℔

k Brześciu w Łucku

Г-ну Іосифу Крашевскому
чрезъ Брестъ
въ Луцкъ.—

Прошу покорно, переслать сие
письмо нарочнымъ.— въ име-
ние Губинъ.—

5 2



115.

Moy Naykochańszy Józefie.—

Odebrałem list Twoy i dziękuję Ci bardzo za niego. Wyjeżdżając z Hubina zszedłeś z wszel-kiego życia rozpoczynałeś bądź swoy porządek Gospodarski oddaliłeś się od Nas jeszcze na mil 30. Zapłakałem Jamko na to wszystko wspominawszy czy zaś to Ci wyjdzie na pożytek o tem nawet myśleć nie chcę. Dla Cholery dla Golizny i dla tysiąca innych przyczyn i powodów Żona moja teraz ani u Was ani nawet w Połomie być nie może, Łowiecki pod Wilkiem na raz naznaczony Musi Sierote przywieść i tam Ją Żona Moja Zabierze.— i lepiey z tem i dla Matki Twojej będzie tam bliżko Groba Ławny Kto wie jakby to dla Jey skołatanego Zdrowia i zranionego serca posłużyło, a do Tego i Cholera o Którey szeroko mi Mówił P. Julian Orzeszko z którym nie dawno w Zawierciu widziałem się obrze, o Was Wszystkich i Modlę się i ny węsiej na świat rozmyślanie o Was ko mnie się.— Zły rok Zboża mało i Że prop pinacja stanęła, Zbiór trudny za Słotami Słomy połowa Siana w Wiele miejscach prawie nic w złe go wszystkiego wywiąże się Bóg wie dział Zapewne z Żoną zimować będzie w Romanowie, strawił i Zmarnował Już dużo 18 tysięcy Rubli cali z przedaży czyż Żu za Strzebce wziął 22 t: r. gotowo 4. t. r. i odemnie dwa przez kosztował w prawdzie z bicie się na Inwentarz i Gospodarstwo tam ze, ale Kto inny na Jego miejscu połowo Expensów by się był obrzucił. może Matce oczy otworzy tem dobitnie wystawienie wrażeniem, ile to trzeba we wszystkim i we wszystkim rządzić się.—

raczono się w dar Boże, Żadne
projekta nowe co do dalszego rozpo-
dzenia Majątkiem nastąpić nie z
ły i Zuzi nie możesz bez Ciebie b
dziesz wezwany i musisz przyjechać
do Nas albo My się zjedziemy do
Ciebie, trzeba tylko 1o żeby Ci wolena
ustała 2o żeby się zapewnić że
ciem odbierze swoje 20,000 r.s. —
Krasinski odmówił kupna ko
wa a jeśliby i Ni przysięga że jak ty
pojedzie do Warszawy w tydzień du
nastąpi wtedy iony Ziemi lis
od Krasinskiego przywiezie, obawie
i doniosę Ci chociaż jak teraz jeszcze
ny przedać Romanowa
staje się potrzebne. — wytłumaczę Ci
za widzeniem się w Towarzystwie
dytowem do brać mogę teraz 51. tysięcy
zamierzano Dobre trzebaby owzyście
ci Morawcewskiej oddać 22 tysiące ale
wiem jeszcze jak się z tem rozporządzić
bo ten gotówki dodając sie mądrze
na, i przedawszy Dobre możnaby
pięknego kupić. — Kajetan zdejmie
lepiej być na zdrowiu a Mam
ge nadzieję że go Bóg wysłucha
modlitwa naszej i Ulejny od
ci która na świete wzięła górę
rozumem. — Mam was trzech,
Jednego 1o Romanow dla drugiego
Majątek który nabyć można
summy Lucjana. przedawszy Dob
i summy wziętej w Towarzy-
stwie, dla trzeciego Hubin i summ
której podaję Kajetan w
oszczędzasz się. — z równo uważeniem

Stanisławowej Wartości tak wie
między Wami być by Mogło
przy Spłaceniu Sióst Małolet-
nich Stasia wielkie dopomódz Może
to Moje Marzenia Których nie
dla tego Mój Drogi Żebyś ię w
rozumnej głowie Swojej rozwinąć
fundusz i Udoskonalić, póki
Mi Bóg Życia pozwoli głównie o
tem myślę będę Żeby Ci w razie po
magać w edukacyi Dzieci póki was
ogólnym funduszem nie podziele żeś
Stanisławsky sobie dość mały ale spo-
kojny kawałek chleba.—
Kuratorem że nie będziesz wiedziałem
nie dla przyczyny że rangi nie
masz bo są tacy i Marszałkowie, Nad
Któremi masz w tem wyższość żeś jest
Członkiem Komitetu Archeologicznego
w Odessie, pod protekcyą i prezydencyą
Nayjaśn: Wiel: Xięcia Następcy Tronu
ale dla tego że myślę nie możesz być
pod Nadzorem w Mi Jest śmiertel-
nie bolesnym.— Mówiłeś się Mierzy
Diabłów Twoich Wszystkich, ciekawy jest-
em wyjść polemiske wywoda lub
tem jako Które Mu istotnie nale
przeczyty Ty pozbierałeś tyle i tak
żą.— Skąd Ty charakterystycznych Szczegółów.—
Doniesś Mi Bo o Żytomierzu o Życiu
Stosunkach i Znajomościach ię
kie tam pora bitka, Kto tam włas
Gubernatorem jakie Mieć Towa
rzystwo jakie Życie— My u Was
Niezawodnie będziemy jak tylko
się ten urządziemy że Stasiem Znaj
dziemy dla Niego Kobietę na Któ
spuścić można będzie i jak tylko.

Cholera ustanie. — Modlcie się
tam razem za duszę Bryga
diera Krasiczewskiego którego ciało
złożone na cmentarzu w Żytom
rzu. — Nie wiem jak daleko z Żyto
mierza do Kisiel, ale przewiduwam
że Wi przyjdzie kiedy pójdzie uda
jąc się tam nie z jedney Góry pie
szoto maszerować. — Morawskiey
Sewerynu żeni się. Ładno i bogato pa
ne Sewerynie Węglińskie bierze za ż
Dzięki Bogu że się odczepił od Feliany,
Mówią że Wu mi projektowali
zamiane Kupślinów na Romanów
Kiedy Wu te zamiane projektował
Tem nie przyjął Jey teraz to za po
no i na przyszłość pewnie by
my się nie zgodzili. — Chciałbym
Ci sprawić i posłać fotograf Matki
otrzymał go dziś Kajetan z Warszawy
nic w życiu piękniejszego i podobniej
go nie widziałem wychodzi on od Gier
towskiego. — po śmierci Babki ciągle
Romanowie pogrzeby stare sługi um
noszą się dwoje nie dawno pochowało
Stary Ariżut życie i przytomny. — w Żytomierz
mieszka syn jego Lisiecki Rewe dobry i Ma
Romanowie 200 ... od Ktoś wydz Mu iw. 1000
Z 00 procentu należy pomów Zaim Ud
było procent na ręce Twoje Mógł Mu od
dać. — Zosi Najukochańszey rączki i Nóż
ki całuje i dziękuje za pamięć i przypis
Dziateczki Wasze Najczulej ściskam
całuje Wszystkich Wam Błogosławię
przesyłając i polecając Was Łasce i Op
iece Boskiey w każdey chwili Zawsze
naszym. — Najprzywiązańszy
Ojciec M.

14 Września 1853 r.
Romanów.

13/1 Stycznia 1854go r 117
Daj wam Boże szczęśliwy

Mój Najukochańszy Józefie.—

Najmilszą sieurpryżę zrobił Mi Stefan przybyciem Swoim, Bogu dzięki Ta Sierota wyrosł na człowieka dobra głowa, dobre serce, i kawałek chleba przytem pójdzie dobrze na tym świecie.— Należy oddać dank Matce wychowała Go, wszczepiły zasady religii i umie się tem podzielić.— O Swojej podróży do Warszawy i o różnej tych spotkaniach opowie Ci sam Stefan, tu trochę nie kontent byłem ze Stefana że kiedy przypadek zetknął Go z Rzewuskim wiedział z Grzegorzowic Awansów tego Pana odpowiedzieć.— Osobliwszy list od Wojciechowskiego odebrałem który Ci komunikuję zdziałał by Ukochana nie Matka w tem co wymawia Józef Wojciech Gabryelowi, jednakże warto żeby i o tem wiedział, i życzyłbym Mu Odpowiedz tako Za stosowne będziesz Uważał.— Jest tam także wzmianka o Korzeniowskim Opinii Wojciechowskiego w tym przedmiocie nie podzielam. Za wielkiego Uważam Mu Szymanowskiego, zasiałem sobie że Jego Animozye wytłómaczy

po ścisłej rozwadze skończem na
tym, czyli: Żyć z dziennika, bierze
łaty trzy czy więcej tysięcy, co ledwo
wystarcza na lemoniadę z Czosnku
i korzenny funt Mąki na dzień;
Dziennik dzieli się do Upadku bo
i każdego roku jak mówią do-
naście tysięcy straciło, Gazeta idzie
w Górę; do Gazety nikt szczegól-
nowszego za Kollaboratora w
Zaprosi, sequitur, że trzeba in
go Zawczasu Handlu szukać, ...
dy Zatem wspiera Gazetę ...
przyjaciel a więc szukać przy
najmniej instynkt każe ...
Mazić nie można. - Z tego ...
było dostatecznie Nam że i Za
z Panami Kollaboratorami ...
pisać do Nich prywatnie ...
można bo oni Zaraz drukują
Jako tako Zdrowi Jesteśmy, ...
czasem często Chorujemy, ale to Zdro
nasze w Siódmym Krzyżyku
tamże jak to bywało. - Gdzie
nic nie mówię i nie skarżę
ale od dni kilku spytlowany
jestem bardzo, Zlęknie, i Nog
płaczę, a to od powrotu mojej

z pogrzebu Pułkownika Strzyżew
skiego 3go dnia Świąt byliśmy z So
bem w Opolu na Imieninach, i oboie
na Obiadu Siedząc, nay pięknieyszą
Gawende prowadziliśmy iadł do
brze pił i Mnie kusił, potem na
trzy Króle iuż teraz na tapcza
nie po dwódniowey chorobie cięż
kiego Gastrycznego napadu i Zabi
ty. — Sic transit Gloria Mundi. —
Korzec mamy Mierny, dotąd gorzel:
nia nie Zarobem bo niema zdrowego
Żyta Korzec u nas 5 rubli przeszło
7. Stąd grozi Nadzieja że nam
wody dostawi nasza Okolica
trzeciaty Mo, i intraty daj Boże
10. tysięcy Zebrać na Interessa
pomimo to nam bi pisał o bez
Kadz pierwey ziści się Zapewne
pieniądze od Lucianów zapewne
wcześnie na Ewiczyzę proszę wtem
o silencium, Towarzystwo Kre
dytowe biorę, Murawczewskie sprze
dam, i inne pilnieysze długi —
oprócz tego iszcze mam nadzie
ię Kilkadziesiąt Tysięcy utargo
wać Zelewi, a i o tem proszę o
silencium / bo Wszystko Boże
pobłogosławi. wierne biebie

i uradziemy co z tem zrobić. — Jeżeli uważaliś że Jadwiga potrzebna i bez tonfrowdziewczyna przydoz się do tego żeby u Was zamieszkała to dla Niey Najpewniej inwsze. — Kajetan Zawsze z Niepewnym zdrowiem chwała Bogu że się oddalił od Swojej Dalupnoi, teraz pojechał na Szlub Seweryna, /: Ww Kajetana swatostwo:/ z tamtąd pojdzie do Mirrze do P.P. Rutkowskich poważny to dom, i bogaty i pani Kilka dorosłych — Szczęść Boże. — Żytomierz wdzięczna Was na planie ale 80 Mil Was dzieli i na samo Myśl takiego oddalenia serce się kraje, stare Kości Wyzyppić się mogą nim się tam dostać. — Dodaj do tego drożyzna małe dzieci siermota w domu, Głodny rok pozytamiż ieu interesuj. — Lucianowie w Dolłokacje, suma tam podag ona od wai w Romanowie nie dziala. Oboygu Was i dziatki wasze najczulej badyje. pamiętay i o Rodzinnych. Ktożyć posiadz i dobo Jestreście, co dzien was w Modlitwamiż Bbogosławiemy

Ojciec

Ucałuj Kuzynów serdecznie Więch Jerzy i Lucja Mama?

4o Grudnia 1854. r. Romanów —

Najukochańszy Józefie —

Dziś list Twój odbieram dziś Ci
odpisuję, z Zasmuceniem Dużo bom
Ciebie Samego Wyglądał, a z pisma Two-
jego mi się domyślić Mogę. Nieszczęście
nie Wasze jest dla Mnie w życiu Moim
ciężkim dopuszczeniem Boskiem. Serce
cierpi, bardzo, a dużo dziękuje Bogu
za to że Mąż był tam i aby go nad
Ojcowskie serce z całą Życzliwością
domyślać się nie Mogło. —
z Interesem zrobisz jak Ci się podoba
pieniądzy które weźmiesz nigdy nie
będziesz oddawał procent zaś który
płacić trzeba jest funduszem Lina-
nowej, a na biedę prawdę Ci powiem
że to już ostatni Jej fundusz z 50.
i Więcey tysięcy przetrwonowali. —
ja wziąłem te pieniądze i na hi-
potekę Romanowa płacę bo nie
chciałbym żeby Was po naszej-
śmierci Siostry turbowały, prze-
znaczyliśmy im prócz tego wo-
zieły po 50. tysięcy, to zdaje Mi
się dosyć, ani mój dziad ani pra-
dziad po żonach równo z dalszymi na-
wet brali rodzeństwem, i przyznam
Ci się że w Kodexie nie jestem Zami-
łowany, a czem są Kobiety dla do-
mów z których wyjeżdżają Mam ży-
wy dowód, z Testamentu Naszej
biednej Anny, panną będąc jeszcze
zapisała Mężowi w Ma i Wiel Może

miała legat Matki, i dane So
bie 2. tysiące rubli Babka iu
dniem przeżyła, zostawując
dziecko Męzulo nie więcey iak pod
we legatu weźmie pomimo nie wie
dząc o tem Zupełnie Matka
cie iak tu był wszywszy oddzielono
przyjęcie w Towarzystwie, Nowa
bieda z Ktorey nie wiem iak Wyj
Miał Gabryel Kupować iakoś w
sercu, ale co się z nim dzieje ani
od Wyiazdu raz tylko pisał. —
Kajetanowie za dni 10 lub 12 wy
do do Rodziców, dobrze było by
być iadąc tu że Stepanowie zbo
czył do Mirsza, 4 mile tylko. —
Bardzo Widać potulna kobieta z
Kajetanowey Kochają się serdecz
bieda tylko że sama dzoniej na
która się Jey iuż raz 4ty Wraca
Wygląda iak Owsianna dzoiaz
cieszę się żeście Wy Zdrowi i dzieci
Wasze Day Wam Boże to tylko co
Zycze a więcey nie trzeba. —
proszę Cie przyspiesz ile Mozesz
przyjazd do Nas, znaydziesz nas
tylko postarzałych ale zgrubiały
w Rodzinie nic z tego Widzenia się
Konczę pismo Błogosławię
Was z Serca i duszy wraz z Dzieć
mi

Zosi kochanej rączki i Nóżki Całuję
Fane Jej i Pamięci polecając się

Proszę Cię Mój Drogi nie expensuj
się dla mnie bo wszak nie kupić
prosiłem Cię o Hordowy ale Kie-
dy w Handlu nie ma takiego ta-
nich nie potrzebuję wcale. — Bo też
gotówmi Antyba jakiego kupić ja
mam Antyby. a Hordowy dwa Zło-
te Kosztuje pieprzowy Wo gorszy
Zła nicy pure Żebyś przywiózł wro-
cławskiego Ci zwyczajnego ścio Koszt-
bo i tu Wiedzie podobnych Nie
opytać, a dobre do palenia bo-
nie gładka Kora i absorbuje Sok
drzewnianych oczkom i więcej Go
dopiero przekonam tutejszych pa-
nów Amatorów Wiadu w to za-
trzymu i im porównania z tutej-
szemi Wiadami nie Można robić
Tworzy Obrazów także Szczera.. —
Proszę także Za Mój niby Grosz
o Diabła i inne Książki Twoje no-
wo Drukować się mające czyli wy-
drukowane. —
Jeszcze na ostatku ostatnia bladziła
prośbę do Ciebie. — Ze Gazeto War-
szawsko Która Mi tak Miło była
jak

wnięcy Twoje Artykuły niewieczane były. — Leszkowski najgodniejszy człowiek tyle nam zawsze przyjazn i gdzie Mógł tyle dobrego robił że tego Sobie wyobrazić Nie możesz jeżeli Cię za Nim proszę to jest potrzeba serca bo to byłoby bardzo zabolało gdybyś odmówił mojej prozbie. —

Mój Najmilejszy.–

Ani Osoby Twojej ani Listu doczekać się nie mogłem zaraz Mnie i wiesz jaka mnie niespokojność dręczyła póki nareszcie Gabryel tu nie nadjechał i nie przywiózł nam Zaspakajających o Tobie Wiadomości.– Niech ci Bóg od Tego czasu wiecznie błogosławi tako Twoi Najświętszy, niech dzieci Twe w Swojej Świętej Opiece, Żebyście Oboje z Żoną Twoją Najmniejszych spokojnie i szczęśliwie wiek Swój przeżyli, z daleka póki żyć cieszyć się tem będę, z góry w sercu przewiduję że nie prędko a może i nigdy nie zjedziemy się tam jak Sobie Życzę to jest Żeby się z Wami i pocieszyć i pożyć ze sobą.– Biednej Matki Twojej bez Ciebie nie składnie. Żeby się do Cioci Juka wybrała i z tego co Twa dziś wyrodzić Bóg jeden wie.– Stary jestem i czuję iż bardzo Starość, kielich życia spełnia się nie bardzo słodko było siwość Zawsze nie bardzo słodko był i zawsze tam kielich jak smaczne na dnie męty więc to będzie między Niemi a podniebieniem Moim.–

Gabryel kupił Wioszczynę, brakuje Mu pieniędzy trzeba się złożyć i pomódz tę mu poczciwemu biedakowi, czy Ty mo-żesz się w tem przyłożyć jako kwotą do-niść Mi Ja, Lucian, Kajetan, i Platon spodziewam się że zrobiemy składkę radbym wiedzieć czy będziesz z nami i zawarłeś obligi pożyczkę na trzy lata. i Zawiadomy obligi upewnić te pozyczkę.– przez Gabryela oddany ci będzie ten list, Opowie on ci o Romanowie i o Nas.– prosiłem Go żeby cię molestował odemnie o dwie rzeczy–

1° albo mi pożycz albo przedaj, albo daruj
Ogierka którego Masz od Drzewieckiego
nie straciłeś na tem rzecz Sumieniem Ja
nim pobawić a może przyjdę znowu
do koni, jak to dawniej miewałem z D
jej łaski. bardzo Mi się tego zachciało —
i bardzo Cię o to proszę.— 2° przyszlij
mi Janku taki Zegar na kominek, a jak
przez Gabryela odeszlę tem który oprawi
gdzie my wybić, Twoim pradziadowi p
babce Dziadowi i Babce, spieszę się Żeb
Mu jeszcze jedna albo dwie cyfry U
boszczyków nie przybyło.— Na Zegar
który mi przyszlesz przylej karte
kę i Napisz własną ręką „Że Mi t
Zegar pożyczałeś — i pokój dałe. —
Gabryel opowie Ci jaki los spotkał
Szmidta który miałem od Ciebie w
Wam jest a wróć Mi brunkuje jesz
będziesz Malował. przypominam C
Mameluka z Arabem koniem, i p
o Peyzaż w tym guście jakoś pos
Ambrożemu Grabowskiemu, to j
Zimowy.— przez Ciebie piszę do W
Choć raz na Miesiąc.— Proszę Cię jesz
Kuleszniowskim, smutno widząc w
Twojego w Jego piśmie nie Ma;

Żony Twojej rączki i nóżki całuję
niech swojej Zosi żem jej wiecznie
Obowiązany za Jej łaskę dla naszej
biednej Anny, nie mająca żeby to
ja wdzięczności nie oderwała się
Serca Mojego.— dzieci Twoje wsz
tkie pozdrawiam i Błogosławię.

Kochajcie Mnie, i pamiętajcie
o Mnie.— Twój najszczer
zawsze Ojciec [signature]

27. Lutego
Romanów
1859 r.

JW Wraszewski

w Żytomierzu

Moy Nayukochańszy Józefie.—

W parę godzin po wyiezdzie Gabryela odebrałem
list Twóy w nim mówisz że to iuż drugi
po widzeniu się naszym, nie odebrałem ia
pierwszego i dosyć niespokoyny byłem o
Ciebie nim też Gabryel nie nadjechał, dzięki
Bogu żeście zdrowi, żeście spokoyni, że ja
teraz ze Starzeńskimi skończony, życzę Ci
z duszy żebyś się długów pozbywał, bo to
dla poczciwey duszy smutny więcey wada ale
nie czerp z iutra na dzisiay.— i nie kłaniay
się ludziom.— byłem u Jokasi kiedy Twóy list
kilko dniami Jan odebrał z Rozbickiemu ia
wyprawił, i z tego wnioskowałem się. Lecz
zadziwienie mnie zrobiło myśli że może po
trzebować pieniędzy, widać że Ona się Ma=
rzy Kupliu, bo innego kupca nie domyś=
lam się na każdy przypadek wiedz o tem
że ia sześćdziesiąt tysięcy położę kiedy Ci na
sercu czynić życie a i o 40. postaraw
się byłbym wcześnie wiedział, bo to dla
mnie trucizną byłoby żebyś Ty i procent
płacił i na zawołanie stawał z pieniędz
mi odemnie wziętemi, ja też więc między
Wami Moje, procentu pięć tysięcy możesz
mi odesłać w terminie ia szósty sam za
płacę iakem Ci to obiecał. Zawsze kwit
z procentu bierz na Moje Imię to iest tak
iakbym ia sam mu płacił a Ja zawsze
na twoim obligu zakwitowanie zapiszę
za każdym złożonym mi kwitem.—
Kiedy my się obaczemy, mój drogi wszak
to roztoki za pasem Ty paszportu nie masz
a iak ty się w to osobiście nie wdasz biedna
Matka przy wątłem swoim stanie do Cie
Zosinka nie poiedzie, a choroba i tak iuż
wysoko rozwinięta, może go dobić.— pa
miętay o tem.—

Gabryel za awanturowaô się z Kupscem dz
dzictwo, rachując na moje Kieszeń, o prz
Fosie nikt z nas nie wie, powiedz Mi
by to z tego było Żebym ia dał pienię
dze a Staszem umarł, Gdyby przyna
mniey Testamentu tey nieszczęśliwy Ma
nie było mówinaby się odważyć Ale Wi
ona panno będąc czyli raczey Antedat
jąc swoy testament wsza i wszé m
zapisała męzowi, ia oddawszy Gabryelo
dziesięć tysięcy przez Babkę Zapisane ani
grara więcey dać nie Myślę, będę się Sta
pomódz Mu i Znaleść Kredyt ale to
Osoba pożyczy i Wezmie zarządny
z Ewskiego oparte na Oleszowie, i Ty
li będziesz mógł Kwoto o Ktorey do
pisałem przyłożyć się Wezmiesz Oblig
Kogoś w Łuwienskim pożyczy a
w połyczce figurować nie będziesz..
być Żeby to co piszę między nami Zo
To. — i Żeby Gabryel o tem nie w
dziadł, trudno mi bardzo wydoła
Wszystkiemu i Nie wiem czy ia n
Starość dobije się Spokoyności. tr
ba Mój drogi sto tysięcy Kapitału
posag wywindykować w inszey.
ale Interesy żaden nie może Nastąpić
Kajetan dziedzictwo Kupi taki warun
w interesie, Sequitur trzeba dodł
przedać co Mozna Zebrać i dać od
wiedniego Romanowowi Kupić
by bracia Twoj, cóż Mieli przysta
nie z Ktorego i Siostry Spłacić Mo
i długi popłacić; iako to Nastąpi na
Stanąć o Kupie Zamyślać wypada

Dziękuiąc Bogu Za to że się ieszcze
iaką chwilkę na przyszłości Wa-
szę popatrzeć pozwoli.—
Przepraszam Cię Moy drogi Ian Cię rożne-
mi prozbami przez Gabryela obciążył, mo-
żesz im zadosyć uczynić to dobrze nie bę-
dzieszli Mógł to i tak dobrze. Zegareczek chciał-
bym się pozbyć rzeczo bo mi nie miłe ze
Wspomnienia, w trzecim pokoleniu to iuż
u innego, Ugiera pragnę dla tego że Mi
się ieszcze mi przyiść do Koni swojego czo-
ra to może i smutne w Moim więcej
to tylko dowod że choć ciało upada dusza
ieszcze cała i nie przestarzała.— Malowidła
którymi mnie Udarował paradują w
Pokoiach ramach Złotych w Mieście tam
iak tam chwalono Żem nie miał siły
i choć tym wywdzięczyć się Marszałkom
Fasce Zacnych tych państwa dowiedzio-
no Mam.— Gabryel Ci opowie o Koma-
nowie. po którym dwoje Nas Starych
z Młodym Małżeństwem błąka się. dobrze tam
ale do Moiey budy Dobrzańskiey nie raz
Zatęsknie.— Po wyieździe Gabryela
miałem nie miły Przypadek Stodoła
Mi się Zawaliła w Komanowie nowa
i Kosztowna fabryka dzięki Bogu Że nikt
nie szwankował.— w takim drogim czasie
taka fabryka to bieda, a Naygorzey podobno
będzie ze Słomą który przy rozpładzeniu Ow-
czarniach Wszędzie brak.— Gabryel rozpowia-
dał mi o dostatkach Twoich w Kisielach to coś
zakrawa na Monte Christo, ciekawy iestem
czy byłm tam nie dobrał Kubka do Saskiey
Starosmieciey Filiżanki której miałem od
Twoiey prababki a której spodek tylko mi
Został w przewożeniu kiedyś gdzieś zagi-
nął.—

Jeżeli masz portret Jenerała Krukowskiego
bądź Taskane czyli piórem lub ołówkiem
rysowany wyszlij mi go i przyszlij Zaprędu dla
na Musi mi go odmalować. – Także możesz
Lucian zrobić do Litografii Fejansa obra
zek w ćwiartce Nay: Panny Dobrzańskiej
trochę to będzie kosztowne ale musze jeżeli
Bóg pozwoli parcest Exemplarzow obra
zkow zrobić. – Za Gazetą Warszawską naj
czulej Ci się prosze niech ona dłużej po
bić nie wdowiego czyli nie maż Ukraine
ny Zostaw to na później a posłali ci
i Napisz do dzieciom wszystkiego że i ci
wiedzieć to Mi będzie potrzebne. –
Chciałbym bardzo Żony Twojej uczyć
różnych malować jaknajprędzej ale
Bóg na to pozwoli przy mojej starości
i kłopotach. – Chciałbym się pocieszyć
dziatkami Waszemi, powinszować Ja
siowi Gałonków uśmiać i konie i jego
Siostre a Mojej córeczce Urszulce która
już była w Gazecie Warszawskiej wspo
mniana jak się zjawiła na progu Twoje
Gabinetu ale kiedyż to nastąpi, na
wspomnienie serce boleśnie się zalewa.
przyjmijcie Obaje Najczulsze Moje
pozdrowienie Błogosławieństwo
Tysiączne Uściśnienie wraz z dzie

Ojciec

2go Marca 1855go r
Romanów

Perswaduj ile możesz Ja
brzychowi żeby się zer
to jedno środek dla niego
i pomóżcie Mu w tem.

Moy Nayukochańszy Józefie. —

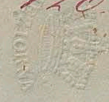
Minęły iuż dwa nowe roki, a od was ani słówka, trudno być spokoynym, znam Twoią poczciwość, czy tam do was źle iakie Kamitało, (Boże Uchoway) Łuniewskiego od 6go 8bra zeszłego roku wyglądamy na próżno. Day Boże żeby wszystkie obawy, prędko się skończyły i żebyście tam sobie zdrowi i szczęśliwi żyli. — U Nas w Romanowie Klasztor w iednym życie Stary dziad, w drugiem Stara baba z Sierotą który ciągle przerywa, Moraczewscy Janowie, Damianowie nie dawno nas odwiedzili z Miłosierdzia Ducan znowu Sukcesora spodziewa się i Zayęty teraz Sadzierzawieniem Nawatyer, które żeby się udać mogło bardzo wątpię, chociażby to i korzystnym dla Niego i dla nas bardzo miłym było. — Kajetan przy swoiey Konwalescentie siedzi i jak mi pisze czasu swego zaczoł uczyć Astronomii. — Mało nie mam teraz Korespondencyi z Woyciechem, Kajetan po swoiey Starości przyiechał nie większa co mi bardzo nie do smaku, a Leszniowskiego nawet nie bywa nie wydzi z Obserwatoryum Baranowski i Prażmowski zastawią się Niego z czego wywiązać się może że wreszcie każe mi zbadować w Romanowskie Obserwatorium. — w pruszańskim dla Mnie iuż tylko wielki Smentarz Stary współczesni prawie wszyscy

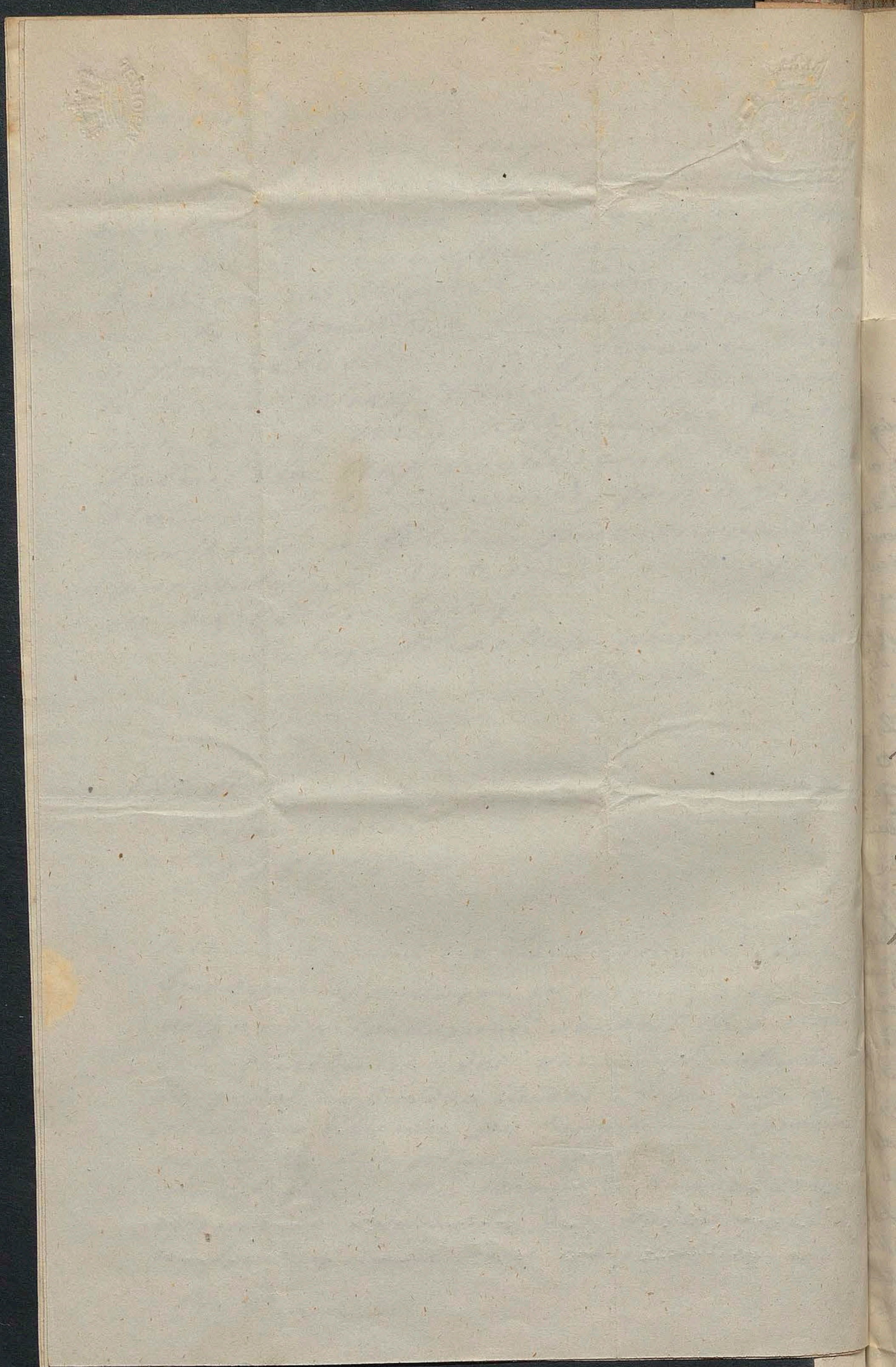
wszyscy w grobach. - Synowie
Możnych po większej części -
bankrutują, Dorobkowiczów wasze
Zbytki wszędzie zjadają prace Ojców
Dziadów, Lekarstwo na te Epidemi
trudne do Wynalezienia; żal patrz
na te upadki, a strach pomyśleć
o przyszłości. - Ceny teraz u Nas
łone na Wszystko ale przedawać
nie ma co. - Mój Kochany Józefie
Żądam dla Nas kwadransa czasu
Nam o Sobie i Twoich, pisz o gospo
darstwie o Moim poczciwym Wi
niopolu, o Antosiu, i o Wszystkie
co się Ciebie tyczy. -
Całuję Was oboje najserdeczniej
Ojciec

13go Stycznia
Romanów
1856go r. -

Cołam i z Wami i z Łuniewskim dzieje
bardzo niespokojni jesteśmy, dziś jeszcze
większą niespokojność obudził Stał który
już szczebiocze i dziś rano wstawszy do
ki gadał że bardzo mdło o Ojca ale że
płacze i znowu po swojemu wspomni
niewa że dziecko płakał myśląc o Ojcu
zasnął się. - Na mnie to bardzo przykro
wrażenie sprawiło, daj Boże myśli te
niespokojności jak najprędzej. —

14go Stycznia


126



127

Moy Nayukochańszy Józefie

Dawno od nas listu nie było, smutno po-
myśleć o Twoiey do którey dawno siedzi w Szpit-
alu tam że się wybierasz z Wielkim bo
tem serca czekam na doniesienie a tym
czasem wola pociecha w Modlitwie.—
U nas wszystko jak było tak jest tylko że
każdy dzień przybyła do Starości to się czu
je.— Matka to gorzey to lepiey. teraz za-
czął Post z Olejem trzy dni w tygodniu resz-
ta z masłem dać dyspensa jest, ani upro-
sić ani wyperswadować Matce.—
Kajetanowa nie zdrowa jeszcze rany na
piersi nie goią się i to bieda nie mała
Obiecuje Kajetanowie na Święta wrócić
z dziećmi ale ja jakoś nie wierzę temu
Lucień w Grodnie na Supuinowej, o któ-
rey jeszcze żadney nie mam wiadomości
Leonowa spodziewa się pobogu.— Majo-
Leonowie w tranztowej dzierżawie Sta-
watycz na wspólkę z Pocieiewem sąsie-
dztwem Pucygno Szczęść im Boże ale
nie Wiem czy się doczyni bo Kontrakten-
tów masa.— o Semienowiczu ani wzmian-
ki, ani odezwania się, Ani Kuci, Ani Stagi
ani żadney rzeczy która moja jest, to my
godna rzecz po oczy przedać, można
tym sposobem Niebogim Obywatelem
zostać.— pochowaliśmy też niedawno
Jasińską Starszą, Cielszewską, i Węg-
leńską i: MB. Matka Seweryanowey Wiera
[illegible] / dziś każdy z nas dąży i coraz
bliżey Królestwa Niebieskiego.—

Zmiłuj się ojciec tam twój rzewniejszego Żeby
raz już dał nam pokój i odczepił się od
kieszeni naszych. — Ty szczęśliwy że tak
ogromny kapitał zebrałeś z Jutrat tego ro[illegible]
Ja tego nie dokażę przy mojej wydatkach
Ziemia bardzo idzie w górę, nie raz mnie
Myśl dręczy żeby przedać Romanów p[illegible]
dzielić was za życia a samemu uczepić się
przy tobie kupić Dom w Żytomierzu
obojga was oczekać świeżej na Świętej Zi[illegible]
mi z którego ojciec powstał, zdaje się że
będzie kupiec na Romanów dziedzi[illegible]
Biały i Nawatyer i że dobrze zapłaci
ale na samo te Myśl Matka płacze
i wzdycha żal kąta Rodzicielskiego
laskę wiary. a Pan Najmędrszy co n[illegible]
uczyni to się stać musi. — Mój kocha[illegible]
Józefie nie zapominajcie o Nas wiem
Że trudno, że drożyzna, ale z litości
kiedy nie obaje to jeden z Was niech
Nas bytnością swoją pocieszy, i ambym
rad kochanego Mego Wnuka [illegible] d[illegible]
serca przycisnąć. — Kajetanowa chorzo
Mu podłożyć dać moje, ale mi się z[illegible]
Że to nie najlepsze, i że procentem tym
kontentować będę. — Kajetan zawsze
Jak owsianka ale za to syna jego [illegible]
dzie = Marian jak pyszna Róży, niech
Bóg uchowa tego [illegible]. — przyłącz
się ono do Twoich. a Może Lewianowi
ze Bóg da syna — Crescite et Multipli[illegible]
mini. — Na wzroku upadłem bardzo
ale przez okulary rzadbym odczytał D[illegible]
je Okrasznej i komedyjki które mi
[illegible] a Ktorebym rad Miał od Cie[illegible]

a ieżeli i ieszcze co nowego iest prosiemy bo ci
to. — pamiętniki Dziadziego paradne
w Lublinie szczególnie Janowe Zrobi-
ły. — Karczewski ze swoim Bayreutsko
przerwał się w gazecie, nie bardzo
Mu to na Awantaż. — bo się tem z An-
tosiem dzieje pisał poczciwy Biskupice
do Księżna że się spodziewa Jesienią
nie długo na rekolekcye w Tarteyski
iewskiey. za iakiś tam przypadek do
którego iak piłat w Credo wmieszał
się. — Ciężko mi bardzo z domu ruszać
się siedzę iak grzyb, na Litwie nawet
nie bywam, i Moje Serce nie pozwa-
la Mi i bojaźń o Zdrowie Matki
przywiązywa Mnie tutay. — Zmartwił się da-
lekiemu donos mi o Stażowskim
o Małżeństwie Frania, o Ukrasieckiey
wraz z mnie na świecie Towarzyszów
Młodości Zostaje — Florem Czyprina po-
żegnał ten świat chodzący i Pacierz
Mówiący poczciwy i Najbiedniejszy Sze-
zpie, święta Śmierć. — po Antonim
Urażewskim 2: tylko synów Zostało
Julek neystarszy Mieszka w Borowey
z Tasią Ładną z Młodzie Którą Jego
Józef pociągnął Go pod Kurateli pra-
wo stałem w percesku obok Dziada
o Bogusławie ani słychu, lecz Mu
rozmnożone podobieństwo, piękne
Kwiaty w Mnicym Dziedzictwie i dalsze
przyjemności Których Mu nie żałuję
ma. — przybył Mi pamiętnik dzieje
Jana Alexandra na którego z Tafile
Twojey patrzę ciągle, Za to będzie ieszcze wiele
opata z Czerwinska którego wyrwie

Kajetan siedzący teraz w Warszawie
i przemalowuje Kasie. — Ciekawy jestem
czy już Masz Nowego Gubernatora i
czy Łaskaw na Ciebie — o tę wiadomość
proszę bardzo. — Najlepiej Wam
byłoby pierwiej a lepiej Aquarelle
mojej Wnuczce i Jasia Chrzestnej Ma-
mie, i w liście lub książce przyszlij
oficjalnie. — Florowi zrobiłam Nekla-
ty i przyszlij mi go. — przy posyłce Ki-
będziesz mógł za 3 lub 5. rubli przysłać
mi Nasion ogrodowin, Kwiatów i Zrazów
z lepszych Gatunków Drzewek w których
tam jakieś cudowne gatunki tego wszyst-
kiego znajdować się mają — a tu prze-
nosić bardzo mnie zawsze zajmuje. —
Co myślisz z Hubinem robić czy go dalej
wydzierżawisz czy przedasz a co nowego
kupisz radbym wiedział, szkoda tego
pięknego majątku — ludności Mało ale
Gleba, las i inne miejscowe Dobro-
dziejstwa warte są wiele. — W Nie-
myśle grzmoty na 4 Strony świata
i Ciebie ze Zmudzinem to pewno — pozwo-
li iż tylko Zosi Twojej wszystkie i Wnucz-
kom ucałować i proś żeby Nas kochała i
o Nas nie zapominała, Los nas rozdzielił
ale Sercem bliższą my z Wami. gdyż
prawda było co mówi, [illegible]
Was bardzo często prześladowała od
Wspomnień najlepszych. — Bądź Zdrów i
Najukochańszy i Abraham szczęści-
wie błogosławił potomstwo swojemu
jak Ja Was z dziećmi błogosławię
Sercem i duszą. —

4go Marca 1856 — [illegible]

Pisuj do Nas częściej dam nie będziesz miał czasu do
Tenże sam cześć pociecha. —

Odebrałem list Twój kochany Mój Najuko-
chańszy Józefie. Niechże Ci Bóg nagrodzi twój
trud i udręczenia które poniosłeś oddając
ostatnią posługę przyjacielowi, naszemu
także przyjacielowi nie wiele się na Ziemi
spotyka, co się teraz w Duszy i sercu mojém
dzieje nie będę Ci opisywać, My starzy pi-
jemy te męty z kielicha Życia. Ten Pan
Wszechmocny chciał Niech będzie Imie
Jego Najświętsze Błogosławione, żebyśmy
tu człowiekiem się za grobem.—
My żyjemy i gadzimy— Kajetanowie
na Święta wracają z nowym gościem
Władysławem Marcinem.— Może go
za parę dni pobłogosławię kiedy doży-
je.— Miczny i Mikułki list Jasia do Oj-
ca przepisałem, przepowiadam Ci z
tego stopnia postępu. Kaligraffia Jego
przypomina mi pradziada Twego Fa-
biana i Dziada Kajetana, Ty co wszystko
wiesz musiałeś się spotkać i z tą myś-
lą że ludzie konesy[illegible], i że ze Sposo-
bu pisania wiązać, czyli z charakteru.—
Ucałuj ode mnie Jasia, żeby Mu w Nau-
kach nie przeszkadzał nic więcej ale przy-
najmniej na rok pisywać będę.—
Konie biorę i za nie Ci dziękuję, i pienią-
dze w przyszłym tygodniu wyprawię
co byłem i dziś zrobił ale dla tego nie po-
syłam że poczta wozowa dłużej idzie
a Ja chciałbym żeby ten list doszedł
Rąk Twoich szybciej.— Lucjanowa opo-
wiada się Stabrowi i Tarpada często.—

Napiszę do Osowey żeby konie wydano za
przysłaniem z Borowey tamtędy
wszystkie ich dostać, byleby lody puściły —
Jeżeli wyjmiesz z tego, i żebym już wy-
wieść prędzey podziękuję Ci — bo i karmę tam
kosztować musi a wiadomo się zwarządzić
o Zdzieńskim i Węgłei nie chce i pisać
to trudna dla mnie ten człowiek, tego
by mu było, gdyby z konia w którym
wodził nie wydarł — Bykowski kog
[illegible] nie wydarł — odpowie za wszystkie biedy będzie kto
ten człowiek na świecie kapłata —
pierwsz że ledwie on ma już zwalone na kie-
szen Oleszowie, z mojej kieszeni do jego
kieszeni od ojca jam mu go wziął od
maniowego gdzie był dependentem, czter
dzieści kilka tysięcy wziął — jego prac
i przemysł na cudzych kieszeniach. —
ale dzięki temu pozwi i nie pożąd[illegible]
sobie krwi — od niego ani konia, ani [illegible]
pieniędzy który wziął na konie, ani zapłaci
myśl 4. [illegible], ani [illegible], i wiele
wiele innych rzeczy dorwał się nie [illegible]
na Moje nadziei. — u Rusieckiego pozy[illegible]
10. tysięcy przyznał przed Regentem oblig
zaręczenie że po przyznaniu prawa
tarczy oblig przyznany z ubezpieczeni[illegible]
na Ołpiszowie, teraz mnie dowodził
niepotrzebne, chciałem płacić w [illegible]
tylko listem to dopełniłem, ponieważ
[illegible] te pozycje wyjednałem, [illegible]
i odpowiadam tutaj właściwie [illegible]
przypadku dalszej opozycji debitora [illegible]
Tafka prezydentów pięćdziesiątką wiec [illegible]
[illegible] z tym dokumentem weźmie musi
hipoteki Holeszowa, a potem kiedy [illegible]
gonności prowentów pobierać nie będzie [illegible]
pitadu nie odda. Poszukujcie tam [illegible]

Spekulanta kilkaset rubli odstąpiemy i przedamy ten obligi. — niechże się potem Jegomość nabędzie o nowym należytym obligu. — To jest moja determinacya — ale dosyć o tem Była to moja nieustająca choroba. —
Biedna najstarsza Johasia która na tym świecie iest ten rewerssem ciężko przechorowała ale dzięki Bogu iuż wyzwigorzała się. —
Kommunikowałem się w Majewskim względem rozporządzenia iakiemy zrobili, wiele iest wątpliwości, wiele powodów do prześladowania Was powziąłem, teraz mi stoi w myśli przeciąć do dobrego tem za życia dział zrobić w Izbie Cywilnej Jo przyznać, za życia Wydzielić iak się podzieliło w testamencie Hipoteke Romanowa Na Imie Twoje i Kajetana uregulować, i wziąć od Was Romanów na lat 12. w Arende Zdaje się tym sposobem i po Śmierci naszej nie umiał nikt. — Dobrze byłoby żebyś ty do Nas przyiechał i należał do Ostatecznej narady. — Majewski bardzo nam życzliwy bardzoby był by był Wdzięczny żebyś do Niego Napisał li tylko dziękuiąc za Pamięć i życzliwość ku Tobie Wielce Szanuje; to wiem, i tem ochotniej szczerej rady udzieli — nim to nastąpi ia ią wstrzymam i udamy się do Niego, Imieniny Majewskiego na raz d[nia] wincentego s[tego] Uwielbia. —
Czy też Amusia Korczma była u Was iadąc do Białocerkwi do Brater. —
O Maleńkiej Mani (rysunecznem proszę.)
i O Miarce na Głowie Kosteczki chcę Jej Kapelutę z Warszawy sprowadzić, i trzewiczki i rękawiczki — ale o Miarki proszę. —
Frania Kiedi odemnie, nie mam odwagi korespondować się listownie z Kondolencyą do P. Strzałkowskiej, niech Jej pocieszy i niezdoła po takiej Stracie, rane w sercu swoim powstało drażnić nie chcę. —

Franiowi powiedz niech nie nie kupuje gotówn[e]
która zostało niech zmieni na papiery Towa-
rzystwa Kredytowego procent $\frac{4}{100}$ lub na ak-
cye Żeglugi parowej Assekurowano Na u-
Tych dobrach Najszanowniejszego Andrzeja Za-
moyskiego, gdzie jest $\frac{5}{100}$ procentu i coroczne
losowanie. — Sytuacya Frania dobra. Ożeni
się paradnie niech, to dobrze który ma co
ze ziemi dosyć żyjącego a Grosz niech corocznie
przybywa Zda się on zawsze i dla niego i dla
Dzieci które Mu Bóg da. —
Matka Mizerna napłakała się wraz ze mną
po Stanisławskim. — Co też tam się dzieje z
Ferdynandem, Matką Jego i dalszemi dziećmi
Jan tam Tydzień jesteś z Gubernatorem w
wyjdzieli kiedy z biedy która się gnieździ od
lat tyle, czy starają się o to. —
Kontent jestem że się wam teraźniej powo-
bali czy nie będzie ich za mało. Jeśli też w
Między nami kiedyś zabieje że się coś to
nie robię, Wiecie z Warszawy łatwo by się
sprowadził. — Wszystko biedny Skibiecki
ostatniego Syna stracił, przyśpieszył sobie
śmierć Generałowi. — Smutne Jego życie
Tego i Honory nie dodatają prócz[?]
ne i duszy — Było dobrze — ale poszło Zośk-
wnoszy siwe włosy. — Tak dobrego przyjaci-
Bądź Zdrów mój Najukochańszy czekam listu
od Ciebie i do Niego zastosuję się co do Spraw-
dzenia kasi. — Może ty w łatwiejszego wy-
myśliłeś jak moja obmyślona przez Wor-
we Marszrutę. w czasie rozpuszczenia
lodów. — Bądź Zdrów mój Najukochańszy
Niech Ci Bóg Doley i na całe Twoje przyb-
Tosi Błogosławieństwa swoje zsyła. —
Żony Twojey rączki i Nóżki całuję. —

Ojciec —

19go Marca
1856go r. —
Kozjanów —

Winszuję Ci Mój Kochanku —
Jeniecza = Chleb masz i więcej go
będziesz i dla siebie i dla dzieci. —
Dobre imie masz — szczycimy
się z Tobą i Błogosławimy Cię
szczyci się Tobą Obywatelstwo —
na kompromisa czasu nie zabii
bo „Błogosławieni pokój czyniący
Oby Cię Bóg od Złego Uchował
i Dał Wszystko [illegible] sobie
Życzysz —

19го Марта 1856го г.

Romanów. —

Moy naymilszy [illegible] —

Żebyś nie spodziewał się na próżno do
rzeczy że Wierzchowski stanowczo
odmówił i nie chce być przy żadnych na
świecie dzieciach Za żadne pieniądze, dawa
sprowadziłem go do siebie Namawiałem i
kiedy mi się zdawało że go skłonię pisa-
łem do Ciebie list z Nadzieją — ney [illegible]
Tymczasem drugi został [illegible]
Niechże ci tam Bóg pomoże znaleźć ja
na ten rok nie poradzę ci nic. — Żona
Twoja pisze że chciałaby takiego coby-
mógł po francusku i niemiecku z dzieć-
mi mówić tego nie umiał Wierzchowski
Chwała Bogu że już pieniądze odebrałaś)
o Aparacie do [illegible] myśl i działaj bo
pora. pieniędzy trochę dam na zamo
tanie po przedaży [illegible], nie dużo zda
je się dołożyć wypadnie, dajże Boże tylko
do porady pewnego jakiego technika
żeby cię na [illegible] wydatki nie
naprowadził. —
[illegible] pisałeś do Majewskiego donieś cobi-
[illegible] odpisze proszę jeśli nie pisał piszę, bo ten
Interes spać mi nie daje. —
Żołnierzowi [illegible] ani procentu, ani koni
ani pieniędzy danych na [illegible], ani [illegible]
[illegible] zapłaconych ani Jakuba ani [illegible]
mocji nie nadsyła. Dowiedz się od przy-
jaciela [illegible] co się z nim dzie-
je i poratuj mnie udaniem się do tegoż
żeby mi tam wynalazł kogo coby pożyczo-
ne [illegible] 10. tysięcy nabył [illegible] że-
by Dukatów [illegible] wynieść z Interesu
z [illegible] [illegible]. — bardzo a bardzo
o to proszę. —

zdaje się że wszystkiego że Urzędować
nie będziesz, a gdybyś Urzędował
Expensu wielkiego mieć nie masz
rzeszy. Widziałem jak u nas Kamocy
Grabowski spełniał ten Urząd. — do żadnej
Reprezentacyów Obowiązkowo nie ma,
kto się udaje pojedzie zawsze. wszędzie
mu dobrze. —
proszę Cię Mój drogi udaj się do Franc[illegible]
Żeby Mi Kobyta dostarczono oddać,
porachować się z Tobą o 30. rubli wziętych
na przeniesienie, bo ja za darmo nie lubię
wyrzucać pieniędzy. — i interessa Ollwagi
robić [illegible]. — Zmiłuj się nie Zapo-
min o tem. — Jak będzie u was Pani Ste-
[illegible] proszę imieniem Nas
Obojga niech nas odwiedzi w Romanowie
niech przyjedzie na parę miesięcy lubo
cały, dla niej Osowa to grób teraz [illegible]
dzieci Moich, trzeba dystrakcyów, tu
z Bratem widzieć się Może bo to pew-
no i [illegible] serce Siostra odwiedzi, [illegible]
dziś wiedziała że tu jest. — Wielki [illegible]
Dziękuję Ci za burszatyn nie potrzebny
Mi i niepożądany, Mieszny bardzo, ale
nie dla mnie bo ja z 10° groszowej fabry-
do Trumny Ukryję będę, w moim wie-
ku nie [illegible] nie zażyję, Drogi Mi
ko ten prezent, jest tym że mi Mały
pamiętny i wdzięczne serce Twoje, za
to przysługę którą miał [illegible]
Utrzymać dla Ciebie — Niech Cię Bóg Bło-
gosławi, nie pierwsze to ponieważ
Ciebie, pioro nie wypisze co dobrze
brzmi. — ale Bóg Ci policzy, te nie
[illegible] Utworzeni mnie obdarzasz. Może
Balsam co mnie trzyma [illegible]
Matka i Kajetan nie [illegible]
ja [illegible] od dwóch tygodni

czy nie możesz w poradzić na to żeby
mi Jakuba oddał Stawiński bo przez
policyę nie chciałbym go sprowadzać
pomyśl i przez przez: perswadowaniu
poradź - żeby musie chciał do Romano-
wa przyjść żeby Mu przecie dał na dro-
gę kilka rubli. - bo pan u którego
służy pięściami płaci. - Zmiłuj się
nawet Jej też od roku już upominam
się na próżno. -
Będzie tam u Was u Księdza Stefan z
Jadwigą wytrzyj Mu Kapitułę za to że
u Nas w Romanowie nie był, był w
Ludwinowie, Arsadłowiczach a w Kaszo-
wiczach już Kurzynieccy mieszkają. -
Kraszewszczyzny w Kaszowiczach nie-
Mada. Takie to na Ziemi dziedzictwa,
Kajetanowa po swoim Aniołku ciągle
we łzach aż żal patrzeć. - Damianowi
Muriatem pożyczyć 600. r.s. boby go
byli dłużnicze obdarli, on mi tento
tige pokaże i powie że na dobrem
trwa chce nie nie płaci przez przyna-
Bra. - Choć dużo mam Koni nie ma
czem jeździć. - może temu że czasy są
do to bojemy się Kiedy i do Żytomie-
rza wybrali. -
Urodzaj u nas pełen mówią że Ma
urodzaj nadgrodzi. - Ceny spadają ale
Zawsze wysokie. Żyto 5. r.s. Korzec
Owies więcej 3. pszenica do 8ej
Bądź Zdrów mój Najmilszy. -
Ściskamy rączki Matki i że napi-
-sanie do Was pędzimy. -
Dziatki wasze do Serca przyciskam
Ojciec

12o Sierpnia
1856go r. Romanów



Mój Najukochańszy Józefku

Dawno pisałeś do Mnie, dawno i ja zgłaszałem
się do Ciebie, Kajetan szczęśliwszy od Mnie nie dawno
na zaspokoiłem się odtąd.— U Nas po staremu i co dzień
bliżej do tej strasznej chwili, której wszelkie stwo-
rzenie Boże tak się boi— w Jesieni późney to jest
przed 3. tygodniami Matka uparła się jechać do
Litwy, chciałem się jakoś wykręcić od tego bo po-
ra była zimna, ale ona mi powiedziała że musi
pojechać dla pożegnania stron w których tyle lat
przeżyła, drażni mnie przejazd i rad nie rad
puściłem się znów w tę drogę żeby Jey służyć i
wygodniejszą uczynić podróż: odwiedziliśmy
Hrudkowicze, Dołhe, Kaplice z Nayświętszą Opiekun-
ką naszą, przejechawszy po 17 dniach podróży
wróciliśmy nazad.— w kilka dni potem źle bar-
dzo wyglądała Matka, lecz to dzięki Bogu przeszło
To i teraz choć mizerna ale jest lepiey, i niby to
zdrowa Day Boże Wiosny doczekać do Karlsbad
trzeba jechać wybierz się i Ty Kochaneńku pojedziemy
razem chciałbym żeby i Kajetan jechał, pewnie
i Rutkowski stary pojedzie, wesoło by nam
było razem.— Mnie co dzień siły ubywa ale
na to obojętny jestem, gorzey jak widok i
nadzieja bliskiey śmierci siedzi mi na du-
szy Łowiewski [?] który nam żałuje za skórę
jak raz nogi żadre [?].— Uważam w nim karę
Bożą ciężką za Grzechy Moje— że wszystkie-
go co robił i robi przekonywam się że to
jest podły złodziej bez czci honoru, gorszy
od rozbójnika co na gościńcu rozbija bo
tamten nie co go czeka, a ten rabuje ludzi
dobrodzieyów i raz wyzupiwszy lub przy-
właszczywszy sobie cudzey grosz, bezpieczny
od Knuta i kozy ani myśli o wieczności
i cudzym żyje spokoynie.— Zaydarz [?] nie
wart wspomnienia; teraz z Włoch Jego
nie wiem jaka Mnie bieda czeka a to

Kontrola Skarbowa Atakuje Mnie
z rzeczy Testamentu Anny o całość
Spadku na Komanowie i grozi przedsta-
wieniem do Komisyi Rządowey przycho-
dów i Skarbu, i a ani wiem o co chodzi
Może, Może to Intrygu tego Kotra; i nad-
wołuje się do tego Żeby Kwitowania te-
dali od Łuniewskiego, a on Siedzi tam
Kamień w Kurnej Swojej czasie wszy-
będzie niewiadomo, ale to Wiem Żem i tu
nie iedno noc bezsenną miał Z tego po-
du. — Bądź Łaskaw napisz do JW. Skibie-
go Żeby tam z Łaski Swojej przemówi-
nio do kogo Stosownym osądzi w Kom-
Rządowey przychodów i Skarbu, Żeby Ło-
niewskiego przez rząd przymusili do
wania w ~~Komisyi Rządowe~~ Siedlce
w Kontroli Skarbowey w Siedlcach niech
się Tłumaczy i Niech pozbiwy Pani
od tego co odebrał — Zakwitował z Testa-
mentu oddałem Mu 10. tysięcy złoć testa-
ment nie ważny bo antedatowany
Zwod Zakonow pomnie Zapisów nie
pozwala robić, a Ja i Ona poddani
carstwa nie Królestwa. Janiszkiewi
nisny ten cios. — Bóg Go osądził — biedny
ten nowy Józefie gdy by i był bliżey Spa
spokoynie bo dalibyśmy rade wszy. —
ale niema Moy list dojdzie do Ciebie to
Mnie i Zdusi bieda — płacze pisząc to
robić. — Niedzi Mnie wszystko chciał
się iuż Usunąć od wszystkiego Zostaw
tylko spokoyny i ni Zależny Kawał chle-
dla Siebie Żony i Sieroty — chciałbym
przedać Komanów usunąć się do Do-
go i tam Was podzielić, nie Żałbym
było pięknego Komanowa dla siebie
dla Was — a innego Środka prócz
przedaży nie Widzę. —

Ty tak lubiłeś Kryscowa o Stefana — i szatobyciem Józefie
na Ciwiaście — Pastoleum Pan Bóg
[illegible] wszystkim —

prosiłem Cię dawniey i teraz proszę
napisz do Majewskiego czy Ancinie
z Kajetanem prawnie nabyć od Nas
Romanów. — z drugiey strony kiedy
Ja do dobrego usiłuię się co robić z Ancin-
nem czy nie zrobiłbyś i z Nim układu
o Stubin. — byłem w Dobkim teraz i
powiadam Ci że Ancin Kolnia dobry
i gospodarz całą gębą — pozwyl nad tem
ciężutenko napisz do Mnie i pierwszy
wam dodam, co nie dostanie Roma-
nów Ci się wypłaci — bo i Kajetan wcz-
nie się do rzeczy iuż przyiął. Obowiązuię
Zaręczyć tem Mój Józefie do dokumentu
rekursyą (odzyskanie) który iest w Twoiey ręce i na-
pisz mi iego datę. — 1811. r. w 9. z kasy się-
Co to o Urzędzie Twoim ani słychać, iuż podob-
no i nic z tego nie będzie. — Konieczni Twoie drogie
do uyrzenia ale iakoś nie może się i ułatwić. —
Jeszcze proszę Cię na Mey koszt przysłaney tem
i uformalizuy podpisem Gubernatora pleni-
potencyę na imię Kajetana w rzeczy nabycia
z nim na wspólkę Romanowa wam na za-
trzymanie być nie może, więc że to będzie ia
nie żartuiąc mam zamiar zbycia wam
Romanowa i wyciągania z tąd dzieciom tyl-
ko zupełnie czy to się żeby mniało dlatego
powtarzam i proszę o skomunikowanie
się z Majewskim, W plenipotencyą twoią
ia od Was obydwa być powinna, bo na wa-
szą wspólne imię rzecz się obraca.—
Moi Naydroższy i Naygodnieyszy Józefie nay-
goręcszą prozbę zasyłam do Ciebie całym wspo-
mnieniem przyiaźni wzaiemney iako Mąż dla pre-
zydenta Perefatkowicza wyrób Mi to żeby On
zdaniu swojej wziął w protekcyę swoią interes
Kusielskiego z Lucimowskim, ciężutenko byłoby
to między nami, bo ieżeli od razu nie wstąpi
się i procentu nie płacić i obligi do tego się
w aktach przyznaczyłym zobowiązań na Walo-
rowym papierze nie wydaje, trzeba mieć

Kawalera na Olka bo Może Obeszcow przedce
pieniądze zgarnąć do Kieszeni i tęże Gawi
dziadki łapcy Wiatra w polu. — Kiedy prze
dent więc będzie Olko na Kawalera to nie
że pieniądze się i wyratujo z Obłądani. —
Na Twojcy Łasce i pamięci w tym przedmi
cie polegam i iak mi Oznaymisz pospie
Dokument przesłać ~~nazy~~ Wm. perdiatu
wiczowi. i Kiedy potrzeba i plenipotencye
tylko do dpisania tey potrzebna Jest Wiado-
mości iak ma Imie przezydent i iakie
miał Imie Oyciec Jego. Czuway Moy dro
gi nad Spokoynością Oyca Twego, a Bło-
gosławieństwo Boskie czuwać będzie
nad Tobą. — Nikt Życia Mam piszac o tem
Gadaniu wrzłożę iak on i Mnie i tuteyszy
podszedł Gorączki Zawsze dostaje, i to się co
dzień powtarza. — Pomódlcie się czasem
na moje intencye może Mi Bóg uspokoi
się pozwoli. — Gazeta Warszawska z powo
du Listów Twoich i Ceżockiego miłe mi dusz
głaszcze Leszczyński Obiecuje Czeladke Bożą
kiemy bardzo i Takoniey na nią czekam
Choroby Wieku przyszli tylko przebiegłe
Dostane Kronike i skończę. — Za coś ty te
sieczesz Tryplina czteku, podróże Jego
Oprócz nadpowietrzney Mierne. —
z domowych Nowości donoszę Ci że nasza
Kajetanowa w Błogosławionym Stanie
Day Boże Żeby się Szczęśliwie reszta odby
Ta i Żebyśmy się Spodziewanym Gościem
pocieszyli. — Kajetan wraz Kozimirowiczy
już i Nad dalino Męczy, z Baranowskim
w bieżący Korespondencyi —
Całuję Was nayserdeczniey Kochanie
Mój i to tylko proszę Boga Żeby za
wieczór pobłogosławić Mój Op
bisie wraz z Dziećmi
Zosi Kochaney rączki i Kózki Całuję
Twoy Oyciec

Spełń drogi Moy wszystkie porządki i Dzięc
dziecka Moje. — i to wyście — błagam

22 Listo
pada 1856
Romanów

Vive l'Empereur – Winszuję Ci Mój Najukochańszy Synu godności i Urzędu na który postąpiłeś. pozbawi mnie on zapewne nadziei a może uciechy i na zawsze bytności Twojej w Romanowie, bo nam starym wybrać się do Was /: szczerze się serce i dusza rwie do tego :/ prawie nie podobna. zdrowie matki potrzebuje ratunku i do jakiś zdroi Wód zapewnie Medycyna wyprawi, a przed tym potęg kapitanowej, to są przeszkody nie zwalczone. – Żeby to Bóg szczęśliwie odbyć i pozwolił, i gdybyśmy się przed początkiem Jesieni zebrać do kupy mogli możebyśmy i odważyli się przedsięwziąć podróż do Żytomierza, ale to projekta to nadzieja do której serce się uśmiecha ale spełnić się czy to może Bóg nie zapewne byłeś w Dubnie marzyłem że może ztamtąd odwiedzisz nas ale czas już dla nadziei minął. – pisz do mnie Mój Drogi i Kochany Józefie. Ja tylko z gazet o tobie słyszę: że szczęście, Apolina Książę Korniowskiego niedaleko Bartoszewicza i Grabowskiego płacie. – et co jest. –

by cię Bóg uchronił od spotka-
nia niezwiernie do ciebie przy-
wiązanego ex Szwagra, kiedy-
byś i widział się z tobą zupełnie
od serca do kieszeni trafić nie
miał. — Opisz mi swoje kondrakta
swoje kłopoty, swoje powodzenia
słowem co tylko się ciebie i Twoich
tycze donoś z łaski swojej. —
U Nas ceny spadły. Owce wyzdych-
ły — ale nie tej zimy, a grozi zimy-
na być bardzo trudno, ja myśle
tu jeszcze kupnąć lasu trochę żeby
sobie skompletować na przypa-
dek Zarządzenia Luiana, gdziebym
na stare siedzibę w roli ale tam
ani Doctora, ani tego co mi zosta-
wił nie znajdę, proszę Boga
żeby mnie natchnął jak zrobić
żeby sobie kawałeczek chleba
zostawić a Wam oddać resztę
ale do tego drugiego nawyższa
potrzeba z przyczyny Szwag-
rów Waszych którzy się przy-
pytywać zaczną, gdyż o Janie
mogę powiedzieć że mi z niego te-
raz kontent i nie spodziewam się
żeby wam kiedy zamącił spo-
kojności ale drugi Holofer-
nes pakcze ma odwarte a doktry-
ny Machiawela za dobrze przyswojone
Ma Tróży — Myśl sama o Nim
zabija resztę sił, Boże zmiłuj się
czy on istotnie żeni się dowiedz —

piż do Mnie Moy drogi a dużo
o Wszystkim i o Wszystkich Was
ciekawa Awantura tey pioruna
jącey komedyi w bie Kłopota na
burzi ba gdzie ten biedak tyle iey
znalazł Żeby Mu raz Zdziecdo
raba. — Mocnulsie czy Zdrow
uwodui Ge odemnie —
Jak tobie Ładnie będzie w Mun
durze. Żeby Cię iescze vczy Mo
je Upsrojoneyo Obaczyć Mogdy
ścić raz. — z Wąsami pożegnał
się ia Jęz ta to Zapusiłem ręce
trzęsie się przy goleniu to mnie
Nbonił do tego. — a Jako mam
przyzwości pod Nosem tego ci
ney rozi nie podratie. —
Mam Nowego Gubernatora
Czy to polak czy Rossianin
sie Muyedowiedziec Cię. — Czy
Żyie Wie Gubernatorowa. —
Żegnam Cię Mój Naymilszy
i Wraz z Żoną i Dziecimi
Nayczuły pozdrowieniam
i Błogosławie
Stary Twoy Ociec

10go Lutego
1857go r
Romanów

138.

Wasze Przewoschoditelstwo. –

Wczoraj u nas był bal, Ty nam go listem swoim sprawiłeś, a jakiż to miły był jaki miły i serdeczny list, to tylko serca nasze przejęte dla ciebie najwyższą Miłością znajać się serca ludzkie zdobyć mogą wzniosłego ale tego nawet Twoje mistrzowskie pióro opisać by nie potrafiło, niech ci Bóg wszechmocny Błogosławieństwem swoim nadgrodzi, te sprawiono nam roskosz. – Kajetan tobie czytał bo by zapisał ci o nas i życiu naszym powtarzać ci się nie będę. – Już być się Urzędem swoim spokojna to posada, może kosztowna ale dla twojego dobrego spokojności warto Ofiarę ponieść. – Wydział Edukacyjny urządzony, inicjatywa Gimnazjów nie należy do podrzędnych władz pilnować Exekucji, biednym pomagać o tyle ile się to zgadza z Ogólnym Urządzeniem, ot i Wszystko. – z gazet Widziałem żeś zdrów i dobrze wyglądasz /: Podolia :/ z gazet żeś kupił Obrazy w Kijowie, z gazet także wiem Że Grabowski wziął baty za Ukrainę, że nie Ciebie i porządne baty, nareszcie Czeladka Boża, parę razy na tydzień debutuje nam, Daj Ci Boże wszystko dobre za nie, w Jeny dzięki Twoich prodiukcyjach Chwostałeś coś robimy wiem, w Czeladce Bożej każdy poleci naśmiać może jakie mi być powinniśmy. — Dmuchowski który był u Ciebie zapewne syn Tadeusza

Jan i Tadeusz bracia koledzy moi
szkolni, i dobrzy przyjaciele
Szczęści Boże i dzieciom Jej.—
O Łowickim to że się żeni do Matki
pisała Anna z Kurzynskich Wolinska
z Dubna – bierze jakoby córkę poss-
sora z Grudka, ale by o tem wiedzieć
powinien piotrowski od którego
byś się o tem był dowiedział a to po-
dobno zawsze protektor Łuniewskie-
go, bo w Jo niezawodnie także w-
dyś ku ręce Ukazi – z Lipszczin po-
dobno już na balliez.— dziś już mnie
przebiera jak już trzeba z swobodnej
Gawendy do Interessów przechodzić
Więcej jak 12 tysięcy należy mi się
od tego rozboynika który się zosta-
wić na Oleszowie nie życzę dobie
cała nadzieja Moja na Tobie że
mi pomoc wyjednasz u prezyden-
ta Peretiatkowicza, nie długo-
informalizuje Dokument Łuniew-
skiego Kusiewiczowi wydany, że ten
prezydent przyjmie pod swoje
protekcyę ten interess od Ciebie
czekać będę stanowczej Wiado-
mości.— Ratuj serce Ojca i-
nie zostawiaj mnie na pastwę
Rymarzom Białskim.—
po Zdrowym namyśle pokazuje się
Mój Józefie że rozporządzenia na-
sze majątkowe inaczej zrobić
trzeba, Trzeba Dział zrobić z tes-
tamentum w Dodhim, a kodycyl
w Romanowie.—

w Referencyi do Głównego
testamentu, obszerniey Ci-
wtey materyi napiszę w nim (?)
pierwszym liście, teraz Ci o tem
wspominam dlatego że Cię chcę pro=
sić o Napisanie listu do P. Felixa
Bielawskiego (: który iest z Wielkim
dla Ciebie Estymem :) proszące Go o
pomoc dla mnie przyjacielskiej
rady, skutkiem którey spokoy-
ność Ważna po mym Zapewnieniu ma
być. Może iedynie, przypomnij
Mu żeśmy krewni i że Ja zna-
łem Go Wielce cenię - nie trudna
rze Ci się szczerze dla czego tego żą-
dam tey Ko Cię zapewniam za list
Twóy Wiele mi dobrego zrobi. -
dla Ciebie Afera 10tu minut i 20
groszy. - Owszem na tem wydatku trze-
ba koniecznie. - Oboje Was i dziatki
Nayserdeczniey całuję
Own

13go Marca
1857 r
Romanów

Napisz do Professora do Lublina żeby
o Dziennikarstwie Stefana doniósł do
Kalinowie Dunianowi, i a pisałem do
Niego ale mi nie odpisał. - ale Zdaje
się że Adressowałem - ... to
i nie dziwo. -

Felixowi Bielawskiemu p Warszawie
w Siedlcach

Usarni nas Xiązkami swojemi
nowemi — Ktorych nie znamy —
Chorobyś wdzięczny i co tam byś się zda
wiem zrobić dla mnie drogiego
mego bliźniego bardzo nie źle tylko
to złe że 15 r. s. musiałem zapłacić
to kwaśno — Jeszcze dał mi
kwestarza szadrni, i padła do
Nóg padającego i witającego Ojca
za to, taras nie kupiłem. —
Wiesz sliczne robić — dlatego pr
szybcie jak jaka pozytka to po
dzie odeszli Mi araba Mamu
ka z koniem, wiem mi ze
zrobi Tobie teraz nie o tem myś
leć. — Chciałem cię już dam po
koy nie będę cię dłużej, Uważaj
przebacz i pisz długo długo
i tak od serca jak to otrzymał

Moy Nayukochańszy Józefie.—

Użałem się dziś przeczytawszy List Twoy czy-
tać który mi napisałeś 19go Marca, rozumia-
łem żeś znowu pogorszał czego Boże Uchoway
a to tylko była zgliszcza po balicu na
którym dziś poczciwe Twoje Serce Starego Oyca
wspominało, Jeżeli ty dużo przechadzasz
się po Romanowskich Szpalerach to ja
ci powiem że ja z Tobą i spać się kła-
dę i wstaję i modlę się do Stóp Tronu
naywyższego z którego schilam wszystkie wbadze-
nia serca i duszy — gdzie to moje roz-
dzielity nas, Sumienie o tem przekona-
ny iestem. Mały dziecię Naywyższem
był Materyalny łączenie sobie wydzie-
lony, Mały poczciwe Serce, cieszy się
temi darami Łaski Bożey dla Ciebie
ale tęsknicy za Tobą pozbyć kiszę nie
podobna.— Głowa którą nie przebo-
lą Cierpiało się dłużej, będzie się cier-
piało podobno i do śmierci.—
pod smutnym wrażeniem piszę do Cie-
bie, pochowawszy wczoray poczciwego
Józefa Kudzara starego Sługę, o którego
to który uciekł z Tobą daleko a bolesne
nego wspomnienia dla nas podnóżek
odprawię - ale złączyły się ludzi co to
o Jedynym Oku w srodku czoła u
wielkiej[illegible] Zaludniają którą do
której umieściwszy ieszcze dersuod z
Wilna do Rygi z niej za ciupasem na-
zad do dobrego przyprowadzony zos-
tał.— Żal mi go serdeczny bo był pocz-
ciwy z Kościami człowiek —

Po ostatnim liście który do Ciebie odé
brałem pisałem dwa razy Księżna
Więcey razy pisał i jeden ogromny
list dziwno mi że nie odebrałeś
fatalna mi się omyłka pierwszy raz w życiu
zdarzyła pisałem a kilka listów na jedno pocz
te i pieczętując pomieszały się adressa i o
czem naypierwey Woyciechi mnie zawiadomił
bo w swojey kopercie list napisany do
Ciebie odebrał. ciekawy iestem który
do Ciebie dostanie — pisałem do Ciebie, do
Woyciechowskiego, do Stefana i Antosia Wiszu
polców, do Kusiewicza Antosia do Peters
ga do Henryka do Warszawy, i do Pana
Lipskiego do Hwidenny, który pisał do
mnie bardzo grzeczny list i do Księżnej
przyłączając Kuwerty — O Wyżey wy
sany z nadto mi szkodzi, ale jeżeli Pan
Lipski odbierze tam zamiast adressowa
nego do Ciebie Listu jaki inny bardzo
mnie to trapuje, prosiłbym Cie bardzo
żebyś napisał do P. Lipskiego, i dowie
dział się oraz wyjaśnił [illegible]
i przeprosił Go za mnie - jak się dowie
sam Księżnie przeprowadzając. —
Wczoray był Wolff wyprawuje Mat
kę do Akwisgranu, dopatrzył że
Matka na jednym oku szarey kata
rakty zaczyna dostawać, która się
kiedy się nie zawiodła rozszerzy się mo
że i powinna — Skutek to Reumatyz
mu w głowie. — Podroż mają począć
z Mosczeńskim odbyć Daj to Boże
Wracie wszelkie ku temu środki.
Napisze Ci zaraz Jak tylko na pew
nym stanie kiedy i jak wyjadą
może byś mógł przyjechać i pobe
dzilować Matkę a mnie na tenczas
może z sobą zabrać. —

Nie rób Ty sobie wielkiego kłopo-
tu z Urzędem, o suplikacyi do
Ks. prośba o uwolnienie Ciebie
od balów.— Piękna rzecz Urząd
ale pierwej Twoje dalej piękniej-
sza rzecz, dowiódł Ci tey prawdy Gra-
bowski, kiedy porwawszy się na Ciebie
tenże potem cięgi wziąść musiał.— Trzy
lata miną prędko, mundur zostanie
a tam i rangę jaką sobie wysłużysz
i będzie dobrze.—
Ma to Tobie Kapelan kiedy w Kościele
nie mieszkał — Jak tam wróci, to
się dostanie, ale tak drogo i nie po-
winien i nie będzie kosztował — Do
kaplicy Waszey Leman Mayi(?) Panie
dodzamy powinien skupiować.
Postaraj się koniecznie napisz o to do
niego dla Ciebie to zrobi, bo ja żebym
poprosił, to nie bardzo skuteczna
i kazałby sobie płacić, a to [illegible]
ceny u nas spadły, żeby nie tak to by
drugo było.— Wszystko wali się w
mamowie [illegible], obierwa-
towymi dla kapitana robić [illegible]
to jest sałka na Górze nad sałką wy-
prowadzona, groszów wiele pójdzie
owa kupować trzeba bo przez lat
przeszłych kilka piętnaście tysięcy
straciłem, dodaj do tego rabunek
do niewolnego, cóż przyjmę pod-
nować te wszystkie okoliczności
żebym przynajmniej widział że
po mojej głowie spokojności mieć
będziecie.— Proszę Boga żeby nowe
prawo weszło w egzekucyę. Wesoło
by mi było umierać.— Bądź zdrów
mój najmilszy z żoną i dziećmi cału-
ję was najserdeczniej i błogosławię
Ojciec

5 Kwietnia 1857

Moy Nayukochańszy Józefie. —

Kilka Słów tylko posyłam Ci z Serdecznym pozdrowieniem nas Wszystkich — Matka Wróciła ale Zdrowszą nie wróciła biedny Ja iestem nad wszystko me wyrażenia Za rok masz być, gdzie nas znajdziesz Bóg to wie i Mnie Zdrowie upadło przy takim udręczeniu nie Wiem ile na długo Wystarczy. — Mutwica idzie na licytacyę, przedaję dobra za tanie iako do Targu, Licytacya ta w Siedlcach za dwa tygodnie ma być ieżeli dojdzie doniosę Ci.. prosiłem i proszę Cię o słówko w Interesie z Wrodzonej duszy Mojej czy będę miał pomoc przez: [illegible] [illegible] i iak pisać plenipotencyę Moja Dusza kochana pomóż mi jeszcze w tem —

Całuję Cię nayczulej i

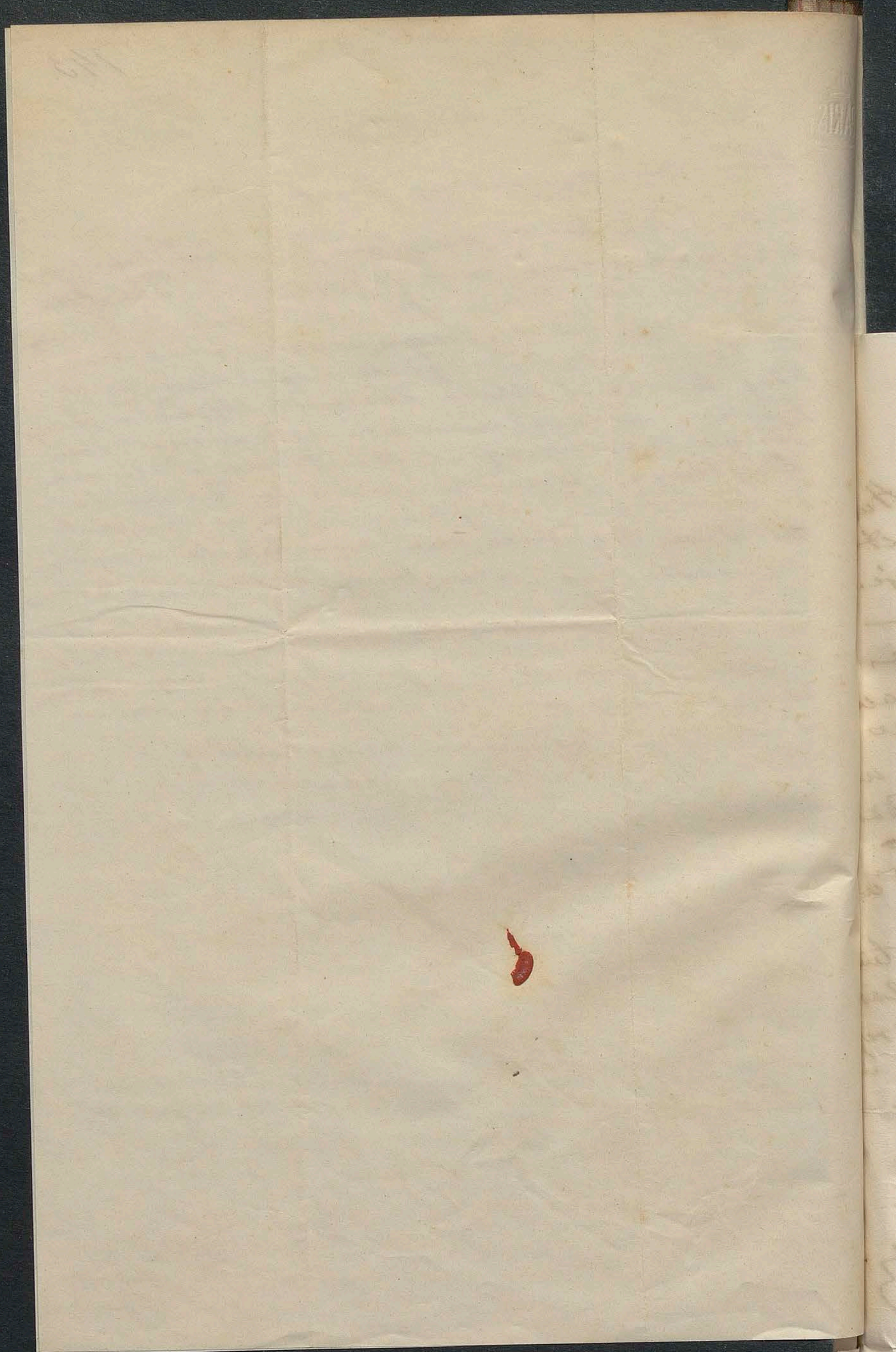
Nayserdeczniejszy

Ociec

Rumianów

1857go r.

31o Sierpnia



Moy Kuzynku Zacniszy Józefie

Nakoniec tak niecierpliwie oczekiwa
ny List od Ciebie Odebrałem winszuję
Ci Szczęścia iakie Miałeś w przyięciu
i Zbliżeniu Się do Ubłogosławionej
Osoby Nayiaśnieyszego Naszego Pa
na — Zaszczycony podziękowaniem
obuyga NN Państwa wraz się z
Jego Mieszkańców ja Siódmy szczęścia
Życia kończę, i Żadnego z Monar-
chów oglądać nie miałem Szczęścia
Raz tylko pełniąc Urząd Marszałka
W. X. Konstantego przyimowałem
w Łowiczey, ale iak spoyrzał na
mnie to aż mi dziaski po skó-
rze przeszły — Potym iakoś do tego
był i odiechał kontent z porządku
iaki znalazł. — Kajetan do Ciebie
dłużey pisze ia tylko kilka słów
dodaję — i donoszę Ci że Mutwicy
zapewne nie kupię bo dużo pie
niędzy nie staje, a w długi wchodzić
nie myślę na starość. i Narażać
się na niespokoyność przy niey dziat-
kom Łucyana wygodniey osadzić
ale zdaje się że czy na większym
czy na mniejszym zawsze, on
zbankrutowałby podobno. — Żal mi
przy tem dobrego — Żebyś Ty go
dział kupić w takim przypad
ku tylko mogłoby się coś zaleźć
trzynaście tysięcy rubli na to trze
ba tylko pomyśl. — Licytacya —
Mutwicy 21° grudnia pieniądze
na 15°. Stycznia potrzebne, zatem

i czasu za mało. — pisałem
już otem do ciebie poda-
wałem ci projekt względem Ste-
na ale powtarzam, że to projekt
przy którym ani trochę nie stoję
aż mi dusza kraje zem temu
łotrowi jak w łeb pożycze
blisko dwa tysiące rubli wypa-
wał. — Ostrzeż tę poczciwego
piotrowskiego Marz: żeby się
ostrożności miał. bo to zadz-
na w błocie uwodziwszy ~~kog~~
każdego co go z błota dobył
kąsić musiał. —
Wybierasz się zagranicę i w ten
czas obiecujesz odwiedzić Ro-
krestynarzy nie będziesz któ-
rego albo i obojga szukać
Wyściskuj na muzykeszkę. —
Całuję was najczulej wraź
z Wincentym Ukojenie
Najuniżeńszy
Ojciec

15go listopada
Romanów 1857go r.

Moy Najukochańszy.-

Na ten raz nie odsyłam ni pieniędzy
bo Mutowicz nie Kupił ani nie licytowa
nie Stawałem - dla przyczyn 1o Że za
mało mam fundusze na tenże Kupno
bo Dobrego nie przedam Żo nie pójdzie
Życie 2o Że teraźniejsze jak to nazy
wają przesilenia finansowe Grożą
Upadkiem Wszystkim Zadłużonym
Majątkom Handel z paraliżowany
ani ten ani Jutrzeb nie ma Bóg
Wie do Czego to prowadzi.-
od 2ch tygodni P.P. Kulikowscy ba
wią w Romanowie.- odwiedzamo we
bardzo troszczemy się. Żona posyła
ten Wolffa tam poczciwy Członka
dla pozyjarni Naszej pieczął Żo ma
te wynadgrodzenie, był także na
Swiętach u Nas.- Listy Twoje ro
zkoszne Nas zajęły.- Ksiądz też
ni Kupiciny przez Ciebie, ściągnie
na Twoje i dzieci Twoich Głowy
Błogosławieństwo Boże - rozra
dowała się dusza moja to Historyą
Józefie czy się zobaczymy? Zapła
czesz jak obaczysz Matkę i Mnie
bo i pora.- Kulikowska pisała
mnie Zebym oddawał Romanow
Najętanemi a sam z Kijowem
na Spacer poszedł - i podobno
trzeba coś zrobić Żeby Życie
Gospodarstwem Najętanemu

Winszuję Wam i Świąt i no-
wego Roku i Błogosławię
Was i Ściskam wraz z dziećmi
najczulej Ojciec

4. Stycz 1858go r.
Rumanów

Spodziewam się że Mi Na powin-
szowanie albo Mało w odedtko al
Nowo Księżne Swoje przyślesz









148

Móy Nayukochańszy Józefie. —

Dziękuję Ci bardzo za Śliczny pejzaż i Książki które przysłałeś, postępu pędzla twojego winszuję Ci — a Książkę Twoią Mężny prawie połknołem pióro Twoje złote a dusza która go prowadzi brylantowa

Biedna moja Starość Móy Drogi coraz-nowe razy w serce ugadzają. — Sprawam tam bieżą mszę 1ma za duszę Siostry Moiey Benigny Orzeszkowey która 25 Stycznia legła na Mogiłkach Brzezowickich Obok Ojca. znałeś Ją i Zapewne nie wątpisz że w przybytkach Niebieskich patronkę z niey mieć będziemy. Mało kobiet na tym Świecie tak przechodzi Jak ona swoy Wiek, pamięć Jey święta tak jak i Życie niepokalane, warta pośmiertnego wspomnienia. — Umarła w Domu Platona w Hrudkowiczach Mutwicy nie kupiłem Lucian Żył do niewstropności, mogłem Ją w prawdzie kupić, ale osądź czy mógł rozum na to pozwolić Żeby mieć Romanów- Mutwice, Dołhe i na tych majątkach blisko pół Miliona Długów, jak z nich wyjść, kiedy tak problematyczna jest przyszłość dochodów i przez taniość produktów, i przez niepewność jaka nam po Zaszłych reformach będzie. — Dojad Mi Lucian, może jeszcze dojadać będzie, ale ja nigdy nie zrobię na stratę nie nie rozumiem i raduję się, żeby wam po Zawadkach chleba Zostawić. —

Piszesz że musisz iechać Za Granice i
Kajetan miał ochote z Tobo iechać –
i pisał o tem do Ciebie, Kajetan
rozumie Się że Wszystkim swoim byłby Cię to-
warzyszył innej myśli nie miał, Ty
do Niego napisałeś że iakiegoś Mało
rza bierzesz z Sobo, przyiemnie było Kaje-
tanu porciwemu (: niech to będzie
między Nami :) Żeś mu nie napisał
Towarzystwo Jego przyiemniejsze – Zrób
tem w & tem żebyś żalowi serca Kaja
Zaspokoił – Bo to poczciwa dusza i Je
warte Twego. – Kochajcie się tak z So
i ale Ja was Obydwóch Kocham. –
po teraźniejszej Zimie brama śnieg
i Wody trzeba się bać iakiegoś Kata
Klizmu, dutszy dowodzo Że czas bli
w Którym się spełnić Ma – „Dum ve-
nis iudicare seculum per Ignem.
Oh iak radbym iescze choć raz w Ży
choć z tydzień Z Tobo przepędzić ale
to Kiedy będzie czy pozwoli Ma
pozwoli na to – i iak wiele tych
niechętni policzyć mi wolno będzie
Bóg Nayświętszy racz wiedzieć. –
Miey tam miłosierdzie nad Starym
Oycem pisz często pisz długo bo
że nie długo fatygować się będzie
Matka biedna z Rumatyzmem
Zdaje się że zwiedziła Akwisgran
Mało Jey pomogło Za te rade W
mi Obowiązany iestem. – wieczne
dziamowa Chora mocno, w czasie
dy Małgorzati z Mężem bywa pod
niów do Siostry Kurzeniecklkiey utrzy

149.

się od 2ch tygodni leży Guz iakiś czy
na Macicy czy tam gdzieś w brzuchu
uformował się — jeździł i do Niey
Wolff na moją prośbę, ale choroba trwa
i podobno długo potrwa i podobno dzie-
ci już nie będzie rodzić tam przebywając
Day Boże żeby sama pozdrowiała bo
bardzo poczciwa i dobra Kobieta. —
tenże te przyjaciółki mamy Mój
Drogi — Biedne oczy Każą List
Kończyć — Całuję waszą całą Gro=
madkę najczulej i Najserdeczniej
i Błogosławię
Ojciec

2o Marca
1858o r. —
Romanów. —

Rafała Grabowskiego niegdyś z Bogu
sławców — proszę o 3. zdrowaś Marya
Zostawił Syno 3. milliony. —





Wielmożny Mości

Dobrodzieju

Oddałem więcey oddam i mniey, tyl=
ko proszę pana żebyś raczył wska-
zać osobę którey mam te osiemdzie-
siąt złotych doręczyć, bo ia do Wia-
tey rzadko posyłam tak żeby któ-
mogł posyłkę z pieniędzmi wyex-
pedyować rewersu pańskiego
Jeszcze w szpargałach moich nie
odszukałem ale między rozchoda-
mi, znalazłem odesłane panu
przez Officyalistę mojego Gruntkast-
kiego 180 fl. — Skończmy raz ten
Interes — bo w do przewłoce iuna
w nim zaszła Bóg wie kto z nas
winien. — Zostaję Wielmożnego

JWPana

Dobrodzieja

Nayniższym Sługą

Wirak Jerzy

Romanów

1858go r.

8o Marca

Złotych 80.

Wyraźnie Ośmdziesiąt należne od JW^go Kraszewskiego Dziedzica Dóbr Romanów na odwrotnej stronie przez Tegoż zaręczone, otrzymałem od JW^o Kraszewskiego Autora Redaktora Gazety codziennej, i z otrzymanych niniejszym kwituję; —

Ostrów Dnia 22 Sierp. 1861.

Karpowicz
Apt.

150

Drowosze bi Mój Józefie że Matka Twoja bardzo ciężko w tych czasach zachorowała niby to poprawiło się troche ale tak osłabiona że ledwie mówić może, co się ze Mną dzieje tego bi opisać nie potrafię. – bo łzy oczy mi zastaniają. –

nie obiecujesz w powrocie zajeżdżać do Romanowa, dla tego zamiast byłem miedawa bi napisać te kilka słów w Międzyrzeczu zamówiłem dla ciebie konie do Romanowa z Romanowa gdzie zajedziesz dostaniesz konie. Dóm prawie skończony, dach, piec drzwi okna podłogi schody wszystko gotowe ale drobnostki jeszcze wiele czasu wezmą. Astronomija kajeta na kieszenie zrobiono ale czasu z obrobowana te daczo. – Trzeci dzień Rabbi wychodzi, JW. Gubernator z Zaszczynieni z którego tarki dźwignąłem się po nieszczęściu a raczej Twoja wdanie się do JW. Leszczyńskiego. który u JW. Gubernatora wyrobił sposób poratowania mnie Mój drogi bądź u JW. Leszczyńskiego i podziękuj Mu za to takie. –

Nie supponuje żebyś nas minął kiedy ten list odbierzesz jeżelibyś minął przyjm pożegnanie od Obojga Rodziców moja na cało wieczność i Błogosławieństwo dla Ciebie. –

Twoich Ojciec

21 7bra 1858 r. Romanów

JW. Józef Ignacy
Kraszewski

w Warszawie —

Upraszam najpokorniej ażeby ten List został wręczony Wgo Łaskawego Dobrodzieja, do przybycia Syna Mojego, który w powrocie z zagranicy będzie w Warszawie. —

Najukochańszy Józefie

Dogoniło Mnie w Dublinie serce Twoje
kiedym przy mnie odebrał list i Tytoń
pamięć Twoja o biednym Ojcu niech
Ci Nowe od Boga Błogosławieństwa
ściąga — biedne moje życie cierpieniami
nie ulżone, więcej sobie przybrałem
Mogę — proszę Boga żeby Cię do War-
szawy sprowadził Może przy Tobie
znajdę niejakie Ukojenie, bo tutaj
choć Serdecznie kocham Dzieci nie ufia
dze nie ma dnia żebym Go Łzami Mo-
jemi nie oblał, przy tem taka prostracya
opanowała ciało że do niczego wzięć
się nie mogę i bardzo pilne rozpo-
rządzenia, od dnia do dnia odkładam
ze wstydem Ci to wyznaję, żaden z braci
Twoich do pomocy mi nie staje, do tego
teraz dziś wyjeżdża Kajetan cały w
Kłopotach Spekulacyjno = Ekonomicz-
no = Astronomicznych ani pomyśleć
pozwala żeby go do pomocy prosić
można było. — Nad Moją przyszłością
Wielce tem ani innym przypadnie proszę
Cię Józefie pomyśl — Majątki i wszystko
oddam ale także potrzebuję wyraźnie
od Kaja i Lucjana wiele mi rozumie-
pławie Moje w Dokumencie Którym Mi
Zostawiłeś byłem nie mało, także wy-
mówiłem sobie żeby się mi długo do
ś/wiewskiego z Zaległym procentem
opłacili w S. Jan to mój Jedyny i
Ostatni Grosz; i tego nam nie Zmar-
nujcie znajdziecie to po mojej Śmierci
ale jest nieprzewidziane jakie wy-

wypadki Panów braciom Twoim od
dał Mi na czas moiey Annuaty a ża
z pusto Księżniczo Zostanie - przyznaję
to pobłażenie Mię zazdrośne - Zostaw
je te kategoryę powziciwey głowie i
serce i na niej polegam. -
Wyczytałam że p. Zaleszewski był się
dawna u Ciebie i wstępował do
Ciotki Twoiey w Lublinie że też pu-
ścić mię dałeś nam znać tysiąc
niech Ci Bóg przebaczy. -
Jak tam przyjęta Twoja względem
przeniesienia się do Warszawy Stoła-
rzem nie dowiem, to dla Mnie pod-
dane szczęście chiba się nie ziści
bo ieśli widziałbym w tem łaskę
Boże i pociechę dla Duszy Najpoczci-
wszej. - Na podduszu w domu
gdzieby zamieszkać lepiej by Mi
było iak w najpysznieyszym Pałacu
radbym wiedział coś pewnego o
tym przedmiocie i proszę Cię o wyjaś-
nienie. - Jak tam twoi Współ
ex officio uwoniczyłeś ze Sztandów do
wietrwiedzem - czy Twoje Pupille
poiadą z Tobą do Warszawy dom
pierwszych dni Czerwca dzieci Un
zowski obiecuje być w Romanowie
choć się boję żeby go w Jonechstronę
zaprowadziła ciekawość. - Jadwiga
biedna męczy się w Matkowiczach
tam chciała pisać do Mnie prosząc o
pozwolenie przyjechania tu a to dla
tego żeby mógł na grobie Matki
Twojey wziąć Błogosławieństwo -
nie odpisałam, Mnie ale mam
odjęte napisać żeby się kontento-
wał Błogosławieństwem umierającey

Stasie niby to chce wsiąść to mnie Zastra-
szu – pomyśl Józieczku Żeby temu Zara-
dzić ia z Mojej teraźniejszej Zapewniam
Edukacyje Stasia aż do Akademii w
Akademii z Wszystkich procentow –
pewnie się Utrzymać potrafi bo ia
będę iuż tam Gdzie iuż Stara moja
Żona. — Kapitan napisał do tamtej
Niego – i prosił Go Żeby przyjechał
wyprowadził Mnie z Ambarasu
iaki Mam z powodu pożyczki wyjed
nanej dla Pani: i P. Platona Kęsiewi-
go. — Drżę na każdo wspomnienie że
Mi się ten Łotr może tu pokazać
Co myślisz drogi Mój zrób dla platu
na Żeby Mu pieniądze odesłali Należ
ne z Pałaty – odebrał on z Żytomie
rza od kogoś bezimienny list, że cza
su tam iakiejś daty potrzeba, ale
to Musi być wybieg żeby dłużej nie
płacić – Mówiłem platonowi Żeby
do Ciebie napisał i Zaadresował
te wiadomości Ale on ceremonija
ie się i mówi że nigdy się nie ośm
ieli fatygować Cię tym Interesem
Każ tam swemu pochodzić trzeźwe
a pieniądze zaasygnowane Znaj
dą się i odesłane zostaną. — Znowu
mnie Moja tęsknica napada i pisać
dalej nie pozwala – Módl się za Mnie
a Nadewszystko Kochaj Ojca –
Którego iedynym Marzeniem iest kió
na Ziemi Cieszyć Najczulej Zaba-
wiałą Drużyna Ale mieszkam do Stan
Janie kiedy się Ty nie zbliżysz do
Mnie Nas nie odwiedzę Ciebie. —
Ojciec

Mąj
1859. r.
Romanów

154

Mój Najszanowniejszy Józefie

Dowiedziałem się z niecierpliwego biedne
Jego Zdrowie idzie do lepszego.—
Dowiedziałem i tego że zniecierpli-
wiona na drogę pocztowego Czeladni-
na przedaje Owsów. z którego po
Opłaceniu Długów 40. t. ma mi
zostać będzie; do Ciebie pisał żebyś
mi przyślij żebyś mi nabywca
dobrego nastręczył.— Daje Mia-
szkowa daje mi trochę pieniędzy
na drogę, ostatnio Mojego wozem
ma.—
Lucjan wyjechał. zapłaciłem Mia
za Ciebie procent za tym barz-
dziej proszę żebym się mógł doba-
czyć przed Sw. Janem Kolczyń-
skim jeszcze mniej z 620 rubli
mi. części wypadającej na Kaspo-
rowie Obliga Kaniewskiego—bo i
te reszte dziś mogę nie żąda-
łego kiedy nie przedam Zboża
i Wełny—
Wypiłem za Zdrowie Kaniewskie-
wiego kielich. z wina— kiedy go zo-
baczysz powiedz mu, przydzie i
od nas Artykuł do Gazety z tamtem
Epigrafem. A Wołczewski netam
Wiersz pisał Witalewicza
Wiersz by zdał się i w Dziani
Bo jem prze: przeprawda

Już tam także przebyłeś kwa-
ni wśród Obcych na siebie
Durniów dowieś bo bardzo.—
niespokojny iestem.—
Wyniosłem się iuż z Domu w
Którym tyle Zostawić trzeba
było najczulszych wspomnień
Dalszą dolę moją Tobie Objaw
i Objawiającym się Boże polecam
Do Ciebie Kiedy będę miał zu-
la pojechać Może na trzy lub
dwa Miesiące.. Co się układa
z projektem twojego przejaz-
du do Warszawy donoś iak
najprędzej bo mnie to bardzo
Interessuje — Całuję wspólnie
mi Najczulej i najserdeczniej
ze Twoją Zosią Zły iestem że
mi ani słowa kondolencyj
ięmu Swojej Siostrzenicy Mia-
rząca przysłała — powinna to prze-
tej Jej wziąć odemnie.—
Ojciec

6go Czerwca
Romanów
1859go r.—

Mój Najukochańszy
Józefie —

w Ostatnim liście Zapomniałem
się ~~[illegible]~~ podziękować ci
za Oczyścenie i Pamięć w Inte
ressie Platona, i razem powie
dzieć DD. r. s. potrzebne na ten
Interess Awansować jeżeli
Ostatecznie pieniądze wyliki
dowane odeszłe Karak, kiedy
się zgłosiłeś do Platona on ci
odpisze jeżeli nie dawaj pie
niądze za ci swoje. a wy py
taj i Konar ten interess. —
w Wielkich Kłopotach pieniąż
nych jestem mam dość ale
do rąk dostać się nie daje to
u Mnie. a Kieszeń pusta. —
Zboże leży Wełna pojedzie
do Warszawy, chciałem wyje
chać do Łodzi z Żoną i bój
się i Kazał Mi załatwić in
teressa ~~na~~ Otz Jan a to Mojej
na Nosie a zrosicie nie ma
Zdrowie moje Upada coraz
Więcej — Obojętność Na wszyst
ko i prostracja tak mnie
opanowała że ci tego opisać
nie potrafię, w dzień się

to konczy na tem Kto-
remi zarazpiam Mogłte
Wiżnicko. — Leciam pisał do
Mnie z Wrocławia był w Kra
kowie — i przysłał odezwe
Ktorą ci to załączam — [illegible]
to prawda — Ja w Suplikacyi
od powietrza głodu Wojny i
Żydów, prosze Boga żeby
uwolnił w Naszej Jezbnie [illegible]
co to powie? — o Seymiku
bardzo niespokojny Jestem i
Jeżeli nie odbiorze od Ciebie
Listu z Brzescia Jadąc na
Litwe będe Ciebie Telegrafem
i Prosił o Wiadomość. —
Ja pisze co Mi się zdaje ale
Ty Sam dla Siebie zrobisz
moie z Innego punktu na
ten świat patrzysz Ro
ście to uznałeś być stosowny
czy iść Nigdy nie odpowie
dam na Artykuł Mikuli
cza dowiesz Mi prosze. —
Tytkiem twoj pali i Ciebie
chwale, był dobry z niem
czy ale dalej czysty Bezarab
ki Żydziowie Wszędzie, ozna
ukradnij zjadaj i zabij. bo
im Wolno z Talmudu Mi
ry i Gomunii —

Michał Murawieński powrócił
z Syberyi i w Wilnie Panem
był z Żoną u Jana i Julkasie
na Imieniny kosztownym Kło-
żeniem z Drogich Kamieni Sy-
beryjskich — drewnianej w Kaplicy Dob-
zańskiej Modlili się za Mat-
kę w 5. powozów z przez-
dzielską i Kuplina do Dobnego
Ziezańskiej i przywiózł Księ-
dza który im Mszę S^tą
odprawił. — w Romanowie
bieda im nigdy nie była, Maje-
tkowie z dziećmi w Domu
ia w Oficynie — Bieda z Mat-
cem Majętności 3^ci raz nie
nie Mogli bojemy się żeby nie
był Mieniony. — Drugi dobrze
się Rodzyje — trzeciego bei i Na
Warsztacie — Mnija się Ren
Majętem — Szczerze biednie bo
Tad do Konia doprowadzi z
ich przydzielą potrzebne
to i jeżeli jeszcze lat kilka
Bóg Naszym zezwoli pożyć Mi-
kinie. — Jeżeli będziesz w Wa-
rszawie przytuliłaś Mnie do
siebie na jakiś czas, jeżeli
Zostanę w Kisielanż i tam
się czuć z trudnością dowleka

ale iuż dłużey gdzie mieysca
zagrzać potrafię nie znaye
dzieci ni się nademną Księży
mnie Modlić się czasem za
moie Jutrzeysze – proś Jasia
Żeby czasem do mnie napi-
sał z Kijowa to mnie ma
że Orzezwi – nie boycie się
Jego Gardła. piszę to zda-
mi się że Już mu ustąpił ból
powiadam bo że nie Znam
ten ani Jednego z naszych
Żeby nie uległ napadów
tey Choroby. – a niech nie
strzeże wad się nawet powie-
pieszczeniu –
A bądźcie Zdrowi moi Mi-
mili – niech Wam Bóg
z Nieba obficie wszys-
paś daie Zdrowie
Spokoyność i Błogosła-
wieństwo swoie
Nayświętsze
Ociec
15 Czerw
1854 r.
Romanów

burga do Berlina.

P. Kronenberg nabył *Gazetę Codzienną*, mówią że Kraszewskiemu zaproponował nowy właściel naczelne redaktorstwo. Jeśli przyjmie, odrone to pismo byłoby ważnym organem pod lu względami.

W dziennikach warszawskich widać od czasu

158

z kłopotu nieszczęsliwą ... szczęście ze jo...
nie było panów akademików, nieśmiertelni by...
musieli podzielać śmiech powszechny, coby p...
dze uczonego zgromadzenia nieco może zas...
dziło.

Lord Stratford Redcliffe w powrocie z W...
przejeżdżał przez Paryż i zabawił w tém mi...

Kochany Józefie.–

Matka Twoja gorącemi oczami patrzy na biednego Stasia żałuje się łzami iuż mówić nie mogła, sie rotstwo Stasia umierając Jej serce przejęło, w Imieniu Świętego nie nia Tey Twojey Matki która Cie bie przed wszystkiemi naywięcey kochała zaklinam Cie Kochany Józefie podaj [illegible] siero= cie Bóg Ci to policzy – w tey mierze posyłam plenipotencyę która– przez Warszawę przyszła dziś na rzecz moje.– Kiedy Bóg wśród głosu Warszawskiego iżbie [illegible] wać Syrenę – mając tamich przy iaciół Jak Warszawska [illegible] nayzacnieyszy człowiek, i przy= [illegible] Tatowi Ci będzie do Matki przypomnieć się pra dzi Olesiowa – chodzi tu pospiech bo wszyscy mówię że Gabryel nie si się zdyrdzić, plenipotencya dobra poki on żyie trzeba się spieszyć.– iezeli raz obdarum pomocy twojey.– po wyiezdzie Twoim z Warszawy kupiono tam dla Ciebie Dom, gdybyś teraz kiedy w tey potrzebie mógłbyś Zaraz kupić – Kupno byłoby dobre tylko Dom reparacyi potrzebuie

Romanów po Swieczych Expor
tacyach i konduktach. Ale od
bywania pobytu Kajetanowey nie
zdał się być bezpiecznym, zabra
Jay z dziećmi Rodzice i Kajetan te
iedzie. Ja biedny z wieczności tey
nayczami osamotniony Mi mam
z tąd szukać musze Kąta u Johe
i Luciana - przyznay że to wszystko
w Moim wieku, a i podróż Nowo
browa dla Starca te biedna -
Na Litwie Starać się będę opiecin
dać ieżeli dostanę wsię spodziewam
Że Letycyice te ci i w Lutym nie
będę doczekał. Zagospodarowie się
w Warszawie to i mnie Konta
nie odmówisz - może.-
Kajetan rozżalony na biebie n
cum niejsiner ale i o Który Mu
pisał Kazałem Kajetanowa
dowiedzianosky się w Mirowie
tey Korespondencyi spełnał
biedaczka - Mnie cierpi Moi
w Sercu bom uTasne ręką na
cił między Was Ziarno Niezgo
dy - a to wszystko z przyczyny
popiołów Matki Twojey Które
z ciałem przed Zimą w dobrym
i bezpiecznym Klepie Umieścić
bo Katakumba w Lutym Klejo
na ieżeli przetrwa szyina Bogu
podziękuję.- Józefie Kochany
zreperuj wsię Zepsute miały
to Głowe

ponieważ wyjeżdżam na kil
ne prędze o Najrychlejszą
odpowiedź do pierwszego –
Kajetan w Mirczu od której poczta w Hrubieszowie

Bądźcie zdrowi
i Szczęśliwi –
Ojciec

29go 9bra
Komarów
1859 r.





161.

Warszawa dnia 26. Listopada 1859 r.

Stosownie do żądania P. Gabryela Lemiewskiego przesyłam JW^{m} Panu, plenipotencyę, zalegalizowaną wraz z przekładem na język Rossyjski, z nadmienieniem iż pod dniem dzisiejszym stosowna Expedycya do Rządu Gubernialnego Wołyńskiego wyexpedyowaną została.

Z uszanowaniem

Malinowski

Czy Zyie Leniewski nie wiem
ale że nie wyjdzie z tej choroby
powszechnie mówią — wola jego
było sprzedać Holeszów i w tym celu
przysłał plenipotencyę, bo wie-
dział że po jego śmierci Holeszów
poszedłby w Administracyę a za-
iest Administracya wiadomo —
około 40. tysięcy spodziewał się
Gabryel że dla Stasia zostanie. —
Teraz widzę z Listu Twego że z tej
przedaży nic nie będzie, myśl za
tem iak zebrać pieniądze na
posyłkę iak Zaspokoić Panią
Morawską ktorej pieniądze
dawne też i wszystkiem ostatniem
są Funduszem, o Rusieckim i
nawet Osobno 4000 Złotych nie
wspominam — Ktorymi pieniądze
Gabryel w Meran
nie dyspozycje i zostałem
wyniesiony ostatki; i zostałem —
bez ziemi i pieniędzy — to moja
bardzo szczęśliwa starość — Ból
ja Szczęśliwa starość —
Ktory Panie z tym Interessem
iak chcesz i możesz. Strona ta
gająca iest Twej Kochanej
siostrzan na ktorego Gdzie nie
iszcze nie zasłyszy by Matki
Twojej Konającej i który ta
raz patrzy na Ciebie. —

jak i w zrobiłż w tym Jute
wszie racz mi donieść bom
ja od kilku miesięcy po
mocnym być nie mogę —
Żalisz się na ciężką pracę, powiem
ci że to ciężar dobrowolny m
jąc Milion Zł Ziemi, możnaby
spać w dobę po 8 godzin, i w
pięknych kisielem swobodę i
dobrzejsze prowadzić Zwierzę i
wkoło sie — i że 4. godziny po
święcić dla piórnia — Daruję
ci 2. lata życia bo nie 49 ale
47 lat liczyć powinieneś —
Interesy twoje nie zginą z twoim
kami ciężej będzie jak mi się
zdaje że wszystkiego — Nic 3
Wiem dla czego nie przedałeś
domu za Żyto wiemy Nalepszy
cenie kupionego w Warszawie
Kredyt Ziemiański byłby
nie potrzebny. —
Na resztę szczegółów w liście
Twoim zawartym nie odpo-
wiadam po mojej śmierci
oddadzą ci pismo gdzie na
wszystko razem odpowiem
od uczenia Twego przeznaczo
ne stosunki z nami Zofiady
pamiętaj jednakże powinie
byś — że od wyjścia do Szkół
białystok — książki moje pre

prowadziła Cię przez Biało-
dublin Świsłocz, Wilno Tyf-
lis aż do Omska, i w tej dro-
dze jeszcze Szanownego Księ-
dza spotkaliśmy, za to w
prawdzie legowałeś Mi w
Testamencie Drudze więcej to
wszystko Pan Bóg zapła-
[illegible] Matka Two-
ja odziedziczającą Kajetana na
Romanowie Mieliśmy na
celu żeby groby nasze czczone
przez Dzieci i Wnuków od
wiedzane przy prośbie Mo-
dlitwy za dusze nasze przesłały
do Nieba — Matka Twoja
ta o tym na wieki Ja jeszcze na-
to Twoje żeby widząc Kajetana
zdecydowanym do sprzeda-
ży Romanowa, osamotnić
się Mogiły Nasze — wiśta o
tem pomyślić — Ściana
tu Kredytowa były Matka
ulepiła prosty i Kapliczkę
zamurowali na wiosnę
tu Golizna, jadę w tym celu
do Hrudkowicz, jechali i tam
[illegible] odezwę się
Żonie Twojej [illegible] po
wiedzieli Moje Obawy do
prawa nigdy nie dałem
Matka ani inni z Moich —

polecam Siebie, Sierote i fa
brykę Moja przyszłą na
Wieczne czasy i pamiętaj
Zawsze przywiązany
Ojciec

18 Grudnia
Dobka
1859go r.

Żony Twojej najczu
lniejszej całuję dzieci
pozdrawiam i Bożego
Tenże — niech się Ala
w za Babkę — i za
mnie

Jeżeliby Śmierć Gabryela zabrała prę
dzej Ciebie, i na siebie Administra
cję Olszowa przyjął, trzeba to i
nie zrobi bo Kajetan z polecenia
Twego szczegółami zajmie się. —
o to bardzo proszę. —

Bez gospodarza złota praca pow
da gazeta codzienna nie chwaląc
się Killmeroafter prenumeratora
z Werbowcami. —
Ksiądz rozgłasza że nie wrócił do
Warszawy. — wyrzeczkoować się
od Nowego formatu
Mój syn Olszowskie wypuścimy, na
parę lat to i pożytek znajdzie się. —
Ja już piszę do Gabryela żeby tran
zakcję na Stasia przyznał ale
i bez tego można tam zrobić on
jest wierzycielem w summie Wasi: ...
5 tysięcy po Matce 4100. więcej nic
bez ich woli. —

Moy Kochany Józefie.–

Kończymy się z sobą łączymy się, ale to wszystko iednak odmiany w nieszczęściach Nie sprawia. Jak Ciebie kochałem tak i kocham, a że Ty bierzesz się na każde moje dziecię szczerbnem boś Mój dawny pieszczoszek, a teraz pieszczoszek i całego Kraju naszego dla tegom Ci wyliczył że od Urodzenia Twego, biedny i ubogi człowiek bez rubla w kieszeni, wydołem potrafiłem wszystkiemu co dla Ciebie potrzebnym było.– od Wyiazdu mojego z dobrego Gołym był przesłałem wielkiej sumy nie składem albo niemi na Wasz kochany rozporządzać, ale bez zapisków iest nie wielkiego tyś Mi trudno, ładnie z Wnuków dać nie mam co i to drżący Zdaje się że Mało kwotę którom sobie wymówił powinien bym mieć w kieszeni ale doleciało do tego a tem smutniey że to zaraz w pierwszym roku dzieje się tak znosić trzeba cóż to będzie dalej.– Dziękuję Ci za List do Majątku, uspokoić możesz trochę duszę Moją, kiedy będę przekonany że in articulo Mortis owe Zostawię Wasz braci Rodzonych, trzeci podzielony z Ukrainami braterskiego affektu szczerego i prawdziwego teraz przystąpmy do Interessu.– przeczytay to coś odebrał od Gabryela i decyduj co będzie kiedy się Oleszow nie przeda– dla tego tłumacza –

ostatki z Ostatkow wyciągnąwszy i
teraz Dwa tysiące podawszy
Udał się do Mnie, nie byłem
w odesłaniu Go do Was. — Nas
Miłości Boże Mnie dz to tak żeby
ten Interes wyprowadzić Na
były to — Małoletni z Kapitalikiem
dobrze ulokowanym szczęśliwy
i pewniejszy będzie jak z Mię
skim Kawałkiem Ziemi Obciąż
nym długami do którego Admi
nistracya Sądowa jak wszystko A
dieu Vobis. — powiemy piętro wy
Wieczerie Marszałkiem nie będzie
Mocarzowska bez ponurej czoło
będzie — można było Macryi o
manie dla Małoletniego Dziedzica
potem się nie poznaliśmy z Gibl
et Compagnie. — Kasiu bracie Kocha
ny i zrob ten Interes jak Należy
Jest Może ostatnie prozba Którą
do Ciebie zanoszę, Umierając zatem
ślę Ci Krzyżyk z Błogosławieństwem
bo nie Mam nadziei aby Jaszcze
Oczy Twoje Kiedykolwiek dla Mnie
Osobę. — powtarzam Zaproszenie
na 24. lutego do Wiśnicz gdzie na
Grobie Matki z całą Rodziną po
modlemy się. —
pisze ten list z Stradkowicz wra
cam po imieninach którą do
Romanowa zapewne na Jmienin
Nowo Narodzonego Wnuka Krzy
sztofa Adama. —

przez Miłosierdzie proszę i listy częś
krótkie w dwa tygodnie przynajm
niey.—
Jeszcze bym Ci musiał pogderać.— Rozmyślam
nad rodziną naszą od 7miu pokoleń
Żaden nie miał miliona w kieszeni
Ty błogosławieństwo masz u Boga małż
to.— Szanuj Zdrowia więcej bo się na
swo będzie cięższy było tam Gdzie na
Gen twoja labiryntów nie bój się i
wyjść z Niej z honorem Niedy czas
a.— tam w górze napisano w Ks
ięgi nie Ma na tym świecie o los
dzieci nie turbujmy się robimy co
Można dla dobra ich ale bez nara
żenia Zdrowia i Życia bo to Grzech
Gazeta Twoja czytało na powszechne
nie, dzisiaj mi pisze że i pismach
Niemieckich jest o niej dobre Słowo
Mowa dla Szylera paradna.—
Ale podobno Gazeta Warszawska
padnie.— Bądź Zdrowa Kochan
ka Moja ucałuj ręce i Moje Żony
dziatki Wszystkie, myśl o mnie —
przynajmniej bo Kochać Mnie
może czasu nie Masz.—

Niech Was Bóg tam bło
gosławi jam ciebie Was bło
gosławię— Może za rok
pisma Mego oglądać nie
będziecie ufaję to w Bogu
i Wszystkich Moich

29o Grudnia 1859o r.
Hrudkowicze

Ojciec

P.P. Rusieccy pozdrawiają bez serdecz
ność.—

Jan będziesz w Lwowie odwiedź tam Mikuła Ferteniego – jest on tam Komisionierem. –
Dołączam przy niniejszym Wdanu ręczny spis dłużnów Lwowieńskie go i kopije Listu do mnie nadanego. –

167

Mój Kochany Józefie.

List Twój dzisiaj w Dęblinie odebrany gorzko mnie przejął boleścią i gorzko łzę uroniłem nad losem sieroty.— Znowu wydarł Dobrodziej kilka set rubli i ostatki z mojej kieszeni, ale też podobno ostatni akt dramatu mojego z tym zbyrdudzeniem kończy się a wiem czem patrzyć pustka w mojej — biedny Mój Józef, i Nestor poczciwi słudzy których znałeś z pierwszych czasów schodzą z tego świata zapoznali mnie z temi symptomatami, ale i tu jeszcze na prawdę liściowo dziś dziedzic Olesznowa liczyć może nie wypada.— Robię w części z 500 złotych nam czy brakie Twój zapłata co winni zapłacić za pół roku to problematyczne i nato jeszcze są te długi które kiedy nie sąto zapłacić będziemy musieli, jeśliby nam umarł — Do tego przyjdzie że wypada zeprzeć sobie mierzyć albo bez portek chodzić.— Żal mi było Stasia interessować się o przedaż Olesznowa, ale teraz umywam ręce od wszystkiego radzie iem w niemieć

boleśnie wspomnieć że Pani
Morawczewska na starości bę
dzie tracić znajomanie, wyrwał
i moje ostatki które przepadną
oraz to smutki dobrego serca
zgubiłem być trzeba, koniecznie
chce spokojnie sądzić z tego świa
ta. — prosi o łaskę i miłosierdzie
nad biednym się starzonem swoim
Stasiem JWne Marii Piotrowskie
go przez lat 10. Nie Staś na Edu
kacye potrzebować nie będzie
może pretensya za Janicie ten
świadectwo do przeszłego dziedzic
nie tam wielka może się współ
wszelkiemu — wyrabiając jak
nocami Obłożono przez obłożona
otem ani myślnie żeby od Maj
nie nic mam który górno-
dowanie długu ma inni opuszcze
[illegible] — ratuj Józefie trupa two
jej Matki sam się z nie podzie
a potem potop. ale smorozimy
tem obrzydliwym wszędzie naj
go gniazda. — Wszystkie mnie
wiadomości o kostanie więcej Jozy
szlachcie i kuzinowy [illegible]
od wlemacyi — na 24 lutego —

oczekam Ciebie w Romanowie a
Daj Ci Boże Spokojniejszy ży
wot przedawszy Dóm w Żyto
mierzu przy Wierzbowskim i prze
nieś się. Słyszę że Twoja Gazeta
ma już 4000 prenumeratorów
Dziwię się że więcej Jej przybę
dzie jak obrzydnie niechęć
wzbudzona przeciwko Tobie
i którzy się rozprzęgą się Mu
szą ale trzeba samemu pil
nować się, ale trzeba się też ka
że pilnować bo intrygi nie
ustaną i Najpodlejszych środ
ków użyją przeciwko Tobie żeby
Tobie gdzie można szko
dzić — Strzeż się z Lichymi i
ledwie powiem z Żydami. —
o takie listy jak te od Ciebie do
bratem bardzo Cię proszę. —
z resztą Bądź Zdrów — Całuj dom
N. Platona — Serdecznie Cię poz
drawia ja Bolesław Tasia Two
jej Henryczka syna p. platona
który służy w Banku polskim
Bądźcie Zdrowi i Szczęśliwi

Ojciec —

4o Stycznia
1866. roku Dodatek

Mój Kochany Józefie. —

w tym momencie odbieram dwa li-
sty Twoje, przybyłeś do Warszawy w
dniu w którym ja z Braćmi Twojemi
zalewaliśmy się łzami w kościele i na Cmenta-
rzu Wiszniewskim — Niech Ci Bóg teraz ucho-
wa od tego łotra który dotąd gryzie ojca
swoi przymuszony z żądłem gotów znowu
pokryje i polować będzie na ciebie. —
Tęgo się Kazimierz z Oleszowem, wiele tam
da Bóg ocalić, ale jak teraz zdaje się że to
pożywać będzie sam Gabryel bo ma się le-
piej i dziś właśnie odbieram od niego list
z Wenecyi który Ci tu dołączam. — Do tej
pory biedny był Łuniewski teraz mieć
będzie pieniądze — trzebaby przypomnieć
mu żeby Moraczewska, Kusiński i to
jest Wy .. i ja osobno 4100 złp. zapisano
im i zapłacić byliśmy. — Staraj się o
to Mój drogi — Oleszów dobrze przedany
nie posądzi ani ciebie ani Mar: Piotrow-
skiego ani Żadnego Lipskiego, o złą wolę
piszę dziś do Gabryela, do Franciszka
osobno, o dowód Heroldyi ale zdaje
mi się żebyś krócej tam kończąc pro-
szę i biorąc świadectwo w Warszawie w
Heroldyi, w Kancellaryi Namiestnika
ulegitymować je i posłać prosto do
Ojca do Mar: Piotrowskiej — choćby Fran-
ciszek przysłał potwierdzenie to te Kom-
mu dla samego Mar: iść do Warszawy
do Kancellaryi Namiestnika zastawić się
około tego. —

piszę do Franciszka Łuniewskiego
żeby zaraz dekret Heroldyi
wyszukał do ciebie do Warszawy —
do Weneryi osobno piszę do Gabryś
zapewne ście z Lucyą pisali do W
o Jego aktywach i pośpieszać żeby
wam dał dokładną wiadomość
bo do naszych krewnych i wiem i tern
zdrowia Mojego co zrobiła przypom
nając Mi sen „ w którym Matka M
się w dobłsim przyśniła, i zaprowa
dziła do Jakiegoś pokoju gdzie były
dwa łóżka postane pokazała mi i
i Ja obudziłam się — i zarobiłam za
duszę Jej modlić się — jutro dla mnie
termin po śmierci lub zmartwych
wstaniu — wchodząc w szansę w po
żenie Twoje robić w Mojego — i tak
winieneś mi być

Zapłacone Lucianowi	5,000 ƒƒ
z Łuniewszczyzny rów nie jak bracie Twoi —	4133 g 10
ogół	9133 – 10
oddałeś dwa razy	
po tysiące złł — —	2000
nie dodanych — — — —	333. g 10
było więcej —	100
ogół	2433 g 10

Winieneś mi zatem złotych 6700.–

za ten rok procentu nie biorę ale od 24-
Czerwca 1860 - do 1861go r. od 6700 złotych
zapłacisz mi procent po 5/100 i oddasz
pieniądze, honorem szlacheckim mi
to zapewni i rewers na wzmiankowaną
illość przyszlij a Interess Między nami
skończony. — ja też poszukam na to Kon
to procent większy Zapłacą ale ja
trzeba będzie znajdę pieniądze i kre
dyt Swoj Ewidencyj nie Stanie. —
Teraz moja Prośba Grobem Matki Twojej
to jest tylko z Lodzi zaczynam [illegible]
chodzi mi o prośbę Swiętej Matki Twojej
Żebyś się nie [illegible] Kiedy [illegible]
[illegible] nasze bez [illegible] chodzić Zaczyno
Lub Już na Swiecie nie Stanie. —
Mój Drogi Henryczku Rusiecki Cię
ze Ci prośbę Mojej [illegible]
o Wdanie w Materyi Interessu
do Wgo [illegible] — pomóż Mi
teraz to Może i Tobie kiedyś Łatwo się
to Uda. —
Zamierzamy z Kajetanem posłać Ci
z tąd kilka przypasów, dobrze byłoby
Żebyś Mi napisał czego potrzebujesz
z drzewa [illegible]
Jeździ co tydzień Żyd z Wilsznic do War
szawy i na szabas wraca przez nie
go Ci Napisze jeszcze. — przed parę
tygodniami Wróciłem ten najmiejszy
z. r. w 9bre na Lubarkę do Wszystkich [illegible]

do Mirza wyjeżdżali, tym czasem Wincenty Wcz
nie zaprenumerował Gazety codziennej
posłałem Henrykowi pieniądze.
prosiłem o były Uwarstał tym cza
iem nie na tak nie Malwszydz
i dały Wystawlenie Klem=rodowi Żeby
bym nadal zawodie nie urzędowani
mo nie dziemie przyjmie i zamsze
płem iak dotąd płaciłem.—
Liniam teraz Tumieje kodo chwalipsz
czyzny pustowszcze.— Walenty od
biera gazete codziennie nie prenu
merujące Jej — i iak przyszła obstro
puit — ciekawy iestem czy zapłaci
Kiedy możesz zrób starania o odbu
cie Grobu Karoliny z Nowomiejs
kich Szczypunowskiej, na 1to Witej zrób
Mogiłkaż kassuje te Mogiłkę żeby
by te kości poszły w poniewierke
umieszczenie tam wod tio w Łobaw
kie i kostni.— Nie rozumiem Szlu
fii Syna który niedba o kości przo
ków swoich.— Tym czasem bądź

Mi zdrów i Łakem.—

2° Marca Twoy Kochający i Pamiętny
1860. r.— Ciebie Oyciec
Romanów

Strzez

pilnuj się tam niebożę od Francy — Ul
niga — Rozboinikow — i Złodziejów



Wczoraj dopiero odebrałem list Pana Dobrodzieja z Litwy pisany, szedł tak długo bo był zapisany na adresie do Szwajcaryi - a w Meranie mnie nie zastał - bo już od pierwszych dni tego miesiąca wyjechałem. Zwłoka ta, na którą narzekam, może była i dobra, bo silnie zachorowałem w drodze - i ledwo od kilku dni mam się trochę lepiéj, mimo to spieszę z wyjaśnieniem jakie z tąd dać mogę. Wiadomość mi kommunikowana, przestraszyła mnie że i wypowiedzieć nie umiem - wszakże gdy się nad nią dłużej zastanowiłem - jest tylko pozornie rozpaczliwa - I tak: Co do pierwszej kategoryi, niemożności sprzedaży bez uprzedniéj transakcyi na moje imie zrobionéj, to każdy wie, że nastąpić prosto nie mogła; ale sto było i jest sposobów do jéj dopełnienia. Najprzód - ułożywszy się z Nowonabywcą o cenę - można było zrobić Zaprzedażną zdzierżkę w sądzie, i wziąść zaliczenie z szacunku na koszta transakcyi na moje imie. Koszta te, dobrze pamiętam, że nigdy do tak znacznéj summy, jak Pan Dobrodziej mówi nie dojdą, bo cztery procenta poszlin jest Rs 560

Herbowy papier na transakcyę —— Rs 36
Objawienie do Gubernskich Gazet —— Rs 3.60
Koszta plenipotenta i tassowe —— Rs 100

Razem Rs 699 k 60.

Jest to wiele, ale do 1000 nie dostaje trzysta -

Zrobiwszy tak transakcyą na moje imie, można ją było zaraz przepisać na nowonabywcę, do tej całej operacyi więcej nad miesiąc czasu niepotrzeba; bo choć mało licząc sto rubli na łapowe to jednocześnie robiąc dwie transakcye już dwieście będzie. Sposób ten czyli ta droga do przeprowadzenia tego interesu jest najprostsza i najlepsza, choć kosztowna.

Drugi sposób leży w tem: aby p. Kuwieczyński, plenipotencyę jaką przyznał do napisania na moje imie transakcyi – przepisał wprost na zeznanie tranzakcyi na imie nabywającego od mnie. W takiem przeprowadzeniu interesu zyskałoby się bardzo na czasie – i na wydatkach bo opłata poszlin i koszta transakcyi wynoszące Rs 700 zostały by w kieszeni – A choćby nawet i przyszło co w interesie przez opłacenie przyspieszyć to już z tych zyskujących się 700 rs zaawansować można. Nawet p. Kuwieczyńskiemu można by było dać coś z tego, za zeznanie nowej plenipotencyi, a tem samem za ułatwienie i przyspieszenie interesu.

Dwa tylko środki piszę przeprowadzenia tego interesu, a chcąc go zrobić i więcej ich znaleźć można – bo cóżby już na świecie było, żeby tak prostej i sprawiedliwej rzeczy nie można było dokonać.

Druga

Druga kwestya przestraszyła mnie więcej - lecz gdy się nadnią zastanawiam - nie widzę tego coby mogło ruiną grozić. Pisze Józef: „że p Kurwieczyński, który sprzedał Ole„szów, podpisał jakieś świadectwo do Banku, fałszywie „dające ilość ziemi i z tego tytułu Rząd idzie do tych, któ„rzy podpisali świadectwo"

Jeżeli p Kurwieczyński podpisał świadectwo po zawarciu ze mną umowy o sprzedaż Oleszowa i po wydaniu Plenipotencyi na przyznanie transakcyi; - to nie miał prawa ewikcyonować swego podpisu Oleszowem, bo już Oleszów do niego nie należał - a przez to Rząd nie ma tytułu przyjścia do Oleszowa. - Jeżeli zaś p Kurwiecz. podpisał komuś świadectwo przed sprzedażą Oleszowa - to gorsza - ale nie grozi utratą moich funduszów. Bo p Kurwieczyński w plenipotencyi powiedział: że Oleszów sprzedaje czysty, bez żadnych długów i pretensyi, a gdyby też z czasem odkryć się mogły i odkryty, to on od nich nie tylko mnie bronić będzie, ale nawet z góry odpowiedzialność przyjmuje na siebie i ewikcyonuje pozostałym majątkiem wsią Krasne.

Dalej; - zaraz po nabyciu Oleszowa brałem pożyczkę w Banku, aby takową otrzymać - należało wykazać Świadectwem Sądu powiatowego stan Oleszowa. Sąd Powiatowy dał świadectwo że Oleszów jest czysty bez żadnych długów i zaprzeczeń i Rządowych lub prywatnych wzyskanii - i taki oddał do wzięcia

pożycz

pożyczki. Przypominam sobie że prawnicy tak w Łu-
ku jak i Żytomierzu, gdzie byłem chcąc wziąć
pożyczkę w Pryncarie, mówili mnie: że to jest
uniknieniem w przyszłości kłopotów nabywają-
majątek brać pożyczkę w Banku, bo świadect-
Sądu Powiatowego i Izby Cywilnej - może oddal-
i oddali później wszelkie pretensye i wzyskani-
Zdaje mi się więc, że ani jedno ani drug-
nie jest tak straszne i rozpaczliwe aby groził-
ruina moich funduszów i nie dało możności sp-
cenia długów. Najbardziej mnie martwi-
rozpaczy przywodzi że upłynął czas kontrakt-
ay a z nim najlepsza pora sprzedaży. Ja-
ja muszę spłacić długi - żebym nawet sam b-
grosza jednego został - dla tego upraszam
Pana Dobrodzieja o pomoc w tych moich
dziwnie wywijających się interesach - o sprze-
daż konieczną Olesznowa - wszak pomocy t-
niej łatwo udzielić - obie kwestye któremi
sza są pozorne, chyba już nie ma pra-
i prawa na świecie.
Kończę bo już późno na pocztę a pro-
aby list ten jak najprędzej zaszedł - po-
cam się siebie łaskawej pamięci i serc-
i jestem zawsze Pana Dobrodzieja
Wenecya
19. Lutego 1860.
Uniżonym Sługą
Gabriel Z

Mój Kochany Józefie.—

Nie mając Wiadomości czy odeb-
rałeś Obligi Łaniewskiego na
4100 Rb przesłane Ci przez pocz-
tę i innego Małka mam się spo-
dziewać prozby Mojej, proszę o
kilka słów w tym przedmiocie.—
Również proszę Cię o skończenie
raz Jnteressu ze Mną i nadesła-
nie mi Obligu z terminem opła-
ty w R. 1862. na 1szy Jan z rocz-
nym 5tym procentem.—
proszę także o doniesienie czy
Miałeś list od Pani Mrozowiec-
kiej, i czy przysłała Oblig Ga-
bryela na Twoje Ręce.— czy tyl-
ko rachunek.—
Znowu biedny Lucian wziął się
za tatuszyował był Dzierża-
wę Chomszczyzny, Pani Wła-
dysławowa Pustowska napi-
sała Mi żeby przyjeżdżał, po
tym liście drugi znowu odeb-
rał że już Chomszczyzna wypusz-
czona.— Jeżeli chcesz Mateczkę
pomódz Lucianowi ratuj te-
raz w Kodziszczyźnie i z Kropiwnic-
kim wejdź w Stosunki przy-
jacielskie a i z Wdową Krasińską

poznać by się nie szkodzi
To — także życzę sobie poznać
się i wejść w dobre stosunki z
Marszałkiem Xawerym Pustow-
skim iest to najgodniejszy czło-
wiek i w familii ich Interessa
musi [illegible] w [illegible] wiele
po Zawadzkich Pustowskich jeszcze
więcej majątków być musi do
wydzierżawienia, gdyby Pan
Xawery wziął Lucjana w pro-
tekcyę swoją, bez zawodu po-
stawiłby go na nogi. — bardzo
mi o to chodzi, bo i tam nie wszy-
ie i trzeba mi o sobie pomyśleć
a gdyby Lucjan znalazł posadę
iabym wrócił do Dobrego i
modlił się za was przed obrazem
Boga Rodzicy, któremyśmy win-
ni wszystkie dobre które nam
Bóg zesłał — Day Boże tylko że-
bym tu Mateczki popioły po
śmierci umieścił. — Na pie-
[illegible] chlebie u własnych dzie-
ci nie zdatny iestem. —
Nieboszczka Matka Twoja będąc
w Ciechocinku poznała się tam
z Panią Marszałkową Kurzyn-
ską i wiele dobrego o której mó-
wiła — życzyłbym bardzo sobie

Żebyś zrobił z nią znajomości i
zażyłości. Jest to panna bardzo bo
gata niedawno wzięła w Spad
ku 40 Wsi — ma dwie Córki tyl
ko Możeby to kiedy i Synów
Twoim wstęp do tego Domu zro
biło.— Wyjadę zaraz do pania
na na Codzień tam i dziś pro
sić będę Boga Żebyś raz w
Życiu Miał Więcej rozumu dla
Rodziny i pięknych Twoich
posiadłości.—

Boże Ci pomagaj
i Błogosław
Ojciec

2go Kwietnia
1760 r.
Rumunów

Najukochańszy Mój Synu.—

Wczoraj odebrałem list Twój, i rewers jutro wysyłam Kajetana za Interessem który mnie biednego bardzo zatrudniał. Opowie ci go detalicznie Kajetan, a że on zagraża spokojności i Waszej i Mojej. Oświecenie się raczej na pocieszającej stronie Twoim polecić go protekcji Twojej bo twoja wizyta i prozba zaniesiona do W. Mecenasa Majewskiego więcej zrobi pewno jak wszystkie nasze starania i zabiegi.— Błagam Cię i proszę przeczytaj papier który ręką moją napisany dla wiadomości Twojej, da ci wyjaśnienie wyobrażenie o trwodze mojej, papiera tego nikomu nie pokazuj.— Drugi z papierami do Interessu służący jest do przedstawienia W. Majewskiemu.— Bo biedna moja dusza Moja starość nadzieja spokojna w każdey ciężkiey przygodzie.— w Bogu i w Błogosławieństwie Moim twoja nagroda.— Wybaw mnie Mój drogi synu od tey trwogi i zrób w możliwszym[?] Cię proszę żebym przez[?] nie czekał zbawienia od Ciebie.— Odsyłam Ci Twój Obligo.—

Odczytawszy naypiękniejszy list Twój z niego biorę materyały do prozb. i dziękowania[?] najprzód za pocieszenie[?] we Interessowanie się losem Lucjana którego i dalszey łasce Twojey i protekcji polecam.— Krasinski zupełnie tu zjedzie i jeżeli wypatrzeć każdej[?] będzie [illegible] nie wątpię i wyrób dla Lu[cjana] pierwszeństwo o to Cię błagam

Wybacz za bazgraniny[?] w liście jam prawie ślepy jestem

biedny Lucian iowoi Mu nie idzie na
świecie zawsze gody a i po prawdzie
powiedziawszy nie zbytkuje to pi-
sząc.— pierwsza prozba Moja do
ciebie za Tobo nie pamiętaj tyle na miłość
Boga Jedynego twoje zreduktuj bo ci żyć
niestawnie, podziękuj Bogu za żelazne
dusze, ale i tu trzeba warto poszanować
żeby się przed czasem nie zdziwić—
Druga prozba: ut sequitur: posłałem
ci dwa Obligi na Łowieckim za Jeden
należy Mi 2100 złp drugi na 2000 złp
te Mu posłałem do Meran w Obligu
tym napisał że po przedaży Oleszowa
z Szawnkowej summy znam wraca
sai prosi Zatem dopóki go Miedz Zaspokoi
te 2. tysiące — drugie 2100. Chociaż także
jadąc za granicę wziął wszyscy nie Ze
taso do terminu przez ciebie Naznaczo
nego.— Co do Interessu Rusieckiego in
Kazek robie i posyłam pismo jakie
Go Mieć chciałeś, na ręce Kajetana
Rusiecki pożyczył te pieniądze przez
ręce Moje Skrypt przed Regentem
Przyznany — procent ani Razu nie
Zapłacony za lat 6. należeć będzie
w Wypisuje.— Dług ten Musiał naby
Kajetan, i Urzędowy przelew dostał
Rusieckiego — czy go tobie posłał nie
wiem, jeżeli Nie to ten papier w ka
żdym czasie weźmiesz od Kajetana i te
raz pisze do Mnie Łosiowski z Wenu
że Mu bardzo chodzi o to żeby Rusie
i Morawczewska były Opłaceni.—
Chociaż wiele mało niespodzianych d
gów Na Oleszowie ale zdaje się że Z
tad powinno kilka tysięcy rubli—

trzecia prozba — Mam bilet na Loterye bez
liśno Zesłanowy Szanowny Twoy przyja
ciel. WJ Zakrzewski iuż mi do trzeciey Klas
sy przesłał. Ostatni na 3ią Klasse przyłą
czam przy niniejszym proszę żeby i go
U siebie zostawił iezeli się w wygra odeb
rał i mnie odesłał. — także proś W. Za
krzewskiego żeby mi nie przesyłał biletu
na dalsze Klassy ale żeby ci je do
Ręk oddawał na poczte posyłać nie
bespieczno bo to podobno owoc zakaza
ny. Oy gdyby to Bóg dał co wygrai
nie iedno z wnuków miałoby się
czem pocieszyć. — bylebyś tylko dobry
był — przepraszam że ciebie zaymu
ię takiemi drobiazgami ale któż
Mi ciebie zastąpi. — chciałbym być na
weselu Kostusi i kto wie czy się nie
Zapuszczę do nieś Mi czy w hubieniu
będę mógł odpocząć iezeli na Mirów
pojadę. Jeżeli zaś na dubieszów wy
biorę się każdeń będzie w Osowcy
a z Osowcy wiele dni drogi do Żyto
mierza napisz Mi. — ia powlekę się
swoiemi szkapami bo poczta dalszy do
będzie starcowi. — do tych trzech do
mów do których Mężczyzny dodam
Mój drogi dla przyiaźni Oyca Twoje
go Dom Augustów Zamoyskich a
dla przyiaźni synów Twoim Dom
Pani Marszałkowey Kurzynieckiey
Zmiłuy się dobre iuż Naylepsze stosunki
z p. Mniewskim zaprowadź pocałuję
cię za to ręce i nogi. — Czy rozumiesz
Kochany Mój Józefie życie moje i stan duszy? to
męczarnia którey opisać trudno i którey tyl
ko poduszka moja codzienna spowiedź
przyimuje. — chciałbym się rozerwać i o tem
pomówmy. —

iak się drogi poprawi iadę do Ciebie na tydzie
pojechać ale czy mnie przyimiesz czy możesz
przyiąć powiedz szczerze w Hotelu nie iadę sta
kować chociaby na Ziemi przespać się. reszte zo
de w Warszawie chodzi mi tylko żebym prze
tydzień na Twoje Życie napatrzył się ieszcze
czy to możebne czy nie uciążliwe dla Ciebie
szczerze szczerze proszę Cię. — Wracać muszę
i grób Matki budować w Warszawie zdobyć
bym się na planie — broń Boże ozdob zbytk
4. ściany i dach ale sklep chciałbym mieć po
ciemny przestronny i solidnie zbudowany. —
ale tego iescze proszę Cię zrób co możesz Żebym
od Lipskiego Zaraz miał 300. rubli które Za
niewski asygnuje wyraźnie z Wołowa
Ze Olesiów Tanimy. — P. Szymkowska w tym
tygodniu wyjeżdża do Warszawy, czy będzie o
niej w Lublinie? Czy to prawda Że się Zaj-
mież Zadyrygowaniem sporzniony edu-
cyi Kostusia? Jak iest z Tobą Ciotka Szy-
kowska czy Łaskawa czy ceremonialna.
Moraczewska Ciotka także wybiera się do
Warszawy, czy Ci Obliq. i rachunek ua
niewielkim przysłała?
proszę Cię o słówko opinii Twojej o rodowo-
dzie Naszym wypracowanym przez Kaja-
w Brześciu prosił mnie i wręcz całował
księgarz który założył drukarnie o iak
księgopisie któryby mógł wydać ale Twoi
i Twojego osądzenia, ieżeli masz na
nowe cene przyszlij a Ja ci to wydatkie
i pieniądze odeszle. — Miałbym ieszcze w
le a Wiele pisać ale to Zostawuje do
Widzenia się. ieżeli te nie nastąpi to
później może Ty się zmiłujesz Nad Oj-
cem przyiedziesz lub oznaczysz gdzie
ziechać mamy na czas przybędę do —
Chełma bylebym był Zawiadomiony.
serdeczne pozdrowienie i Błogosła-
wieństwo przyim od Ojca

Romanów 1860. r. 12o kwietnia

Moy kochany Józefie.—

Dowiedziawszy się wczoray o powiedziad-
kowych Awanturach w Warszawie
od południa do 10tey wieczorem niespo-
koyny o Was że Jędrzey Aliadem
list Luciana do Kaja pisany powodow-
anie do dziękczynney Modlitwy kto-
ry Franni podałem.— Zmusi się Moy
Drogi nie żałui kilka liter do Mnie
Biednego Oyca Twojego kiedy Możesz
uwiadomić że niespokoyny iestem
kiedy sam nie możesz lub niechcesz
proś Żony żeby mi kilka słów
na poczcie przesłała.—
przyszli Mi Jasia kiedy Drogą Ko-
leją więc ia raz przed śmiercią
pocieszę się z Nim kiedy Jest Ma-
stanęże w Międzyrzeczu kilka dnia
mi oznajmienie pierwszy Ja Moje
Konie i Moich ludzi poszle po niego
Omnibus 16. złot kosztuie — niewielka
rzecz na Moy koszt bierze to.—

Bądźcie Zdrowi Kochani.—
Błogosławię Was wszystkich
a Jasia ściskam.—
Oyciec

12go Kwietnia
1860 r
Romanów
Obie ciotki pozdrawiaią wszy zdrowe
Mamie Jej oddaniu.—

179

Moy Kochany Serdecznie Józefie.—

przed przeszłemi Sejmikami Żytomierskiemi podczas których w krytycznym położeniu byłeś modliłem się na Twoję Intencyę, Bóg Cię z Honorem wyratował z biedy— Teraz od Wczoray Xiądz nam odprawia Msze S^tą^ w Kaplicy na Twoję także Intencyę bo nadszedł czas Zebrania Rolniczego na którym znaydować się musisz i iako Członek i iako Redactor a to wśród ludzi których kilkaset zajątrzył przeciw Tobie paszkwilista nie polak ale iakiś przybłęda iak Nazwisko dowodzi, ten Zapamiętałec niegodny. Korzystać będzie ile możności, i przygotuje Ci Zapewne nowe Karmelli, bo ztrącony ze Świecznika na którym trzymający się pobytu swego Mecenasa ~~[illegible]~~ nie spodziewa się wdrapać nazad na mieysce.— Zmiłuj się gdyś li nie trać i donoś mi iak przeydzie ta kryzes.— boję wszystkim zniespokoyności.— Kiedy mam być w Chud:nie także donoś i o tę łaskę serdecznie proszę— polecając Cię teraz Opiece Bożey i Twojey Żonie na której Błogosławieństwo moje zlewam z Serca i duszy

Ojciec

Romanów 1860go r.—
16go Czerwca

Chcę bym miał dzień lub dwa zaczekać na Ciebie w Chudnie— nic nie szkodzi.—


180



Wielmożny Mości
Dobrodzieju.

Doszła nas tu dzisiay wiadomość że spół-
ka do którey i Pan Dobrodziey należysz
zawarła umowę z Obywatelstwem
Hrubieszowskiem, w przedmiocie Jasło, iuż
w płocie zapłaconey został, a o któ-
rym Móy syn Kajetan będąc w Warsza-
wie zaczął negociować. wiadomo Pa-
nu dla czego rzeczy inny obrót wziąć
musiały. — podobno wspólka płocka
wysłała od siebie w nasze strony W.
Jackowskiego, który ma być na Kon-
traktach w Brześciu i Kobryniu, Kon-
trakta Brzeskie mało liczbę Obywa-
teli ściągaią i to ieszcze uboższych, Zaś
Kobryńskie daleko więcey i nay-
bogatszych. — Że mi tam być wypadnie
prosić ośmielam się — Żebyś Mi Pan
Dobrodziey raczył przysłać w kopii umo-
wę zawartą z Obywatelstwem Hrubie-
szowskiem, użyię tego materyału pew-
nie nie ze szkodą Waszą — proszę Pana
Dobrodzieja Żebyś przy sobie zostawił
to Moie zgłoszenie się i wierzył raczył-
kiem z przyiaźnią szacunkiem i Uszą-
nowaniem Wielmożnego

Wmć Pana
Dobrodzieja
Nayniższy Sługa
Stary Kraszewski

z Romanowa
1860 r. 20. czerwca

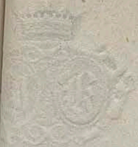
Kontrakta Kobryńskie
w Dniu 24 czerwca / 6 lipca przy-
padaią
w Brześciu nie będę bo iadę do Chełma dla widze-
nia się z Józefem — w powrocie Jego do Żytomierza

Upraszam odpowiedzi
adresowanej do [illegible]
w Białey [illegible]



182









Mój Najukochańszy Józefie

Dzieci Twoje już przy Tobie ty się niemi cieszysz a ja po nich Tęsknię, Kostusia Twoja Miła Mężateczka stoi mi w oczach i sercu - prozbę mam do Ciebie którą racz spełnić bądź łaskaw kup dla Kostusi zegareczek za dwadzieścia dukatów i oddaj Go Jey odemnie.- w przeszło Niedziele nayniezawodniey pieniądze Ci te odeszła po Wyjeździe Bolesławów tegoż dnia przyjechał Ojciec naszey Maryni, i przywiózł Mi list i pudełeczko z Drowa od Kalixta Orłowskiego, list serdeczny w pudełeczku pierścionek z roku 1838 przeznaczony dla Mnie przez Jedyno moją ciotkę Kreczynskę ona umarła dawno córka Jey a Matka Kalixta pozniey, dopiero teraz znaleźli ten pierścionek z Napisem wyrytym „że iest od ciotki siostrzeńcowi Janowi Krasiewskiemu" opłakałem się odbierając ten dowód pamięci Mieszy [illegible] Na pierścionku przy Błogosławieństwie formuje więcej pierścionka.- będę pisał do Kalixta w tym tygodniu.- od Ciebie dotąd nic nie mam z listami się człowiekiem.- Jakieś mam przeczucie że Lucian nadjedzie.- nie mam czasu dłużey pisać na szczęście Twoje - ciotkom serdeczne ukłony.- Niech Cię Bóg Nadgrodzi w Swiętey Opiece o to Go w Mszy i Modlę się Błagam.- Nayprzywiązanszy
Twoy Ojciec
[illegible]

Romanów
1860 r. Sierp: 5.

Mówił mi p. Kulikowski że czytał w gazecie o śmierci dawna Zubinskiego - Daj Boże żeby to była nie prawda.- Gazete Warsz: [illegible] w Kaliniczy [illegible] - czy u Ciebie to będzie? [illegible]

A to Serdeczny Moy Kochanku grzech
nie do darowania żeby od powrotu ani
słowkiem do Oyca się nie odezwać, ja w
mu Starości wszystkie wrażenia Kłopotu
widzę Łzy zamiast z wdzięczenia, czy bez tem
Nieprzyjaciele Twoi nie ziedli w Kaby-
Jańskie nadzwyczaynośćie poruszyły
Duszę Moją. Twoja u Nas bytność Krót-
ka Krótsza Najmilszy dla mnie Kosto-
si Wnuczki, rozbiegli się Uczniowie z Kto-
rymi Uspokoić mi się trudno, do tego
dodaj Brudnika z powodu Imienin
Kajetana, upiłi się Moje Solenne w
te Święta Bennarinka Mojego był
mość Szanownego P. Kulikowskiego
z Mirowa. Lwianina naszego który dziś
Wyjechał przyjeżdżawszy onegday: Osło-
łomiony iestem najzupełniey.—
Donoszę Ci iescze iedną Osobliwość Kto-
ra Mnie spotkała. wiesz że miałem
Ciotkę rodzoną Starościnę Rzeczycką
Ktora od 22. lat Umarła otoż od Niey
odebrałem prezent z Błogosławieńst-
wem.— rzecz się tak ma, po Rzeczy-
ckiey została Córka Która wyszła za
Ordonowskiego i także iuż zmarła, zosta-
wiwszy trzech synów, Ci synowie wi-
dać po Śmierci Matki przeglądając rze-
czy po Babce i Matce pozostałe, mię-
dzy Klejnotkami Matki znaleźli
pierścionek z Karneolem Jezusem i wyrytym
napisem — zewnątrz: Janowi Kruszewskie-
mu z Błogosławieństwem, wewnątrz: od
Ciotki Antoniny Rzeczyckiey.—

Naystarszy syn Orłowskiey Kalixt
Naygodnieyszy Człowiek, we dwo-
rie Zlepawszy Kogoś z Hrubieszo-
wianów, wiedząc o naszem połączeniu z
Kulikowskiemu dał Mu list i pudełeczko
i to Wszystko wręczył Mi teraz Pan Ku-
likowski przybywszy do Nas. — Roman-
tyczny wypadek Kiedy i Załosny razem
dla Serca Mojego raz tylko w Życiu Zdo-
łem się odwiedzić Rodzinę Matki Moje[y]
Oblałem też łzami Pamiątkę Nayu[ko]-
[cha]ną, a Modlitewkę przybyło. —
proś Pana Łuzińskiego Żeby nas nie [mi]-
jał w powrocie, i napiszcie wcześnie
Kiedy Kowie do Międzyrzeca przybyć
ią, Żeby Moich Lubych do Romanowa
przywieźli. —
Lucian Serdeczne Ukłony przesyła Ci
ponieważ nie Pisałeś do Niego to i on
nie Zebrał się na list bo i czasu nie Ma
Czytem obydwóch Kurzki i Rózki mało
w Obronie Luciana Stan przedbiotko
Skrzynnowskiego — Oskarżony on Został
przed Wyborami był w Prusach i w
Znalazł tszy P. Walentego perswadował
Samey Żeby Walenty nie Szedł do Ma-
rszałkostwa, i Jana Morawskiego
Namówił żeby się Sam na ten Urząd
podał, z góry wiedziałem Że to być i [nie]
mogło. — do wszelkich teraz Luciana
Zastąpiłem Go Żeby mi się wytłuma-
czył iak się rzecz miała, więcmy o-
raz z Tobą ze Lucian w Życiu swoim
nie zełgał, to Mi powiedział Mo[że]
za nayświętszą prawdę przyiąć

rzecz się tam miała, był Dzisiaj w
pruzanie przed Sequinianami to prawda
nie znalazł Walentego, rozmawiając
z Janem o Sequinianach. Oderwał się z tem
za radzi Walentemu żeby się odsunął
od Wystawa i tam gorąco go nie pro-
tegował, bo WB. wystawił wywo-
łał te zwyszie iakie dziś istnieje mię-
dzy Walentym a Janem, o Marszał-
kostwie ani myśli ani mowy nie
było, w się zaś tycze namówienia
Jana do podania się na Marszałka
to iest tego zbijać nie trzeba, szcze-
gólnie przed Zaręczynami Jana, był to
pomysł który się urodził w głowie
Jana, ieżeli Dzisiaj nie perswado-
wał Janowi żeby tego dziecinstwa
nie robił to bardziej dla tego że ma
zna Jana nie dobrze że on iak raz
to przedsięwezmie niczem mu tego
nie wyperswaduje. —
Tamie kolizye Familijna to dla mnie
trucizna, modlę się i proszę Boga
żeby to złe odwrócił na dobre i że-
by Ci Nasi Krewni którzy są Kocha-
ny ~~[illegible]~~ żyli zna-
ni we wzajemney przychylności
przyjmuj z duszki swojej ten ustęp
z listu mojego Piotrze i nie żali Jey ma-
mu, iż Odem nie żądał bym i proszę Boga
żeby i ona i Wy na Jey Łaskę i Błogo-
sławieństwo zasłużyli. —

odsyłam Ci 60. rubli i proszę o
spełnienie życzenia Mojego i prozby
jeśli dotąd nie spełniona. —
Jak Obaczysz Henryczka Kasieńkę
popros' go odemnie żeby, był łaskaw
Swojey u Bobrowskiego i przypo
niał Mu że iż na raty Czeslaw
Zapłacone, na koszt przed Poczte
odesłać Może Balasanta nawadą
przez Łozińskiego przysłał Mi pa
pieru listowego, którym Masz zapa
sowany niech i Ja z Twojey prawy
korzystam. —
Bądz Zdrów Moy Najmilszy
i Najukochańszy. —
Kto Ciebie prześladuje i dołki
pod Tobie kopie, anafiem
proklat szczeznij duszą Jeho
Ojciec
Kościńskie i Męża Jey Najczulsze
pozdrowienie. — Zdaje się że list
do Koszczykowa przed Jej powrotem
nie odwiozę. —
Na Wystawie Lubelskiey Zdaje
się będę — żeby Ciebie obaczyć. —
8 Sierpnia 1860. r
Romanów

Mój najukochańszy Synu.—

Komunikuję Ci List Gabryela dziękuje za pieniądze które mu się dostały. inaczej za dłużony z Pizy nie wydobyłby się, teraz już na Serwatkę pojechał do Meran w Tyrolu i prosi o 300 r. s. które Mu Koniecznie posłać trzeba, nie pomnię że jeżeli pieniądze Gabryela są na procencie u Lipskiego przed terminem upominać się o nie wypada w tym przypadku ja Ci dam 300. r. s. ale raczej prosić będę żeby to niby P. Lipski daje albo Ty gdzie pożyczasz bo ja z Gabryelem już nie chcę mieć żadnych rachunków.— Jak tylko słówko od Ciebie w tym Interesie otrzymam zaraz Ci pieniądze wyszlę, a że na Litwę wyjadę u Kajetana 300 r. zostawię.— ów List Twój przeczyta i woli mojej dopełni.— bieda u nas, i bieda na Litwie chłopi się buntu pańszczyzny nie chcą robić a oczyszowania z Właścicielami wchodzić w układy nie chcą. Daj Boże żeby się Bóg zlitował, i żeby nam Rząd pomógł do zrobienia porządku choć po prawdzie powiedziawszy nie bardzo warci jesteśmy tego.—

Biedny Michał Terlecki [illegible] nie mam wiadomości ani od Twego Teścia do którego pisałam ani od Michała

w nici tam Instancye do P. Bolesława
niech je z Kijowa wydobędzie po
wyjściemy potem żeby mu dać
przypomnienie — i kawałek chleba nie
podobne też żeby sobie jeszcze takiej
emerytury nie wyrobił. —
Dziwiemy się nam także na karę tyle
nie bo z Mentonu prosto tu wróci. —
Budowne to Jego wyzdrowienie a tymi
mając też że to tylko słodka Jerozolima
cyja zaś wierzę że kiedy był nabić
to i żyć może daj Boże żeby to tu
nikomu nie do narosło —
Czy to prawda Mój drogi że dałeś Ludw
ikowi na posag kosztem dziesięć tysięcy
Rubli — Czy kupiłeś konie Mój
na Litwie można było taniej kupić
Żeby widzieć że potrzebujesz — Zdaje
że za parset rubli możnaby tam
dobrych sprzężonych i pozwracanych
ni kupić — rozkazać kiedy się trafi
bo Ustawiony — Ściskam Cię serdecznie
nie dziękuje za kilka słów do mnie
więcej bardzo mi miło od kiedy list
odbierać z Litwy do Niej napisze
Jan Mowa był w Opalach chłopi
~~Mowy~~ pańszczyźniany odmówili by
~~Heżre~~ pokazało się że jak kupi
przezdzielski objął chłopów w kaz
niezwyczajnie stanie, teraz wszyscy mu
czekają mają po kilkanaście sztuk
bydła 70. koni bardzo mnie spowo
wonczyło się wszakże na tem. Ne

gromady przyszli do pana prze
prosili go, pańszczyznę odrabiają -
tym się explikuję że podmawiani byli
przez złych ludzi. — i odstawnych Żołdaków
Bician i Seweryn z Tryumfem wyczło
zo bo u nich spokojności nie naruszona
spi na dzwonie chłopi spokojni, i sami nie
sio ze nie życzą sobie aby im lepiej by-
ść. — zresztą u Nas po staremu codzień
mna Stą której słuchając i za Ciebie go
rząca modły do Boga zasyłam żeby Cię
z tej Warszawy która mi się piekłem
przydaje, wyprowadził z Żoną i dziećmi
do pięknych Kościeł. —
Ściskam Was i Błogosławię
Ojciec

Romanów
29go Kwietnia
1861go r. —

Będę starał się dla Ciebie służąca na Litwie
bo wasze pijaki podobno a drogi aż strach
Myszce, szkoda Denisa Umarł. — i Nestor
także wyprawiłem dwór mój na porod-
nadyjdzie i ja tam ośmy krzyżyka życia nie
dziwno. —

Mój Najukochańszy Józefie.—

Wczoraj wróciłem z Litwy, nauczywszy
się przez lat tyle we własnym kółku
kręcić się teraz między ludźmi, współ=
cześni szpakowani wszyscy nowe po
kolenie mało interesujące, mało Inte
resu wzbudza. oto obrazek Egzystencji
mojej — przeżycie w Sercu dalej do
Was tylko Dzieci Moich zwrócone żal
po ubytku — Wieczna trwoga o przy
szłość nie zazdroszczonym ... reszty
biednego życia.— na prośbę Pana
Walentego pisałem do Ciebie z Derbka-
go już list ten który odebrać Musiałeś, na
bawi Cię niepotrzebnym dla Ciebie za
jęciem ale cóż robić, nie zawsze się wy
mówić można.— wracając tu wczo
raj nie Zdrów trafiłem na odjeżdża
jącego stąd Werpechowskiego z rodziną
do Warszawy, dziękuję Ci za list któ
ry tu od Ciebie zastałem Zajął on
Mnie pocieszył, i Zasmucił bo jeszcze
nie widzę drogi które wyjść Mogę
z teraźniejszego położenia swojego.—
trwoga o bezpieczeństwo wasze nie
mało mnie dręczy, tem więcej że
długo żyć nie spodziewam się a ja
bym chciał w Kisielewicz z wami po
cieszyć się.— Leonowski też pi
sał do mnie Ma pieniądze Kwi
pluje. pisze że zdrowszy, i powraca

kazał pisać do Siebie do Krakowa
pozer dlo wpeczo wszelkiego pisz do Mnie
list twoy może mnie wykonywać
a bezsenności. — Jak będziesz Mój
Jasiu Mi przysyłać, uczę Gcieszę
raz w życiu pobłogosławię gdy by
Mnie tygodniem pierwey Zawiadom
wystałbym konie do Międzyrzecza
tym sposobem podróż Jego mało by
kosztowała. — Napisz mi o Ciotkach
z którymi się teraz cieszył. —
Łozinskim serdecznie dziękuję
wdzięcznie jak będziesz pisał i Tes
księgi połóż Jej Pasie. —
Bądź Zdrów Moy Skarbie u
droższy pamiętny o Starym
Ojcu który Cię kocha i Bło
gosławi wraz nayd rozszym
Twoim dla Mnie Kółkiem
Ojciec

10go Czerwca
1861go r. —
Romanów

Móy Nayukochańszy Józefie

Ciężko Starcom ruszyć się z miejsca
dziś dopiero wyjeżdżam z Kajetanowic
od tygodnia do Rodziców wyjeżdżali-
wesoły wiadom iak możesz miarko-
wać tydzień z mojemi bolesnemi
wspomnieniami, Bóg wie co tam
mnie czeka i u dzieci, i iak prze-
jadę Brześć. — ieżeli Bóg pozwoli
wrócić a spokoynie będzie na na-
szym Świecie przyiadę do Was na
parę tygodni koniecznie. —
Teraz całuję Ciebie nayczulej pro-
szę i zaklinam Cię na wszystkie
świętości co tydzień raz pisz do
mnie do Prużanny, iak wrócę
odpowiedz — donieś czy Żona
wróciła czy iest zdrowa i co się
tam u Was dzieje. —

Niech Cię Bóg w zdrowiu i po-
myślności całej utrzymuje

Oyciec

z Romanowa
1861go r. —
7bra d. 19
Środa

obrać

Madzi ojczulek biedni
kompanowanie i pani Zeleny
bo za mnie 12 r. i Zagórzan
ka które dałem aptekarzowi
za okazyą prawo się biedna
z podziękowaniem oddała
bez nie wiem bo o biedna tu
zaś cu[illegible] – biedna dzy Zdro
wie i taka gdzie za niezno
wa i drugie mnie niedźwiedza
niem.



Nayukochańszy moy Józefie..

Nayserdeczniey Ci Dziękuję za Ślicz-
ne Sprawunneczki które mi przysła-
łeś, Umbrellka bardzo mi przypadła
zwłaszcza konserwy ale i to iak
Uważam nie Wiele pomoże na
Gasnące Oczy..dodaj do tego Nie-
de iasniey żadne pióro wyrazić nie
potrafi. i pozdrów Kochającego Cię-
bie z Serca i Duszy Oyca..

24go Lutego po nabożeństwie spo-
kałem się na grobie Matki.—
Bardzo mnie niepokoi Twoja
Druga Operacya którą masz
Odbywać, na miłości Bożą do-
pokoi nas i donieś iak to poy-
dzie.— gdyby Graf Lambert był
Namiestnikiem pewnie bym
teraz na Miesiąc do Was za-
wiłał. Ale teraz boję się bo
mówią że tam bardzo policya
do kozy pakuje i za Czapki
i za Suknie..— może to nie
prawda..— i na wsi nie bar-
dzo miło siedzieć Chłopki na
szlachte odgrażają się w wielu

Miejscowościach. — Daj Bo
że żeby już się raz tak
wyprowadziło żeby ta wojenna
stopa nie potrzebna była i ż
by człowiek swobodniej od
chał. — Lucian Mirowiejski do
dzieje poczciwie i prawo
Obowiązek swój wypełnia
szlachta przy nim wielka
ale z Łopuski Wdzięczności za
Mego piętro byłam tam sa
kiem i we Wszystkich spo
Ani jeden się nie znalazł
Brat szlachcic coby miał
sobie sprawiedliwości. —
Co tam u Kisielach i u Hub
nie dzieje się co się stało
z Bolesławem domieś z żo
ki swojej. — Kajetan też
pazury bierze ale kiedy
zmieni planu Zdaje mi się
że upadnie na fortunie. —
Lucianowi lepiej na małym
kawałku. — Johasia biedna
zaszczadno wychowywała

ale zdaje się że i o Umarzyznie
w Domu. Wesoło im tam
także w przedziefiku iak to bie
możesz wyobrazić, Sam lady
dzieci za Gospodarstwem ona
biedaczka iak musi zdepsada
nie znalazła miejsca gdzieby
posadzić. przeydzie Jey życie
iak trzyście. – Wiesz zapewne
że iey się Matka w Dzieci
śmierci pokazała. – Teraz zna-
wu przyśniła się Jey podczas
bytności Moiey. i przepowie-
działa Jolasi wielkie kłopo-
ty z ktoryj ją żywa potra-
fi ie wyprowadzić. –
Na wiosnę murujemy Grób i
iuż sprowadzone Wapno i
cegłę musiemy szukać Ko-
szonego Kubeckiego iak nam
zebrawnie to i Murmayo-
trami Musiemy się Obydo-
dzić. – Pokiś Jesteś w Warsza
zrób tam starunki z Kim
bo by nam w Komissy Rzą-
dowey dopomógł do Wzyska-
nia pozwolenia przeniesienia

ciało Matki Twojej do Nowego
Grobu iżeli Kiedyś pozwoli
Bóg abyśmy Matce sprawić
Żelazną trumnę — Czwartą Ko
w Taśmie pośmiertnego Zawo
dowałem Zasnącą Dyzię —
proszę Cię Józefie Kochany daj
Mi Znać Cie obciążał Sprawo
wanie Tych małżeństw Zajęcia pop
wie się. i proszę Cię donieś
wiele Ci winienem — Do mnie
Ciotka Tego Zdrowie i Zami
rach Sewerynie Duże posyłaj
Wziąć od poletyków Co mu
li z Orzechowcem zrobić Józe
fa. — Zosi Twojej Kuzynki
Nóżki Cudzie drogą przed
dobra będzie iżeli nadasz
we dla Nas Intencje Kilka
Dni Czasu Tatowo być w Ko
manowie i wrócić, na czas
nocnej Koniec stąd byś był
Mi drogiego — Dziekuję
Ci i Was Kochanej Siostrze
i Błogosławię —

Ojciec

10. Marca
Romanów
1862. r. —

Najważniejszej rzeczy zapomniał-
Tem wypisać w Liście, Czy Jestoś nie
sprzedajesz Dom i wracasz do Kisich to tak
porządna dla Mnie rzecz że i się tam
z Kajetanem już wybieram, jak się
tam Skowron Skorunski i radzącu Tua
je z Kronenbergiem ciekawym bardzo
i jak wyjdziecie w Komunikacji co się
stanie z polską Gazetą? —

2° wreszcie także Kilka Słów więcej tam
będziesz Kontent z pracy którą
poruczyłeś Kajetanowi, a którą on
już ci Oddał. — Ciągle ślęczy nad
Xiążkami w Obserwatorium Twoim
Jak by to dobrze było żeby Roman
nowe Obserwatorium Swoje
założył P. Baranowskiego Stało
się. —

3° Czy widujesz często Pana Piotra
Jak się Ma Oświadcz Mu odemnie
najczulsze Ukłony i Uszano-
wanie. —

Jeszcze raz po tysiąc razy
Całuje Cię. — List do mnie
Twój każdy To Jedynemu
biednemu Ojcu

Jest podobna mabyć w Londynie prosi
Cię odemnie o brzytwę co nie ostrzy się i
nie rdzewieje. —



Najukochańszy Mój Józefie

Najprzod dziękuję Ci najserdeczniej za List który do mnie napisałeś, zawsze twoje literki osładzają mi resztę mego Życia dziękuję Ci i wdzięcznie przyjmuję prezenta które mi przysłałeś, ażeby mu je z pod Umbrelki Twojej pozbyć się Bolu i Zapalenia nie bob juz z oczami wiem tak przyćmił wzrok że to w czytaniu mi się daje. — Mądry David w psalmach swiętych dobrze odmalował cierpienia starości. — Wystawował cierpienia starości. — Wystawował nad smiercią Pani tem z głębi serca nad smiercią lat chrzty. Towarzyszka młodych lat przyjaciółka moja i rowiennicza przypomniała Mi żem maroder na tym swięcie. — Bardzo mądry jeden staruszek powiedział Mi że cała sztuka w Starości na tym żeby się nie bać smierci, wyrobiwszy to w Sobie człowiek spokojnie dni ostatnie przeżyje. —

Bardzo mądre zrobiłeś postanowienie w zredukowaniu życia teraźniejszego przedaj Dom konie. pouspakajaj Interessa i Żyj szczęśliwy i swobodny to pierwszy warunek dla pozyskania niepodległej spokojności. —

będzie ambarasu dużo szcze=
gólnie z rzeczami które w swoim
czasie zwrócić Kisielów ale sam
nie to da się ułożyć, z Gazetą Twoją
wątpię żebyś mógł dobrze wychodzić
na dal, Fejleton ją ożywiał, od Nowe-
go roku nie swojego w Nim niedru-
kujesz, dziś Gazety odebrane zawsze
Nędzników, ieszczem się nie wziął do
czytania, ale to tłumaczenie nie
zastąpi, Końca Świata i dalszych za
powiedzianych utworów Twoich
rodzonych. — Bardzo nas zasmucił
przypadek P. Józefy musiał to być
jakiś okropny Karambol kiedy ta-
kość pzała zazdroszcze pani szy-
mowskiej iezeli pojedzie do Bru-
xelli ale czy to z pozytkiem dla
Kostusia być może wątpię. — Na
chorobę oczu radz ciotce Umbrellę
Radbym się znów widzieć i pożegnać
ale czy przyjedzie to Bóg wie teraz
iak mi pisze Lucian paszportu daje
Ma wszystkich drzyb. miast które
w Królestwie mająstki mają żyć
żeby napisała do Walentego a on i
etam paszport postara. —
prosiłem P. Szymkowskiej i ciebie
proszę o fotograf Orędzie tyczące
ta które nabrzał do Księcińskiej a
teraz jest własnością Bajera. —

czy lubin na Siebie dalej trzymać
będziesz radbym wiedzieć, radbym nie
dziś gdzie pochowana Krasicka. —
mieli oni piękny grób w Kościółku
we Władzimierzu Ferdynand tam
teraz panuje, Osowa zapewne
pusta bo p. Steczowska zapewne
przy Synu mieszka. – aż żal pomyś-
leć ile to smutnych zmian na tym
świecie a większe dalej będzie Bóg
nie zdaje się że się już uspokajają
ludzie ale Diabeł nie śpi a jutry
gantem pachnie zmącona woda
jak będzie, pisał do Nas napisz
kiedy wraca Wielopolski jak się
ma Lambert żal mi tego poczci-
wego człowieka że tak ma kruche
zdrowie. — Karyna bez miary
w myśl przynosi bo mi z Tobą mi
to szło lisowanie po uniwersowań
a Ty i czytać nie masz czasu. —
Lipski popisał się wszakże tam
ktoś interessami Jego zajmować
się. — Łuniewski pisał do Mnie
z Pizy przysłał mi program jak
ma Stasia Edukować i cały
mu nie odpisał, dobrze że mi do-
niósł że on jest we Florencyi, pi-
sał potem do Kajetana widać że

pomierkowac że głupstwo zrobił; p
si kosztowna żeby mnie przeprosił.
Sam Gabryel pisze że nie dobrze i z
z tey choroby wyiść nie może ieżel
ieszcze na oko oślepnie to będzie szy
nie ostatni to akt Dramatu. —
Mieyże w porządku papiery Jego
rozumiem bo te potem zacznie
tanice Sądowy. Bóg Wie ieśli ten
Testament Tego Grafa i wszystko
niepokoja wam nie narobił ni
Piszże ci Mój Drogi poprawi twoj
nad tem żeby ensi swobode w J
terespadz, w życiu, 50. latek mi
To Złote piórko nie opuści ciebie
Niech Zdrów będzie Kronenberg
on wolny od Szabeszte bedziesz
tyle ... apreindeje o Jle mu pe
trzeba zresztą iak cytryna wyciś
to w kąt rzuca, pożegnay go ze
Błahowremieniewno.— do twego Z
tego piórko i z niąd Junąd przyci
nie Złotko i srebrko — że Sławi
lepiey żyć iak z ludźmi wielkiego
ta.— Bądźcie Zdrowi, módlmy się, i
czekajmy się póki żyjemy.—
Żony Twojej rączki i Rozki całuje
Marie serdecznie ściskam, Bło
gosławie dla Niey nie lepiey
31ᵒ mar łonego iak Wszystki.—
ca 1862ᵒ Do serca cię przyciska Oyciec
Romanów.—

Po odbytey podroży po spoczywaniu Kuzeni przez Łozińskiego po
odbytey posyłce pieniędzy Kuzienowskiemu nie dziwuię się że goły
iesteś. Że Żal i Stoi teraz i męczy cię Musi Grób Matki; rozpowia-
dam się Zatem tak żeby Cie nie turbowaċ do Sgo Jana żeby
się zaczniemy i powoli spieszyć się będziemy. nawet kiedy
zechcesz to na bilet Szymanowski przysłe 25 rubli za pierwszym
odezwaniem się bo Miałbym sobie do wyrzucenia gdybym
ieszcze z Fortuną nie pocałował się proszę prędko o Nowego
Gazeta Twoja prosperowaċ Musi bo dobra — niesłychana
rzecz żeby tłumaczenie pierwszy świat obaczyło iak ory-
ginał wyglądy w Obcym Języku pierwsze Numera aż do
Fausta przeczytałem łapczywie, kiedy Książka o Władzy
doczesney Ojca Świętego tłoczy się, ciekawa rzecz Jak że
zacznie Książkę Pan Stenger przedstawić świata —

Jeżeli możesz kochany Józefie. pomóż mi wyjść z ambarasu w naszej [illegible] Ok-
liczności: przed rokiem wziołem Bonę dla biednego sierotki Stasia [illegible]
nauczyła go ile mogła ale z głupie rośnie i trzeba go było sposobić przyj-
mowy do klassy drugiej. z rekomendacyi Księcia Jenerała Kajetan wziął nie-
go- Wasilewskiego ale ten pokazuje się zupełnie nie odpowiadaniu Szkod
płacić 100. r. s. na rok tadiemu dryggalowi czy nie znajdzie się tam w Warsz-
awie jaki lepiej ukwalifikowany, chciałbym nie młody żeby go można do [illegible]
[illegible] posadzić i któryby troskliwie naukowo Stasia zajął się Więcej dać jak
sto rubli rocznie dać nie mogę. bo jak do szkół pójdzie czekają więk-
sze wydatki na które oglądać się trzeba.— Zrób co możesz Anna biedna
[illegible] z grobu westchnie za tobie do Boga.—

199

Moy Nayukochańszy Józefie

Dzisieyszy List Twóy z poczty
przyniosł mi miłe listeczki dzię-
kuję Wam za pamięć o mnie nay
serdeczniey, Pani Szwykowskiey
także Ukłoni rzeczni, rad bym Jey
doczekać a ta na litewce gwałtu
wołają i moje Ukochane dzieci i
jeszcze trzeba kredytorom z któremi
mi powiedzieć trzeba się pożegnać
Twoja Generał z brodą nie pozna
ła mnie iakoś spytlowała poza
towarem. Nasz Zamek iakoś nie
może przylgnąć do Moiey duszy
iak ocapiwali tam ocapiwają i
na mnieyszej i na większej
Daruy Boże żebyś się o tem nie
przekonał, i nie został wypi-
nięto bytnym. — Twoja bytność
u Nas to solenne święto byle
by widzieć kiedy ta będzie, będzie
będzie i Johasia z Ładną Zosią
będzie może i dawna Stefania
i także Ładna Maria. —

Rozumnie rozważywszy wydało się
z Mamusi spodziewam się że Jej W[illegible]
zowski przyprowadzi, wyekwipuje
i przygotuje do Łomży a na Jej
miejscu kupi 6 pary [illegible]
100 r. a koni które bardzo [illegible]
nie będzie. – zastępcami Groch i [illegible]
to wielu patrzeć na dziurę w [illegible]
wszystko łatać trzeba –
Nic mi nie donosisz o pani
Konstancyi Aryel o Jej biedn[illegible]
wiem, i niebezpieczeństwie sp[illegible]
mi nie daje – od wa Słowa [illegible]
proszę Cię 1° o P. Morawskiej [illegible]
czego się spodziewać trzeba 2°
kiedy też w Orzechowie będzie
pani Sieryakowska. – Dzisiejsza
poczta gazety polskiej nie przy-
niosła w Kuryerku ważne wia-
domości o Wielopolskim, i Wiel.
Księciu – Daj Boże spokoju –
bo nam wszystkim przyjdzie
się [illegible] zawsze i wy-
przeda wiedzieć, od tego zależy
byt spokojności, jeśli też będę [illegible]
[illegible] odwiedzenia kiedy Zosia [illegible]
ja będzie w Chudzinie ale [illegible]
może wejdziesz Zatem – 17/[illegible]

Kochany Józiu! odebrałam Twój
list w którym oskarżasz pisarza
ale już mi nie masz pisać do Wes-
połowskiego bo mówi on w tym
Chociaż ci wyjechała z Warszawy, wszystko
i łzaa że byłem niad tem donosząc
iż na Twoie przedstawienie konie
zabrane, i przyprowadzili; że dziś koń
okulawiał od grudy, nie mam nie
na sumieniu, bo ci też i utrzy=
mane umyślnie powiedział że za kos-
ztem od wszystkiego utrzymania
porządku, a z moich rąk konie wyszły
świeże i kompletnie zdrowe, zresztą
nic pewnego na świecie, a koń
starania koło siebie i wygody
potrzebuje, to najpierwszy warunek
jego zdrowia. — Jeśli kiedy mogę wyszukuje
a nawet o tym nie wątpię, i wszystkie
ie na jarmark 1° Stycznia do
Łęczny — tam jeśli dziś ode przedam

i nie chciałbym żebyś stracił, ale
po Warnowskim braciszku wątpię
aby na nich zarobił. jeśli się udało
przedać nie wiem czy takim innym
kupić? Wolałbym żebyś ty albo
inny kupił może by smyślniejsze
konty, i lepszy stanęły.

Ucieszyliśmy się serdecznie wiado
mością a razem twoją obie[c]
bytności w Romanowie — co daj Bo[że]
jak najprędzej — z utęsknieniem będzi[emy]
wyglądali —

Złe mię tu doszły wiadomości
o targu wdzianym, gryzę się tym
bo to dla mnie bardzo ważne, i cóż
teraz — z tego najgłówniejsze wyp[...]
od Janikie — dla mnie nic, wszystko dla
ludzi — jak się wedna mi przeda, b[...]
w lepszy Smuchad okrutnie —

Całuję Cię najserdeczniej

Twój przyjaciel
brat
Kajetan

Romanów
d: 17 Czerwca
1861. —

Kajetan zwraca mi się zwinąć w Nie
dziele do Was wyjeżdża we Czwartek
w Domu uważać, szkoda że Twojej
Zofii nie znalazł, i szkoda że tak
przerażające wiadomości o biednej
dziecinie przywiózł Mi, nie wierz
Doktorowi Helwigowi. Szkoda żeś
cie Gregorewicza nie wezwali, al
bo tego Doktora co to z zagranicy
powrócił przed rokiem powiada
jo że to człowiek udoskonalony
w doktorstwie; Kajetan obiecał Mi
bytność Twoją w Romanowie kto
ra ani była by Mi pożądanszą —
Proszę Cie napisz mi kiedy to nas
tąpi bo ja się wybieram na Stą
Annę przed Ołtarz N. Panny do
Dobrego a że to w jedynym dniu
Imienin Kajetana, dla Twojej
bytności wstrzymał bym Mój
wyjazd. — Lisiewski pisał
do Mnie i do Ciebie pieniędzy
trzeba Mu dostarczyć bądź
ty bądź ma brata Kazimierza daj
mu pomoc postaraj się inne
drogą przesłać pieniądze nie
wiem wyzdrowienie Gabryela
ale trzeba Mu dostarczyć pie
niędzy aż ciężary trutuje umarły.

Kajetan mówi że nie mały
tyle Gabryela pieniędzy ile
mu potrzeba wśród Komu Lip
nięgo tarłowae o pieniądze ni
można, innej rady nie Mały ja
Trzysta Rubli z pieniędzy W
re mam u ciebie wzięłi po
Warunkiem Żebym ja nie
Wierzycielem Gabryela i Żeby
nie te pieniądze od Lipsnięg
Uzyskać i Oddać ???? temu
przyjdzie, nie innego zrobić
mogę bez pieniędzy nie mo
A Grób dla Matki jeszcze no
wet się Zaczęty. — pieniędzy nie
Wyśl. Cóż robić innego a w
ie i dalszy co się dzieje to tylko
Bogu wiadomo. —
Kurztwoje Szczęśliwy Życia bez w
Życia z tęsknoty, i udręczen
utrudzonego, Żal po przeszło
Wyście po drwiście tam Dozn
ami, Ty w niewoli [illegible]
pisane Kisiele, Aiebie puff
przedtem Dom Miewaj po
rady Zaskarb sobie Zaufanie
i przyjaźń Ludzi Którzy by
w przyszłości protekcyjo b
i Wiele dobrego zrobić
mogą. —

i pamiętaj że mały Ojca
który już wypłakał oczy
i z którego twarzy dawno już
uśmiech zniknął. — O kilka
słówek jak o Jadwidze
prosi kochający Cię
sercem i duszą Ojciec

27 Lipca
Romanów. —

Kiedy nawracać Zosia Twoja raczy mi donieść kiedy to prawda że ma zjeżdżać do Romanowa, starałbym się być tu także w wrześniu — bo mi się chce poznać Frania, Manię, i po tem długim niewidzeniu żony Twojej rączki ucałować. — Podobno, gorączka w Warszawie panować będzie nie pojedź tam. —

Odebrałem list Twoj kochany Józefie
z którego smutne biedy Twoje wyczytuję
dziwi mnie wszakże że mając Hipoteka
czysto Domu Twojego dla zaspokojenia
naglących interessow nie bierzesz pożycz
ki w Towarzystwie Kredytowym, poś:
więciłeś wiele dla pięknych oczu Łożiń
kiego, twoja wola Twoj grosz biedaczka
Kostusia gdzie ma oparty swoi posag
i jakie jego bespieczeństwo Bóg wie że
tak długo siedzi, to musi być coś ważne
go; radbym wiedzieć co go utrzymało wten
stan. — Czy Łuniewski pisuje do ciebie, i
gdzie jest dowieś nam bo iuż dawno listu
nie miałem, z Lipskim sekwester razem
czeka i dowieś wiele on winien Gabryje
lowi, trochę mniey cierpie teraz na oczy
Ty czasem nie mógł prosić Żony żeby się tam
poradziła iakiego dobrego doktora czy
mogę bez niebespieczeństwa postawić od
bolu oczu po kilka pijawek za uszami

ciotki rączki odemnie Matki i powie
że Jej przybycia do Orzeszowa czekam
niecierpliwie. — wszyscy tu mają tego
na ś: oprocz Kajetana, dobre intraty;
czego tyż z Kisiel nie nie masz to mu
zasmuca, i dziwi, pszenica wełna pr
piszący to dobre szczegóły, wszystk
stać Mogło?. Ja biedny jeszcze dług
płace które P.P. synowie kazali m
płacić pomimo że dałejo od dawno
sztrof że pamięć i duża cierpiena
przyciśnione zapomniały wrócić
papier tyż szczegółów, niech to Bog
draki, grób Matki nie Zarzęty m
teraz Jest pieniędzy nie ma. —
Będz Zdrów Mój Najukochańszy
Żony rączki i nóżki całuje, mamie
ściskam Jaś niech siedzi na Miejscu
i donicza się jak powroci Ociec go zaraz
i Mnie na wesele sprowadź, bawcie się.
Zdrowi. — Tatko:

Mój Kochany Józefie.-

Winszuję Ci Imienia z Duszy i serca i
Życzę naprzód Zdrowia Życia razem
żebyś żebyś Wrócił do Swego Nor
malnego Życia wyrwawszy się z Ki
cisków Warszawy. po winszowaniu
spóźnione troszę z powodu Naboże
Kajetana który dni Kilka przele
żał.- Wielkie preoccupacye Widzę
w liście który napisał do Kajeta
na pomiarkuj się Mój drogi
ażeby Ci na długo wystarczyło zdro
wie w tak ciężkiej Odmianie Życia
i Niesmaków.-
Cyfra należności Mojej do 1go Stycz-
nia 1861go Zostawiona wynosi 6700 Zł:
do 1go Juna procentu nie chce od 1go
Juna 5 od sta Zapłacisz mi.-
Napiszę do Gabryela do Meran gdzie
od z Wenecyi najdalej 2go Kwietnia na
Serwatkę jedzie, że 250. r. s. srebrem
czeka na Jego Zapotrzebowanie.-
posełałem Ci 2. rewersa ... Wyda
ne ... Toni: na 4000. Tł. Którego odeb
ranie jak najprędzej gdy byś Mi
mógł Udowodnić u Lipowego Wielko
byś mi Łaskę zrobił i jeżeli nie
można widzę Lipski przyszle Mi
na te Sumę nowy Oblig.-

trab to możesz w tym Interessie
bom ja bardzo biedny teraz
kaz mi Gazetę przysyłać choć
preenumerata na którą Jutro
poszlem pieniądze spóźni się
trochę.— Proś [illegible] Żeby Ktoś bez
Gazety przysyłał Ku co Kmie bied
kowi koperty— Teraz w kaplicy K
menunowskiej za dusze Matki odpraw
się od 1go Marca Msza Sta Gregoryańs
zwana to jest Msza ta przez 30 dni
przy jednym Ołtarzu przez Jednego
Xiędza być powinna, za 6 dni kończy
się to Nabożeństwo..—
Czy Marcinkowska pisała do Ciebie czy
przysłała rachunek z [illegible]
i Obligi.—? Nie zdrów jestem wzro
trace Oczy Krzyżu mi się bardzo
dzieje — Bardzo mi dobrze z dziećmi
ale do takiego życia nie przyzwycza
jony jestem które pieczeniarstwe
trzeci cała dystrakcya w czasie po
Mojej Niepowetowanej Stracie—
i nędza mi nie bardzo Straszna...
bo gorszy ból duchowy.—
dołączam ten List do Wgo [illegible]
go bo Adressu Jego nie wiem po
dziękuj Mu Za przysłanie papie
ków.— Całuję Cię Serdecznie i Ou
czyje listu z którego bym mógł
wyczytać że ty przestajesz na dep
tamen chodzić i że się nie bawisz

Szanownego Królika Ojca Pobłażliwiło
i bezimiennych dyskiów przez które
Jadeuz się Zawruca, Ma on podobno
liczbę przyjaciół /: bo podobno i spraw
dza się przysłowie że Omne latroci-
nium, habet suum patrocinium /
i ci szanowni współkuryerzanie a
nawet aż Artyści w dzień Imienin
Udarowali Go bardzo hojnie o czem
Kuryerem doniósł — Kuriozno czytać
że na jednej desce i Ciebie i takie-
go mieści P. Kuryer. — wiadomo w
ręku Kronika dobrze redagowana
może się kiedy upowszechnić bo nie
droga a lepsza od Kuryera tak jak
Twoja Gazeta lepsza od Warszawskiej
temu tylko Zaprzeczy i Uwagę bierze
mają mieć do Ciebie. —
dziś przywieźli pocztę i Kuryera a
Gazety nie Ma co Mnie wprawiło
w niespokojność, bo ja wszędzie —
nad Tobą widzę z Rewolwerem tego
nieszczęsnego szatanistego który dla pensyi
swojej i utrzymania się przy niej
Gotów Zaprosić Belzebuba. —

Całuję Cię serdecznie

Ojciec

24° Marca
Romanów

Donieś mi co się tam z Emiljanem
dzieje – i czy długo zabawi – prosił-
bym go jeżeli jeszcze nie wraca,
ażeby w Warszawie zabrał rze-
czy zrobione u Bobrowskiego i przy-
wiózł do Białej kiedy nie
wstąpi do Romanowa, i zosta-
wił na poczcie u W.go Tar-
nowskiego urzędnika tejże
poczty. —

Gorączkowym wzruszeniem piszę krótko bo-
iuż podobno rychło Matka mnie zawoła
bo z Jej o was powiem? Niestety z tąd nic
pocieszającego może z tamtąd gdzie ona
przebywa, i skoto rzeczy w innym świetle
i sama obacze. – Tyś się zawiódł na
swoich nadziejach, boś nie chciał posłuchać
Starego Ojca. – przypomnij sobie ow
wieczór w Romanowie kiedy tu byli
Patrić i Zakrzewski, com ci powie
dział o propozycyach Zakrzewskiego
kręciono nie mało, nowe długi roz
prężenie dobrych domowych, pełno
reszów, ambarasów trwogi, straty
obelgi, sypie się gradem, wdowie
to dziś Twoje ciało znosi. Tyś
cierpiał nie wychodząc ani się stara
iąc wypić z twarzą [illegible] do
ciężego nałogu nie prowadzących
Bóg widzi ile serce ojcowskie na
tem cierpi. Modlę się i mnogo ciężej
kiedy zapomnę o Twoim Modle.
Mój Józefie materyały na grób
Matki i Ali przygotowane nie
mam za co rozpocząć roboty, prosi
łem Kajetana żeby Walerian Ali
od ciebie 280. r. a potrzebując ci pie
niędze zostawił nie chciał tego z ro
bić racz więc ie oddać Wszystkim
należnem [illegible]. –

Gdybyś był na przeszło klasie
Loteryi Szymanowskiey-
wygrał Bóg wie w nie-
przyznałbym się do tey wygraney
mój bilet miał być wzięty na
Ostatnio klasie iest wzięty iak
piszesz do mnie należy i proszę
o niego- bo tem może wypadek
słówko napisać, kto kupuje bi-
let na loteryę powinien go u-
się że przeszło, inaczey diabeł
się w mięsza. Czekam więc na
odesłanie go przez P. Wierzbic-
kiego zamknie u siebie [illegible]
i na przypadek wygraney ieżeli
warto: będzie oznaymię przez
sztafetę.— do Biadey i [illegible]
wa.— Czy żona Twoja wyieżdża
Ta ieżeli nie pożegnasz ią odem-
nie zapewne nam iuż na tym
świecie nie przyidzie spotkać
Marynia bardzo żałuje że nie
działa do Żony Twojey w Warsza-
wie.— Umyślnie do Niey [illegible]
dzióła.— Dla kochaney Ma[illegible]
posyłam futeraliki ze szpilka-
[illegible] i krzyżem się to pamią-
tki po babce które niech poz-
nie z Moim J. [illegible] błogosła-
wieństwem.—

kiedy zechcesz mi sprawić chwilkę na
tej Ziemi szczęścia, sprowadź
Jasia. Ożeń Go, i niechaj weźmie w
służbę jako Juszynieck. —
przez Wiktora spodziewam się od
ciebie wiadomości rozmaitych
Bądźcie Zdrowi i Szczęśliwi
ojciec

10° Czerwca
Romanów

O ciotce Stowarzeszewskiej Jaśka na
drogę, kiedy tej nie i ta kobieta
też nie miała. — Ciotce Józefie
odemnie ukłon ręczne i
nożek. jeżeli nie wyjeżdża a żeby
uważać na Międzyrzecz więcej
Moi Najpierw, przyślę powóz i
stąd Już do Orzechowa odtransportuje
kiedy zechce. — tylko proszę
o akuratne doniesienie kiedy
mają stanąć po nią konie. —
O księżno Radziwiłłów rozeszło
się Juszczak z Zaborowskim
powiedz o tem ciotce —
P. Kajetan podobno ciągi wezmie
na wesele. Mówią że spadły

Dawno wyglądam Kochany Jó-
zefie Listu od Ciebie ale i Wielka-
noc przeszła i przewodna Niedzie-
la a Mój pan o Tatulu za-
pomniał i delektuje się w słod-
kim Warszawskim Życiu.—
Wiadomo Ci w jakich stosunkach przy-
jaźni żyła s.p. Matka Twoja z Ko-
chanym Swoim Panem Marcinkowskim
ile ia w niejednej Mojej biedzie
pociechy i pomocy znalazłem w
tym domu szanownym tego i
nie wyliczę, zdarza się teraz zręcz-
ność w części odpłacenia tym
krewnym naszym co Tobie zdaje
się najłatwiej przyjdzie. Zięć
Państwa Marcinkowskich Major
Lubański stara się o posadę
w Kommissoryacie. Zależy to od dobre-
go podobno Znajomego Ci Jenerał
Intendenta Sieniczynikowa.
Najmocniej Cię proszę dołóż Mój Sta-
Mój Najdroższy starania w tem
Interessie, więcej mnie ucieszysz
dobrym skutkiem w tym Interessie
jak największe Łaskę iakąbyś dla
mnie wyświadczył Mógł.—
Całuję was najczulej
Ślepy prawie Ojciec

Miło nieurprzyze odebrałem z Wiednia Listem od siostrzyczki: pierwsze porto odpisze [illegible] razem o [illegible]




Moy najukochańszy Józefie

z Wielkiem upragnieniem oczekuje listu od Ciebie i wiadomości jak się tam Tobie powodziło w tych czasach czy niewiadłeś czy nie przedstawić się N. Panu proszę Cię nie zwlekaj i pisz mi z naydrobnieyszemi detalami.—

w Ostatnim liście Twoim dowiodłeś Mi żeś wart łaski Bożej, dzieląc że Mnie serdeczno wdzięczności jako do śmierci dochowam dobrzanskiey Najś: Matce naszey — Chciałeś wiedzieć do czego Ci że Dołha jak jest teraz pozbawiona owca i Starego Mojego gospodarstwa rocznego dochodu siedem tysięcy zmający od siebie robić może cena Dołhego na które z Nabywcą Kondycyonalnie zgodziłem się 20. tysięcy rubli obustronnie przyjęta dług pryskazowego jest sześć tysięcy rubli które się amortyzują — oprócz tego 6. tysięcy Zł na gruncie pozostaje Summy Bortnowskich.— pomyśl kiedy Ci książę pozwoli kupić.— nie pokazałbym namierzając.— Gdybyś ty po mnie został dziedzicem tego kawałka.— nad którym święta Chorągiew Opieki naszey Jtwierdzi.—

Ja Ci twoiejsze donoszę że 21. Grudnia licytacja Mutwicy będzie i Ja rad nie rad stawić Muszę w Imieniu Xsiążna choć do tego nie wiele mam Ochoty Żebyś Ty zdecydował się Kubice przedać Lucianowi w tym przypadku zrobilibyśmy się o Cenie Sto pięćdziesiąt Tysięcy Gotówką Mógłbyś wziąść teraz reszta w terminach by się opłaciła.— To iest propozycya nie bierz Mi Józefie Złe

i kiedy Ci nie trafnie Ja robie
przebacz – robie Ja dla tego że
bym do Dobrego Stare wolie
zamiast, i tak Dobra po Mnie więc
cznie iak Tobie by się Dostało – certis-
sime. –
Zdrowie Moje kiepsko Matczyne
iesze gorsze. – iak długo kosztać będ
dziemy Deus scit. –
Ten Piotr Oleszowski Zjadł mi nie
mało Zdrowia i zjada darować so-
bie nie mogę Słabości, i dobrey wia-
ry iako w Nim położyłem, Zdaje
mi się że trzeba by mi było na serce
gdybym Mógł tego Gałgana tam prze-
trzepać Nakazaniu iak go przetrze-
pał Byszkowski, przy pożegnaniu.
portki Ostatnie przedam a processo-
wać będę tego Oszusta. Wola Boża
Biedna Matka ma iesze dwie pociechy
na tym świecie, małego Syna Anny
który iest bardzo rozumowny i roz-
tropny – i jak czasem synowcowe
pochodzenie objawia się/ i drugą po-
ciechę dla Niey Gazeta Warszawska
kiedy w Niey Albo twoje pióro co
nakreśli, lub iakie wspomnienie
o Tobie znaydzie. – Zląkłbyś się że-
byś Jey zobaczył iak upadła na
Zdrowiu. – z resztą nim ninie w te
wielką podróż puścimy się Dwór w
nyprowiej iuż nasz poczciwy Józef
Kuczarz a to z Wilna mieniał od Ciebie
łącząc się ludzi o iednym oku na świe-
cie czoła mającą z Zaludnić Kaune
Spocznij w Bogu. – Mój Nestor Jawo-
ryt w Lutzo tenż nie długo poiąg nie
iednym słowem Człowiek Stary ten
delikwent na rusztowaniu. –
prosiłem Cię i proszę o iako Książkę
Twoią świeżo o pilno z pod pręla

niech ia ieszcze napasę oczy Stem
widokiem pracy Twojey.—
Czy nie możesz Mój Drogi przez ko
go dowiedzieć się czy żyie w Krzemien
cu Lisiecki dawniey iest to syn Mieczała
furmana Twojey Babki Nowo
mieyskiey, i Ma 4. tysiące na Roma
nowie od którego sześć lat procentu
nie brał Każ mu powiedzieć że zap=
łacisz procent i na dal płacić będziesz
iabym pieniądze Tobie na to Nadesłała
bardzo mi o to chodzi bo ta familia
chciałaby to zacapić i Atakuie mnie
ot bo iest.—
postawiłem nową Stodołę w Romano
wie Nowo Lodowanie bo Stara Zapadła
się wyrestaurowałem dwa Młyny —
Wietrzny i Deptak, dołóż do tego Ak
wigran łatwo douydziesz iaka dziura
w Kieszeni — Mutwica mnie niepo
koi bo mi że Wszędz Stron Krzyczą
a kupić a kupić a ia ledwie połowę
Kapitału ledwie zebrawszy wszystko
Zebrać Mogę — bo w tem decyduie Two
ia Mądra Głowa Napisz Mi Mój Lu
by.— Chce Kajetanowie iak Umie by
Chciałbym żeby Mój Kajetan raz
z pod Moiej Opieki wygramolił się
i Sam chciałbym w Spokoyniey szczęściu
Doczekać Śmierci.— Janiż to
Synaczek Kajetanów lubi iako Jego że
baczyłby przyznać — Chciałbym wię
cey pisać ale i tak zmudzić się iuż mu
siałem — Ciebie Żonę, i dzieci całuię
nayczulej Ściskam i całuię i Boga pros
Zawsze Ojciec —
5go Listopada Romanów

Odbierzesz ten list Mny od Xię=
dza Szymańskiego ritus graeco=unit.
który iedzie do brata reformata i p.
sił Mnie o rekomendacyę i protekcyę
dla Niego iest to człowiek z familii
Zacnej i bardzo przyiacielskiej dla
nas — Bądź tak dobry Mości tego
Pana i pomóż mu w Interessach o.
będziesz Mógł. —

Najukochańszy Józefie.—

Z listu który pisałeś do Kajetana widzę żeś
zdrów żeś bogaty, bo to wzmianka o kościółku
dowodzi i że prawujesz, jeździsz, i przygotowujesz
materyały uczoności i archeologiji i
zbywasz się, i tym samem możesz więcej niż dawniej
nadgrodzić, szczęść Ci Boże niechaj się każde
Twoje powodzenie serca Ojca, tęskniącego
do Ciebie.— Miałem nadzieję być w
[illegible] tej jesieni, ale opuścić Żonę
biedną w tym stanie Zdrowia w jakim się
teraz znajduje byłoby barbarzyństwem
dziś się Wola Boża czy się zobaczemy jesz-
cze na tej Ziemi, czy nie bądź przekonany
że dusza i serce moje jak w każdym życzeniu
tak i in articulo Mortis przywiązaniem
i Błogosławieństwem otaczać Cię będzie.—
Na teraz sami z Żoną i Wnukami dawno
po pustych Romanowskich apartamentach
włóczemy się.— Kajetanowie w Mirczu
Najmłodsza Siostra Kajetanowej w przyszłą
niedzielę ślub bierze, idzie za Dobieckiego..
nie długo po weselu wróci do Kajetanowa
do Swego Bogusława nie wypowiedzianie
tęskni.—
Szkoda też temu Piotrowi mówić o nieda-
dzeń Naszych Romanowskich, niech sobie
kto z nas dzieci Piotrowskiego ale niech nas
Bóg od Niego uchowa.— zawsze Ci naj-
silniej proszę o udanie się do [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] dziesięcy—
proś błagany dla mnie Mój czy Moje udać się
do Niego i plenipotencyje formujące im-
imie [illegible] [illegible] potrzebujące wie-
dzieć.—
Zdaje się że kupiemy [illegible] dla Lucia
na jakim [illegible], kiedy tylko to się da
zrobić przy dobrym zapłacie— bom prze-
konany że póki Nas: Panna Dobrzańska
Ma nas w Swojej Św: Opiece póty nie
zginiemy— i po Mojej śmierci albo Ty
lub który z Synów twoich albo Kajetan

żeby i oni Dobre Utrzymali czy tam Ute-
mieszkać będzie lub nie.–
pieniądze które należą od teraźniejszego Mięgalicz
Rusieckiemu wedle Opisu na przyszły
Jan p. Rymarczuk oddać powinien a[...]
iam nie płacić procentu tak Kupcowa
i o kapitał Głowa go nie boli – trzeba
zarzymać bo i mnie Rusiedzieckiej
Gławbem z Całyszka dla się Jegomości
panem Zostać, bądź co bądź ale Ukazaty
by zrobić gdyby z pałko na Gościnie
dorobiał się fortuny bo tam i swojo
które nadstawić by musiał.–
U nas Urodzaj dobry oziminy i Za-
ny Kartofle tylko zgniły.. co ceny by
to Utrzyma.–
Może ja tam do Kisiel lub do Ciebie
przyszłe za Kupcem którzy zbiorą
Miodu i dam, ale to Może.–
Sterzowska Franciowa Musiała iść
Urodzić Daj Boże żeby był syn i że-
by mu na Imię było Józef.–
Franio źle zrobił że Kupił Kie-
ni majątek Matka wciąż sama
nie Usiedzi – a kiedy się Upsze siedzi
to krótko pożyje.–
Ciebie i dzieci Twoje Całuję Mayo-
lci Żony Twojej uczynić i Moją Ca-
łuję – Błogosławię Was, i Wam
pamiętający o Wszystkim Ojca

Ty Zwróciłeś Wszy ich z sąsiadem i przy-
piłem.–
Przyszlij Mi przez pocztę jaknie z
Najpoźniej owych Malowideł
Twoj i a twego Iwanowicza..

liczyłę uważałeś nam pierw z Następnej
Okoliczności.— Doktor który Matkę
Twoją miał w kuracji ciężkiej i dowodził
nam zawsze przychylności nazywa się
Wolff mieszka w Międzyrzeczu ma
Brata rodzonego [illegible] swego w
Paryżu Edwarda Wolffa Muzyka
Ty pisząc w jednym z listów swoich do
Gazety Warszawskiej wspomniałeś nie
[illegible] Edwarda Wolffa. co na-
szego Wolffa niezmiernie [illegible]-
spotkawszy się z [illegible] mi witał
się z Nim, ale zaraz zaczął od recenzy-
[illegible].— co się stało odstąpił się od
[illegible] i w Matce
mojej — Ja ciebie i w [illegible] to — zda-
łki twojej. Że inaczej można [illegible]
je Oni się Muzyk [illegible] w [illegible]
[illegible] w [illegible] Edwardzie Wolffie
że widząc talent w Edwardzie Żeby nama-
[illegible] mu dodać bodźca A wziął się do poważ-
niejszych przedmiotów.—

214

Wasz Najukochańszy Józefie --

21go idącego miesiąca iadę na licytacye Mutwicy którą ieżeli kupię we 20 dni w Banku pieniądze złożyć będę musiał potrzebuję zatem tysiąca rubli które by pożyczył iak nayprędzey od siebie ni Jej zatem nie tracąc czasu ieżeli licytacya nie da Lwianowi Mutwicy znowu i te pieniądze i więcej kiedy będziecie potrzebować dał pożyczywszy u Lwiana. -- Lwianowa chora mocno i dlatego Lwian nie przyieżdżał. -- dotąd Lwian nie przyieżdżał. -- Skarżyłeś się że od nas listów nie odbierałeś a my to iest Ja Matka i Kajetan często piszemy. chyba ktoś listy nasze przeymuje na drodze -- żeby tego być pewnym od dziś dnia Moje numerować zacznę. -- Ze zdrowiem ktoś tak to Mnie -- z humorem także, i z tym. Spodziewałem się listów ostatniey poczcie -- teraz także więcey powiedzieć - - prostrzega nie przedby ostatnie i prostrzega wyobrazić nie sporo Mnie że ci tego Kajetan Twoi Rodzony brat trafi. -- bez przerwy tam ieszcze i spodziewa się twoja przepowiednia, że z niego będzie znakomity Astronom. z długich listów pisanych do niego przez Baranowskiego przekonywam się --

całuję Was najczulej i —
najserdeczniej. —

Ojciec

3go Grudnia — Romanów —

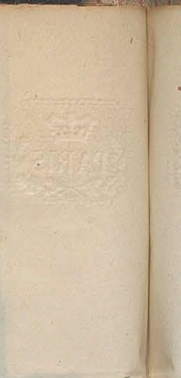
Szanowny i Kochany
Przyjacielu

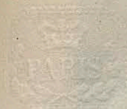
Przed Samymi Swiętami odebrałem List Twój Szanowny i Kochany przyjacielu, w Święta Goście, hałas i stuk cały dzień, a Wieczorem Slepy pisać nie mogę to niech ta exkuza tem Ci Zaraz nie podziękowałem Że Łaskawie pamiętasz – Chwała Bogu Żem Stary i Że w Krotce przy Tężnowy będę do [illegible] moich, więcej pieprzu na tym świecie [illegible] – nie ma czego Żałować. –

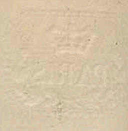
Więc Bóg błogosławi Błogosławieństwem wszechmocnym – Twojej Córce wydajesz ją za człowieka poczciwego pochodzenia bądź pewny Że będzie Szczęśliwa. bądź pewny Że ty [illegible] ludzie podłego pochodzenia [illegible] Żony czego dowody mam świeżutenkie. – Które do widzenia się naszego Zostawuję. – Nazwisko Xiędza Marka Oborczyńskiego Zapisałem obok Jego nieszczę podziękował Mi Je Kupuju dobrze o tem Zawiadomiony. – Później obszerniej pisać będę teraz ręczni

Wasze [illegible] Wierny
Przyjaciel i Sługa
[illegible]

17o Grudn:
Romanówo




PARIS



218.

Mój Kuzynie Józefie.—

Blisko rok temu nazad Michał Terlecki Komisyonier w Berdyczowie, dotknięty został paralizem w nogach— i zawieziony został do Kliniki do Kijowa, odjeżdżając tam pisał do Mnie desperacki List. Zostawszy na bruku kaleka i nie mając się gdzie przytulić, odpisałem mu żeby nie desperował, poddał się wyrokom woli Bożej i był pewnym że każdy z Was Synów miwiż, ani dachu ani kawałka chleba mu nie pożałuje List Mój dotąd został bez odpowiedzi, prosiłem Zięcia Twojego żeby o tem biedaku dowiedział, robił starania P. Bolesław ale na próżno rozumiałem że już i nie żyje biedny Michał, aż nareszcie onegday odebrałem List z prozbą żebym mu doniósł gdzie się ma udać bo stan Zdrowia Jego nie polepszył się stracił Nogi został kaleką i Musiał się podać w Odstawkę— poczciwy Lucian ofiaruje mu u siebie przytułek i już teraz idzie teraz żeby Mu podać bratnią pomoc w dostaniu się do Nas— pieniężna pomoc nie będzie mu potrzebna zdaje się bo około 30 lat służył. i Jakoś emeryturkę pewno mieć będzie, idzie tylko o ukatwienie przyjazdu i o

i o usposobieniu Nieszczęśli=
nego Sieroty że w kalectwie swoi
i nędzy, znajdzie w Nas przyjaciół
którzy Go nie Opuszczą - Bądź tak
dobry napisz do Pana Bolesła
wa żeby się zgłosił do Niego nie
odmów Mu przytułku jeżeli tego
potrzebować będzie w Kielcach i
zrób tak żeby Mu ułatwić do
stanie się do Romanowa lub
Dobrego - Na Doktorze Wolfie
ja Wiele ruchuję że Go może do
Zdrowia przywrócić jeżeli rzecz
podobna byleby się tu zbliżył
nie opuszczę Go i choć sam ubogi
jestem podzielę się z tym biedakiem
Groszem którego potrzebować
może. -
Marynia jeszcze się posagu nie
doczekała Matka Jej bawi tu
a wraz bardziej ślepnie nie
dziw bo my dziesiątek lat życia
spędziliśmy. - Bądźcie Zdrowi Mo
Ukochani - od Jasia wiadomości
Mikułki chciałbym Mu posłać
trochę pieniędzy czy ułatwisz
to? przysłał mi fotograf swoi
i obiecał odwiedzić nas będzie
Warszawę daj Boże żebym do
żył i mógł Go pobłogosławić
osobiście. -

Całuję Was Wszystkich naj
czulej Ojciec

Adres do Księdza Pesteckiego
dla zarekomendowania go Panu
Bolesławowi.—
Въ Г. Кіевъ чрезъ Канцелярію
Кіевскаго Оберъ Провіантмей-
стера.—
Dołączam tu także bilet który mnie
wręczył P. Szymanowski w dniu
Jej Imienin — i zapisz ile trzeba
Jeżeli jeszcze nie wysłał dla mnie
pieniędzy proszę Cię w Warszawie
zapłać za mnie 12 rubli Apteka-
rzowi Karpowiczowi, Ulica
Maryensztad — № 2658. — dług
jeszcze ze lekarstwa dla Babki
Twojej brane.— Już trzy razy
odsyłałem bo i teraz Kapitan mógł
to dopełnić, ale mi wstyd.—

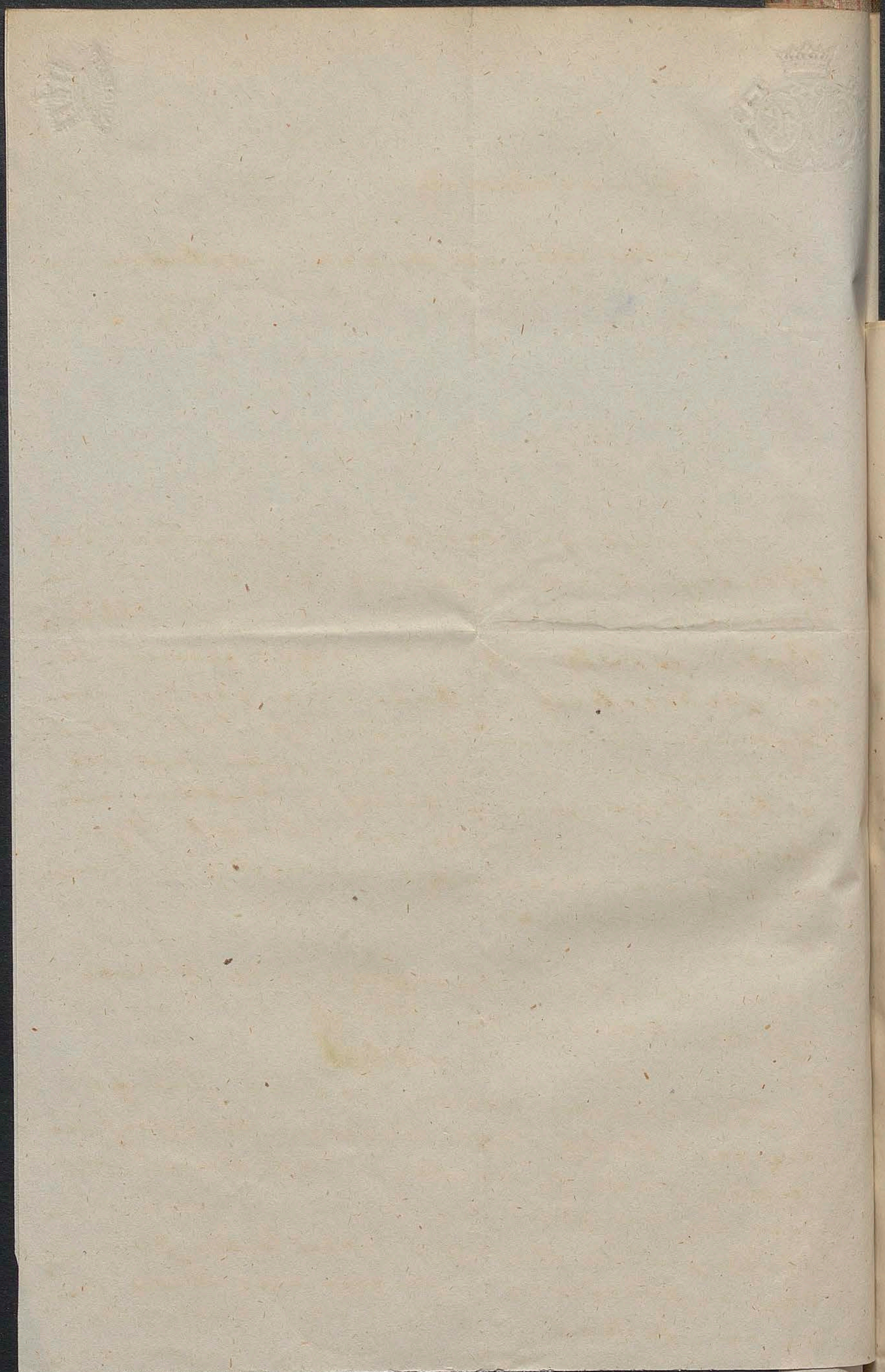
Mój Najukochańszy Synu

Kapitan jak z krzyża zdięty wrócił
z Warszawy Żonę jeszcze zdrowo-
znalazł, ale sam Daj Boże żeby nie
przychorował. Dziękuję Ci serdecz-
nie za ściągnięte pieniądze Moje tych
bardzo potrzebuję i Wdzięczen Ci bę-
dę kiedy Mi Jeszcze rychło jak można
odeszlesz. bo ja teraz w Romanowie
nie długo popasywać będę, Bóg tyl-
ko Wie gdzie przyjdzie głowę położyć
na Litwie u Dzieci będę przebywał
Zdaje mi się że i Ty nie długo będziesz
w Warszawie. Czy się zobaczymy
jeszcze na tym świecie to bardzo
problematyczne. Modlić się żeby was
Błogosławić Wam że łzami to
moje robota na te Kilka dni
Życia które mi Opatrzności zosta-
niło. Nie potrafiłbym Ci Opisać
Stanu Duszy Mojej gorzko w Sercu
biało drżący, Oczy Gasną, przy-
biorymu krzyżyku Życia Każde
Udręczenie musi pomnąć aż do-
wieku do Grobu lepiej było mo-
je Serce Kuratorami pilnować cie-
szyć się Kisielami. Polecam Wa
Miłosierdziu Bożemu i Najczulej
ściskam i całuję   Ojciec

4go Marca Romanów







20 Marca Romanów

Jedynastego posłańca posyłam do Białey dowiadując się czy ani nie na dostałeś pieniędzy moich — Na Miłość Boże proszę Cię nie męcz mnie, bo ia potrzebuię iestem i zgryzota na Zdrowiu moim — bardzo zgubnie działa — tamowaniu biedy, niewiem iak się z tey okropney biedy w takim nie dostatku wyrobi. na kredyt Żyie iuż dwa miesiące w mdłym kraiu i w takim niedostatku gorzey iak teraz — Mięy i sądnim miłosierdzie, iak Że z takowego robo może dzie, iad Że z takowego robo może iescze przedłużyć Życie kiedy iuż połowe płuc wypluł. —
Obszernie piszę dziś do Twego Zięcia Żeby tego kalekę przyjął na iakiś czas u siebie, i udzielił ma iak się ociepli podróż do Romanowa i to kaleka przytuli i Go w ney biedzie i pocieszy i sumienie każe kiedy i pocieszy — Biedna Moja Mądry okaleczał — Boże prędzey pobożyć się rozi Day Bądźcie Zdrowi — kocha Żony. — Modlę się Za was
Kochano was a Łzy z oczów nie osychają. —

Ojciec

Wyjeżdżając z Romanowa pisałem do
Ciebie, że tu zabawię i prosiłem na
miłosierdzie o kilka liter których z tęsk-
notą żądny jestem, spes fefellit, sierotą je[stem]
rodząc się sierotą umrzeć trzeba.
Teraz piszę i donoszę że wyjadę nazad
ztąd pojutrze. to jest po imieninach
Johasi. — Że mało przy tym
przeklętym gazeciarstwie wiem i nie
utrudzam Cię ludźmi Mojemi pe-
tycjami, nawet rzadko korespon-
dencyą. — Teraz wypadł tu interes
parafii z której wyszedłeś na
ten Boży świat, w imieniu tej
parafii zanoszę do Ciebie prośbę
którą spełnić chrześcijańskim masz
obowiązkiem. — rzecz jest taka: w Mieście
powiatowym Prużanie upadł koś-
ciół, wzięto się do wyrychtowania
nowego, dobrzy ludzie ze składek
wznieśli już świątynię której
ściany są prawie na ukończeniu
Marszałek nasz powiatowy stoi
na czele tego przedsięwzięcia i
z rzadką gorliwością mierną tę no-
wą świątynię powoli wznosi, był
tu młody Architekt z Warszawy
z którym trzeba się rozstać w śród
rozpoczętej roboty bo stał się więc
nośnie wymagającym a wymaga-
niom Jego i fundusze składkowe
wystarczyć nie potrafią. — Ty masz

przyjacielskie Stopaniu, z Wm Jędrzejkowskim i dalszemi panami pod przewodnictwem którychże kształci się Młodzież – ponieważ z P. Łabęckim dotąd prowadzącym robotę trzeba się rozstać, dobrze starania żeby innego urządzonego Mia Możnaby ryzyko z twojej łaski –

nowinie dziś z Tobą nasz Ma... budżet co do Warunków Ugody z Nowym Architektem, do tego ... starania żeby na niego nie czeka... Materyały gotowe pieniądzy tra... się zebrały szkoda pięknego do... fabryki w czasie. –

Trzeci Nemrod zna Architekta który restaurował Dom Romano... Może on wolny może by się po...

Żegnam was ze ściśnięciem ... ... bo dziś łatwo i blisko do Warszawy ale u mnie bliżej podobno na Elizejskie pole. –

Na Miłość Bożą Jasia nie idź ... ... Gasnące oczy Żeby ... jo... widzieć. –

Najprzywiązańszy do ...
Ojciec

4o Czerwca
Dołha

Do Pana Józefa Ignacego

Kraszewskiego

w Warszawie

Nayukochańszy.—

Wyjechałeś mi iak pisałem Matce i od-
jechałeś bez pożegnania bez uściska ia-
kibym ci nad głową zrobił przyjm go za
zbolałego Serca. Niech cię Bóg strzeże, niech
cię Matka niebieska [illegible] opieka niech
cię Błogosławi w Naydłuższym Życiu
Błogiem go, żegnam w Imię Ojca + i
Syna + i Ducha Świętego, tak mnie
Błogosławiła Babka kiedy mnie w
Nocy wykradli z Bohatkowic i
Uwieźli do Wiszniopola, [illegible] nas
dopędził w Tarnopolu i oddał Nie
List Babki ze wspomnionym Błogo/
sławieństwem było to w 1796tem roku
Obecność twoja u Nas przypominała
mi nayszczęśliwsze chwile życia ma
[illegible] bawiłem z wami, ale też wyprzedała
kiedym się wszystkie Moie Rani
które i do Śmierci nie przestaną
ptyszą, z biednym Ojcem [illegible] za dwa
dni Jadę do Dobrego [illegible]
nie Wiem raz napiszę do ciebie od
ciebie też błagam o słów kilka —
nagdy twój wyjazd zrobił żem ci ani
Obliżu twego nie oddał ani się poża-
egnał z tobą — mam u ciebie [illegible]
[illegible] tych teraz nie po
trzebuję [illegible] będą [illegible]
[illegible] przyszły [illegible] oddaję ich
Kajetanowi który grób dla Matki

murowaé Zaczenie z rąk swoim oddz
łeś Mu 280. r. s. ja już dałem na
ten przedmiot 320. niech Bóg Tasi
ko swojo pozwoli Zacząć i skończyć
robotę która mi bardzo na sercu
dolega. — bo i Na kamienicie nawet
nie liczę więcej należności Na Tobie
jest 25. r. s. za które raz Mi Je-
raz kupić bilet na loterye Przy
manowską i odesłać do Rzeszano
wa bo na Litwie podobno nie
wolno trzymać i grać w loterye
tuteyszą. Więc święta Trzyjedn
z ratunków naszych Obliż świę-
oddaje dla zwrotu Kajetanowi o
aprilu pamiętny Żeby Fabryka
nie Stanęła, Bóg wie jak i te
i kiedy wrócę ojczyznie i boleśnie
brady 10 lat wiernego nie zasłu-
żem i Bóg wie czy zobaczę to po-
mimo największej Ochoty do
Warszawy w konwulsjach za-
jęczy nie posiadę, święty pokój
dobro z tobą Daj Go nam Bo-
że. — Ciotka nie myśląca wró-
ciłeś do Warszawy jak wróci u-
tu Jej ojca Odesłanie i prosić Obie-
no litografije ~~Ondersi~~ [illegible]
~~[illegible]~~ [illegible]
~~[illegible]~~ [illegible]
~~[illegible]~~ [illegible]
czyście ~~[illegible]~~

nie Zczyniuje Ci drugiego razu
Bądź Zdrów i szczęśliwy —

Ojciec

13go 7bra
Romanów —

Mój Najukochańszy Józefie

Nim ten list dojdzie wrócisz pewnie z Kijowa – przyim podziękowanie moje za poczciwe o Starym Ojcu pamięć, niechże Ci dzieci Twoje oddadzą za wszystkie słodkie moje chwile, którymi napawałeś serce moje – ale przytem nie życzę abyś tyle doznał tęsknoty ile ja z tak odległego od Nas oddalenia się doświadczam. List Twój czytaliśmy i odczytywali z Matką iterum iterumque. – Słodkoć i dobrze, przedłuż Boże i pomnóż dobro nad poczciwą głową Twoją – od przeszłej środy osamotnieni zupełnie jesteśmy Kajetanowie pojechali do Warszawy pożegnawszy – a dzisiaj proszony i Joanna nie spieszą się do Nas – niechże Im Bóg przebaczy – Matka chce wyprawić do Akwizgranu i wszelkich do tego wysiłków dołoży. Ty napisz do niej proszę aby się nie wzbraniała jak to się udoży do ciebie. –

Najserdeczniej dziękuję Ci za udanie się do prezydenta Perettiatkowicza i do Bielawskiego – pierwszego basuj kilcie jak tylko te wiejskie nie zapadaci na Sw Jan procenta drugi ś. wielce Ciebie nawiązującego kiedy mi rzecze pomówić rado, i wyprowadzić z ambarasów które mi tu wiezio zawarzyć będzie Mu nayobowiązanszy – i Tobie razem. – Ze zdrowiem naszym bardzo już nie dobrze ja czuje że się zbliża solenna godzina – i może prędzej jak się nam zdaje stane w Żytomierzu niewidzialny za twoim krzesłem. bo Ucar li prędko jeżdżą –

Trzy lata jak Słodki Jan minęło i tym
czasem w Kisielnicy przysposabiamy
sobie to wszystko co i potem wygo-
de i przyjemności robić może może sadzić
szczepy. Ogrodnice dają dobrego a i w
Kubinie warto by o fruktowym ogro-
dzie pomyśleć nie odkładając bo kie-
dy zasadzisz drzewo. to bez zastrzeżeń
na wzrost i starbe dla siebie pracuje
Szczęśliwy żeś się wrócił do poczty i o
Jana że będzie raz podpisywać się u
mi. — Czekam Książek które mi żądas
ci swojej masz przysłać. — kiedy Mat-
jej jeszcze nie zapominaj o moim
Mameluku. Kiedy nie to odsyłaj W
Mameluka drugiego mi go zrobi jak
Ula kapłan, bo mnie trapi jak uw
ale dawno nigdy nie nie zrobi ni
dawni zapłacił temu Ula ta Złotych
za obraz niebieski; nigdy opisywany
ładnie zrobiony ale podobny — Co j
jest gratów mieć mieszka to straszy.
wszędzie je zbierasz — teraz Kajetan do
tał dużo książek z rycinami — wszyst
Gustawa w połowie wieczorami
miast ładna robota na domu po-
grzeb S[tar]ego dzisiejszego tego bohatera o-
mawiali Poznaj, dla ciebie to chowa
Kajetan ale nie chcę żeby go gdzie w
przechowywano w Warszawie osob
nie na Papreckiego lub innego.
kronikarza. kiedy chcesz mieć te drz
Te piłki niezwłocznie do Kajetana
Warszawy — Ulica Rymarska Dom
P. Fletam — Trzeba mi koniecznie
dla dobra waszego pozycji jeszcze

Czy ci ciężko na sumieniu
kiedy myślisz o zaniechaniu. —

[illegible]
[illegible]
pare tygodni —

z rok jeden potem że stawiemy do
bie kawałeczek chleba a zwłaszcza
niech Wam Bóg szczęści — Matka
zdaje się niby lepiej teraz ale to
Mój drogi Jerzy krzyża wiecz
dny Boże żeby się Twoi wadzili ka
gierem Ożenił Bogato mowaby pod
dawał co się komu należy, i często
Mu życzę żeby Mu Bóg dał Żonę
coby z procentem Zapłaciła za no
go biednu Annę — posłałbym Jej na
Zapas parę dobrych pończoch —
Gdyby to bliżej było pewniebym i od Ka
pitana wziął Wierzejowego Konia
którymem odstąpił Księżany nasz Pla
ton spokojny i z tęgiemi Nogami. —
Wszystko u nas Staniało, tylko Ży
wioły i Wszystkie w szalonej cenie
Gdybyś mi mógł ze trzy lub 4ry pod
beczki Miodu odstąpić Zapłaciłbym
Ci, pomyślałbym o transporcie
bo do Lublina niedaleko. Go odesłał
i przy tem tam o tartego Żeby trzeba
dopędzić bo wasze furmany kręta mu
go długo Zabierać. — i Wozimy kiedy
nie droga. — przychodzi Czas wreszcie
niemy Oblizuje się tu tylko myśląc
o tem —
O Wielkanocy nic mi nie pisałeś czy
Żyje modliłem się Za to Żeńce przy
jarmarku waszu. — O Gubernatorze
wszyscy dobrze mówią czy to polacy
czy Rossianie do [illegible] —
Słuchałbym trochę szczegółów o widzeniu
się Twoim z Grabowskim z Krowi
ci on Zawsze Arystokratycznie pośród
których Wszystkie Narady. — czytał

między Wszystkiemi w nim ciągi za
ciebie dawali, Apollo Korzeniowski i
poznali czyli waszej Żeby im się
a ukłanowali.—
Trafił mi się ten lepszy przypadek że
rzy pocztę, pisałem do ciebie, do Woycic
kiego, Lipskiego, do Antosia Kuriczny
do Peterzburga i iedyne ze trzy listy—
Woycicki pisze mi Że list do ciebie p
sany w Jego kopercie znalazł a nię
list do niego pisany ani wiem dotąd d
kogo poszedł; i iestem w wielkim
Ambarasie Żeby czasem przypadkiem
nie dostał się do Lipskiego którem m
bardzo grzeczny list odpisywałem. Wy
drugi napisz do Lipskiego i Żeś po
mnie a ieżeli omyłka zaszła przep
i Mnie zawiadom ia toż samo powt
rze— Nie dziw kochanie Że się Stare
be Oczy poszkapio.— Nie dawno wy
kowszy to Wzrok pod panowaniem
Zapalenia Zostający, wszy się skutecznym
lekarstwem, zapuściłem wszy i Zdaje
się Że Francuz prawdę napisał nowe
przytem przyiemność które mi ludzie
powtarzaią Żem do ciebie podobny.—
Kiwa się Moszulsio wyśmięi niechaj do
mnie przyjedzie, na Nowiciat postara
się o ładne dziewczęta, Żeby się pierwej
wypróbował czy może prowadzić
Matczyno wayne, z najazdami szata
Żegnam Cię szczęśliwy dniem
nicwie.— którego na Ziemi Oyców naszych
wam którego i według wszelkiego podobieństwa
iesz przyiść — z żoną i dziećmi
głowie podobnych.— Błogosławię serdecznie i ca
łe was i Błogosławię
łey iak patryarchowie.—
Oyciec

19go Kwietnia
Romanów

Mamy piękne ocieniony kwiatki Dziewczęta ...
nie dzięki — Jarzębski od 4go dni się

Moy Nayuko[illegible] na Ziemi

Numer mego biletu na loson 14535. — proszę o sztafetę za Artículo misaculis. —
powracam z Wiktory z Orszego wa gdzie sobie wszystko da je rade, — Dla Boleslawów dło go pisać nie mogę. —
po Konie Twoje przyszłe iak za tydzień wroci z Wiorza Ka jetan bo ludzi którymi ufać można zabrać, Złość zrobił Zei Wiktorowi nie powiedział sie Jubes, wiadomem własne 345 rubli, z tych odesłałeś Mi 280. a 25 dałeś na bilet od wołeje się do listów moich które pisałem na Wiosnę wiemy sobie nie winni — przez 6 de quibus. — Kiedy mały Mi piszę dłużey — Kiedy mały Mi łosierdzie na dzienno spytay P. Chodubinskiego z którym się musiły spotykać czy na chorobę oka lewego Moge poryzykować postawić pijawki za uszami. —

Donieś iak się Matka Ciotka
Konstancya bo i to Kmie po
woli dobija że nic o niey nie
wiem a boję się. była biedna
pod Krożem aż strnuż wyspo
wiećć. —
plusminus pokaltkului Ko
dy będziesz w Romanowie
z żoną. Całe moje gniazdo
zbiorę żebym was razem
pobłogosławił. —
Rozplątuj powoli sieta Ko
chani Cię. Mnie powad Jeru
lita a kiedy trudno zrob z
Kiedy węzeł gordyiski i no
żem od korzera przetni
więzy i Kieraj do Kisiel. —
bo day Boże całego tało
bucia Twoje cirrppię
tylko brodę do ktorey
nie a nie nie Mam ro
bożeństwa
Twoy Kaynzulei błogo
wiący Cię Oycic

28° Czerwca

Żoiński iuz wolny musisz o tem
wiedzieć — wiadomość od Jasi
Kiego Teodora kongwrocił z Zytomierza

Mój Najmłodzieńszy Józefie

Bardzom o Ciebie niespokojny dawnoś
pisał – a że 15 Maja miałeś i 24 Czerwca
a od Ciebie ani słówka nie było nie dziw
się że się serce kochające Ciebie trwoży. —
Żebyś wiedział co się z nami dzieje dono-
szę Ci żem wczoray wrócił z Siedlec gdzie
przeprowadzałem udającą się do Altwis-
gram Matkę Twoją z Łucjanem a po-
dobno i Morawczewska razem z Nią z
Warszawy wyjedzie, znowu m sierota-
tami i takim byłem od 1795go r. do Rku
1811go — z dodatkiem wieku życia w
7mym krzyżyku kończącym się, i udrę-
czenia które niespokojność o Zdro-
wie i Życie Matki Twojey podnosi do
katuszy. —— w Siedlcach zjechał się
brat Twoy Kajetan, przybył po Mat-
kę powozem swoim i razem we dwoj-
gu pojechali Skropiłem łzami swojemi
akt pożegnalny – i dziś kiedy to pi-
szę dobywają się jeszcze łzy – Modlit-
wą odpędzać Je będę. —
przed 3ma tygodniami byłem w Warsza-
wie i zrobiwszy naradę z Wm Majewskim
uporządkowałem Interessa Moje i ma
Następuje. — przedaliśmy Romanów
Kajetanowi, potrąciwszy długi od na-
znaczoney 550. tysięcy wartości zostało
nam Kapitału 300. tysięcy. — Którą to
Summę zaraz testamentowo rozporzą-
dziliśmy następnie. 1o Stosownie do
prawa Kodexowego 1/4 część darowali-
śmy Synom — z tey 1/4 części Józef synowy
wydzielnie bierze 20. tysięcy resztę dzieli-
cie się w równych częściach. — na trzecią

potrąciwszy 1/4 części 300. tysięcy – zostaje fundusze naszego na Romanowie 225. tysięcy te pójdą do równego działu na 5 części – co wyniesie po 45. tysięcy na głowę. –
w Cesarstwie żonie Mojej a Matce Twojej nie ma nic i tam wedle prawa tamecznego was dzielę osobnym Moim Testamentem który zrobię w przeciągu 2ch tygodni fundusze Moje tam są 1mo sto tysięcy i tysiąc rubli a Ciebie dobra po odtrąceniu długu wyżej 80. tys: i w gotowiźnie 100. tysięcy z tamtych funduszów siostry wezmą po 2. tysiące rubli, i jeszcze po 750. r. dostawi reszta wejdą do równego działu bez będę mógł pełnić nad panami powiedzieć mój drogi ukochany w pro... Wieczności „Quinque talenta dedisti Mihi Domine ecce alia Quinque lucratus sum. – powiedz Mi Mój Najdroższy. –
Niedawno Cię prosił o listy do P. Majewskiego i Bielawskiego Mładem w widoku Interessa w którym Szczerości Twoja dla mnie Mogłaby Mi była oszczędzić grosza i uczynić jeż Szczęśliwszemi i teraz o ten list proszę do Bielawskiego idzie o Nabycie Mutwicy która dzierżawić się będzie w Sierpniu a który Bielawski prowadzi sprzedaż Kupić Mutwicę dla dziecinnej przedawszy dobre, Mutwica z Romanowem wyprzedałaby się Rodzeństwem z łatwością – a jakiem spokojny umierał zostawując Was wszystkich trzech przy dobrym kawałku chleba. –
Ciebie z Żoną i dziećmi Najczulej ściskam pozdrawiam i błogosławię
27. Czerwca Romanów Ojciec

Za powzięciem podroż Matki i Jey Zdrowiu
Uradl się tam wraz z Dziećmi. —

113: Jako poddany Cesarstwa niiakiem prawa
zrobić rozporządzenie iakie zrobiłam
Nieważny tylko Urzędem mego Ur-
dezowi. —

Móy nayukochańszy

Dawno pisałeś do mnie, bo ja listu pisane-
go przy przesyłce pieniędzy z Łowicza nie
liczę za list, nic mi tam o Sobie nie piszesz
a Ja Łakomy iestem na wszystko co się z
Tobą i z Twoiemi dzieje, radbym codzień od
Was Wiadomości odbierać - Smierć Mamo-
wie a położenie moje takie że serce w
ciągłey tęsknicy być musi iest to kara
Boża, dziękuję z pokorą za to że Wam
przynaymniey i bezemnie dobrze na Swiecie
Byłem w Warszawie przy mnie się Kajeta-
nowi Syn Bogusław urodził Boże Go
Miey w Opiece Nayswiętszey. -
Szkoda że w tym czasie być nie możesz
Konkludują się Interessa, po Odbyłey
konferencyi z Majewskim, stosownie
do Udzielonego mi proiektu - Matka
ma Jechać do Akwizgranu w tym mie-
siącu, Zdrowie nasze Złe bo też i czas te
Karce Żywota skończyć. - z tego wszystkie-
go stać się może że w Zimie będę pozycy-
w tenczas dały mi Ojciec i Mąż Trzeba nie
wątpię o tem bo ia też i o Twoich Interes-
sach nie zapomnę. - od Oleszowskiego
Rozboinika ani Słówka ani wiadomoś-
ci wyrzekł się i Syna Okradłszy Go przed
Urodzeniem Day Boże żeby na Zawsze
w Naszych i Waszych ręku [zostać] może by wy-
szedł na człowieka, iak Go wcześnie Zgi-
nie i biało i dużo. - Bądź łaskaw Józe-
fie kilka słow grzecznych napisz do Ma-
jewskiego dziękując Mu za pomoc i
radę i polecić Kajetana łasce Jego, bo Ka-
jetan odziedziczy się na Romanowie
do Bielawskiego o biesiadeś napisać ale
to Matka nie wziedo. - a i on potrzebny

i iest i będzie bodaybym był nigdy nie
znał pomocy z Innej iak z Jego
rąk. — Jeżeli będziesz Tasiowi napisać
pamiętay że Jego Żona Krewna Two-
iey Matki — Kajetan z poznańskiego zys-
kał Heraldyczne pewniki pochodzenia na-
szego — protoplasta nasz 1szy podanie z Opa-
ta wiadomość ./ Krzysztof Oyciec Opata i
Stanisława — syn Stanisława Marcin
Żonaty z Sokolnicką Cztery Gałęzie Suk-
cessorow zostawił. 1sza poznańskich Piotra
i Antoniego. 2ga Generała — 3cia Nasza —
4ty Majorowiczów i siostry Orzelskiey Lu-
cian ma zrobić dla Ciebie Drzewo Genea-
logiczne i przyśle Ci. — Kajetan szuka da-
lej Może mu się uda dojść do Jaśliczyo i Kasz-
telana którzy wedle Kroniki egzystowali.
Jak i tam u nas Urodzaje Jakie czy —
Ogiera i Wiosenne Starczy się ubawić za-
płaci Ci się On z tęgim procentem. —
Dla Luciana Staramy się coś napatrzyć
i kupić ale Majątki po waryacku drogie
a reforma stosunków z Włościanami spo-
dziewana, strachem każdego przeymuje
bo Kredyty zredukowani, więcej panami
zostano, ale Szlachta z długami /. a gdzie
Inna Szlachta, z wojskami wyiedzie. — Zdaje
się że w teraz /. i cena majątków spadnie —
— Twego mnie Zelegu dobrze przedać, na to
się nie zdobędę — i zaprawdę powiadam Wam
pisząc choć iaden z naszego gniazda Modlić się
będzie przed Obrazem N. Mat. Boży dod zawsze
pod Nayś. Opieką Jey Nad Całym Domem roz-
ciągać się będzie — i po mnie nie dopuść tego
Moy Synu bo ty głowa rodu zostaniesz lepszy
[illegible] — in articulo extremitatis. —

Całuję Was Nayczulej i Nayserdeczniey
wszystkich Oyciec

4o Czerwca.
Romanów —
Za tydzień Koniec Święta czy ten list ten
dojdzie przed wielką Awanturą

Tibi soli.– Jan Kraszewski
R. 26 Stycz. 235

Mój najukochańszy Józefie.–

Biedny i Ty i ja z tobą jesteśmy w kategoryi pas-portowej która nam nie pozwala zjechać się kiedy nam to najpilniejszą potrzebą, nie roz-pisuję się tu bo by i papieru nadto było do opi-sania Ci biedę mojej i udręczeń, może też w końcu i paszport dostaniesz i pokażesz mi się, najwięcej mi chodzi o Twoje zdrowie mój kochany, co do interessów pogada tro-chę z Tobą Łosiewski resztę za widzeniem się zdecydujemy, jeżeli nie przyjedziesz razem z Chłopcami mojemi, ja zaraz wyjadę do Dobrego może i na bardzo długo, jeżeli Mi-lucian dopisywać będzie o co go proś teraz widząc się z nim, i pamiętaj że w tem moim postanowieniu będzie moje szczęście całe przyszłość ważna, spokojność a może i życie moje, spoczywają; potrze-buję od Luciana bezwarunkowej uleg-łości rozporządzeniom moim, i wyłania się jego dla dobra ważnego Ogólnego; quand Vous lui parlerais de cela fait le en tete a tete, et dit lui qu'il garde la chose pour lui seul, la loi de ce pays qui partaget les biens en egale partie entre les garçons et les fils, expose Votre avenir a des pertes incalculables – J'y mettrai bon ordre si Lucien me seconde, et j'eviterai les milles procès et mistifications dont je suis l'objet journalier.— Chcę pożyć jeszcze trochę w Dobrem żebyś Ty Mógł przedać Hubin dobrze byłoby, nie psuli to kraj gdzie kle-dy nie urodzi to ginąć potrzeba i nas tego, nie ma jeżeli Ty Hubina nie przedasz to ja

dla Swiętey Spokoynosci Dobrze przedaj Ma-
sze, w tenczas mieszkanie obierz sobie
w Chmielnie iuż tam na Wiosnę sta-
nie domek dla mnie, ieżelibyś Ty przedał-
Hubin kupiłbyś u mnie Romanów i
postarawszy się o przesiedlenie zamiesz-
kałbyś w Chmielnie. – lub w Dobrzyni
kiedybyśmy bliżey siebie byli zdaje mi
się że iakoś by nam lepiey było ia do-
tabłków nie chcę chcę koncentracyi fami-
liiney, chcę Spokoynosci, żeniam się oże-
ni, Kajetan także dla każdego z Wy
znalazłby się uczciwy kęs, nie roz-
jezdzamy się tylko po Swiecie. –
przypominam Ci Moy drogi Staruszku
wiczu i błagam i proszę żebyśmy w
tem Interesie z honorem wyszli, ieszcze
może nie raz ten Pan potrzebny nam
będzie. –
Jeżelis wedle posłanych miar przeniosł pro-
wad kołożę i mnieyszy Obrazek zrobił
proszę o nie bo ramy czekaję. – a i te
Obrazy i ramy możesz iak swoie uwa-
żać to tylko moje dożywocie. –
O Ateneum i ieśli iest co nowego z
Twoich Wydań proszę dawno iuż moje
oczy Wyglądają tego pokarmu dla ducha
Żal mi że Ateneum kończy się w o-
statnim Tomie pożegnany Swiat u-
czytający bez Żółci i Wielkich rekry-
minacyów ale pożegnany tak żeby
każdy w te pożegnanie przeczytał z
płaczem. – Życzę Ci Piórem Twoim
Wesprzeć Bibliotekę Warszawską Wo-
tum [illegible] przysieba te Trzemeszno
Życzę z tygodnikiem [illegible] Życie dobre
dostarczał Mu sił żywotnych, ia

lubie tygodnik, pamiętay że to iest Piastem na twoja pierwsza od którey odebrałeś pocałowanie. —

Żonę dzieci nayczulej pozdrawiam i polecam się Twoiey poczciwey duszy. — Oyciec

26ᵒ paz:

Romanów i na przyszłość i na zawsze proszę żebyś ten list sam przeczytał i spalił. —

Jan Krapowski 237

Mój najmilszy i Najukochańszy Józefie.

Uklęknij i pomódl się na intencyę naszą plenipotencyą naszą posłał do Warszawy Szczepkowskiego ma także posłać Bryndzy, i Majewski z Bryndzą o Jana nie nasz nie zakończy i mają spór, powie dział w czasie w Romanowie co Szczepkowski pisał komplanancye prawomocną która dla nas dobrowolnie przyjętym prawem będzie, i spór zakończy. — Łoniewski z plenipotencyą Matki pojechał i siedzi w Warszawie i pilnuje rzeczy, i zaraz za powrótem zabawiwszy w Romanowie dzień lub dwa wyjedzie do Hubina, ze sprawunkami i pieniędzmi i raportem o wszystkiem w Bryndzie. — jeżeliby Szczepkowski z niedbale i nie dotrzymała słowa sprawa o dożywocie przez Sąd Apellacyjny przeprowadzoną zostanie. — O Jakieś Ty Mi dobrodziejstwo zrobił Listem Swoim do Senatora tego Ci opisać nie potrafię, JW. Senator jest Twoim Radzcą wiedz to dla tego że może Ci drugi raz wypadnie pisać do Niego. Skibickiego nie masz w Warszawie biedny człowiek pojechał z córką do Wód do Francyi, i na wyspie Maderze ledwie zawiózł biedną córkę chorą do Paryża, drugiego dnia po przybyciu tam umarła. powiedz Mi komu teraz żyć kiedy taki kolos zdrowia mógł się zwalić. —

z Serca uradowałem bycia ale niespodo-
nitam nadobnej i miłej dziewicy
nie uradował.—
ponieważ prędko spodziewam się p
sai do Ciebie albo przez Umyślnego
albo przez Gabryela Ukraiana i n
pisze tylko kilka rzeczy na które
kiedy wyszło mój list odbierzesz
wyszło też i odpowiedź.—
Mam tu do Ciebie dwa listy jeden
od Leszniowskiego który jest Twoim
Wielbicielem i prosi o sukurs do
swoich Feiletonów, żeby i Mu-
dzi Młodzieży swojej z Ateneum
pozwolił zubowiazłby i go bardzo
Miły człowiek wydrukował dar
nie Twoi Nekrolog za który po-
winien Szlubowski być wdzięczny
ci dla Ciebie nie znaydzie, w tem
czas wydrukował kiedy był zarem
Redaktor Kuryerka i wział 22 zł
te i wydrukowawszy zamiast
położyć podpis Twoi położył tr
litery J. S. K. - dopiero na moi
uwagę moje przeprosił za om-
kę w Kuryerku.—
Drugi list mam od Wuyciekiego
z prospektem który tu dołączam
i prozbą o przysłanie Twojej
biografii, nie wiele ona rzeczy na
Ci czasu dogodzi im. ja tylko p
sze żeby i dodałyś wiele cię Two
dotąd książek wydrukowanych że
tak od czasu jakiej pisać zarzucił a
lepiej byłoby katalog dołączyć.—

prosze o to iak nayusilniey i bar
dzo proszę. — Chwalone bardzo —
Twoje „Ostrożnie z Ogniem" ktore
przyszło 4. exemplarze w Warszawie
rozrywane iak tylko się pokazało
ty kiedy Mały przysłał mi Exem
plarz. — Donoszę Ci także Woycicki
że 500 złot dla Ciebie leży w biblio
tece /: o ktorey nie zapominay :/ bo
bliska upadku, zdaje Mi się że nay
bliżey byłoby zaraz napisać od sie
bie do Woycickiego żeby te pienią
dze oddano Łomiewskiemu ktory
Ci One odwiezie. — zaraz z temi kto
re odemnie Ci się należą. — List
rozpieczętowałem przypadkiem bo
na nim adres tak iakby do Mnie
był napisany obaczysz Go, bo Ci
Go odwiezie Gabryel. — Czuło dla
mnie nieuż będzie Gotowe i Tybio
nu besarabskiego 40. fun: Czy
klucz iescze Moja? czy N. P.
Ostrobramskie odbiore przez Ga
bryela chciałbym wiedzieć dla
rachunku. — Ceny u Nas popra
wiają się przyidzie kolei i nawet
trzeba tylko cierpliwości. —
W Marki Pszenicy korzec złt 29. żyta
16. owsa złt 3. —
Więcey nie pamiętam tylko iescze
Zosi Rączki całuje dziękując siostrom
Kostusi za wyzdrowienie sprawie
Kapelusz Trzewiki i parasolkę. —
Marye Mistyczne posadzili nam
nie. — Twoy Tatulo. —

Jan Kraszewski.
R. 16 Lipca

Mój Najukochańszy Józefie. —

Znowu iestem w Romanowie po ciągnąwszy się Dobno tylko dni kilka bo reszta czasu przez który tam bawiłem zeszła mi na latarniu. — Odbyłem kontrakta iako tako kredyt iest z łaski Bożej i Hipoteka dobra. — Matkę wyprawuję do Buska i ten list oddadzą na poczcie przejeżdżając przez Lublin. — Obiecałeś przyjeżdżając przygotowywać dla Was mieszkanie a sam wynoszę się do Oficyny w nadziei rychłego widzenia się nic ci o interesach nie piszę. Musicie zostać póki Matka nie wróci bo nie zostawię na przypadki Babkę samo iedną, i z oka ię nie spuszczę póki Matka trójka nie wróci gdy nie raz w stosunkach naszych codziennych z Pasmimorzewskimi narażony iestem na cierpienia moralne których trudno opisać. — podli ludzie postąpili ze mną najniegodziwiej i powinni by też Mi nawet prócz że Szwykowskiego tyle nie zranił serca i duszy ile Jej napaść bezczelna. — Jeden Henryk iak uczciwy człowiek stoi na boku i mi z największą grzecznością powiedział Matce że co się raz skończyło tego się nie godzi wznawiać. — Wyobraź sobie że P. Matka 1. Lipca nie chciała brać 3. tysięcy których iej posłałem za ostatnie dożywocie ledwie Gabryel wymotał że pieniądze wzięła i kwitu dała, szczęście moje że i Morzewska w przeciągu byłoby może i nie przyjęła za Jej wspólnym pieniądzy, piękna by była moja pozycja. —

iak Matka powróci i ażeby wiece do

Dobrego, nie wyszukiwałem Gnewaszewskie Luciana skłoniłem że z Gabryelem chce być, teraz mi idzie o Gabryela żeby także zgodził się być z Lucianem nie tak nadto kiedy Jego dwóch będzie, Lucian w Interessach zewnętrznych nie da dobrej rady bo Emancypacyi tutejszej wierzę Gabryel zdała dokazuje w każdym Interessie – Interwencya Twoja i tu potrzebna będzie, przybywaj więc drogi z Lubo dla mnie rodzino Twoja rozjaśnisz. Ukończyłoś dłużej więcej podkurczysz się a bardziej wyjeżdżasz jeśli się dopędzie tego pewny iste

ściskam ciebie iak kocham

Najczulszy do Was przywiązany Ojciec

16go Lipca

Romanów.–

Anna i Ksiądz cale Twoje rodzeństwo i wszyscy Was wraz z Babką z Upragnieniem czekamy.–

Lucian w tych czasach do Grodna iedzie wezmie pieniądze w przyszłości i z niemi przyjedzie ile będę mógł zatrzymam Go, żeby nie się powaśniali z sobą.– Pierwszy chłopiec który się porwali rozumem z wróżonej sobie choroby, każdy Interessów tego chodzi dla tego dowody w Grodnie gdzie Interess za którym będzie nieciszeniami chodzić w tygodniu skończyć.–

Kochany Józiu czytam liście
z upragnieniem bo to jest roz-
łączenie był w kłubkie znaj-
dzie w mnie nót mnóstwo
i książek muzycznych trochę
może się z czasem tem zabawić
jednem słowem i ja od siebie czemu
będę mogła tam przyjechać byłoby
tylko rozkosz nas odwiedzić — a jeżeli
mam także nuty do nas przywieźć
w ślicznej te podróży —

zawsze szczerze kochający
brat
[illegible]

Zosi z jej mężem całej
dzieciom ukłony przesyłam.

Jutro wyjeżdżam kochany Józefie nie tak chora
jak poprzednio życzeniem Matki, Ojca i wszy-
stkim nie wątpię że opuści tęsknota niewesoła
niespokojności jak ich zapomniałem zostanę
dobrze mi będzie pod opieką Gabryela. Zabawię
do końca Sierpnia a że wyjazd nie będziecie
mogli tak spiesznie się wybrać nie ominie
mnie wasza bytność tutaj. — Rozpowie ci
przez kilka tygodni nie o was wiedzieć
nie będę mogła a wszakże chorzy obaj — ale

cześci tu najpierwsze dobrze lubianemu
to oni nam o was doniosą. Bądźcie
zdrowi to słodkie słowo do zobaczenia
przesyłam wam i Obojgu wraz
z Dziećmi najczulej uściskam
Wasza na zawsze
ZB

List Twój do Domaszewa przysłany odebrałem - ale
jak pragnąłem słowa Twego - tak odebrawszy i zasmuco-
ny mi byłem - ciągłe choroby i cierpienia Twoje sm[ucą]
cą nas - Oby Bóg pocieszył Ciebie - My tutaj jako tako
ja tyle wycierpiałem się na reumatyzm - że biegnę do Bu[ska]
szukać ulgi - udało mi się spropagować Matuszkę - cieszę
się że teraz jej mogę służyć - byleby tylko potrafił - a [Bóg]
pobłogosławił i dał dobre skutki kuracji -
Odebrałem tutaj Urzędowe uwiadomienie od Rządu Guber-
nialnego że p. Kijowski General Gubernator uwiadomił tutej-
szego Gubernatora że wydał stosowne polecenia żeby skoro
tylko jest Twoim życzeniem być w Królestwie Paszport
na twój przejazd granicy był wydany. Przyjeżdżaj więc
w ostatnich dniach Sierpnia powracamy z Buska
pozwól więc tu się uściskać - Pani Twej Żonie moje
uszanowanie - a Ciebie ściskam polecając się Twemu
pamiętaniu serca i przyjaznej pamięci - z Buska
pisać do Ciebie będę - Gabriel

Jan Kraszewski 241.
R. 28. Listopada

Najukochańszy Móy Józefie.—

Nakoniec po długiey niepewności
ieżeli pożyię, mogę mieć nadzieję że się
do siebie zbliżemy. ta myśl rozweseli-
ła Starość moią i niecierpliwie czekam
przybycia Twojego, nim te nastąpi-
nie Kupuj Domu w Warszawie a
i Hubin wypuszczaiąc Staray się w
kontrakcie zrobić warunek na
przypadek ieżeliby Ci Hubin prze-
dać wypadło.—
Brodaty Kajetan iedzie do Ciebie
tem chętniey Go wyprawiam że tu
u Nas, nie można się nic wesołe-
go spodziewać w Domu; wypersz-
wadź Kajetanowi żeby Brodę ogo-
lił, boję się bowiem żeby Go tam
gdzie z tego powodu nieprzyjem-
ność iaka nie spotkała.—
Anna zostaje tu bo Matka Twoja
często pod zmrużeniem wpada. Ty-
nie masz wyobrażenia, w to za mi-
łe Życie w Romanowie.—
Morawczewska wyjeżdżała do Syna
a dziś i Jest w Domu, pod czas —
śmiertelnych cierpień Matki; —
sypia sobie spokoynie i wygodnie
Gabryel Ci opowie o Tey Mojey
Dobrodzice, która mi przedała
(: przyłożywszy Nóż do gardła :) la-
ta swoje, puściznę po Rodzicach.—

Poczciwy i dobry z Ciebie
Syn, Brat i przyjaciel

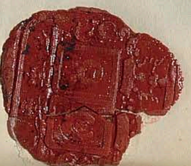
cie zrobic gwałtu sercu
Twojemu polecając naysilniey
Twojey przychylności i sercu Kaj-
tana z Ktoryms dział był z Gdyby
na iakie lat kilkanaście podą-
czyły się Wasze fortuny, tak
iak na zawsze Dusze i serca wa-
sze połączone być powinny, ou
Ciebie Naymiley Kiedy obydwa
i obieście naypoczciwsi ludzie
Gwałtu żaden żadnego, żadne-
mu z Was nie zrobi.—
Całuje Was Oboje Naymilsi
Wraz z Dziećmi
Ojciec

28go Listo: Romanów

Żeny moje unanowanie [illegible]
Dr Gratrijowi —
naypierwszy słage
Fr: Rostiewicz

Monsieur Joseph
Kraszewski

a Lublin



Naymilszy Moy Kleynowie —
w tym momencie mity Twoy List z Lubi=
na odbieram Dzięki Bogu żeś iuż na
Miejscu. — My tu biedni i dlatego po=
krótce piszę do Ciebie. — Tydzień temu na
zad w Sobotę, atak Apoplexyi uderzył
P. Matkę, 4 godziny bez przytomności
była, sądzimy dziś, dobrze że jeszcze Ga
bryel był w Domu, tylko nie płacz roz
legnął się na owodo, Kajetan wpadł na
koniu i we 4. godziny 2ch Doktorów już
u Tożna Babki było. — Atak ustąpił
powoli i wczoray Zupełnie już dobrze by=
ła i dziś jest dobrze ale bardzo i bardzo
blada, Cieszyła się z Twego listu, siedzi
biedna, ani czytać ani robić nie nie mo
że bo oczy zmatowane. — Bóg wie
co Dalej będzie, My sami, Moraczewscy
w Warszawie i z tamtąd iedzie do Jelin[illegible]
na którego Doktorzy iuż na tamten świat
Decretowali. — Moraczewska nam cięż=
ko do ucha. — Szwykowska była ta mi
ta kobieta Wedlka, cięża i miła iak ka=
mień. — i to nie z Ubania. — o wszystkiem dowie
się od Gabryela iak wróci, bo iak wrócę
zaraz iadę do Pedomi. — Kontent się
tem że Zbliżenie się twego do Nas któ
re proiektujesz, o to Boga codzień prosiłem
będzie to i wszystkim i Miło dla Nas obyd
wóch i Zdrowie Twoje poprawi się —

[illegible] nasz Ukrain.– Bądź Zdrów Mój
Drogi przez Gabryela długi
List odemnie odbierzesz
Twój Kochany Ojciec

Żonę i Dziatki Ucałuj odemnie
że też Żona Twoja listu odemnie
nie odebrała to dziwno Adresowałem go do Starego Konstantynowa.—
Donosi na kiedy Ksiądz w Horodcu Ja tam przyjadę i Kwaterę
Główną w Osowie Założę dla nich
o tem [illegible] Staszowskim
Muszę się pożegnać ze Staremi
przyjaciołmi radbym żeby Nastusia
i Krasicka była w Osowie
i Franio.– po drodze i Kolegów
Szkolnych odwiedzę.—

Ściskam Cię najserdeczniej drogi mój Józefie
i za pamięć o mnie szczerze dziękuję równie i
i za propagandę moich słabych kompozycji
w Odessie z podziękowaniem i zawiązania korespondencji
cji z muzykiem Odesskim [illegible]
[illegible] a za wydanie moich walców nie wiem
jak podziękować – księgarze warszawscy teraz
sami muszą o rękopisma prosząc i drożej wyprowadzą
za nie nutki i książki rozsyłają – idzie wyjść [illegible]

Ziarno tego — jak w tych czasach [illegible]
być w liczbie koniecznie bo już od dawna
miam ten projekt — tymczasem raz ściskam
ciebie najserdeczniej i o pamięć proszę

Twój Kajetan

245.

Jan Kraszewski
R. 7. Kwietnia



Moy Kochany Panie Józefie.—

Czekałem ciebie w pół Marca, nie przyjechałeś teraz Bóg wie jak i kiedy zjedziemy się z Sobą pisywać nawet do nas przestałeś, i turbowalibyśmy się o twoje Zdrowie gdybyśmy z innych pobocznych Wiadomości nie byli o twoim Zdrowiu upewnieni.— Ja czekałem Ciebie i Brata Twoiego Zebrać razem i ostatecznie między nami postanowić któryby mi Spokoyność zapewnił a raz wprowadził w posiadanie tego co kiedyś mieć macie po śmierci naszey.— Łosiewski opowie Ci bo Sam koncypował przedaż lasu iak się to stało, i jeżeli rzecz szczęśliwie do końca doydzie to oprócz długu naszego naturalnego do Towarzystwa Kredytowego 50 tysięcy prywatnych Długów ciężyło na Romanowie, 18. tysięcy Moraczewskiey należne w r. 1855 tym do Opłaty i ciągle dożywotnicze 3. tysiące opłaty póki żyie.— Dobra więc odłużone i bodayże ie przedać będę musiał, co nawet Day Boże bo procentu od lat 4. nie mam 3º nawet.— Jadę na Swięta do Litwy i nie żartem zawinę się żeby raz wyleźć z długów i dać sobie radę, ku osiągnieniu przedewszystkiem pożądaney Spokoyności osobistey, bo niewola Egipska równać się do Moiey nie może

Uwożony nasz Gabryel nie=
osiągnął Anny bo ieszcze=
dekretu nie ma, honorowy
Człowiek nie drążył mnie i
cierpliwie kończy swoje, Panie tutey
sze, psy na mnie Wieszają za to że
stały w Zasadach moich, ale to Pani
Zwyczaynie Boże im odpuść bo to
tylko zebra nasze; emancypujące
się; niewiedzące w czym, po moiey
głowie niech się sobie wsze dzieci
póki życie, sumiennie wywiąże się z
obowiązków moich i skrzywiony
Zdań wieku naszego nigdy podz
lać nie myślę; w nadziei że Bo
Miłosierny Zachwiany w funda
mentach porządek wszystkich-
ieszcze umocni, na długie wiek
i że iakem się urodził Jastrzębczy-
kiem tak i umrę. + Ja myślę na
święta być u Rusieckiego koni
nie ieśliby i miał projekt by
u nas na Święta, albo przyjeć
naydalei w wielką środę albo
umyślnym oznaym że mam by
Żebym się z Tobą nie minął.—
Dziękuję Ci za Obraz i Zawdzięcza
iące te laske płutna iak Zwy-
czaynie posyłam Ci za złł 30.—
Dla moiey Maryi Augusty po-
syłam Krzyżyk poświęcony w Częs-
tochowie przy solennym nabożeństwie
przed cudownym obrazem, Niech
Matka z łaski swoiey Krzyżyk te

w intencyi mojey Zawieri na pierwszey Augusty, bronić on Ją będzie od przygód, i Błogosławieństwo Dziadowsky przypominać. —
Interes nasz Bankowey zagrzęźdnia z niespodzianie dla mnie tyrzykoto nie dać się Mam Gabryelowi zwiałem nadzieje że Sprawa przydzie przy pomocy i protekcyi Stawyńskiewicka, ale udawać się do niego nie można był on terminu Skróconego przeze odmowił i ciedy się obawiemy ztemi Nilkunastu tysięcami wiedzieć nie można. —
O Stanie Zdrowia Matki Gabryel opowie Ci, ia coś cięzkiego co mnie zapewnia że Wy z Matką Twoią Pierwey od Babki Stanieny na Elizeyskich polach, co dey Boże Amen

Bądzie Zdrowi
i Szczęśliwi całuje i was
i dzieci Wasze
Ojciec
B

Komarów
7° Kwietnia

Obraz Twóy Mierny iest, i oranż stawać się do niego będę, ale żem go był iuż zwyczaynie, temyśmy wygrować potrzeba. —

Jan Kraszewski 947

R. 1. Lutego

Mój najukochańszy.–

Jeszcze bawię w Romanowie i odjeżdżać
nie mogę póki Dekret Senatu zupeł-
niony nie będzie to jest póki Matki przy-
sięgi przez Senat naznaczonej nie wykona
bo Sądownie na dzień 4 tego idącego miesiąca
naznaczono, boimy się przyjazdu Szczy=
kowskich i konsekwencyjów, muszę zatem
doczekać tego aktu, o którym Ci z Brześcia
jadąc do domu napiszę jak się odbędzie.–
Poszczęściły się dekreta wygraliśmy kom
pletnie to tylko bieda że jeszcze kontynua
cya Procesu iść musi, tak o kalkulacye
z lat 18. jako też o decyzye ~~dzielnicy~~ dożyw=
ocie czy też czy $\frac{25}{32}$ Romanowa należy
Matce z Dekretu Senatu i wniosków
szczególnie Prokuratora ubocz. Matce
należy Ewentów zbyt, zatem nie boimy
się wcale.– Szczy: jak mówią dziś się z tem
stryszeni że nigdy tego procesu nie chciał.–
sama ogon swój gryzie.– 10go wyjadę do
Dołhego i Grodna i spodziewam się że i
Metryke Fabiana nadeszle mi JW. Mikiewicz
u którego ręku one już znajdują się.–
Brakować mi już tylko będzie exystencya
Bożówki co mi dostarczyłz nyzsko, i że w
1795. nie był ~~[illegible]~~ wpisany do Xiąg Szla
checkiej zapewnie to wypadnie Rezolucya
opieki Szlacheckiej w Winnicy która
mi dodała Jgnacego Jamborzewiczego
za Opiekuna Rezolucyą swoją, i gdyby
Ład o tem nie był w Wileńskiej znajduje
się pewnie w Bracławiu.– gdzie mu
ałz

Zrob o to staranie, ia z dobrego do Grodna
pojade zaraz i Obstaluje tam wszystko
Urządze Żeby iak nay wiecey do Heroldyi
dzieło poszło. — Szczegółowie o wszystkiem
napisze Ci z Grodna. —
Wielkie Mamy Obowiązki dla przyja-
ciół naszych w Warszawie Osobliwie
Skibickiemu Którego łaske staray się Za-
skarbiać i Daley, takich ludzi mało na
świecie. — Woycickiego list do Ciebie
dla dowodu ile on dla nas drogiego cza-
su swojego poświęcał, i ani miał i
Ma dla nas serce i jakiego Wart od
Nas Uwielbienia i Wdzięczności. Proszę
Cię Moy Józefie pamiętay Mi wywiązy-
wać się z Obowiązków wdzięczności. —
Błagam Cię Żebyś nie Zapominał o
Album Woycickiego i dostarczał Mu
Artykułów on ci za to do Ateneum
Znowu dawać będzie. — Gdybyś Moy
z kilkanaście biletów rozdał na Albu
i napisał do Niego o przysłanie o
pocałowałbym Cię serdecznie; i o Bib-
tece nie Zapominay Wszyscy Zaraz
od Leona Lubienskiego do Romana W
jeśli kiedy dowodzili mi Współczucie
i pomocy nie oszczędzali. —
Woyciechowski przeszedł siebie w Obronie
Za Ulicy Wdowiem, iak mi Z...
(bo stałem w Jedynym Zmin domu po
Dziewięć tygodni.) i karmili Mnie i
poili i bawili i Myśli moje Zgad-
wali i Uprzedzali nie wiem iak i k-
dy Bóg Mi pozwoli okazać tym ...
nym ludziom ile im serce moie ...
nym koształo. —

Rakowie Prokurator Wodzicki, którego
nie znałem stanowił sam w Senacie dla
rozbiorowania Wniosków w obręb mojej wszyst=
sprawach [: rzecz rzadka :] i dowód przy=
iarus nie pospolity bo te rzadko bywa
sprawiedliwością mściliśmy sprawie, pod-
Jego piórem nowej świętości ona
nabrała przymiotów kiedyś dekreta i
podziękuj dla tego Zacnego Człowieka
uwielbienie moje. — Mój Józefie czy
nie możesz Ty przypomnieć się Libow-
nie znajomości Jego i podziękować wal-
cem za mozolną pracę i wszystko do-
bre które dla nas zrobił; raz byłem u
niego wspomniałem o Tobie najmilej
Zawiesiłem u Sgo Jana Oficera Krzyż
srebrny przy Krzyżu Sgo na przemyo
rzemiosła tego Krzyża jest bystra Wo-
łoskiego. — Przy takiej jak on Urzęd=
nikach nie ma przyczyny losu dla
Wdów i Sierot. —
Cóż Ci Więcej pisać siedzę i wy=
pasam się u Babki gdyż jak święty
Turecki z Dobrego nie dotąd nie mam
Luiciana Babka wyprawia do Nie=
mieć ot tot nam namaluje pewno=
ciwszy. — Kajetan ma się lepiej po
kuracji i Maliza której jeszcze kontu-
muje, Dziękuje Ci za przypisek do
niego piszę do Mnie w tym duża do
tąd do niego listeczk. — Powiedz on
z Tobą do Wód Morskich. —
Zosi Twojej Ryszki i Marki Zadyje ich
że Ci nikt wspomnieć o Jej Apostołki
tu w Liście Twoim do Mnie dodać wy
czy Kotka do mnie nigdy nie napisze

iem tylko prawnie z paszportem rozwiąz-
lejszym Zaraz będę u Was.—
o przybocznie pamiętaj to jest prawo
z którego skorzystacie nam komuni-
kować się.—
Winszuję Ci 300 koron przeszło tyle ile
miałeś ile Romanów.— Do Gniazdka
Waszego jedno słowo mam ze Was od
nas odsunąć, że skromny i przytomny
ani słowa przeciwko temu.—

Bądźcie Zdrowi Moi Najukocha-
ńsi, Jak mnie Widzisz Naj[?]
najczulej, więcej Wam Błog[?]
twoje Łowom Łaskę Błogosła-
wieństwa i potomkom Wasz[?]
do Końca Świata

[illegible]

6 Lutego

Choć kilka słowami przypominam się łaskawemu
pani Dobrodziejowi a składam wyraz najwyższe-
go poważania i szacunku — o pamięć dla sie-
bie proszę sługa Gabryel [illegible]

Jan Kraszewski

5^{go} Aprila Dołha

249

Mój Najukochańszy Józefie.–

Cóż się tam z wami dzieje kiedy Ty tak zaw-
sze poczciwy pamiętający o nas od czterech
tygodni ani słówka nie napisał, udręczenia
nasze niepojęte. zwłaszcza gdy się przedtym
Nowym i dały nam poznać że jest coś gor-
szego od Rozboju Romanowskiego, bądź co
bądź piszcie i donoście co się z wami dzieje
pani Platonowa również o Męża niespo-
kojna od Wyjazdu Jego nie mając ani
słówka dziś przyjechała Tutaj umyślnie
po [illegible] się dowiedzieć coś o Mężu. a ta-
kże nie ten u niey tam i u Nas.–
Spodziewam się że Moje listy wszystkie
odebrałeś i że prośby Moje spełnisz
w dniu o którym ci pisałem, wszakże
wcześniej pamiętaj wyraźnie powiedzieć
że My z Naszej strony [illegible] dochód Mat-
ce oddajemy ba i [illegible] podłoży-
wszy, w numerowanych Szelmost.
wać Majątku kiedy mowa o danej
przez nas plenipotencji tej data jest
1836. Mc. 21. Kwietnia i wyraźny że Ma-
Intercyzą i rząd Majątkiem porucza-
my dodając pozwolenia zaciągnię-
nia pożyczki w Towarzystwie Kredyto-
wym, [illegible] dawszy Najpierw
ście Dziedzic pierwszy zapisał i
pierwszy pożyczkę zaciągnął.– Zmiłuj
się pospiesz z tem, i wyspraw rzecz tak
umiejętnie, żeby było w czystości.– odebra-
łem list od Bielawskiego [illegible]
z Siedlec której się mile wspomina

i który mi pisze że Sprawę wprowa-
dzi do Sądu Appellacyjnego w Warszaw-
be Wypadu skarżyć Trybunał Kry-
[illegible] za pozwolenie wpisania się
Wiktorowi za dziedzica i jedynego
Sukcessora po Bł: Matthiu, mam
przyjaciół w Warszawie zrobię Stara-
nie o Jurysdykcyę sprawiedliwy
Mamy Interess przy Staraniu
lepiey od pójdzie, czyliż można-
by prosić JW. Urbanowskiey o pro-
tekcyę do Hrabiny Starościny
tą panią kiedy była wiele nam po-
może pomyśl o tem Mój Drogi. —
w druku pamiętay w Intytulacyi
położyć Moje nazwisko lub-
ewój podpis przy końcu położy
kazał Mi Bielawski Dwa. Życzę
ce na przyjście Sprawy przez
Sąd Appellacyjny przywieźć wy-
wyroki ma być, bo u tego nauto
niech zbiera, o Wasze dolegliwości no
zostałem w podobnych okolicz-
nościach nigdy w tyle i nie zosta-
ne, iak tam sobie iest to iest.
Poczciwa Matka zawsze Stworzo-
na zawsze dla Was wszystkie
Ofiary gotowa ponosić, bo i iak
i podziękowawszy Bogu i przy-
de powiedziawszy i wiarei Wszy-
przywiązania i Miłości —

w tem Mój poczciwy Lucian porabia ja
Jego Konia i przy doznaniu Nieszczę=
ścia tem Za to go się mamy może przy
Twojej pomocy nadać mi bez niego niej
pomocy kiedy Uciekłszy, a kiedy Ma=
tam u Was lepiej to niech sobie pomyś=
li że Starszym Rodzicom niedługo już
Służyć. — Kajetan pisze mi że pozdro=
wiał, nie bardzo wierzę aż obaczę Go —
i ostro wyszedł po Niego Konie do —
Świętokrzyj skąd przywiedzie Go z cio=
ci [illegible] jaki miał, i przyjęte
nie uwierzysz jaka [illegible]
Głowa. — Kończyć on będzie swoją
Edukacyę u Ciebie Mój drogi i nie
Zapłaci on Ci więcej jak 1000 Zł na
rok. Kurs Literatury i poezyi —
do wolności odbędzie w Grodku, więc bę=
dzie na to Zgoda napomknij mu To
Zaniechać. — Kocia wasza Zdrowa jest
więcej [illegible] wygląda jak Mie=
siąc w pełni Tyłki ma akurat tej
grubości co Babunia. — z Romano=
wa nie mamy od więcej jak trzech
tygodni ani słówka, Zapewne Ma=
[illegible] zatęskniwszy do swojej
Żonobii, pojechała do Warszawy. —
tem więcej że się synów z Berlina
spodziewa którzy już dokończyli
w Edukacyi bez stopni i nazwania
[illegible] do domowych Bugów i do Słuz
by nigdzie nawet wejść nie będą mo
gli nie mając świadectwa i nie kończąc
[illegible], wariatka Baba w Warszawie
wyprosiła u [illegible] że ich nie
ukończywszy Kursu Gimnazium

pozwolił przyiść na kursa dodatkowe
Bieda z chłopcami bez Oyca szczególnie
kiedy ich Opiekunowie a Matka
lubi świat. – w szkołach w zakładzie są
między ludźmi tym lub [illegible] będą po
dobrze z wypisowieniąś i systematycz-
nym prowadzeniem i nauczą by na
ten Świat wykierowali. – Marszałko[illegible]
odmówiła Mi Towarzystwa w przy[illegible]
się woli wziąść w Jey Pałkowie dzie[illegible]
i zakwitować bo piszę że nie nuż
tego Życ, będz Pałkaw [illegible] nie wi[illegible]
o tem i piszę do Niey czule i [illegible]
zapewniając że nie wątpię że one
Interessu dzieci swoich nie odstąpi
Nas, i że tym sposobem i Nam Tadku
trafić będzie do końca, wspominam
że ja dotąd [illegible] do wody iak umie
prowadzić Interessa proces. P. Nowo-
miejskiey, Zdzieszowskich i ich [illegible]
[illegible] w życiu nabierze Moy
[illegible] Bóg przykazał, Miedze
Boba [illegible] po ambarassie, Także
piszę do Babki Malskiey Błagając
by na Naszą krzywdę nie Zezwalała
Ty Mój drogi Jerzy [illegible]
[illegible] wspominawszy że
i Twoi dziatki, na głowie [illegible]
[illegible] i zupełnie dla was [illegible]
[illegible], Mamie Rączki Żony daj
odemnie [illegible]
wanie i Młodszy [illegible] Serdeczne
Buziaki, powiedz Mu że [illegible]
[illegible] Wszystkiego [illegible]
Uściśnij zdrowi moje dziatki [illegible]
[illegible] pozt. [illegible]

przeciwniczy użyie listu iezeli nie zosta
nie u Mnie na Zapas niech będzie. —
Druga rzecz iezeli nie posłałeś do Dro
ku papier wyprawiaiący gdzie Józef
rzecz o plenipotencyę, dano przez
nas i Moraczewskich razem Wikto
rowi dodaj że była wydana wedle
żądania Wiktora w R. 1830, i że
wniey pełno tłum dołiśmy dla
Wzięcia pieniędzy na Romanów
w Towarzystwie Kredytowym i tam
że Umocowaliśmy Go do Rządze
nia Majątkiem; on to na Kpiny
brał plenipotencyę dla zamydlenia
nam oczu bo wpisał się za samoistne
go dziedzica w R. 1827. w Epilogu
Dodaj na Końcu koniecznie Uwa
gę iż Rzecz Mowa na Świecie zda
na Się, bo Zięć chce aby Matka
Zostawała na dożywociu, a Córka
Wtrąca chce Matkę do Szpitala
wyprawić a Siostry Ze Skóry
Obedrzeć, i rozwija wandalizm
w Zaiapieniu Szkatuły Papierów
i Nie wezwaniu Sióstr by przy
zwyczaienymi świadkami były iak
plondrowała po Cywilskim i
Braterskim Archiwum; i dodaj
Jeszcze że będzie Musiała przysię
gać wedle roty iako ia podam
te delikatne materye piórko Two
ie bez końca z rozumeniem ułoży bo Mnie
krew zalewa iak o tem myśli i pisze

Mój Kochany mój jeszcze kartkę dodaję do listu
a to z powodu tego przeklętego interesu Kon-
kowskiego, dziś z tamtąd były listy, Szwagrostwo
Kiey dobili nie wzieli [illegible] zdrowa i nie-
grawa się ze wszystkich co ich otaczają, wyj-
dzą do Dóbr Litewskich [illegible] przeznaczona w Ma-
Babka wybiera się także tylko jeszcze nie
wiadomo gdzie, ale ja im piszę z Romanowa
wszyscy tym Gazdakom.. Szczęściem no Sie-
że się wsiemy tak te podobnie, Którą
łatwo by Zaradzić gdyby Kunie [?] Ba..
czały, ale głos Mój jak głos wołającego na
puszczy, Bóg wie do czego to idzie, on rzą-
dzi i on policzy igraszki, Niech święte jego
Imie będzie Błogosławione. — Kom-
Bóg życia pozwoli koniec tej sprawy
obaczy. — Mój Drogi Może po wyjściu
ciu pozwów, będzie jakie zbliżenie się
do Układu, na wszelki przypadek
Bądź łaskaw List grzeczny napisz do
Augusta Zamoyskiego, którego w Lwowie
poznałeś, w tym sposobie że ja Twój b..
cie słyszę o Nim Wiele dobrego w Ob-
licy gdzie on mieszka to jest w Krasnym [?]
około Włodawy, w nieszczęśliwej spra-
wie której mam część Romanowa zwró-
ciłem się Myślą, czy nie byłby on łas-
kaw przyjąć prezydencie w kompro-
misie prawomocnym, Sam nie zna-
jąc Go nie śmiem prosić o to, ciebie za-
tem upraszam żebyś się wdał za Mną
możesz zaręczyć że kolegów Mnie dod..
my ze wszech Miar znanych, Jednego
upraszam [illegible] Miszelskiego [?] prezy-
Sędziego gr.[?] i drugiego [illegible] Sza-
bowskiego z Uniwersytetu o nich nic
nie wspominaj, bo to dodaję dla twego
wiadomości — jeżeli się zgodzi

Moy Najukochańszy Józefie

Przebyliśmy Święta po których biedna Twoja Matka bardzo mi zemnieje jeszcze moje Udręczenia z Tego Powodu wyrazić Ci nie potrafię, Bóg Wie czy to nie ostatni rok Życia Naszego, o Mój Najdroższy kiedy Możesz przyjeżdżay do Nas, wyperswadujesz Matce o Wodach o Kuracyi ani Jey Mówić. – a z rozporządzeniem trzeba Zmienić prędko bo Juryści Powiadają że tamie jeszcze dotąd Większa Kłopoty sprowadzić mogą. Trzeba przedać za Życia Koma nów przedać Wam i hipoteka Zaraz Uregulować. – Krótko Ci piszę bo głowy nie Mam i Udręczenie usiedzieć na miejscu nie dozwala. – Bądź Zdrowy Moi Najdroższy

Ojciec

28 Marca

Komarów. –

dotąd po Konie nie posłałem do Osowcy a potrzebuje Już bardzo czy nie obmyśliłeś Ty tak Żeby przez Borowe dostać się Mogły do Strudkowicz. –

Kajetanowie wrócili Ukłopieni Jeż smutny i spokojny że go nie ściąga

p. obrócić



Jeżeli prędko być nie możesz to odebra
niem niniejszego wraz, przyszlij pleni
potencyę ulegalizowaną, z podpisem
Gubernatora na Imię Kajetana brata
Twojego do Traktowania w Imieniu
Twoim na wspólkę z Kajetanem o
Kupno Romanowa. — i do Administro
wania — rada Majętnością. —
Którem się polecę





254

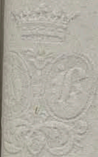
Odebrałem List Twoi w tey chwili i odwrotną
pocztą odpisuję Ci. — Naypierwiey donoszę
Ci że Matka wczoray wróciła z Mirza-
nie bardzo zdrowa, Kaszle, i samo Mizerna
Kapitanowie zostali; sam wróci prędko sama
z Rodzicami przyjedzie pierwszych dni Wrze-
śnia. — Przepraszam Cię Kochany Józefie
żem Cię dręczył w interesie Koniecznym da-
nei Staremu gdzie Który, z to Niespoko-
dowbiazgowo rachunkowości, więc pora-
był i podobno umrze z tem nałogiem, w
tem interesie szczerą prawdę powiem Ci —
że Twoje Kupno Koni tak jest dobre jak
tylko sobie życzyć można było wszystkie
Chude szkapy gorzey wyglądały ale teraz
Można się temi Końmi pochwalić, i jesz-
cze jeszcze Franio odeszle Konia Który zro-
bada u Niego wyjdzie na tem Kupnie pa-
radnie, z Twojej łaski. — Nie myśl zatem
o żadnych zwrotach i nie pamiętay Mi
ierzeli Ci rachunkowości Którą obrazić Cię-
bie nie myślałem, i przebacz mi jeszcze
Prosze. bądź pewny mój Naykochańszy
że dla Ciebie serce, dusza, Kieszeń, Zawsze
u Mnie na pogotowiu. — Chciałbym Ci
czasem słówkiem zbredzić, przebacz Ko-
chanemu Ojcu Gderze, a Bóg Ci Ty Błogosła-
wieństwem swoim Naywiększym pobłogosławi
Od Dziedzica Olszowa, ani Słowa, ani pro-
centu ani nic. — Łyżkę Ku radzę odeśli
z nadpisem że Go nie chcesz pozbawić
pamiątki, na Której biedna nasza
Anna Ostatnie Kochanemu Mężowi
dała Błogosławieństwo. —

Całuję Was Oboje wraz —
z dziećmi Naytkliwiej. —

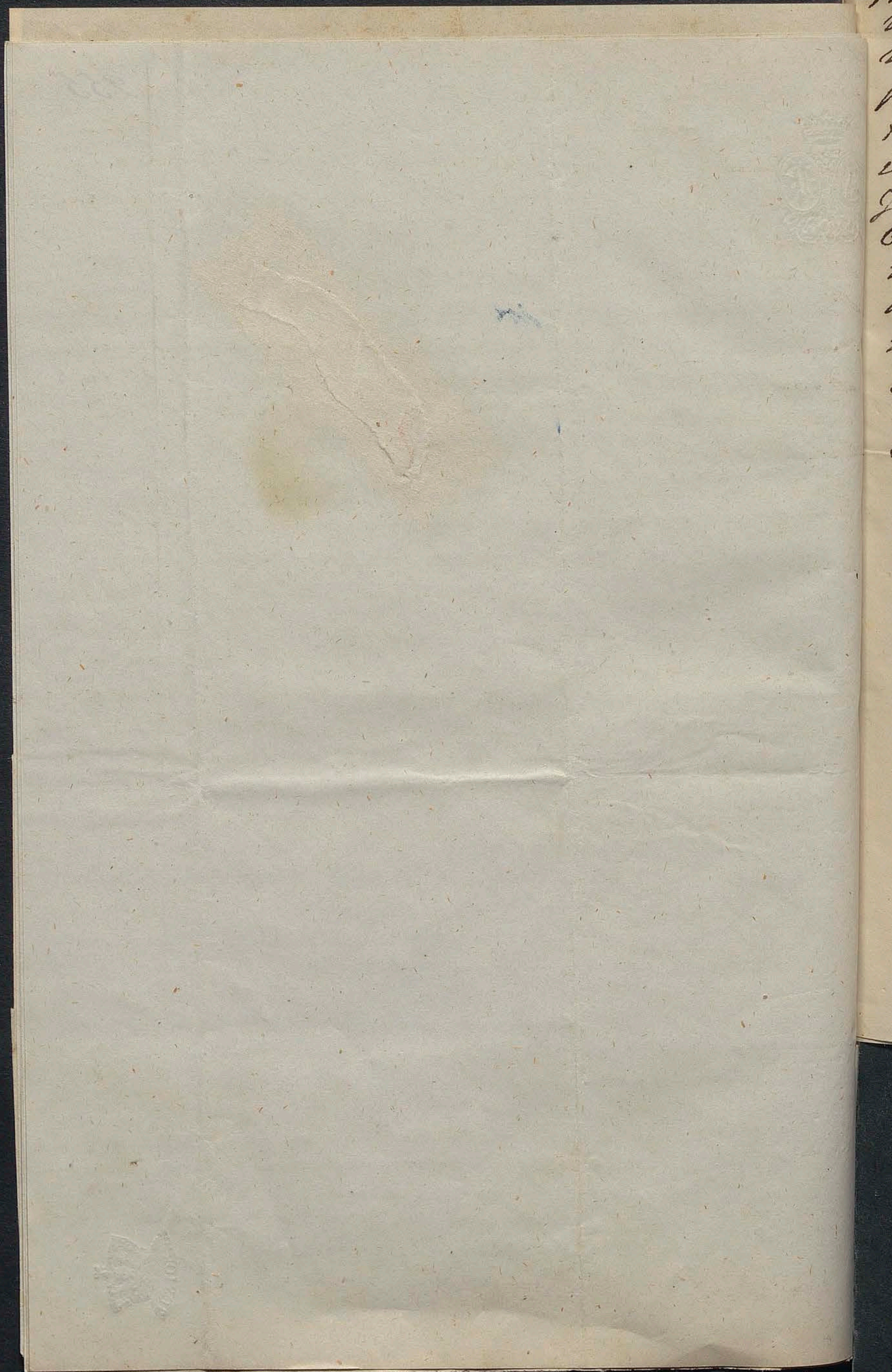
Ojciec

19go Sierp:
Romanów





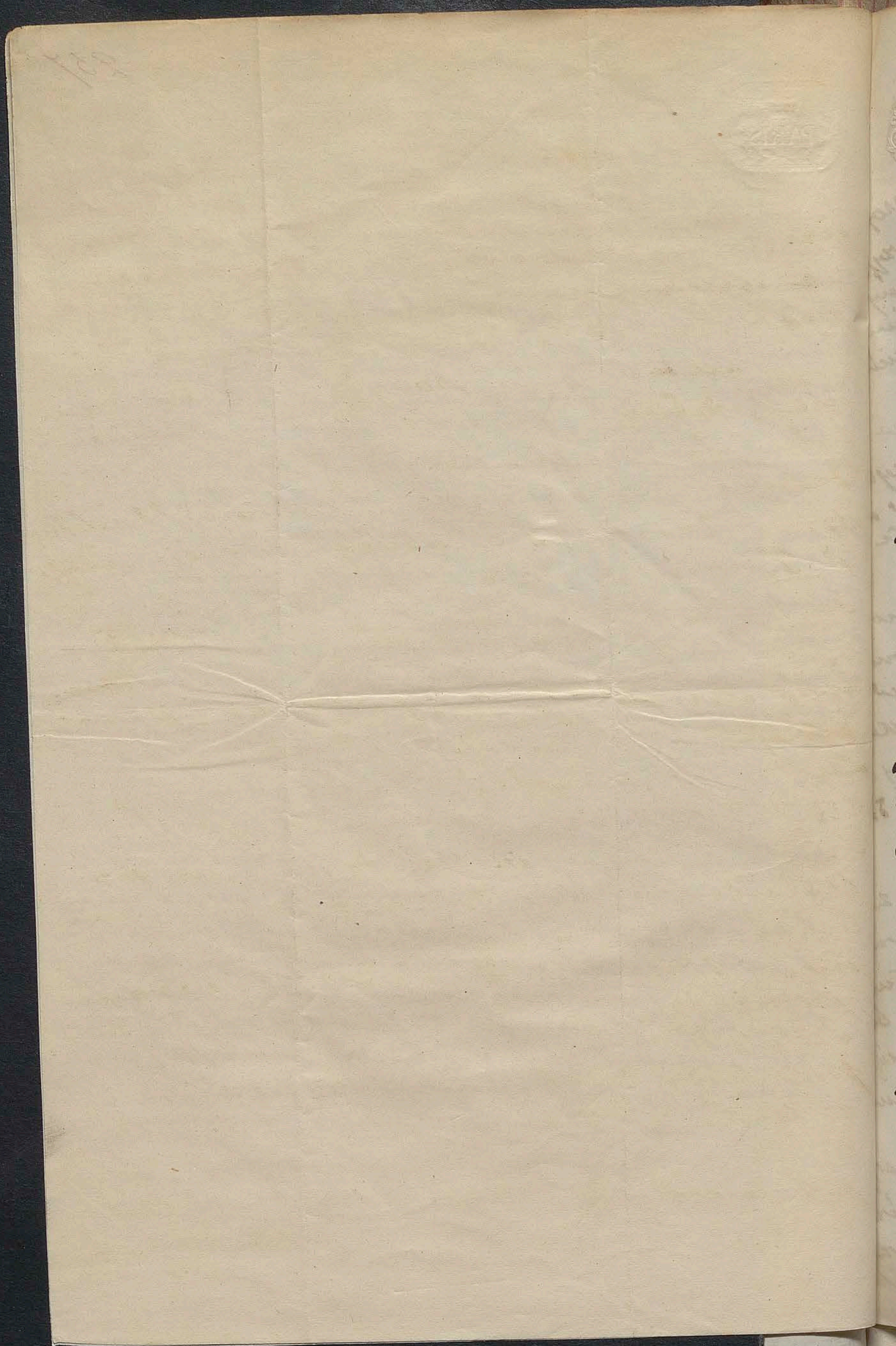




Odebrałam list Twój, i Matka tu że
biedni Jesteśmy stąd Chorzy. Mat
ka biedna niczemu ani myśli o Bierzo
cinnie, jeżeli nie przyjedzie. Ale się
spodziewam namówić Ją do Bierzocianka
Bóg nie wie za rozum Zawód się dla
Mnie, dzisiaj, i Kajetan, Nieznośne
przeznaczenie Quantum na wsparcie In
teressa Gabryela daje, ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Za awanturował się Kawaler
Jeżeli go nie ożeni nie wątpię żeby ny
brał w tej chwili Interessach.—
Winszuję Ci Różowego patentu Oyców
Paulinów zaszczycony szkody Że i Mnie
tam choć Jednego pacierza nie dostało się
Dwa Swięty Twoje paradne w Warszawie
unoszę się nad Nim Mężem pisał do mnie
Wojciech.— Kiedy Wasz diabła day Mi
Exemplarz Zapłacę Ci za niego.—
Niech Cię Bóg z Twojemi Błogosławi
w Zytomierzu, Kisielacz, Hubinie
i wszędzie.— Stefana Całuję i mu
Dni odemnie.— O portret Generała
bardzo proszę niech Zapłacisz za od
malowanie pierwszego portretu odeślę
Wszystko tego pawicy.— tylko przez Oyczywi
dza pozwól Mi się Nim pocieszyć i
choćby portret odsyłam.—
Całuję Cię najczulej.—
Oyciec

27 Kwietnia
Romanow

[illegible]





Najukochańszy Mój Józefie.-

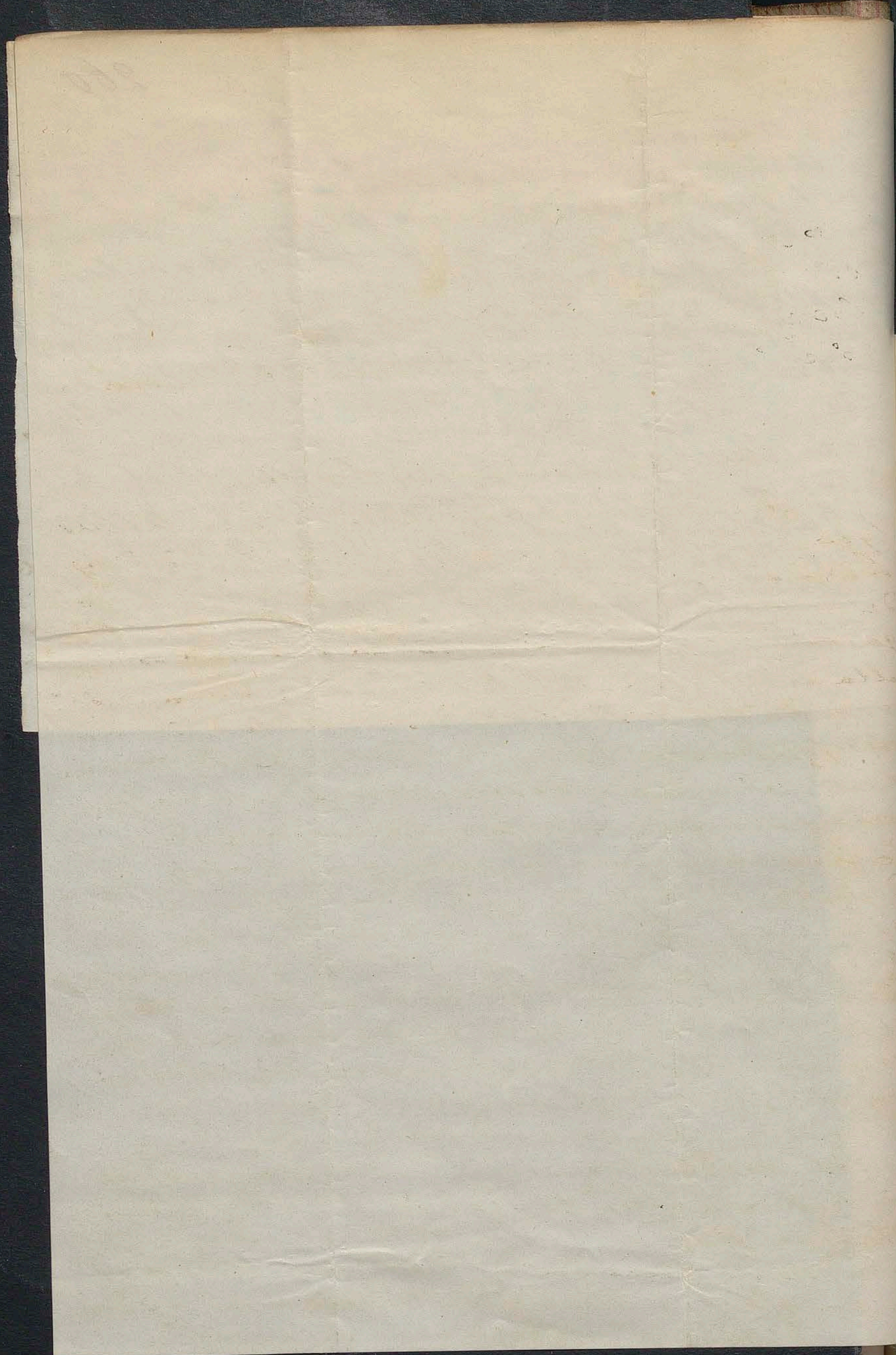
Odebrałem list Twoi i za niego Ci
dziękuję najczulej.- przepraszam Cię
za moją pamięć krótką [przystępienia] który
zrobiłem Ci powtórnie wspominając
o Traktowaniu pożyczki z dawnym
nie chciałbym żebyś trawił, Ty mnie od
lat kilkunastu nie zagładzał do kie-
szeni Braciszkowie Skubio a Skubio
przy dziale równowagę wrócić Masz
i Ty więcej wziąść powinieneś o tyś-
siące Dukatów gdybyś przedawać to
o czem sam nie wiesz bez Straty znacz-
ney nie obeszłoby się na którą prochy
moje w trumnie zadrżałyby.-
Zenon dziś wyjechał odemnie ułoży-
liśmy rzecz on Ci daje 100. tysięcy na
szósty procent, ja mu te oddam po-
Ożenieniu Kajetana, i potem mnie
będziesz 5 od Sta płacił to jest Kajeta-
nowi który więcej nie chce - w roku
pierwszym tę 6. zapłacisz a w drugim
szóstkę.- Tylko przy Zgromadzeniu
pieniędzy trzeba żebyś te w dispozycję
wziął, po kobryńskich Kontraktach
o czasie to jest dacie w którey mają
po pieniądze przyjeżdżać jeszcze list
oznaczający odemnie odbierzesz

możesz na to naznaczać czy zaś do Dobrego czy do Romanowa na Ulały przyjeżdżać Napisze ci. -
Gabryel Mioł być przy Nowym Ma do tąd ani Słychać Jnteres Towarzystwa Kredytowego Jenne powiększa tezy bezczynny a ja w Udręczeniu i Oczekiwania potrzeb Wiele a dzie za dniem Zbliża Kontrakty. -
Matkę do Biczowianka wyprawia trzeba Domu porządzać na przyjście Synowej Moc Wydatków ... tu bieda bo nawet i Wełny nie posyłam do Warszawy. -
Wielu ci tam Bóg błogosławi w ... ... Twoim Dziedzictwie dom Mój po Wiele mały Morgów ... Zmiany w Jnwentarze, ... bena Wielki bo też Mały piękny zapas. - czy tam u Was bydło ... gie szczególnie Woły. -
Oj jak bym rad pożyć trochę ... Tobą, a nawet i Umrzeć na ... Ułebie, wybieram się do Żytomi- ... ale pierwej Ty tu będzie ... Bratu pobłogosławić staraj ... wrześnie o paszport Żeby Na ... na terminie nie zawiódł. -
Za tydzień Odbierzesz od ci list ... tym razem Obojeg Was z dzie- Najczulej Całuję i do ... ściskam i Błogosławię
Ojciec

Wsz Czernichowa Romanów

259

Proszę Cię mój Kochaneczku a to zaczęła tu
biły z Obiciowiem bawić się gawędząc mny
sej Mi różnych kształtków brama i fun
tem i pierwszo ornaty piszę prze
pocztę przyszłej.— Bramy do sztache
tów największe 4. będzie wyrobić.—
farbki N. P. Idąc do Kaplicy i w Ogro
dzie koło Tarczewski tam trzeba prze
grodzić bo znowu mam Jurny w Ogro
dzie.— Czy nie możesz mnie tam na
sion Kwiatów dostać i przysłać bo
będą o Waszej stronie Wodzyńskiej
w Gazetach czytam.— Poziomki jak
duże Jabłka Agrest jak Melony
być a to czarnodzieczyska dawać kra
jna.——



2go lipca Romanów

261.

Mój Najukochańszy Józefie ——

Będąc pozbawionym przez kilka tygodni, przynajmniej trochę do siebie odzywam się do Ciebie bo nie ma dnia ani godziny żebym nie tęsknił za Tobą nie błogosławił Ciebie, i nie wzdychał nad ciężkiem dla mnie rozdzieleniem się z Tobą, nie raz budując sobie zamki na lodzie zamieszkiwam Oficynę Twoją ze Żytomierza, nie raz i kościele znajome wspominam, nie raz przychodzi mi na myśl że ziemia tamta pokryła kości Ojca i Dziada mojego że i Ja może tam gdzie położę się na wieczny spoczynek pocieszawszy do Ciebie, dziesiędziesiąt i pięćlat wieku co raz mi się wyraźniej przypomina, na daleki port, tam lub owen przybije tam łódź, odetchnie się wolniejszym powietrzem, bo na tym świecie wszędzie i zawsze zaparcia mało.—
Od lat kilkudziesięciu raz pierwszy nie będę na kontraktach kobryńskich płatow pomimo ułatwić moje interessa.— Lucjan w Grodnie kończy Interessa z Szwagierkiem daj Boże żeby mu na nowo nie sprzęcił.—
Zdaje się że zapłaci bo mu żal będzie stracić zadatku.— Majątek w Mirowie, pstro w głowie u tego głupca cały swój wydział strawi na kompsowanie się z resztą zostanie mi na karku z budynkiem swoim dworem, póki się całki układ nie zrobi.— nie wiem jeszcze jak pójdą wezmie ale zdaje się że ten sto tysięcy nie przeniesie.—

skompletowana dla Ciebie Sum:
ma liczona zaraz będzie iak
iuż w ręku trzymać Ją będziemy Zar
Ci Oznaymie, Wezmie te na mój Obl
i Ewikcye w Hipotece na Komar
wie Opiszemy. — Reszta Zrobi się tu
ieżeśmy ubożyli Żeby Wola nasz
a do podziału Skutek swóy w
proszę Cię Kochany Józefie pisz o
mnie Częściey o Jnteressach Twoi
donieś iako mały z Kisiel intrat
iakiey na przyszły Rok spodzie
się — to mnie obchodzi i radbym wie
dzieć iak siedzisz w Jnteressach Twoi
Literackich my nie Opuszczamy z
niewskim nie zrywamy. Starych Se
natorów błagamy Cię o to, Żeby
te wszystkich Kurus Dziennika
uważamy że Mały był i Jego Kollabora
rem ia niewierzyłem gawędo
póki Mi Drukiem nie pokazano d
pocieszamy się tym tylko Że teraz
kompanii Szanownego P. Kor
niewskiego iakiegoś Stolnika
ra podolskiego poszło równ
amputowanego Jan Wołyński a
powieść Twoja bez tytułu two
robi szczególnie między temi K
szy na towarz szkolnych zwar
siedzieli, w Bazylewiczu widz
Krzeczkowskiego, i dalszych Kol
Gabryel Jest tu pocieszywszy s
trochę ze swoim Stachem pociesz
do Warszawy Ze Moim Interes

262.

w Towarzystwie Kredytowym, donoszę
Ci zdać sprawę, że zapłaciwszy Mo
krowskie Zapis Ameryki, i oddawszy
Kajetanowi wydział prawie nic mi
się nie zostanie na spłacenie dłu=
gów prywatnych Wiktora, Męża
wiernego Męża do Śmierci, życzę Ci
żebyś był odemnie swobodniejszy
bo moje Serce od kołyski do
Grobu równie podobno cięższem być
musi. — Do którey Mszy Św. przy=
dzie dowieść Ci proszę. —
Niezapomnij Mnie pamiętaj o
Mnie bo Ja was kochać i Błogos=
ławić do Śmierci nie przestanę

Ojciec

Mój Kochany Józefie.—

Mam nadzieję namówić Józefa Werpe:
chowskiego za 300 r.s. rocznie jeżeli Go po:
trzebujesz pisz zaraz sztafetowym listem
bo passport trzeba mu się postarać to
kilka dni czasu potrzebuje, potem trze:
ba Go wyprawić jak obmyśliłeś to dla
Niego podróż pisz i oznajmij mnie. Ja po
daję projekt taki = Ja odesłam Go moimi
końmi do [illegible] z tamtąd życzę
żeby się dostał najętemi do Prezydenta
[illegible] którego trzeba uprze
dzić /: wszak i on interessowany:/ żeby
Werpechowskiego od Siebie czy pocztą
czy najętemi końmi do Żytomierza
wyprawił — jak tylko stanowczo od:
biorę od Werp: afirmatywną odpowiedź
a od Ciebie list odbiorę wraz wypra
wię Józefa Wer: a do Ciebie także napi
szę.— Niespokojny jestem czy odebra
łeś pieniądze 15 Czerw: przezemnie
posłane proszę donieść rychło.—
My tu jednakowo Matka do Mirowa
jedzie bo tam i Kajetanowicie ja zosta
ję jak palec sam w domu.—

Bądźcie Zdrowi nie czasu nie
ma więcej pisać

Ojciec

30go lipca

Romanów







Mój Najukochańszy Najmilszy i Najlepszy Synu.—

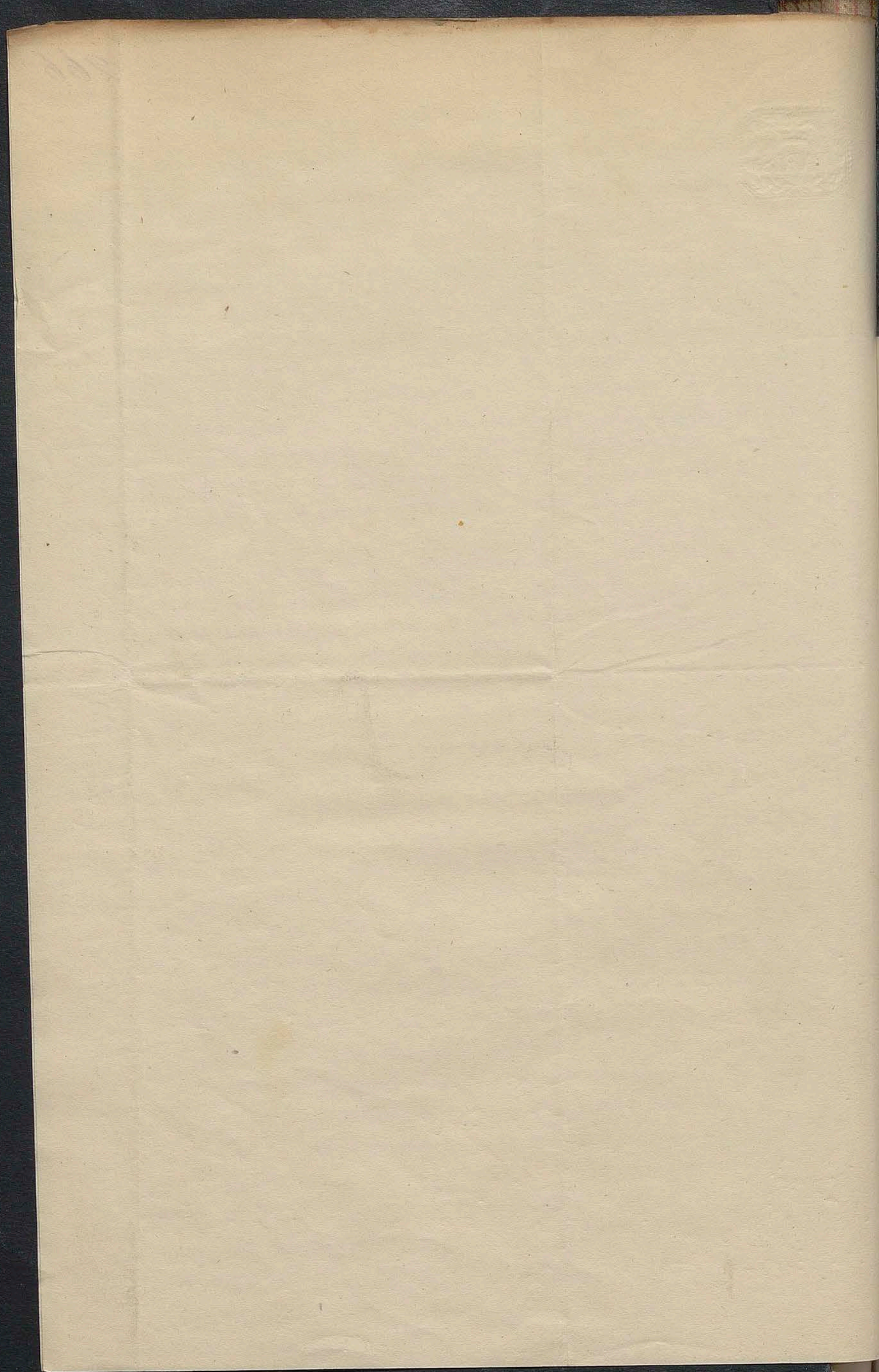
Znowu od Ciebie list pociesza serce, które Ci Bóg Zapłaci, kilka dni przychorowałem jeszcze nie Zupełnie̜m Zdrów ale list Twój dał dobry humor, a za dobrym humorem zaraz idzie Zdrowie.— Matka Zdaje się lepiej.— Dziś Johasia wyruszyła z Zosią do Warszawy dwie Młodsze Zostawiła, Kajetanowie jeszcze w Mirczu— Mircz w tych dniach Zjadą z nim do niem wraca do Warszawy, wstąpi do Nas i Zabawi.—
Trzy dni temu nazad Jakób goły i bosy o Żebranym chlebie wrócił, uciekł od tamtego pana po odebraniu honoraryów pieniężnych.— Łomżyński to wieczna moja zgryzota on mnie do Grobu wpędzi.— Mój kochany Józefie Jakób Mówił Mi że tam słyszał, Jakoby tam jakiś Jenerał— o przedał Łomżyńskiemu Obejściem odbiera nazad, te wioskę a pieniądze wraca Mój Ty Najmilszy uproś ubłagaj— prezydenta Perchiatkiewicza żeby nie Spieszał z Ocną tego Interessu, i kiedy Generał Wraca ma pieniądze żeby Można pożyczone i dokumentem przyznanym zapewnione tutaj przed Regentem Dziesięć tysięcy Złotych z rocznym procentem, przycisnąć tam Jan to wyrobisz u prezydenta oznaczy, a Ja Mu czy pocztą czy umyślnym Dokument ten przeszlę, bądź łaskaw Zajmij się tem interessem Szczerze i ciągle.— i odpisz mi żebym wiedział czego się mam spodziewać.—

Całuję Was Obuje najczulej
wraz z Dziećmi
Ojciec

16go Sierpnia
Romanów

Pieniądze pożyczone—
Łomżyńskiemu na Imię płatono Kussowskiego
a zatem i ta ten na boku

Według ustawy, Jakóba jako tam Pan Sprawy Generała Cytowicza ożenił się z Wdową Bratkowską i ten teraz ma być Dziedzicem Obecnowa.—



Moy Nayukochańszy Józefie. —

Już tedy i po weselu Kajetana, na któ-
rym obaje z Matką Twoją na prozno Ciebie
oczekiwaliśmy, udarł się w piersi bo Mogłeś
wyjednać na kilka dni pozwolenie i przyje-
chać, przynaymniey tak mi się Zdaje. —
Wiele miałem przyjemności przy interes-
zie Wymagano odemnie wydziału Mone-
go dla Kajetana którego przy terazniey-
szym położeniu interessow naprzykład
nie podobna Mi było zrobić, po wie-
le targiwersacyach, nastąpiły prze-
prosiny, i konicc Konicem wyznaczył
dla Córki P. Kulikowskiego sto Tysięcy
od których $\frac{5}{100}$ procent ma płacić do
czasu w którym Kajetan majątek ia-
ki kupi. — Okazywałem wypis Hipo-
teczny Komarowa czy i [illegible]
oprócz Towarzystwa Kredytowego
rzecz rzadka w tych stronach, i pierwszy
Numer długu gdyby był ściąd Pan
Kulikowski zapłacić ale widać że gro-
siwa nie było w Domu, i iak mi się
Zdaje że nie prędko będzie bo Zakład
Fabryki Cukru Olbrzymi absorbo-
wał iuż i absorbować będzie na-
dal Wszelkie Ressursa iakie Ma-
iątek dosyć Znaczny przynosić Mo-
że i daj Boże żeby tego poczciwe-
go człowieka Antreprysza ta nie
zruinowała. — Nie wiem iak daley
będzie ale tym czasem Kajetan Owe-
szcze papiere Kontentować się Mu-
si, „[illegible]"
Dzięki Bogu przynaymniey że Syno-
wa Mie zostawuje z Osoby Swojej
nic do Żądania. —

Kajetan uszczerny iest bardzo i szczęśliwi Zaczyna w Mnie bardzo trwożyć, iak Zawsze Zbyt dobrze wai Może być źle. — Boże odwróć te Moje Obawe. — Lucian był na Weselu pieniądze oczekuje na ciebie, iest Gotowo 14: tysięcy Rubli ja pietnasty przez Waszemi Kontraktami dostarcze. — Kajetanowie przyjadą te Za dwa tygodnie, Lucian teraz i pieniądze sobie przywiezie, przyjedzą Moje Moje a Skończymy ten Interes Spiesz się proszę Żeby znowu ieden Diabeł nie zawiązywał Nam Młodo bo Lucian do kupna chętnie spali się a Seweryn przedaje. — Ja tu pilnuje tego Interessu, ale pomimo się nie odkładaj przybycia Twego, bo Znowu przysłowie „Odżyne idzie w Ład"

Jeszcze mi Mido czytał o Kisielewie że mi Żal że tam od ciebie u cieka przyjęte nie Mogę i Twojej Tobie do Śmierci. — To mega Mo Starego Zabija. — a Nasze te Zbyt Urodzaj ceny wszelkie Żyto do Rubli Korzec Broń Boże Kartofli gnić Zaczęło Szyba. —

pisał tu Frydrych do dzisiejszego z Warszawy Rozpieczętowałam Listy i Znalazłam tam rachunek ku ... nym Wspomina się o ciebie o 11 Złp z W. — donosze ci o tem. —

Jakaż teraz dla Mnie Smutna Gazeta Warszawska kiedy w niej Twoich Artykułów nie Mały —

Leszniowski pisał do Kajetana o Żeniu downiesie kiedy to będziesz, napisz Sam do Niego Wrześnie więc Ja Was obydwóch razem ściskam

Nowe życie czeka Mnie teraz Jeżeli dobrze to dobrze jeżeli się nie zgodzimy bardzo być może ze się do Żyto mieszka wyniesiemy przedmieszkę Romanów lecz! szkoda Romanowa Żeby ją ciel Habin przedał – Mógłby w przyszłości być Dziedzictwem Twego Jasia rozpuściwo rozum po głowie, i oznajmi Mi bo o tem myśliszz. – Skupszczyn który kupił Las u Mnie powiedział Mi nie dawno „nie puszczę pan z Rąk Romanowa, bo 10 lat przyjadę i po sto tysięcy zakupować będę„ i ja te prawdę widzę i podaje bi do Wiadomości. – Obiecałeś Mi Obrazów, Czekam w tem Łasce Twojej – Ale li tylko Twojej roboty i to, tytułem pożyczki. – przywoź w Mojej czy Żeby był między niemi arabski O Deremiaczem obiecany także proszę. – powiadamo Mi ze zia ty się palił do Zegara Babki Mironowieczowicy, który wybijał Ostatnie czasile tam Morownicy, Kim Obergan jak i Malhkin teraz on mnie służy! Możesz Go Zabrać Jak przyjedziesz tylko Mi na to miejsce przywieź iamie

Wszystko z Dzwonnicem. —
Pisz do Mnie Kochanie a Naj le-
piej przyjedz — Ucałuj Kocha-
ną Żonę Dziatki Moje Wszys-
tkich pozdrów nam bardzo. nie
Męcz bo Mi pisze Gabryel
Mizernie bo uni Zamartwasz
serce i dodato Modlitw —
Najdroższy Mój i Na-
ukochańszy Bądź Zdrów
Niech Ci Bóg tam szczęści
jak Go o To proszę Bło-
gosławię Cię codziennie
Ojciec

Remanów 25^{go} Wrześcia

Szlub Kajetana odbył się
w Mirowie

O bybym Ordowy prosz
jeżeli tam dostanie i o d
szczurów tylko. —



Mój Kochany Józefie.—

Odebraliśmy list Gabrycela z Żytomierza pisany $\frac{6}{18}$ Stycznia wędrował 18 od wysłania go przez pocztę.— popłakawszy nad nieszczęściem które i Was dotknęło, teraz znowu cierpieć Musiemy z Niepewności o Zdrowiu Waszym, na Miłość Boga Mój Synu zlituj się nad Nami i pisz nayprzód o Zdrowiu waszym, o wszystkim co Was po tey katastrofie spotkało, ni Żadni detalów, niech i raz przebolejem, byleście Wy w Zdrowiu dobrym Zostali.— i u Nas Smierć gospodaruje dobrze, Strzyżewscy Migowi my pochowali ledwie i Augustyn Jasieński zwalił się iak dąb.— Ciężko i smutnie Życie my dogorywa.— Za to Seweryn Morawski ożenił się z Wągliuską, ledwie szlub się odbył Siostra Sewerynowey, przed

W^o Mężami Ta Maj wybyła
po 6. Miesiącach pożycia z Mężem
strasznym Jego przez Apopleksyą
ubitego, sama z pobogu poszła
na tamten świat. — dobrze że
się Gabryel znalazł w Żytomi
em ten czas zdaje Mi się że się
Wam przydał. — Smutno czeka
jest w zadatku smutne poczu
dzieci pobogu odbywać i s tkło
manowie Bóg wie co z tego
będzie. — Lucian pieniądze bę
dzie Miał ze Strzelnic, wiedz
o tem. — Kajetan i teraz u
PP. Kulikowskich zdaje się
ze Żoną mam syna nowa po
będzie. — Jeszcze by się tam i d
Frania Sza: znalazła żonę
jeśli Mu bitwą wszystkie
zgłodnej, zdaje się że tam pa
bogate. — My sami Mój
drogi Węgietujemy, sieroty
kodujemy, często biedami
ruje. — codzień bezustannie
czuć Mi się daje boleśnie

270.

wspomnieć że ani nadziei żeby
was odwiedzić, razem Mieszny-
żyto po 32. korzec pszenica do
56 złr. dochodzi Owies 22. Jęcz-
mień 25. — Wszystkiego do ku-
pić wypadnie bieda, Jasiń-
skiemu zgryzota z pustkami w
stodołach i koszeni przystępu-
szyła śmierć nie dziwo —
Odwiedzałem go na 2. dni przed
śmiercią nie zdawał się być
tak blisko końca. — Chciałbym
żeby Jadwisia do Was zjechała
pomóż mi w tem ile możesz
— i ja chleb ośw[iad]cza-
nia w niej Dziada Jej niechby
Ona mojego nazywała —
Nie zabym tu jej partyę zna-
lazł. — Pisz mi wiele o
zdrowiu dziecinnej i o wszystkim
co Was interessuje, chciałbym
razem tylko będę mógł po-
módz Wam. — Żonę Twojej
Rączki całuje Wnuki ściskam
i błogosławię zdrowiu na
zawsze. — Oby Bóg dał Nam szczę-
śliwy. — Ojciec —

Najukochańszy Józefie..

Od wyjazdu Twojego pierwszy List do Ciebie piszę, nie mniej wszakże co dzień co chwila przypominam sobie coś dla nas zrobił w ciężkim naszym smutku, i że tam Błogosławię Ciebie Twoją Najzacniejszą Żonę i lube moje Wnuki, Niech Bóg spełni życzenia Moje, więcey Wam nie trzeba.. za dwa dni Wysyłam Konie do Międzyrzecza po Matkę i Lucianów Którzy się tam razem znajdują— Lucianowie pod czas bytności Twojej byliby przyjeżdżali do Romanowa, ale sam był czony po Awanturze jaką Miał ze Szwagrem, Nasadzeni przez Szwagierkę Ludzie ściągnęli Luciana z Konia Suknie na nim podarli, szczęściem nadjeżdżał Proboszcz Bernowi i Rozpędziwszy pijaną hałastrę uwolnił Luciana jakoś i Zawiózł do domu, Naturalnie potem dzieło się obwieszczało w Konkluzyi Lasy przedał Starszey Szwagierkowi, i Lucian raz na Zawsze Ubawił się i Został z Kapitałem 20,000 r. s. Które zdaje się do Urządzenia Interessów Romanowskich wiele się przydadzą. Kajetan Zakochany w Guwernantce z niedalszego Sąsiedztwa, robi Mi wielką Zgryzotę, zmówi się więc Go w Kuracye i przez Korrespondencye spróbuj Wybić Mu z Głowy Rzecz tak Głupią Która mnie do Grobu wtrącić może.— Krasiński przez swojego Jaśkiego Pana na list przez Ciebie

do Niego pisany odpowiedział-
mi do Romanowa że Zaczęli
Majątków na Podlasiu nabywać w
Myśli - zdaje się Monurona r.eir tej
czasem Jastrzębski z Kodnia powiada
Że to nie nie Znawszy i ponieważ b
Siwki 10. prd: wraca do Warszawy a
tam jedzie i ciałkiem o innego przy-
wiezie. — Chałupka na Liturie Graf
je porządnie ar Straż Służać, nie w
w tem a Was Na Wodyniu Gdzie tam
była taka bieda, pisz Mój drogi w
najczęściej do Nas, na Miłość Bo
Zaklinamy Cię. — Powinszuję Ci z
szy i Serca Kiedy Będziesz potwierdz
i Wejdziesz w Służbę bom tego Sobie
dawna życzył, jak tam nadzieje Two
w tem względzie Mogą donieść Mi.

Ściskaję Was najczulej i Najs
dzierniej. — Ojciec

6go Sierpnia
Romanów

Wielmożny Józef Ignacy
Kraszewski
Dobrodziey

w Kisielinie lub
Żytomierzu

Mój Najukochańszy. — Pisałem do
ciebie i donosiłem już Tobie żebyś
czekam z pieniędzmi, które mnie
jak Żółwie nad Jasiami teraz w Domu
tarzają się, a wszystkich nas wdzięki te-
raz powtarzane życzenia i wspomnie-
nia o Tobie szalone ciekawe robić ci po-
winny, jeżelibyś dla niemożności
dostania Paszportu nie mógł przyje-
chać przyszlij Stażowskiego, zapew-
nie to pieniądze dla niego wiedzie przy
jedzie i bierze a ty tylko obligi swoi
przyszlesz. — ja w tem miesiącu będę
za kupnem Zboża w Mściborgu czy
nie będziesz w Hubinie możebyś do
Mściborga mógł zbiedz. — Szodziłoby
tylko żebyś i mnie zawiadomił pre-
cyzie na kiedy być możesz — się to pro-
jekta na przypadek rzucane, pew-
ny jestem że jak przyłożysz stara-
nia odwiedzisz nas pocieszysz biedno
zgorzało Matka która po wodach
nie najlepiej się ma poznasz mnie tak
ko Bratowe i mnie starego ożyj-
wisz na czas bo zostać z nami nie
możesz a jak odjeżdżać będziesz gorzkie
Łzy moje poszło za Tobą. — my posta-
rzałem szalenie 65 lat nie tarcza ja
widzę. — O Łuniewskim ani słyj-
chu. — miał coś kupić, czy mu się
udało nie wiem, zdaje mi się że on
się ożeni nigdzie, i prawdę mówiąc
powinien. —

Testament Anny niebożczki
w panieńskim Stanie bo 15 7bra 1851 r
zrobiony w kilka wierszach za
pisuje ci ma i Ojcie Mój G. L. ja i
mnie i Zapstanibem i przepstanibem 3 ty
bo ponieważ Anna pierwszy od Babki
Umarła a Syn Zostało, z Legatu Babki
połowa do Syna należy, a ja oddaję
wszystko. — Uwolni mnie Mój D
gi od Urzędu Kasyjera, przyjmo
oblig przez Was Obeje podpisany. —
i Uczyń nie nic z dekalog
ale z dobrego Swego serca
Błogosławieństwo Boże
niech Was wszystkich Moi
Ukochani Otrzyma to jest
Najgorętsze Życzenie
Przywiązanego Ojca
i Dziada

Romanów
12go Listopada

275.

Moy Nayukochańszy Józefie.
Piszę ten list do Ciebie przez Gabryela
który Ci go pewnie odda Sam w Ży=
tomierzu i Opowie co się tu ze mną dzieje
Trybulacye iakich doświadczam zbiły mnie
z Nóg. Wyjechawszy z Niepomiarkowanych
nie wyrozumnieniem na Stan dawny trzeba
Te Swoje Wiersze na rzepisie które i poto
wy tego to Sobie Zamierza Sprawić nie
powinny kosztować. — Sześciu Tysięcy
Wydać i ieszcze Starać się długo Zaciąg=
nąć to kwalifikacye Jegomości do Bo
nifratrów. — Miał szczęście ale rozumu
widzieć Że i nie będzie już 2. tysiące rubli
odemnie, Dwa tysiące kupił Babki (i nie
skonsumowany.) 4 Tysiące które z za
pisu Ciotki Moiey Krzyżewskiej odbierze
kompletowałby prawie tysiąc Dukatów
Szkołowiec Wnieśyszy Myślał Miał iuż
żyć Na drobniejszą Skalę od czego za
cząć. — powtarzam Mu Żeś Ty za 10 ty
sięcy wziął Omelne Żeś nie długo oży
pał, i Żeś się zrównie godniejszym iuż on
Dennem podobny był nie wstydzi się
Ubóstwa Swoiego. — Słowa te moje My
wołuję Żale, narzekania, i kosztuję Cię to
sam wołającego na Pustyni. — Ciekawy
iestem co będzie dalej jak przyjdzie rzecz
niezbędna — Ciekawy List Miałem od P.
Rutkowskiego który chowam dla Ciebie
Zapytuje Mnie z czego się Kajetan Utrzy
mywać będzie i na czem bezpieczeństwa
posagu Opiszę. — Upokarzające to moje
przyjście Panu Bogu ofiaruje i co da
lej z tego będzie nie Wiem to i tylko
powiem Że nie bardzo gniewałbym
się gdyby się Zerwało małżeństwo —

bez nas, oświadczenie się Kajetana
bez nas Zwyczajny — Księdzowi
musiał pojechać podziękować
Zaglądając do Więzieni. inaczej to nie
po Senatorsku. — ale Dajmy temu
pokój. —
Lucian z Grodna jeszcze nie powró
Zapewne przyjedzie w tych dniach z
pierwszych dni, i przytem też bo ja teraz
Sto tysięcy dla Was biorę i Tobie o
najpierw żebyś przyjeżdżał i bra
lub jeżeli nie będziesz mógł trzeb
tak zrobić żeby Ci Lucian pienią
dze zawiózł sam do Ży to nie
wziął od Ciebie Oblig który ja mu
tępnie nabędę, uspieszże mi żeb
da mi zrobisz i alternatywnie
eś będziesz Lucianowi za 6tej do
że bo trzeba żebyś wiedział że
gólnie że mnie P. Lucian jest
rebe Lucyan. — Jeżeli P. Rud
korowi namyśli się i da Kajeta
nowi sto tysięcy może się zamy
te i zapłaci Luciana, i w
Jego dom i za Wierzyciela Kaje
na. — ani przypuszczam żeby
Miał w wypłacaniu procent
robieże zawód, w płatek
by to wyrwało przedać Ro
nowna największa wodniej. —
Gubernator Utworzył Mi. Odnowienie
Towarzystwa i sam z tego korzy
bo mu z zapisu ... nie
wypłacił temu 10 tysięcy. — Która
zwłaszcza też zapewnie zapłacę
Wypis Hipoteczny Romanow
wyjęty i ...

276

Delektowałem się powieścią Twoją bez Tytułu, niestety już się skończyła i radziłbym na pierwsze posłanie do od Nas Wyczytałem że się diabeł drukuje, i jeżeli można proszę o jeden exemplarz i Drugi - Szatan i Kobieta. -
Niegniewaj się na Mnie Mój drogi Boże ci że to Błogosławieństwa nie odmówi - przepraszam z góry bo może być obrazi i prośby moje jak najwięcej gorące i oparte na przywiązaniu moim do Ciebie, iż Ty Pan kierujesz się tem co Mąż w ręku dzieci Twoje bez portek chodzić nie będą, tak jak się to zdarzy i może dzieciom braci Twoich. -
1o Żadnych nałogów nie rób tylko z Długów wyłaź do tego wszelkie robiąc usiłowania. -
2o Dziennikiem nie bratuj się
3o Starego przyjaciela Leszczyńskiego nie opuszczaj bo to zawsze często więcej zarabia na tobie jak drugi ale służy i Tobie i Nam więc Mu Bóg nadgrodzi. i w książeczki te nie z Mężczyznami ludźmi i wiele znaczącemi zjawieniu się wielki podziwiali - Ręce i Nogi Twoje całuję, kiedy Mnie wtem usłuchasz w pierwszym razie, nic jedno bez mnie Stare Oczy Twojego Ojca. -
4o Warszawian i w ogólności nikogo niech twoje pióro nie kaleczy, Talent Twój tam jest wysoki tam Miły i Uwielbienia godny, Że go w polemice nie używaj do Osób Zięciów, bo między niemi często trafisz na Najzacniejszych dla siebie, a na wróg robić sobie nieprzyjaciół. -

5° Nie przyszły pisma z Krzyż dla Kisiel, więcej Twoje pióro wart jak ctko Kisiel. – a jak mi piszesz Kisiela to parcel lec mi dosza mi Szyba, jeżeli Mi kiedy dotknie ... kructwo Zbawi Twoich Braci, że ogrodniczkiem tam u Ciebie będę.

Więcej Nie pamiętam o co prosić, i ... raz przepraszam Cię Za Moje prozby. – a Za deklarowany ... niaczego serdecznie dziękuję. Koniku Wiadego Zrób Mi Jeszcze U Ciebie to piorunem jedzie ... daruj Mi także z parę pszy... zew dotych Twoich dla Ubrania ... w Restaurującym się domu, ... raczej pozycz na Dożywocie ... Moich Górnic odbierzesz Jeły razem z Najulubieńszemi gratami ... jemi Junoto: Stolikiem Maron... wym pódmiskami i Garkiem ... wym, Serwetarzykiem i dwó... Biórkami Malowniczemi. –
pisze do Mnie Mój Drogi jak ... częściej o to Cię Błagam i proś ... go Zeby mi pozwolił być u ... to Jest Ideał Szczęścia o którym d... i noc Myślę. – Wszystkich Was ... czulej i Najserdeczniej ściskam i ... Twoje Zosi rączki i Nóżki Twoją bu... Chłopców i dziewczęta także Kochajcie Mnie, Wspominajcie, i Bądźcie Szczęśliwi, Zdrowi, i Spokojni Życzy Wam z Błogosławieństwem Ojciec

21° Lipca – Romanów

277

Mój kochany Józefie. –

Minoł S^ty Jan a Ciebie jeszcze nie ma, z tem nie mogę, jeżeli konkluzyi u prawników zrobiłeś (?) w Interesie Twoim z Kruszewskimi to możesz i zaraz wrócić tam, incognito wielkie zachowujesz bo i w Gazetach ani słówka o przybyciu Twoim do Warszawy. – Wczoray Twoja Matka znowu wyjechała w dzień policyi że Jey było za ciasno, Gabryela nie może jak tu do Ciebie (?) ciotka jechać przez Cholerę która tu bardzo wielką drogą do Warszawy zmierza, kiedy to przyjeżdżał z Jarmarku Wodzianego musiał przyjechać Boże zlituj się nad nami proszę Cię przyspiesz powrót swój bo i mnie do Kobyzenia na kontrakty jechać trzeba, żebyś w czas napisał to mógłbym, ktonie wyjść, do Koniecza (?), do nazad być do jechał z Międzyrzecza 3. lekkie mile Chce po Twoim kilka ale pisz często proszę co drugi dzień posyłanie po listy jeździć będzie bądź zdrów i pospieszaj prosi Cię o to

[illegible]

25^go Czerw...

Romanów

6500
750
750

6500
1500
300
8300



Jutro S^ty^ Jan zabierzy przedstawiałem sobie że się jutro u Romanowicz ucieszymy nic z tego przeciętę Jutersa który sięę ie bym na twoim miejscu tam go rzał, bo to cholera. już aresztowała. –
Lucianowi także nie wesoło, będzie jutro w Kobryniu starając się zapobiedz biedzie wysłałem Gruntkowskiego do Kobrynia i prosiłem Platona żeby ze Ciebie zapłacił Lucianowi, a Ciebie proszę żebyś kupił i przywiózł list zastawny na pięć tysięcy także zwrócę Ci. bo obiecałem Platonowi oddać listem zastawnym. –
Leniewski był obdarł mnie bo 13. tysięcy powiózł. w niedzielę wrócić ma. wrócił bo Matka we wtorek wyjeżdża miała, ale nie wyjedzie póki ty tu nie przyjedziesz. – to nie odzowne postanowienie. –
bylebym wiedział na porę konie więc będziesz czy na Międzyrzecz jechać będziesz to znajdziesz konie w Kozłach jeżeli na Białe. w Łomazach. w Białej już konie pocztowe zamówione do Łomaz nie Ciebie kosztować nie będą, bo to odemnie pocztmeyster odbierze i nic o tem. – jeżeli na Międzyrzecz także Ci dadzą konie do kozłów tam zapłacisz do 6. rubli który ich zwróci, a bylebym wczas wiedział konie w Kozłach będą. –
Państwu Kalinowskim, Korczewskim, Wężykom, Wojewódzkiemu Ukłony i uszanowanie, Mężowi i Moiczy pomódz niech się Bóg i to nadgrodzi, i moje wdzięczne serce

Których powrocie chcę dalej twoje
Monarsze, bieduj, więc się dostaję
JW. Skibickiemu najgłębsze uszanowa-
nie. od kilku dni czuję i jestem a
jeszcze bardzo. — Czekam Ciebie serd
i całuję Cię

6go Lipca

Komarów

Trzy dni temu nazad list Twoy z ko-
mienia odebrałem dziś drugi już
z Warszawy odbieram, boleję nad tem
że rada moja skutku nie wzięła, tem więcey
że Wierzbowski wrócił z Warszawy
gdzie był z Wołłowiczem, mówi że siedząc na pla-
cu Krasińskich przy oknie, nadziwić nali-
czył po 30. Konduktów. — Bez Woli Bożey
włos z głowy człowieka nie spada, zostaje
mi Modlitwa za całość Twoją, wspólnie
nia i przemożenie co do Interessu który
cię zapędził do tey Warszawy, że nie
[illegible], ale [illegible] do Zgromadzenii
powinna, Urzędnicy powinni byli być
w Zgromadzeniu ale nie tych dla niczego ka-
dowym Mogliście im dać tyle kiedy da-
jecie pieniądze, trzeba też że tem nie było
potrzeby. — Ale w Tobie do tego Zła nie
bierze to pisze, że się w to wdaję, przepra-
szam ale mi chodziło o bezpieczeństwo
Osoby Twojey, gniewaj się że wdania się
nie powinienem. — Polecam Cię łzami
mojemi temu Bogu który Janusza,
i Piotra, ocalić potrafił. —
Matka wyjechać nie chce, pókiś się
nie obawiaj i nie przeczuj, pamiętaj
że się pora na bieżąco i tak zapóź-
niła. — Lwasia na Niedzielę spodzie-
wam się bo to termin procentu. —
Proszę się dowiedz się w Warszawie i
przywieź Mi opisanie bo są do tego dru-
ki. — przy Budzie cementu portlandz-
kiego w Hotelu Drezdeńskim sprzedaje
się. — poprosisz P. Jasiorowskiego to on ka-
że poszle. 1° jaka Masa cementu do
tysiąca cegieł potrzebna 2° po czemu

burka vzy cetnar, i wiele w Niego nara-
ge vzy miewe, mówio ludzie że nie Ma-
larz potrafi Murować [illegible]
i że w Warszawie tylko pod liczbo dzi-
tego Miasta mowie, chciał bym się dowie-
dzieć po czemu by dzieciom [illegible]
Malarzowi płacić wypadało. przy-
znam że się zatrudniam tym Jeteryj
zdaje mi się wszystkie że się nie [illegible]
~~[illegible]~~ to kiedy się dowiesz że to Mi po-
trzebne na nagitki wiszniewie do-
bra Dziada i Babki Twoich. — przy [illegible]
i dla siebie myślemy chatkę w [illegible]
przygotować zielyście w czasie [illegible]
mieli Kłopotu. —
Żeniewskiego w [illegible]
jącego się do Kiełzem Mojej spodziewam
się. — Ludwik i Kajetan po [illegible]
składajo dla Niego. i mnie coś się
ku dobędzie. — Żem go z miłości się
to podobno i jedyna [illegible]
którey Jeymość najlepiey się [illegible]
bia. — Bądź ja [illegible] podo-
~~od~~ ciem od Kobyszi tam aż do trumny
będzie. —
Dziwi mnie że nie byłeś u PP. Mal-
kich dotąd, a Krasińskiego, Ozarow-
go, Skibickiego Zamoyskiego spodzie-
wam się że będziesz, i starych znajo-
mów, i przyjaciół Nie zaniedbałeś
ich najmniej w Warszawie. i wra-
do Żony dzieci i pięknego [illegible]
drodze i Rodzice z Uściśnieniem
Czekajo na Ciebie. — Ojciec

20go Czerwca

Proszę mi kupić i przywieźć Książke Swoje – Mogiłe Czerny we dnie mię drukowanym w mój koszt.–

Jest w Warszawie Twoj ze Świsłoczy Mięzad Terlecki, pomóż mu w Interesie on idzie do Skarbu Mi-narszy do Kommissoryato, i mu Może się instruowaci Panowi Za-rekomendui tam go przez Mi-bitszego Naczelnikowi Jego.–

282

Gdyby list Twój Mój Kochany Józefie pod
względem zdrowia Twojego był więcej
zaspokajającym powiedziałbym że ten 1856ty rok
szczęśliwie mi się zaczyna, ale niepomyślne wiado-
mości do duszy raz wciśnie wypędzać nie
podobna, pisz mój drogi chociaby krócej
ale częściej, błagam i proszę ciebie. –
Nieszczęśliwe stare nasze ciała bez twojej po-
mocy, w okropnej samotności, bo dziatki
nasze rozrzucone po świecie, zostawiające
starym Rodzicom tęsknotę ciężką. Obydwie
przynajmniej zdrowi i szczęśliwi dni
nasze pędzili. — Wyprawuję wedle życze-
nia Twojego Futro na poczte 25 parta-
ników [?] ze sztyplami [?] na każdym ogoniu
osobno pieczątkę ojca mojego przykładam za-
pakowaniem Matka Twoja zajmuje się nie
wątpię że to dobrze zrobić potrafi. —
Łaniewski obiecał na 6ty Grudnia przypro-
wadzić konie na które wziął w roku zeszłym
przed Stym Janem Tysiąc Złotych zacho-
wałem na to i jeszcze nie mam czem na-
Kroll [?] z domu wyrzucić czekam i czekać
będę błogosławiąc rzetelności tego pana
6go Xbra Futro Zosi już czekało Łaniewskie-
go i przez niego rozkazu Twojego jak
mam go odsyłać. — Bodajto z rzetelnością
będziemy mieć do czynienia. —
Portret Generała w Sadowie [?] dostał [?]
Mierny [?] portret [?]
rąk mój [?] dzięki Bogu że Twojej Małżonki [?]
Jeszcze bym chciał, Twojej Olesi [?] mieć por-
tret ażeby dowie [?] Illustracye w Naszej fa-
milii jak pamiątka po Mnie Synowi Twe-
jemu zostały, i ażebym ciemny [?] troszkę
jeszcze ożywić gasnący mój wzrok, a
wzrok to droga do duszy i serca. —
Ale ażeby to jeszcze do Roku przyszłego
zostawić — tam wypada rzetelnie mieć
rachunków. —

[illegible]

Mam u Ciebie Za futro 207. rubli–
które zapłaciłem Wolfeowi Za futro–
z tych 30 Zapłaciłeś Za Generała a za
tem pozostajesz mi winien 177. rubli = na
skompletowanie 200. przyszlę Ci w krótce
porto 23 ruble, lub weźmiesz ich na iakie tu
sprawunki jeżeli masz w Warszawie.–
Tym czasem proszę Cię wręcz samemu Jas[iowi]
wi dołączający się te list Jasiowi Twojem[u]
i day Mu 50. rubli srebrem odemnie.–
pierwsza to przysługa od Dziada Wnuko[wi]
Którą niech Jaś przyimie dobrym sercem
Tym Sposobem na 4 szkapy 150. rubli Zostan[ie]
w Twojim ręku do dalszego skompletowania
i skomunikowania się z Nami.–
Od Zaczęcia listu tego tydzień upłynął nim[em]
się wziął do kończenia go, Śmierć Pani
Jasienskiey staruszki w Rozwadowie
Zamieszała Nam i humory i spokoyn[ość]
Exportacye Kondukty, pogrzeb, wszyst[ko]
którym biedna Matka Assystować mu-
siała, nie tylko Osobą ale i duszą któr[a]
biednemu Jey Ciału nową plagę dała
ani perswazye ani prozby nie odwio-
dły Matki od tey iak nazywała posłu-
gi chrześciańskiey– biedny ia Jestem
Człowiek że patrzeć Muszę na te roz-
ne Okoliczności, które czasowi po-
gają do Niszczenia Wątłego a tak dro-
giego dla Nas Zdrowia Matki, teraz u-
padł Już pod nową niszczącą po[...]
nie tylko Męża ale i nędza Matko
Twoja– ani słuchać nie chce.– Boże p[o]-
błogosław chcę Wiem że to nie nie[po]-
że ale dla Wszystkiego Mayi logiki i
mowy Swoiey Uczuli nadszczególno-
Myśl i czuła nie trafiłby

983.

Zazdroszcze Ci że będziesz na weselu Frania, żebym miał kogo zostawić przy żonie i abym się między nami znalazł; ale w dwoygu rzeczach śmierci trudno się zgóiby na kilka tygodni rozłączać, może Bóg pozwoli pożyć mo- że Reverendissimus Fanio, rozrzesztowawszy się w stanie ~~Stan~~ małżeńskim sprawi Oyc wanka, ktory mi o tem wypadku kiedy ~~iny~~ Móy P. Józef ~~ćwierćdziy~~ doniesie a pospiesze mu na kuma. –

Opowa ma 200. widok rozległości kiczore lasy i położenia ziemi Stadzowskiej nie odbędu je sobie folwarczku czyli kolonii, i tem sobie nie zamieszka bliskie dzieci, tw zy wtóki dla chleba i zabawki to dosyć przygro- skie w kieszeni dag Boże każdemu dobre mu. –

Winszuję Ci Móy Józefie pięknego urządzenia pięknych intrat i amorty zacyia nicy by Bóg w zamysłach błogosławił. Ale ile widzę z listu twego jeszcze iesteś przy wielkich zapasach zboża wódki: ~~to~~ to grzech przy takich czasach. – bo te długo trwać nie mogą dum suberas suberant suberas suberare memento. –

Całuję Nayczulej Oboje Was wraz z Dziatkami i błogosławię dłużej pisać bieda my wrrew nie pozwala

Oyciec

8° Lutego

Rowanów

Moy Kochany mądry, przepraszam że
cię nudzić będę prozbą — dziś temu
kilka odebrałem list od Platona do
mojej Matki o śmierci Floryana Szymy. nie
wiem dla czego i w sercu mi okrutnie żało
to i rozpłakałem się serdecznie po tym to
warzyszu Życia od pierwszey młodości w
że ia jeden tam szczerze w sercu żal po nim
uczułem. — Był to parya znakomitego
du ciąży, poczciwy, brzydki do obrzydliw
ci ale czułliwy i dobroczynny według
czwanieli blisko lat 80. Życia dożył, ow
dzi fortuny dostał po rodzicach zamiast
Udziału sprawiedliwego — swobodny tak
w świat biednym rozdawał prawie że
lewica o tem nie widziała. — Znosił wszystkie
dole i przykrości żywota, nie skosztow
żadney z rozkoszy tego świata dzisiaj w
może jak dni kilka dziś już umarł w
i Wspomnienie o nim zginęło, a za rok
że nikt nie będzie wiedział gdzie jego Mo
ta, te wszystkie okoliczności, mnie mi ł
zbiorów wypełniły. — dzisiaj tym Mu Nek
log z własnym podpisem wydrukował
Gazetach krajowych przypomni swojey głow
i pierwsza ia tam tym czasem zbiorze wyw
porządzania datę śmierci, i umieszcza gdzie p
ciwe i poczwarne rzeczki zbiorowe Florya
dowiem się — proszę w sercu i głow
Beatyfikacyi dla tego biednego Męczenni
ka — i przyszlij mi kopiję którą do
pełnię. —

Mój kochany Józefie.—

Za okazyą nastręczoną p. P. Łuniew[skiego] mam kor
respondencye do Hrubowy dołączam więc
ten list bo z Łucka prędzey iak z Romano
wa go odbierzesz— Że z naszym Zdrowiem
samotni teraz bardzo siedziemy w Ro:
manowie, i turbujemy się o Was, bo
i od Johasi, i Luciana ani wiadomości
tem więcey mnie to trwoży Że Johasia
chora była, na febre, i obiecała też do
nas przyiechać byleby Jey Ble pofolgowa
ło.— Lucian zaś Szanowny liber baron
w tu czas tylko rad odwiedzić kiedy rę
ke do kieszeni wsadzić może.—
Gabryel pojechał do Ciebie i do Sądu Izby
Cywilney dla odziedziczenia się na Ole
szowie Day Boże Żeby to odziedziczenie
obeszło się bez przeszkód, et que votre
bourse n'y souffre.— Kajetanowie w
Warszawie, poleciłem kajowi poradzić
się u P. Majewskiego czy zrobione przez
nas rozporządzenie prawnym być uwa
za posłałem kopią Testamentu, ale
Kajetan wydeptać nie może odpowie
dzi czyć codzień [illegible] Madeclaracye.—
czy nie możesz z Łaski Swojey napi
sać do Majewskiego, dziękując i pro
sząc, masz na to głowe, żeby to grzecz
nie było, konsultacye te z Mecenasem
uważałem za konieczne dla pokoju
Waszego po Naszey Śmierci.— Małowid
ła czekam z upragnieniem i ściskając Was
serdecznie [illegible]

Dwa razy do Wolffa posyłałem po futro, ma Sam odwieźć
dobrze to mówić ze wdzięcznemi rękami Zas tylko grzebać dobrz
Zawsze pisz co mam robić z tem futrem jak przyjdzie











31° 8ktobra Romanów

286

Odebrałem list Twoy onegday i przez
odjeżdżającego z tąd P. Łuniewskiego
odpiszę Ci — Kajetanowie w Warsza
wie od miesiąca, My Starzy sami
tylko, P. Lucian był iest i Mu ie obszer-
nem pisałem żeby z dziećmi do Nas
na zimę przyjechali, bo starość sama z
siebie kalectwo, ciężarem swoim mnie
przy sobie szczególniey dla Biedney
schorzałey Matki, którąby i towa
rzystwo iakie Jasie i pomoc z Syno
wey Mnie mogła, odmówił Kawa
ler tuski, chodzi o We wszystkiem Eko
nomicznym, wygodniey będzie byc o
tem drogim nam przez 6. Miesięcy
na cudzym chlebie. — Zawsze Lucian
iedynaczony pensino tysiące doyzna
łości ani widzi Ani słyszy, stracił
już 80. tysięcy — pójdzie i reszta tą
drogą. — Łuniewski bez koni przyje
chał i ten Jegomości wszystko stracił
żeby słowo na exkuze przed wy
iazdem rozmówiemy się. —
J Mnie Mojey Józefie każdy dzień na
ciła do Ziemi Czyjeto, a Tyś daleko
Boże zmiłuj się bez Kajetana iesz
cze 7. Miesięcy obchodzić się będę
musiał, iaz dowiecem tey chwili
wielki kwestya. —
Winszuję Ci Mojey Józefie powodzeń
Gospodarskich, i życzę nie zaniedbuj
spieniężać Dary Boże to co w
kieszeni pewnie, a intrownie pewna

w rozporządzeniach Gospodarskich
piszesz mi o tych procentach a co
spłaty długów przeznaczasz w
Rubryce prowentowej umieszczo
Mnie, gdybym miał moje pienią
dze dałbym ci je nie wymagając
procentu, tem bardziej procent o któ
rym piszesz Młodanny oleydwa
dla Lucianowej bo od niej kapi
tał na żądanie Twoie pożyczon
Ty płacisz 5. a Ja życzyłbym żebyś ci-
szej było. — Ubodło mię serce Twoje
wyrażenie się dawne że go z komento
wał Wasiałem. —
Polecenie Twoje spełniłem zaraz po
jeździe Twoim Wolf odebrał 180. rubl.
srebrem, zostaje czwartego ieszcze te fut
odesłać ich nie mogę w Warszawie
chcą się tego podiąć bo ia się boję żeby
przez pocztę nie było z tąd szkody albo
ambarassu. — Jan koszt tam zrobi
konie albo teraz albo na Wiosnę ku
pi ci najpewniej Lucianowski Ojcowie u
nie kiedy nie pamiętały o takich ci
przesłałem, ieżeli teraz kupisz będą tak
a Zimowka na Zysk nasz nie przyg
bez byleby nie próbowali konie. —
powtarzam ci co zdobić Mieszka
nie koni Wołyński 4. nabędąc
wydz kiedy można ieżeli to trudno
dobrać to byleby nie kasztanowate
były. — Mówiłeś mi że u Generał
odmalowany będzie iak odjeżdżałeś
teraz piszesz ~~iuż~~ że podmalowany

to iakoś nie kwadruje iedno z drugim
o 40. rubli mnieysza Zostawie wam
po 8. rubli mniey sczodrząc te świa
to. Ale doznam w Życiu Satysfak
cyi w Oglądaniu Oblicza Urzędnego Któ=
ry Się troche na tym świecie Illustrował
i Obok twojego zawieszę Kontrafekta
który ozdobi ci mieszkania, tak
iak to się Zdarza i Delikwentowi Sko=
jonemu na Rusztowaniu, więc Tob
spadnie dogodzić będzie Delikwentowi
Starajże się i Ty Urzędnie przysyłaj
mi jo naypręczej P. Jana Alexandra
i Matki i moje Zdrowie Nie Nay lepsze
i nie nadzwyczajne, Urodł się tam zdziwić
mi i Żono że Nas czyli na naszą cię
cze Interesy. Tamiąż Dzieci Jan wy
nie Kochać z Serca i Duszy nie mó
na powiedz To Swojej Zosi, Ja rzę
ni Jej teraz Gubieje a Jan mi Kaszel
Minie. Sam napisze do Niey list,
dłuższy i wytłumaczę się z mio Należycie
Za posądzenie że o Niey Zapomni
limy. — Bądźcie Zdrowi wraz
z dziećmi Moi Najukochańsi. —

Ojciec



Moy Kochany Józefie.—

Gabryel opowie Ci Jak tu u nas się dzieje, i jak nam wesoło. Day Boże że byśmy się jeszcze na tym świecie obaczyli, Jutro i Wszystko niepewne a cóż już i Mówić o Starych.— Zostajemy bardzo samotni Kajetanowie na Podog ja do Kadni Witka do Warszawy, i rozumie się że przed Wojnem nie wróco.— piękna expectatywa.— Pisałem do ... Żeby zebrawszy się z Swojo drużyno przyjechał tu na Zima ale czy to zrobi Bóg Wie, napisz Ty do Niego i przemów za Nami.— i Matki i Moje Zdrowie bardzo się pochyliło Bróń Boże gdyby radę sobie nie damy.— aż mnie Starych bierze jak pomyślę nad tem jak tu będzie przebyć Zime.— Ciebie prosić o Miłosierdzie nad nami ani się Ośmielam.—

Na futro Żony Twojej pieniędzy Ci le że pisałem do Wolfa i czekam Jego rozkazów, czy Go każesz tu robić czy ...ndo sobie przysyłać Napisz.— Nie trzymay długo Gabryela pomóż Mu w Interessach Które ma w Żytomierzu po Juryzdykcyach i Wyprawiaj Go Niey prędzey. bo ony przynaymniey obiecał tu przybyć

i Zabawić i jeszcze niektóre Zute
są po Babce w Warszawie Zababa
konie i Generała portret
odeszlecie mi przez Gabryela. —
Bądźcie Zdrowi Moi Ukochani
Wy i Dziatki Wasze, Smutno
od Was tam daleko, Smutno
wet myślec, ale tej Myśli zy
my nie wyperzniecie, Że się Mo
Już na Ziemi nie Zejdziemy. —
Niech Wam Bóg Łaskę Swoją
Strzeże niech Was od Wszystk
Złego Broni. —

Ojciec

18go Września
Romanów

Dwa papiery to jest Regestr długo
i Segregacya u Kajetana Z
żona odda Ci Jej. —

Stefana Korzeniewicz Nieyrzalci odew
uściskaj, niech nie Zapomina o
Nas, szczególnie kiedy Jest w S
byczewie z tamtąd nie daleko d
Uściługu, a z Uściługa do Ro
mana nie drogi. —

290

Mój Kochany Józefie. —

Kiedy masz być u Luciana jedźże przez Romanów prosiemy Cię — i napisz do Kajetana do Warszawy, bo on tam i utrzyma pół roku wyjeżdża z Żoną. — Wolfowi dziś na Fuetra posłałem tysiąc złotych on także jeszcze 200. przysyłać i te dam Gabryela nie długo trzymamy i z końmi Kupionemi dla Mnie wszystkiego — bo My starzy biedni z chorym Stasiem zostaliśmy samotni, i do tego Oboje nie zdrowi, prosiłem Luciana żeby z żoną i dziećmi przyjechał do nas na Zimę, odmawia panica wstaw się Ty do Niego za nami. — Rozrzucił nas Bóg na Ziemi, chleb jest chwała Ta Niech będzie Panu najwyższemu, ale i także rozpierzchnięcie to Męka. —

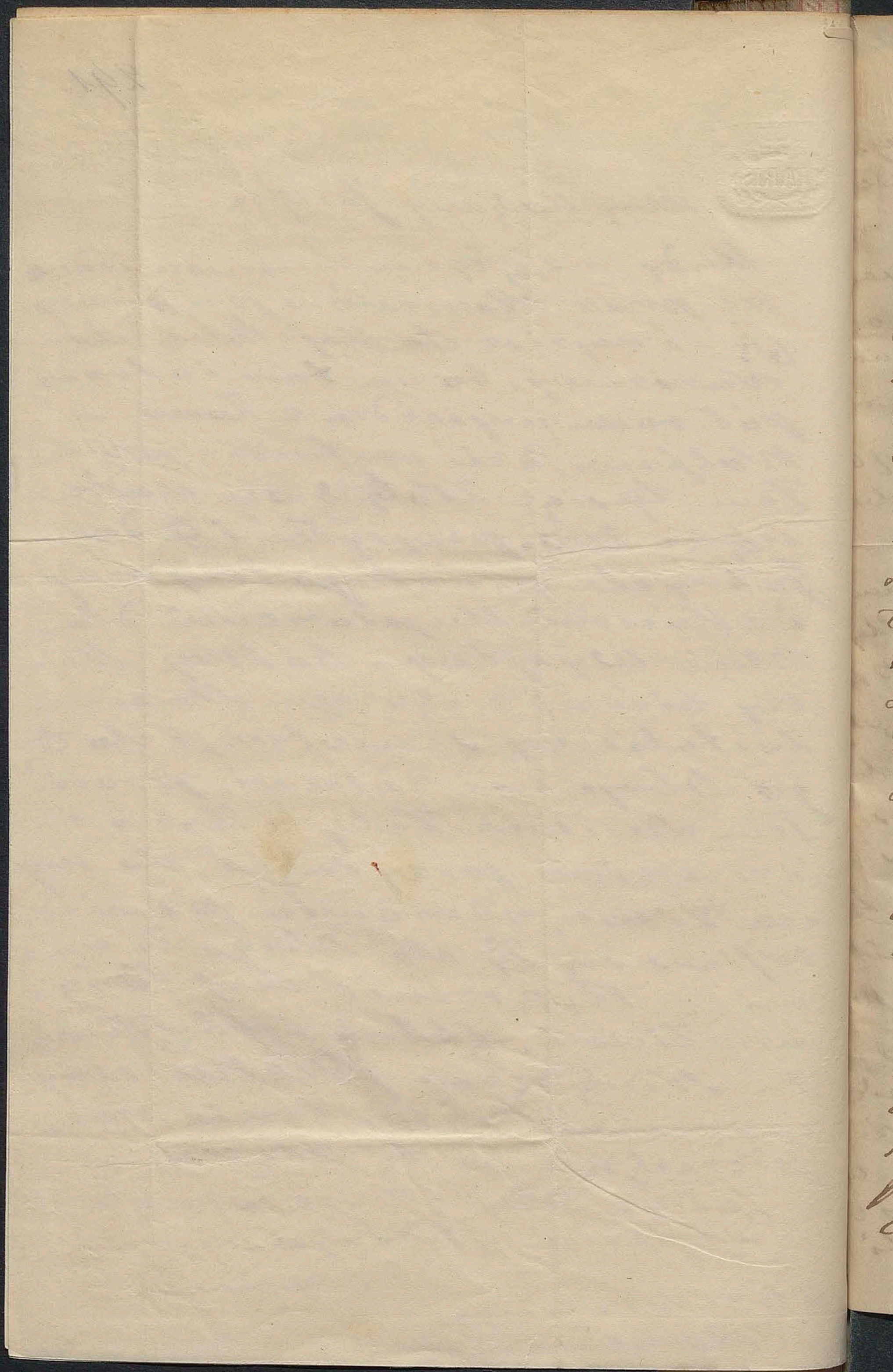
Całuje Was Oboje wraz z Dziećmi i Błogosławię

Ojciec

26o Września
Romanów. —

291





292

Nayukochańszy Móy Józefie

List Twoi przejął mnie trwogą —
rad byłem iak nayprędzey wiść
słowo o tem iak Ci przeszły
Sejmiki rad byłem żebyś się Ua
wolnił z Żytkomierza, ale także rad
byłem żebyś przenosząc się do War
szawy bez większey pomocy, a
szczególnie Żydów tam się osiedlił
i o to prozby Moje do Boga kono
sza — Dalsza moja iżeli nie gorszym
to przynaimniey tylko iest dbanie
w iakim była przy wyiezdzie
Twoim — Proszę Boga o Miłosier
dzie i Natchnienie iakbyś się Ua
dał Urzędzie, i ieszcze się na nie lepszego
nowszego zdobyć nie Mogę — Kie
dy się Obaczemy nie wiem, i iak
długo rozdarte serce Odżyiąć
Mi pozwoli i tego nie wiem
może tam się połączemy gdzie
iuż Ani Wrzawy ani intryg
nie ma i gdzie na Nas Matecz
ka Czeka — Pieniężne sądzenia
i Nadzieie ziściły się nie się Nie
przedało 1go Lipca iak Jan Na
bzynski groził ourocznie. —

Lusiari wymiótł reszte wy=
iezdzając w tylko byłe w Zap
sie — Wymiosłem się już z d
nu do których więcej nie
ce, a zapewne i z Krakow
Wszystkie i odjeżdżając nie
na się ~~Zd~~. Stubowie Jasia naj
nie bój się to nasze familiine
wiem po co go wyprawiemy przez
do Boszka ale teraz jechać
to podobno w Wełtursyj —
Lwiłem się pierwszy to to w
jedynie poieszać Może w
nędzy — Bóg Ci to zapłaci — p
siłem Księżna żeby pojechał
do Brzesia i telegrafować
ciebie z prozbą o Wiadomość
od by tyż Szymiński Ale co
przykaże nie odkaże na to
da Wobyd. Ażeś się Mamusi
swoim dotąd — Zlituj się
Nanow i Kędzy najbiedniejszego
go Ojca — Łaczy prosi żeby
pbaratu, bo to nie pomoże
a Bóg który wynarodowił
i Wszechwiedzi Miłosiernym
pana i pocieszy i podsafi

293

mając dziatki nie godzi się
zdrowiem szafować. —
Całuję ręce i nóżki Żony Two-
jej i ani tyś się sam leczysz Teo-
na więc przez Miłosierdzie
napisze list drugi — a i Kostusi
nie grzej bydełko Dziada no
szczęśliwie Janie pół [illegible]
[illegible] bez studiów a tylko na
myśl się [illegible], więc pisze
[illegible] i [illegible]
przysyłka — Jeszcze raz całuję
Was z Całą Waszą rodziną
Ojciec

12° Czerwca
Kumanów

Wczoraj wróciłem z Białej
Gdzie 10go Wieczorem spotyka-
liśmy processyonalnie Zwło-
ki Stgo Wiktora które wczo-
raj wyjechały do Janowa
a które z 5000 ludzi ładnie
podlaskim [illegible]
prowadził Biskup podlaski
ex [illegible] J. Ex: Ksiądz
[illegible] —
[illegible] za ciebie procent Ostatni
kapitałem. — odczytaj mi go [illegible]
miłosierdzie [illegible] i 624 r[illegible]
[illegible] —



Mój Najmilszy.—

Dzięki Bogu żeś nareszcie zebrał się
i do Skubbe doprowadził podróż
dla zdrowia swojego, bardzo i my się
tem wszyscy ucieszyli; nie wiem czy Moje
zlecenia Warszawianin Mojżesz Szere-
szewskim Adresuję Ciebie do Mabza
po nim wspomnij mojej Stwi Miło–
Gdybyś czas nie do Warszawy albo w
podróży tam nawiedził Romanówo to
najmniemniejsze myślo poleciłbym
bej Wojtkowi w Międzyrzeczu, i obywatel-
serce moje spokojnym by było.—
Daj Ci Boże najprędzej i radykalnie
pozbycie się złego które się Ciebie przy-
czepiło.— Czy będziesz miał spokoj-
ne życie w Warszawie wątpię; naj-
pożądańszy byłbym akuratnego dzien-
nika twego od przyjazdu do Warszawy
aż do wyjazdu, wizyty jakie robić
będziesz, jakie odbierać będziesz, z księż-
nego dyalogów wielceby mnie
interessowało.— Ciekawy jestem czy
się gdzie zetkniesz z Szanownym
Hrabią, który dla Miłości Twojej
i Twoich dwóch braci i biednego Stare-
go Ojca na galery, czy tam do Galerji
jeszcze się zapakować.— Mam ten
list odbierzesz samuel Mój zapewne
wręczy Gabryelowi list Mój i umó-
wi się, wyjedzie naczad; proś-
odemnie Gabryela żeby miał litość
nad biednym Rusieckim i dobrawa-
tego synka Jego Antosia na teraz
w Marymoncie ulokowanego żeby

tak obmarowat izby ten za
figle które już wyjeżdzać za
czed, Gdyby już więcej podob-
ny[illegible] nie było, Ojciec o wysmowany[illegible]
w Warszawie uśmie biedna Mat[illegible]
albo zwarjuje albo Umrze z żalu
tego dobre. — Mój Drogi zrobiłby[illegible]
mi wielkie Dobrodziejstwo gdyb[illegible]
się sam poznał z Dzierżawcą Kiw[illegible]
lecił szczególnej Protekcji Jego
Antoniego namienniwszy mu[illegible]
no że ten Chłopiec potrzebuje[illegible]
go a i Ola które tylko w Kla[illegible]
mownie rozwiążą się nad Ko[illegible]
Może. —
Gabryel niepotrzebnie siedzi w Wa[illegible]
szawie, JW. Skibicki dopilnow[illegible]
Konia tego Interessu kiedy raz[illegible]
przez protokół przyznanie[illegible]
czatra przeszło, sam tinał[illegible]
raz mu niepotrzebny bo do Oc[illegible]
nia nie przygotowany, ani [illegible]
nia, ani powozu, ani Sługi a[illegible]
Itrzebnicy, a jednakże ozeniw[illegible]
się trzeba Zaraz jechać i pilnow[illegible]
Gospodarstwa tem więcej że się o[illegible]
Za cudze pieniądze wziął a i[illegible]
tej possesji, pewny jestem że[illegible]
nie ciągi wreszcie Gabryel, i Kon[illegible]
na tem od tego Zacząć był pow[illegible]
nien to jest, pojedzie Służyć. —
przypomnij i proś Gabryela[illegible]
by mi Objaśnienia do według
według notatki danej Kiw[illegible]

przywiozł w do Gorzelni, i Wbocurni
prosi także żeby się dowiedział dla
mnie u Ewersa po czemu bokie
przedają Żelaznych balkonów to
jest poręczowych sztachetów ia
trzeci to nie drugie z ściadem niż
drzy drewniane stopy do Mostu
Zastosowaé podbudowawszy od
dołu.—
Miałem być na Andrzeja to jest 30.
t. m.— w Klonkach u podkomorzyny
Jodkowskiej, ale się skończyło na
ten raz na powinszowaniu listow-
nym przez Umyślnego. 1° dla dro-
gi okropnej 2° Werpeżowski mi
Konno kulżorował i do Białej na
kurencye pojechał 3° parówka w
Gorzelni Zupełnie mi się Zrujnowa-
ła i dotąd Zacierów nie Mam i Mu-
Wódke na szynki Kupować Muszę
i Jak Swięty Turecki idzie do Nieba
po drabinie Który Mi nam pod
Nogami a w Górze sztukuje.—
bo do powrotu Twojego czekamy—
Wszyscy Najmilszej bytności Two-
jej, jak Karesz Mutwieja wyj-
dzie do Międzyrzecza a Walentego—
do Kozłów, Koniki od pocztów za-
bawiemy się a potem do Tego po-
mozu Gabryela 4ta Zabory się i na
szycie zimin razem do Hubina o
reszcie poradziemy, iż ze Gabryela
Kon ten jeden zdechł z tuski swo-
jej Ale ja Mu dam Klacz za to gra-
tis—

Luisan i w ich Osoby i w do Mojeg
poradnie partye robi jak ja w
do tam temu Żeby mu po mo
przyzwoito zrobić Bóg Wie, o
tówce Idzie na tem razie, a to
pud o którym rozbija mi się G
Lop kowski Żyd /: powiedz Gabry
chciał dobijać i chciał Żeby Mu
dać kilkaset czy tysiące Sztuk
to zgodzić się mogłem, drugi
piec jest Rożen z Międzyrze
Ale ten mniejszo Ilość chce
kupować spodziewam się Go
tych dniach. — miałem wczoraj
i napisze do Gabryela w Międ
rzeczu a Wolfa Zostawiłem d
Niego. — Niech i on tentuje Go
Można, Gdyby te pieniądze tr
niech i on myśli i działa pot
nam łatwiej będzie. —
pomału ręce Wszystkie odc
wiele ten człowiek trudów i p
jazną robi dla mnie od pozna
się ile mi przyjaźni dowodzi
Ci opisać nie potrafię, czcza
mnie wdzięczności temu Zacn
Człowiekowi nowe Błogosław
Boskie ściągnie dla Ciebie i dzi
Twoich. — Boże Zachowaj Zdro
Twoje, Boże Daj Ci w każdym
kroku Twoim Błogosławień
Twoje, takie jakie ci w każdej
myśli Życia serce i dusza Moj
posyła. — Najczulej Cię ściska
i Ciebie Ojciec
Romanów Czwartek. — 27 list.

n Ty tam z Sen: Starzyńskiewiczem =
baczysz się, jak się wywiążesz z Zobo=

=wiązania się, jak mnie ten interes boli, Bóg Ci
Ale wie — Verbum nobile debet esse stabile

996

Mój Najdroższy ostatnie w Życiu Moim jeszcze prozbę Za-
noszę do Ciebie na odpowiedzeniu Któryś wdzięcznych —
Twoich latach służył, Za Michałem Terleckim służy on
już więcey jak lat 10 w Izbie Cywilney Grodzieńskiey jako
pierwszego otrzymał już dwie rangi i Wedle Ustaw
wolno Mu już szukać lepszego Miejsca, pensyę Ma
bardzo Kiepską i w Nędzy pracuje jeżeli byś przez
wpływy swoje Mógł mu wyrobić Miejsce na Trzy
lub dwa tysiące pensyi, zrobiłbyś dla Mnie nay
większą łaskę. na szczęście Terlecki mógłby
i ożenić się dobrze Tylko [illegible] — i byłoby to z naszey

strony wywiązanie się nieboszczykowi który tak b-
kie miał stosunki z Miczudem. — a który kied
i mnie sierotę przygarnął. —

Ukochańszy, [illegible] zdrowie twoim obli-
czeniu się, ża się tak nieczytam żeś
raz już przecie coś postanowił dla swego
wyzdrowienia że na chwilę zapominałam
że gorzej ci było jak kiedy byłeś w Krakowie
w Lublinie. — Mój Józefie pomimo że
cię moje Ojciec kochamy abyś nas
odwiedził to jakbym niedbała o przy-
jemność widzenia ciebie proszę abyś
tak zrobił jak ci najdogodniej. —
Kiedy Bóg da że i zdrowo będziemy i nie
przeszkodzi nic zjedziemy się i obaczemy,
teraz tylko o zdrowiu twoim myśleć
powinieneś. — Ściska cię przywiązana Twoja
Matka

Wm Jozef
Kraszewski

Drogiego Jozefa serdecznie sciskam będzie
my wszyscy prosić Boga aby nam był zdraw
ch nayprędzey- Matka

298

Na Miłość Boską Józefie porzuć te Sodo-
me i przyjeżdżaj do Nas. posiedź [illegible]
od Chwili iakeś stanął w Warszawie że
[illegible] Modlę się za Ciebie, i moy spo-
koyney znaleść nie mogę. – Plan na Ju-
teref zrobiłeś Go z większym dla siebie
bespieczeństwem kiedy iuż którym wie-
zi do Sukcesyi pełnoletni będąc tym
czasem plenipotencyę możesz dać Upro-
siwszy Imć. Majewskiego lub Bzyn-
dze obydwa Zacni ludzie i Na szko-
dę Twoją nic nie zrobią potem jeże-
li przyjdzie wyprzedać to i Ja mogę
że tym poieczać i Mówić tam Ju-
tereff. – Jeżeli Jaś iest ieszcze w War-
szawie przez Niego odeszlij Lucia-
nowi procent bo termin iuż mi-
nął. – Na konto tego procentu iuż
dałem 1466. złp. 20. – to iest tysiąc
Złotych które sam zawsze płacić
będę i 70. r.s. które mnie do ręki
oddasz – wyrachuie pięć tysięcy od-
syłam Lucianowi, z nich zostawiasz
u Siebie 70. rubli. – Dla oddania
mu ie [illegible] Jana odemnie i proś
żeby zajeżdżał do Komarowa. –
Matka nie wyiedzie bo bardzo chce ta
przywitać i pożegnać, i a chcę że-
by przeczekać [illegible] Miesięcy

x w Warszawie Cholera. – Jedna [illegible] nie mając. –
[illegible] i [illegible]

299

Moy nayukochańszy. —

Kilko słowami zawiadamiam Cię że Życie
my iescze, Matka niezmiernie bardzo słaba
niby to nie gorzey, Wolf wyprawia Ją do —
Trzcińca ona zaś uparła się i nie chce
Jechać żadnym sposobem, nie wiem co
z tego będzie i ia na siłach codzień upa
dam trzeba coś stanowczego zrobić bo
strach wielki zostawić ią na postano
Lucianowa bardzo iest źle po porodzie
posłałem tam Wolfa, Matka kaza
ła Siebie Wieźć do Dobrzycy, pozwoli
łam się i Ja zemną ale z Kłodawa trzeba
się było wrócić bo wyieżdżać nie po-
dobna było posłałem umyślnego i
czekam powrotu Jego i Wiadomości
ztamtąd, i Gotów zawsze do wzmie
nioney podróży kiedy Bóg nie wy-
prowadził Stefanii z Niebespieczeństwa
pisałem do Platona prosząc żeby Ją
nie z Osowey przez Borowe sprowa
dził, i to drogo mieć iak Matkę — od
Gabrusia ani słychu ani Koni ani pie
niędzy żaden człowiek — co on tam
robi kiedy Wiesz to donieś. —
Czy Twoje Kursa i na wesela i na Opa
ce prowadzałeś, co się dzieje ze Stefa
nią donieś. — Plenipotencye dla
Kajetana przysyłay iak nayprędzey
kiedy sam być nie możesz. —

Całuję Was Wszystkich Mocno
Nayczulej i Nayserdeczniey

15go Kwietn.
Kornatów

Niech Zosia Twoja o Nas nie za
pomina. — Ojciec






JEZIORNA

Odebrałem list Twoy Panie Józe
fie w którym przepraszasz mnie
Oyca Swojego dziwię się nie [illegible]
się do Ciebie a [illegible] my [illegible]
że temu się wypominał i prosił o
należne mi pieniądze Majątku
za zrzeczeniem mojego pisał, ~~[illegible]~~
żadnego Majątku odbierać mi nie
było my mówiąc żadnego zgryz
ot niechay jak to wypisane mnie
prosiłbym zatem żebyś Mamę
dał dobre słowo i bratersko
padał [illegible] w mnie [illegible]
Bo ja żyłem [illegible] będę dla
każdego z nas z [illegible]
sercem [illegible] do [illegible]
w dalsze [illegible] nie [illegible]
i proszę tylko żebyś [illegible]
zajechał do [illegible] pamię
ma [illegible] [illegible] [illegible]
Ja ciebie jeszcze może ostatni raz
widzieć — pieniędzy teraz już
nie potrzebuję ale w skutku ie
żeś mi nie oddał Panu Bogu
odpowiesz — z otwartym sercem
i Kamionami wyglądam, i Za
oraz Oznaymię proszę kiedy Mam
Konie do Międzyrzecza przysłać
do Ciebie się dostaniesz — Ojciec

Jeszcze proszę żebyś pa[illegible] 12go Lipca Kamionów
[illegible] pełnomocnictwie [illegible]
[illegible] [illegible]

Wszystko dobrze Państwo się trzęsą;
Pani Konstancyi Mieczkowskiey
co się stało z obłąkaną moją
na Ukrainie, czy szczęśliwa?

Pisałeś do Mnie Kochany Józefie że ci odesłano 250. r. s. po wyprzedaży Olszowa i życzyłeś sobie żeby zapytać Łuniewskiego co z temi pieniądzmi należy zrobić, dopełniłem tego te życzenie twoje. – teraz donoszę ci że Łuniewski pierwszy dnia t. m. z Wenecyi wyjechał do Meran en Tyrol. – donosił że się czuł bardzo dobrze na zdrowiu, i rychły powrót obiecywał. – ale dojeżdżawszy na Miejsce jak teraz pisze zapadł znowu i zagrożony był Hemoragicznym jakimś symptomatem, który ustał prędko ale go bardzo osłabił. – zapewne dłużej będzie musiał zabawić, i kosztów mu przybywa, prosi o te 250. r. s. które racz jak nayrychley wyprawić, bo ja mu więcey nie dam i szeląga bo sam nie nie mam i przed Sw Janem nic się nie spodziewam. –

Adress Łuniewskiego – à Vienne en Autriche. Botzen à Meran en Tyrol. Łatwo ci postarać się u Bankira jakiego, o Asygnacie do Jakiego tam blizkiego banku. czytam wexel poratujesz biedaka a może i od śmierci wybawisz bo ostatkiem grosza goni. – nie zabieram ci drogiego czasu, zarzucam Moje prośbę Boga żeby ci cało wyszedł wśród wrogów którzy by cię radzi w proch obrócić. – i od Wschodu do Zachodu i Zachodu do Wschodu, czyhają i dotkli kopią. –

Twoy nayprzywiązańszy – Ojciec
[illegible]

24 May
Romanów
dotąd prenumerowałem Twoją Gazetę odbierałem dwa Exemplarze supponuję że to Twoja darowizna każdy duplikat, jeżeli taką ma być dalej tobym kwartalnie dukacika nie wydawał. – i każ mi bez Ko[illegible]



korrespondent zbiera abonujących
ma Gora Trzy tysiące rubli..

305.

Mój Kochany Józefie. —

Wierzaj z boleścią serca, rozrzewniło mi się bardzo czytając twój list, zmartwiłem się słabością o zdrowiu Twojem, od chwili jak wyczytałem w Gazecie Codziennej. — prawa gorzkiej jest pani przyznane, udręczenia które ci się mnożą i mnożyć muszą, bo w pośród Ziemi nie zabraknie nigdy i najmniejszych organiz[mów] zrujnować Miasta. — Ty możesz i mnie prędzej od siebie wynijść z tego Świata o to proszę Boga, bo biedniejszego nad mnie- ka w całym znaczeniu tego słowa nie znajdziesz. — Chciałbym byś jeszcze raz przed śmiercią widzieć i pobłogosławić i o wi- dzenie się ze mną proszę bardzo. — ato w rzeczywistości, jedziesz na Izbeb Ustawni bliżej na Brześć jak na Średnią od Brześ- cia Szose do Żytomierza otwarta 5-cio pięciomilowy trakt. — ja byłem rad być ale nie dojadę, stając te dziś kwaśnie żeby dzie- ciom i Kajetan byli, mówić z Kajetanem i same o te Umowę ale i o Zniesienie nie- godzi się zapominać, skomunikuj się z Nim albo nawet i nie przyjeżdżaj do Romanowa ale naraz dziś na zjazd w Brześciu to ja się tam choć godzin kilka pocieszę, weź to na rozwagę i pamiętaj Że to moja może ostatnia prośba któ- rej odmawiać się nie godzi. — i napisz jak najprędzej żebyśmy się umówić mogli i skomunikować z Zniesieniem. —

Ostatki w roku pomieszczam Gazecie Twojej i to mi ostatki rozdane uwięziły. — ale Ostrzegam Cię że wielu prenumeratorów straciłeś bo Twój feileton bardzo ciekawy ale ubogi — Zaczynały i nie kończyły się na- rzecze ciekawe przeglądy, Sylwaneum i t. p. nie przyczyniła sława dla Więcze- ci być może. —

Kajetana nie ma w Domu jakiś Korrespondent zbiera akcyje i ma ich Trzy tysiące rubli..

rzadczenie ci dziękuje za pamięć w
przysłaniu książeczki pisma wrócę Ci za
nie pieniędzy, bardzo dziękuje za wspo-
mnienie tem mile o Biblii, rób to tez
możesz żeby kostusia uszczęśliwić, bądź
on miał fortunę pańską. Matka po-
ciwie czuwa na zrobienie z niego porzą-
nego człowieka, Zdrowie Jey poprawiło się
od młodu nie..., i przypomina mi teraz bar-
dzo Matkę Twoją podobieństwem, czeka-
Ci myśl moją urzeczywistnienie które-
uszczęśliwiłoby mnie przed śmiercią to
żebyś ty po skończoney Edukacyi kos-
oczenił go z naymłodszą pupilką Twoją
posyłałem Kajetana do Warszawy dla in-
teresu ponieważ mi Godacz P. Majewski
ten miał dowieść, rozpatrywały się w
ten proceß stai, ale tego dotąd nie uczy-
żeby na chwilkę cię... go łobaczyć pan
... rzeczki twoje, bo tym sposobem
... P. Majewskiego do ...
albo by Ci rzecz istotnie objaśnił.—
Chwalisz Kronenberga, i wierzę twoy-
mu Powodzeniu, wielu ia tych
nów poznałem w Warszawie któ-
we wszystkich kręgach oświeconych
bo Obywatelstwa przyjęci by byli ale
i to ale których postrzegam.—
Pan Bóg miał Naród wybrany na
którym łaską swoją czuwał, i któ-
mu dał mannę, przepiórki, deszcz
Ale ten naród pod Górą Synay robił
sobie nie czekając powrotu Mojżesza
Złotych cielców, uważył Mesjasza
prawdziwego na którym ...
nie znaydował się, odrzuciwszy nawet
cuda którychże był świadkiem, później
po wzięciu przez persone Jerozolimy
tenże wybrany naród wykupił 170
tysięcy więźniów chrześcian żeby ich
wszystkich wymordować, teraz ...

Nazaniec wypędzony z bywaczny-
zalał nasz Kray i Stolicę. i pomimo nay
pięknieysze porcy wykształconey i
ucywilizowaney starożytna, nie odstę
piwsze ani na iotę, instytucyów swoich
powadzi biedny Kray, stosownie do
wytkniętey przyzwoicie z siłą Zado
waniem Arystokratyczny Ustaw swoich
Fanatyste czy poznały Żyd
Ludnie mówi ludnie, grzeczny, dobro
czynny, salonowny elegant, a w grun
cie głównego przedmiotu nie spełzo
zbiera i dla podtrzymania Go ma
w ręku Milliony i szafuje niemi-
wsy widzy to w nas teraz szczegól
niów: Towarzystwo rolnicze rowni
Obeyrzeliśmy się że
nedo działania dochodów byli Żydzi
panami naliczy współki, zadział
przewiązywali się Jego por
Izrael na to że z opinii wymyślił się i że
ne dotąd działki wymyślnie na
~~Ludzmainik~~ widocznie się Rada w rada
tem mierspiec Młodzi-
Skutek o te cała Żegluga na rzecz wy
nięta, tem ślicznie gładko że się on
wit P. Andrzey Zamoyski tam pra
wy Obywatel dał podeyść, sprawowaniu
nigdze poroli na tem pieniądze bankierów
Oto iak mówią pieniądze bankierów
i Kapitalistów Warszawskich między
którem liczą i Kronenberga. -
Ot i Mały Franwistów, a oni nale
żą i do Towarzystwa Rolniczego i
do do wszystkiego w dobro był Urzę
du i Obywateli Obchodzi. Wyrzekam
ze w Toledo w Hiszpanii umarł
Arcybiskup - i zostawił Testament

Otworzono go wedle woli testatora
wraz po śmierci. — Krótki był
ale wyrażony w pisze tem „urodziłem
się Żydem, całe życie byłem Żydem i umie-
ram Żydem" i podpisał się" zaraz po-
co telegrafem do Ojca Jego telegrafem
zapytanie, co z ciałem robić, korona
jak gdyby nigdy nie posiadał, otóż ma-
znowu Frankistów? Boży to tylko
wie co z tym dalej na świecie będzie
łeb boli jak ojciec o tem myśli, bo nie p-
dobna odmówić serca i rozumu w
tem Judaizmem zestarzeniu się ojcu w
tej ziemi spotyka, wyżej owi o nas w
sprawie osobistej od Was stoją — ale dom
o tem zwiedziłem był przepraszam
Władzi odemnie rączki Ciotkę i będę
pewny że Cię uścisk odemnie nie ...
żąd i twojam cały będzie więcej, jesteś
głęboko i szczodrobliwie kochanego, ...
Tosi Boże głębokim rozumem wyp-
wadź siebie z obecnego położenia i p-
ciały nad grobem twojego Ojca. —

Mój Józefie posłałem ci dwa obligi że wekslu
jeden na 2. drugi na 2400. złt. ogółem należy
mi od niego 4400. zł. — co się zrobiło tak jak
Gabryel mówi to gdzieś jej zaczepił u Lipskiej
i piszy propadł. Zarazem tem ciężko Lipski
termin naznaczy i przyszle mi ...
kiedy teraz pieniędzy nie ma, spiesz się z
tem mój drogi bo mnie bardzo śpieszno
ten Interes wiedz że ja biedny. —
przepraszam że Cię zaprzęgam do ...
mi zrób na ... spytaj Wm ...
czy będzie jeszcze. Numer na 5te klasie czy
był ostatni. — żeby wygrać możebym się
wrócił do Żytomierza. —

307

Mój Najukochańszy Józefie

Po trzy tygodniowej chorobie odbytej w Dublinie jeszcze nie zdrów wróciłem dziś do pustego Romanowa gdzie ani Kajetana ani nawet Warpechowskiego nie znalazłem, wrócić musiałem bo najsmutniejsza rocznica w d. 24. i. m. zbliża się a ja dotąd nie miałem odwagi na mogile Matki Twojej pomodlić się a teraz z Wami razem dopełnić zamierzam gdyby na przypadek i zawieść się kazał.

Tu w Romanowie zastałem list Wasz w którym mnie o postanowieniu losu córki Waszej a wnuczki mojej zawiadamiacie i prosicie o benedykcyą — Jedźcie i za Was i za Nią modlę się jakże bym z duszy i sercem nie umiał — Błogosławić tego [illegible] dzieka Waszego, to tylko będzie Błogosławieństwo moje ubogą ręką posłane.— Co mnie najwięcej zadaje że przyszły Zięć Twój spokrewniony jest z Mar: Piotrowskim dla którego mam najwyższy szacunek i życzliwość prawdziwą.—

w powrocie Moim dowiedziałem się
w Berlinie o Sejmach Towa-
rzystwa rolniczego w Warsza-
wie, dowiedziałem się ileś umiarko-
watych, dowiedziałem się jak ten
szelma Księgi prowadził, pozy-
wilował, jak anonimowe listy
rozsyłał i przez podobnych sobie
listrów jak bezczelnie czernił
Ciebie — Ale także dowiedziałem
się żeś się utrzymał na każdym
kroku pluralitate Votorum i
na Tobie potrzebna jak 3. Kodo
Wszem.// dowiedziałem się że Pan
jeden którego nazwiska nie pa-
miętam publicznie z Bożej
Księga tej życia w Sobie za-
pomniał; dowiedziałem się jak
Szanowni Antoni Trębicki, Do-
browolski z Sandomierskiego
Ks. Leon Lubieński i Wielu in-
nych ujmowali się za Tobą.—
Wiesz co Mój Kochany pilnuj
się Ty od Tego Listra Księgi
bo i z życiem niebezpieczny.—
on upiór szkodzący. on z tej ko-
ki co to! i wszystko dla swiado-
grosza// widzisz to oni Jeż reda-
ktorów przybijali na Aż kaute-
kablami — a kiedy teraz weźmę
Gazetę Warszawską wszak to mi
się zdaje że dni ich się policzono
jeszcze 400 propagatorów sw

może się iawić czas podtrzymując Ale
daleko nie zwydzie Kto na Szczę
ście Dzie.. radzę Ci Józefie abyś
Księgi u Siebie nie przyimował
i odsunął się od Niego ile nay
dalej.. i pilnował Żeby on z
Księgarnią Twoją nie wyszedł w
Romans.. bo to pudzie po
wyższemi..
proszę Cię doniesć mi wiele na
prenumeratorów Gazety Co
dziennej. proś P. Zawrzeńskiego
o przystanie Mi biletów Lote
ryinych.. doniesć gdzie nich
kały.. Wszystkiemu serdecz
nie Adamiem czekałem na
Litwie przez 9. tygodnie Obie
canego listu alem się go nie do
czekał.. JW. Piotra Kraszewskie
go Księżna Maćka odcinia Zna
kartem do wód Tasnowej Jego
pamięci wraz z listem Twoim
pozniej Ma odpiszę bo mi nie
Zdrów.. Nie Zaymuję Ci czasu
ściskając cię nayczulej
i uczulejsze przy bycia
Chcę na krótko. Lucian
Jan Mowczy. Platon będę
ten.. i Ojca Ciebie
Oyciec
13. Lutego
Romanów

Jak tam stoi Interess twoie wszystkie
staranie siebie bo i moje interess
poregulować trzeba lecz my zw
były to bardzo nieodkładne, i że
dla mnie zapewnione, bardz
wolę iść na krótkie przyjście

Mój Najukochańszy Józefie.–

Dziękuję Ci za bardzo a bardzo miły
list który dziś od Ciebie odebrałem
miałem jechać na Litwę ale odkładam
tę podróż i muszę być Wileńskiej w
Chełmnie dlatego proszę Cię o nazna
czenie dnia w którym mamy się
zjechać i przypominam o kilka
naście godzin żebym się tobą nacie
szył.– Bilet Wizytowy nowego Au
tora mentu oddałem Majstrowi a
Ciebie proszę kiedy to nie bardzo kosz
towne o trzy podobne, dla Jerkasi
platona i jeszcze dla Jedney Damy
Wielkiey Twojey przyjaciółki.–
Dziękuję Ci za Doniesienie o Ciotkach
P. Szymanowska więcey się nie tur=
buje o zdrowie Księdza, i kiedy
chce żeby Kostuś nie miewał tey
czerwoności ciała się na łzogno-
niu Jego Obejmia, więcey Kama
szy: iak sarzeb powinni Mydła ka
wałek prostego Mydła w płótnie
zaszyty. — Co do Twojey myśli
o Synach protestuję się, Jakie nie
odsuwaj od Dziewczęcia które
Go. Księża więcey kończy Kami-
Gdzie zawód i niech Go Bóg Bło
gosławi; taka delikatność Opi
nia, byłaby Grzechem, zapew
ne powiesz w Świat powie—

Jak bi Ja Swiat odpowiem
Że bylebyś nie wpływał
Intrygę na ten związek
z Nayczystszym Zamiarem p
mosz Synowi. Ociec Go i pobłog
Tem Go – Do Paryża nie posyłay
pojedzie on tam i Sam iak bę
dzie miał za co a tym lepiey cz
czay Majątek i oszczędzay aby b
de z Dzieci dobrym kawał
Chleba opatrzyć – Dum necte
wo mon mon Verba Malon
protestuje się także przeciwko
Zamiarom dla Frania, wiel
my Zabóy Święte nradzie w n
Vezym Imieniu więc to będz
dosyć Na Lekarza Wielkiey
Zdolności, wiele czasu i prac
potrzeby trzeba ta i Naydosko
nalszym Osiydłe w leczeniu
zdaniu się Mulze – Wolał
zawsze być i Ofiaro iak Mate
Marymont Jeżu dla Frania p
tem praktyka w Romanowie
i Jabłonie potem ...
le i Hubin i tam Żona iak
będzie miał Jaś. więcy Go z
tey drogi nie zbiiesz –
będzie tam w Siebie mało
ony Wiktor wszczedzenym
ony z Wedno poślad do War
wy. przyim Go Uprzeymie
kaz Mu swoje Krolowi da

i Splendory będziemy z niem
mieli w Gadaci iak w rodzi —
Oy Żeby mnie ieszcze doczekać
tey szczęśliwey chwili Żebym mógł
Chłopców Twoich pobłogosławić
Dobrze byłoby dla serca i Duszy
Umieraiącej — Oy iak mi Oczy tę
Pik cy bieda z two
pięć ar Straży — iak będę u Ciebie
jo Księżeczko.. —
trzeba będzie szczególnieyszego pora
dzić się — ale to teraz może Zby-
teczne bo iuż Syganów Oftetsego
Nogi przyno —
dzine zwiastego
trzeba ruszać od pobres. —
dobijemy oczy na pamiętnika ko-
mściana choć to nasz kuryer ale
po Mizadowskich ale odmalował
się kiepsko dosyć — w Twoiey
Gazecie listy w Bosnie Skończyły
się choć ładnie ale po nich te
Doma Landaming odprawiemy
bez nie Czyie feyletonu, Szczę-
ciś Wilszym dla czytelników. —
Co się Dzieie z Twoim Domem
i kiedy Go Zamieszkasz — Kończę
za długo Sumiend przepraszam
bo ten rączki odemnie całuj. Czy
Odebrałeś od Ciotki rąk Matki
Mściłow Karteczkę Któreyby iak
Talizman z Błogosławieństwem
w Sercu postaram iak to wrestilla
o Tobie pewnie myślała

18 Czer. Nayprzywiązańszy i Nay bied-
Bałamany nieyszy Twoi Oycie. —

Mój Kochany Józefie.—

Choć nie pewny jestem czy Cię mój list zastanie w Warszawie piszę Ci te kilka słówek z pozdrowieniem i serdecznym uściśnieniem proszę o zawiadomienie kiedy jedziesz kiedy wrócisz, czy prędko w swoim domu zamieszkasz zaproszenie Twoje z wdzięcznością przyjmuję pocieszę się twoim gniazdeczkiem którego tak jeszcze nie znam.—

Smutne moje życie w Romanowie teraz jak w grobie, krzątają się Kajetan dobrze koło gospodarstwa a ja wciąż płaczę i modlić się to moja robota.— Nogi teraz moje puchną — Starość żelazną dłonią przyciska wraz mnie nie długo obaczę, co tam na tamtym świecie Bóg nam przygotował.— jeżeli co więcej o zamieszkaniu donieść mi z łaski swojej.— Całuję Cię najczulej i błogosławię was wszystkich całą twoją rodzinę.—

Ojciec

10go Czerwca

Romanów

312

Jaśnie Wielmożny J. I.
Kraszewski
Kurator Wodzińskich
Dobrodziey

w Warszawie

313

Naymilszy mój Nayukochańszy
i Naydroższy Józefie.–

Spieszyłem do Domu ile mogłem
żeby Cię tu zastać nadobować i dłuższe
rozradować widokiem Twojej nay
milszej Osoby.– Kilka godzin czasu
spóźnionych pozbawia mnie szczęścia
Które się może i nigdy dla mnie nie
powtórzy, Stary Złamany zdaszo
zbolało prędzej pojadę do Grobu
nie iak się Wam zdaje.–
przeczytałem List Twój i niespo-
kojnie Jutro figurze A. przypat
rywać się będę. Mój Drogi i Ko
chany Józefie albo ż to będzie i z
Kobiercu nie rozchodzą się.– Bab-
ka Matka i Ty dzieci tego nie
będę się Opierał waszym gor-
liwym Życzeniom, Ale co się ze
mną po tem Stanie Bóg wie.–
Ani Słówka w odpowiedzi Twojej
nie Napisałeś mi O tem com do
Ciebie Pisał, przyczyny ostroż-
ności Mojej wyłuszczyłem Ci i żąda-
łem ani się ze Świat nie ma prawa
mieszać się do Moich rozporządzeń

nic ma prawa przymuszać
mnie do Spełnienia tego
co Ja znajduję Uwłaczającym
rodowi naszemu, Zal Mi
ci, bom Ojciec; Nazwij Mnie
dziwakiem i Siekierzyńskim, ale pa
miętaj sobie Ze Ostatnie Mad
ry duszy Mojej z ciała wychodz
ącej będę Żeby Bóg Ciebie Twoj
i Dziewczynę Twoje od podobn
związanego fatum.—
przyjmuję że będzie ten period lis
tnego przeczytasz dawniej Mi to
Synu Mój. i w Mądrey Głowie
Twoiey pomnaj i szukaj Sposo
bów iżeby nie ratunku to p
najmniej przewodni Ci było
na kilka miesięcy.— o to Cię b
gam i proszę najusilniej.—
Niech Cię Bóg szczęśliwie do d
mu Zaprowadzi, niech Ci po
ze w trudnych Interessach, u
przedewszystkiem Zdrowie T
ie Umocni; proszę Cię i przyp
minam mieć pod ręką Gotowe
go Kupca na Stubia bo Kon
iów Twoich i ciasno byem zeby

mno pogadać Jeszcze iak nayszczę
tey. Zebyśmy ten interes zupeł
nie skończyli póki żyje wszyst
ko znowu strony obmyślone
i zdaje mi się że tam dla Ciebie
korzystnie ze wszech miar żebi
wymawiać się nie wolno.—
Żony rączki i nóżki odemnie
ucałuj, iako i Ty z Twoją Zo=
sią w Wielu a Wielu rzę
czach i gustach zgadzamy
się. Ona Ciebie ukochała i
Ja, czego ona nie lubi i
się to nie podoba.—

Dzieciaczki nayczulej ściskam
Twóy Nayprzywiązań
szy Ojciec

Niedziela.— 21o Grudnia
Roman

Monsieur Joseph

Kraszewski

a Włodawa

[illegible] 2 [illegible]
[illegible] Andrz[illegible]
[illegible]
[illegible] 10 [illegible]
[illegible] Kapitan [illegible]
[illegible]
[illegible]
Adresy

Moy Nayukochańszy Józefie

Czytanie listów Twoich nie trudzi moich chorych oczów na Widok Boże piśmie cieszący albym chciał coś niecoś wiedział o Tobie, my tu siedziemy i bolejemy, kupców na Zboże ani śla dać i mówią że zboże z ceny spada — Spodziewam się Tobusi ale doczekać się Jej nie mogę, o Lucyana niespo koiny, istnem porożnienie się Jego z Walentym mocno mnie boli.— Od was rzadko wiadomości, o Mo raczewskiej ani słówka nikt nie pisze i to boli.—

Piszę ten list do Ciebie z prozbą za nieszczęśliwym Warpechowskim Antonim który dwóch synów oddał do Lubli na, i którem intrygą profeso ra Owsiankowskiego zatrzymała się na jednego w drugiej klassie już na trzeci Rok, bo nie mógł go u te go professora na stancyi zostawić dla wysokiej ceny, ubogi człowiek tysiąców szafować nie może. posy ła Warpechowski prozbę do JW Krzywickiego proszące o dopomożenie nie Sprawiedliwości, zrób co moż na dla tego Człowieka który ro dził się w Romanowie, i teraz do Ciebie o ratunek w wielkiej nędzy go rzuca.—

i trzeci będę miał prozbe za drugim Wierzpedzowskim któ ry sam do Ciebie napisze ale to na później zostawuje iest to Ra[...] Wierzpedzowski Kanonik Kości[oła] parafialnego w Warszawie. który[...] Żone Wicinskie z Domu Ma[...] Twoja Kocząda te Kobieta serde[cz]nie. Onaum Cięży potężny i [...] porzciwszy Człowiek Wart lep[sze]go losu bo i Nauke posiada któ[...] raby go Mogła i na professora kwalifikowaé. —

Polecam mnie łaskawey Pa[miec]i Waszey Żoni Moiey Dobro dzieki a Żony Twoiey ręczki nóżki Całuję i także o literki proszę. bo Jey Listy bardzo dla mnie Miłe. —

Całuje was ściskam i Bło gosławie Ojciec

13 - 8bre

Romanów

Jak się masz twoje oczy i pomyśl iczeliś się Kurowaé czy nie da się twoja Kuracya zastosowaé dla mnie

zaś Instancye do JW. Dyrektora głównego ażeby nakaz daé raczył do odpowiedz na prozbe P. Antoniego bo umy ido swoim porządkiem a on 3ci raz drugiey klassy kursu powtarza. —

317

Moy Kochany Józefie

Umbrellę którą mi przysłałeś bardzo mi służy na oczy już za palenie mało zostało ale większy ty jak nieboszczce Matce Twojej wzrok przygasł przed końcem życia tak i mnie powoli opuszcza i później bo i życie – proszę cię o krótki regestrzyk czem ci mi winien bo nie chciał bym być ci się – wypłacać na tamtym świecie Jak Twoje Hennewrydy przyjeli wizytę piekielnego kłamienia i jak się teraz mają do mnie. – Chodzi nam teraz o Murmajstra zażyłego grób budować cegła wapno gotowe reszta materyałów sprowadzi się z Warszawy. – Daj Boże doczekać sklepienia żeby się po śmierci nie przenosić z lokalu. – Kiedy to też 4ta czy ostatnia klasa loteryi Szymanowskiej przypada chciał bym tam przed śmiercią solenizować a po śmierci iczyż wam mi zostawić cudzego kiedy ta nie wyciągać

i nowego Życia czy potrzeb-
nej, Nadzieja Mówię Ma
Głupich ale bez niey Żyć t
nie ludzka rzecz.—
o Felinskim nic nam nie
pisze, to Twoja Stara Znaj
mość tez Wiele Mówią o J
Kamiennej. Day Mu Boże
Zdrowie więcej sił i chwa
Boga.— O Ciotkach napi
Coś czy Zadzwaniałeś Panu
pani Skir; bo Kajetan t
jo Stracił, definitive.—
Murawczewska Jak się M
czy się Widujecie.—
Dla Mani mam Upomin
po Babce czekam Okazy
Żeby ie odesłać.—
przysyłay nam kosie mało
Tosia Bożo z Manią T
niem.— i czasem przypom
sobie że masz Starego Ojc
biednego Brata Siostrę i
Maleńkich Kuzynkow Ś
Zosi Noski całuje Twoje
29.o Maj Będzie Ojcu
Romanów

nadzieje moje rozczwiały się
o przedaży domu tża, o po-
wrocie na Wołyni tża także
z Łożinskim co się dzieje.—?

Kijów dnia 16 Lutego 1859.

K.

319

Najdroższy Ojcze!

Staś Obniski jadąc do chorej swej babki przez Żytomierz podjął się odwiezienia listów moich do domu, ale prosił mnie żebym mu dał za to list rekomendacyjny do Papy. Zapewne Papa o nim i w Kijowie słyszał, boć my nieraz o nim mówili. – Jest to chodząca poczciwość i skromność będąca moim sąsiadem, bo Staś stoi u Ścisławskich, grający nieźle na skrzypcach itd. Ja z nim jestem bardzo dobrze bo to jest dziwnie poczciwe dziecko, czy człowiek, już i tego nie wiem jak powiedzieć, prędzej jednakże dziecko, bo jeszcze bardzo dziecinny; często grywamy dueta, prawie zawsze razem chodzimy do Uniwersytetu i do Kościoła; w przeszły poniedziałek razem nawet jeździliśmy do Jaroszyńskich.

Przez Stasia także odebrałem Papie Uw[ertu-]
turę z Halki na 4 ręce, którą kilka[kroć]
temu wziąłem u Zawadzkiego, ale dla nie[przydat-]
ności przewielki strata u mnie. –
W sobotę spotkałem na ulicy Sakena
który mnie prosił na Niedzielę na bl[iny]
i ja pierwszy raz skosztowałem tego p[rzy-]
zwoitego specyału z kawiorem, ryb[ami]
sérem, masłem itd. Bekker professor [Uni-]
wersytetu medyk będący u niego na ob[iedzie]
mówił mi że było zapytanie z Peter[s-]
burga do Pirogoffa, czy by nie było [lepiej]
znieść rozkazować studencką formę w Uni[wer-]
sytecie, czemu Pirogoff zupełnie zaprzecz[ał]
wat jak powiadają. Podobne odnie [zapyta-]
nie było i do innych Uniwersytetów
Zapewne to zniesienie formy jest w celu [podda-]
nia studentów pod ogólną władzę miejską
badaj czy nam z tem gorzej nie będzie. –

Całuję ręce kochanego Papy i kończę mój list bo muszę jeszcze napisać do Mamy, Kostusi, Frani i P. Lucillowi a tu czasu nie wiele się zostało.

Najprzywiązańszy Syn Kraszewski

Kijów dnia 19. Marca 1859 r.

321.

Najdroższy Ojcze!

Piszę ten list w dzień Imienin drogiego Papy, i pomodliwszy się wprzód na jego intencyę, przesyłam mu teraz listowne życzenia, na jakie się tylko najprzywiązańszy syn zdobyć może.

Jeżeli nic więcej nie mogę, tochciałbym przynajmniej jaką dobrą nowinę donieść, ale i tej nie mam, bo o Dyrektorze w tym momencie nic nie słychać, wiem tylko to; że Mogilenski za dwa albo trzy dni najdalej opuszcza zupełnie Kijów, i jedzie do Odessy na miejsce Rehbindera, który już wyruszył do Petersburga na naczelnika departamentu.

Nim mój list dojdzie do Żytomierza, już Mogilenski będzie w drodze; wczoraj kupił u Jackowskiego kocz podróżny i sam słyszałem jak mówił, że pojutrze w nocy jedzie do Odessy. —

Nie będę długo nudził Papę moim pisaniem bo wiem że i tak papa ma dużo listów do przeczytania

i dla tego obszerniej będę pisał na przyszłą pocztę do Mamy, a tymczasem, całuję ręki Papy i zostaję

Najprzywiązańszy Syn Kraszewski

P.S. Mama prosiła mnie, żebym Jej przysłał lewkonij, mało bardzo pozyskam, bo tylko to co mi przez grzeczność dał ogrodnik Uniwersyteckie, gdyż lewkonie oni sami kupują i nic na przedaż nie mają. W tém papierku jest 100 ziarek rozmaitych lewkonij.

Kijów dnia 28 7bra 1859 r.

322.

Najdroższy Ojcze!

Pozawczoraj odebrałem list od Papy pi=
sany z Warszawy i przy niem programmę wstępną do Szkoły ~~Ponts et Chaussés~~, [tralnej]
za którą Papie bardzo dziękuję: spieszę
tylko z odpowiedzią, gdyż życzyłbym sobie
żeby mój list zastał jeszcze Papę w War=
szawie, chcę bowiem prosić Kochanego Papy
tylko niewiem czy nie zanadto dokuczam
o wypisanie mi albo programmy nauk
wykładanych w Ponts et Chaussés albo
wstępnej programmy do tej-że szkoły, bo
zdaje mi się że Papa drogi ma zamiar
umieścić mnie w niej, gdyż z Centralnej ja
wyjdę na inżyniera, tylko z Ponts et Chaussés.

Tymczasem natornuję się do Francuskie=
go języka, czytając początkowe dzieła matema=
tyczne francuzkie, i nie tak mi trudno idzie
jak mi się zdawało, daj Boże żeby się
jak najlepiej przygotować. –

U nas w Kijowie nic tak dalece się stycho
w Uniwersytecie mam w tym roku dużo zajęć
bo oprócz ranka który jest cały zajęty lekcyj
są jeszcze dnie gdzie mam lekcye i poobiedni,
jednak i tutaj lepiej mi idzie jak w przeszłym
roku: Kwasnicki zdrów Chwała Bogu, razem
z nim chodzimy w wolnych godzinach do
nowo utworzonej biblioteki przez Pirogow
na czytanie.- Dobry to bardzo pomysł t
biblioteki, każden fakultet ma swoją osob
specialną część, gdzie może brać książki do
a oprócz można tam siedzić i czytywać
gazety, których jest znaczna liczba, bo jest i
Warszawska i Codzienna i Biblioteka, była też
Wileńska jest Czas, jest Independance kilka
Revue i oprócz tego jeszcze i Ruskie gazety.

Więcej nic mam Papie drogiemu o
czem donosić, chyba iż smy Chwała Bogu
zdrowi i że oczekujemy razem z Mamą, któ
rej ciągle niespokoi o Papę jego powrotu.-

Całuję ręce Papy i zostaję Najposłusz

Syn Kraszewski

Najdroższy Ojcze!

Ponieważ odebrałem list Papy pisany w interesie P. Stanisława Nowakowskiego dopiero naszego 16 Oktobra, więc już odpisuję nań nie do Warszawy lecz do Żytomierza, bo teraz mamy już 29 podług Polskiego, a Papa 1go ma wyjeżdżać.—

Interes ten spełniony został jak najlepiej przez samego Inspektora, któregom o to prosił; on był tak dobry że rozwiedział o wszystkim i przyczynił się jeszcze do prędszego rozwiązywania papierów P. Nowakowskiego.—

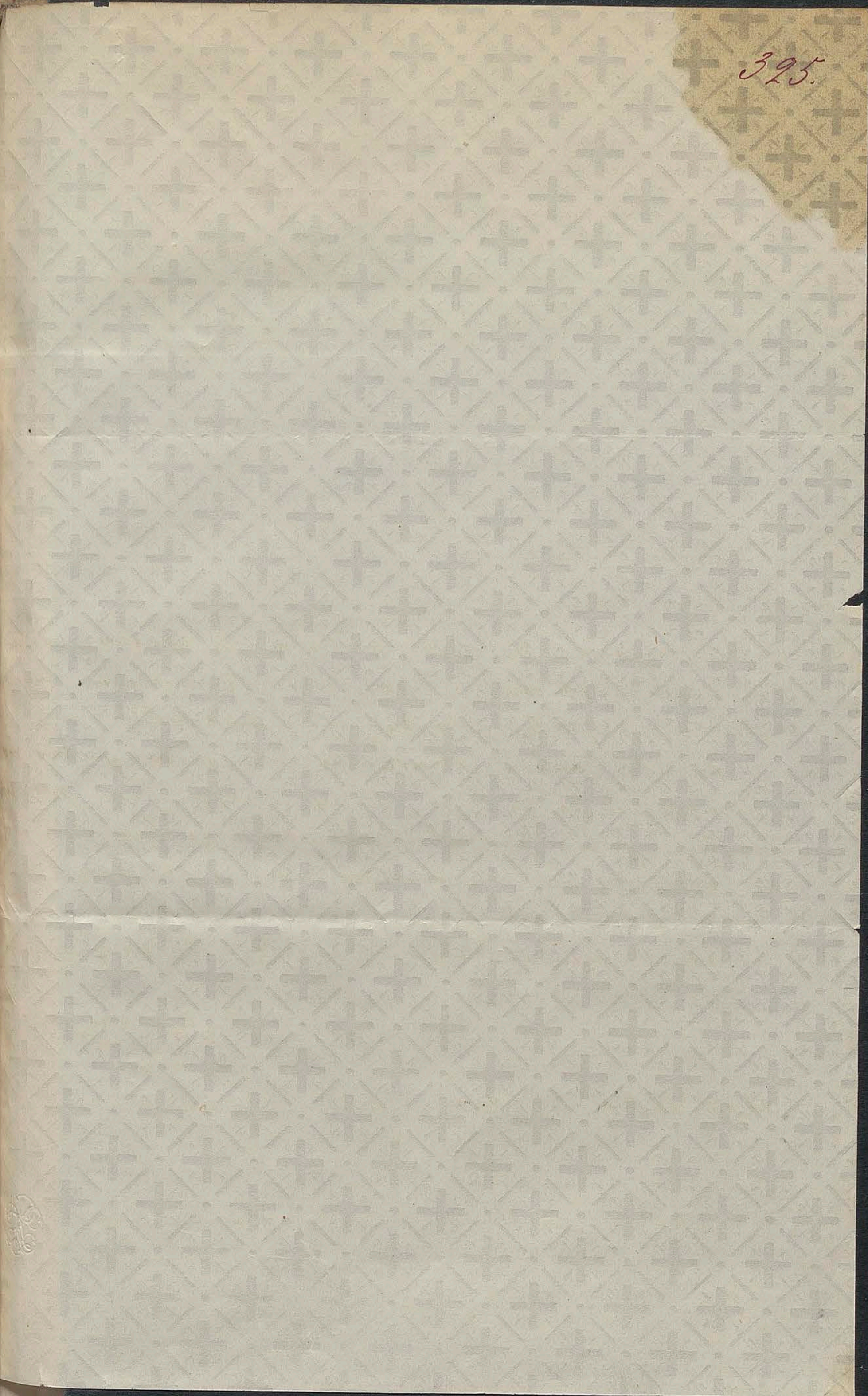
Donoszę więc Papie że examen zdany przez P. Stanisława Nowakowskiego jest uznany przez radę Uniwersytecką za dostateczny i potwierdzony przez tutejszą władzę, że wczorajszego dnia papiery P. Nowakowskiego były zapatrywane przez rektora i syndyka, którzy się na nich podpisali, i że zostały odniesione

do Pirogowa dla jego podpisu: wszystko więc
już jest zrobione i papiery te zostaną wy-
słane z pierwszą pocztą na powrót.—
Zresztą donoszę Papie że u nas wszystko p
staremu, że ja z łaski Papy mając już przy
mię do szkoły Centralnej strykte podług mej s
przygotowuję, że Kwaśnicki zdrów i ja także.—

Całuję ręce Papy i zostaję Najprzywiązan

Syn J. Kraszewski.—

1859r 18 Okto. Kijów.-



Kijów dnia 8 Marca 1860 r.

326

Najdroższy Ojcze!

Dawno już zbierałem się napisać do Papy, żeby Mu donieść co się u nas dzieje, ale że po Kontraktach także mnóstwo osób wracała do Warszawy i każden mniej więcej wiedział o wszystkiem, więc nie chciałem daremnie nudzić Papę moim listem wiedząc ile ma zajęcia i jak mu czas drogi: teraz zaś przy zbliżającym się 19 Marca razem z listownie przesyłanem życzeniem o prawdziwości którego Papa najdroższy nie wątpi, donoszę że w tej chwili w Kijowie jest bardzo cicho, i że o tych 9 studentach, których powieźli do Petersburga nikt nic nie wie i nawet już mówić o nich przestali. O tem że w ich liczbie nie było ani jednego Polaka, i że ni za żadną nas tyczącą się sprawę wzięci zostali, to Papa drogi musi wiedzieć od Merkelbacha, Mątskiego i innych którzy prawie w tem samym czasie z tych stron wracali.

Zresztą nowin nie ma żadnych i Kijów ze swego spokoju podobny jest do studentu, który się wyszastał z pieniędzy i wówczas cicho siedzi: może zjazd niezadługo mający nastąpić obywateli, dla napisania ustawy towarzystwa Rolniczego trochę go ożywi.–

Ja i Kwaśnicki jesteśmy chwała Bogu zdrowi, i pędzimy życie takie jak zawsze z tą tylko różnicą, że dzień i noc jesteśmy posemnykami na klucz, żeby nikt do nas wchodzić i nie przeszkadzał nam do zajęć i tylko w Niedziele wyglądamy z swoich nór. — Ja od dwóch już miesięcy przygotowuję się z matematyki ze jednym moim kolegą Szmidtem, który mi wiele pomaga bo znacznie więcej w tej mierze umie odemnie. — Biedny to jakiś bardzo pracowity chłopiec, nieraz aż go żal, bo co dnia przychodzi do mnie i siedzi po 10 albo 12 godzin z rzędu, powtarzając ciesto to co już doskonale umie, ale tak jest zamiłowany w matematyce, że gotów trzy dni nie jedząc przesiedzieć nad ołówkiem, żeby tylko dowieść to coś postanowił. — Ale przez to całodzienne zajęcie jednem przedmiotem, nie mogę już znaleść na nic innego czasu, tak że przez od dwóch miesięcy żadnej książki w innej materyi w ręku nie miałem. —

Fortepian sprzedałem temu dwa

tygodnie i większem razie tak jak ostat[nio]
Papa życzył, za 250 r. i czekam tylko pew=
nej okazyi, żeby odesłać pieniądze do
Mamy, bo nie chce mi się tracić 3 r.
na poczcie. – W tej więc chwili jestem właś[nie]
bez fortepianu, bo zdawało mi się
zbytecznem najmywać przed Wielka=
nocą i płacić minimum 10 albo 12 r
za najem na miesiące, wtenczas kiedy
się już tylko trzy tygodnie do świąt
pozostało; ~~już~~ może po Wielkiejnocy
wypadnie na czas examinowy najęć
jakieś klepadło. –
Ale tymczasem pora żebym już koń=
czył mój list: zostaje mi tylko po=
dziękować, za dopisek pisany z Ży=
tomierza i rady które o ile moż=
ności będę się starał ściśle wy=
pełniać. – Całuję ręce Papy i
zostaję Nieprzymiernie kochającym synem

J. Korzeniowski

Kijów dnia 17 Kwiet. 1860 r.

Najdroższy Ojcze!

Przepraszam że zaraz nie odpowiedziałem na list, który Papa był tyle łaskaw do mnie napisać, alem go otrzymał 30 Marca na samem wsiadaniu do Żytomierza, a będąc na Święta przez 10 dni w domu wolałem napisać powróciwszy już do Kijowa, niż z miejsca, z którego pisuje i o wszystkiem donosi najdroższa Mama.—

Od tygodnia rozdzieliliśmy się już z Krasnickim z Żytomierza i dobywamy tego szkolnego roku w Kijowie po raz ostatni, bo zdaje mi się że z pewnością i ja i Krasnicki po wakacjach rzucimy te strony. Sądzę że koło połowy Maja powinniby już nas zupełnie uwolnić, jednakże jeszcze tego z pewnością nie wiemy, bo u nas każden wydział i każden kurs kończy swoje studia zupełnie niezależnie od innych.

List Papy drogiego do mnie napełnio-
ny był czegoś takiego gorzkiego, że i na mi
przykre wrażenie zrobił, bo czyż bym
mając w domu takie przykłady pracy
i poświęcenia się ciągle przed oczyma
mógł inaczej myśleć, jak w ten sposób
który Papa w liście wskazuje. –
Dużom ja w życiu stracił darmo czasu, a
przy pomocy Bożej mam nadzieję go odzyskać
Wczoraj spotkałem się z pomocnikiem
Zdzitowskiego, który mi mówił, że pisał
do niego prosząc o przysłanie listy bie-
studentów. – Jeżeli to jest w celu dania im
zapomogi, to czyby Papa drogi nie mógł
umieścić w ich liczbie i Kwaśnickiego, k
oprócz stołu i stancji który ma z łaski
dzieci, na książki i odzienie nie ma nic
zupełnie. – W przeszłym roku dawano im
z sum obywatelskich 40 r., również jak
innym potrzebującym ale teraz z wyj-
dem Jaroszyńskiego pieniądze te zostały
pod rozporządzeniem Butowicza, powiat-
wego marszałka, który je nieregula-
nie odbiera i wydaje ~~swoim~~ powiętsz-
częściej swoim rodakom to jest razem
Papa drogi pisał zdaje się do P. Zo-
zińskiego prosząc o przysłanie statutu
tutejszego towarzystwa rolniczego, który
mu jadąc na święta przywiozłem, ale
zdaje mi się że nim dojdzie kopie które
przyszle Zosiński, to Papa już będzie mi

ten statut, bo wiem z pewnością od Grabowskiego, jednego z redaktorów tego projektu że dwa exemplarze mieli od siebie wysłać do Warszawy jeden dla Zamojskiego, a drugi dla Papy. – Lorentz i Włodzimierz Platter którego możno tak Towarzystwo zajmuje, musiał już od dawna przyjechać do Warszawy, i obdarzyć statutem, który zawsze nosi w kieszeni. –

Kończę mój list donosząc drogiemu Ojcu że mamy Murata Bogu dzięki i że wyjechaliśmy z Mili, w której opuściliśmy Kijów i przenieśliśmy się w lepsze strony. =

Najprzywiązańszy Syn [illegible]

Gantes. Rue de Bruges N 2. au premier. d. 8 Sept. 60r.

330

Najdroższy Ojcze!

Niewiem jakiemu to już zrządzeniu przy=
pisać, ale zostaję w Gantes. Jakiem sposobem
to się tak złożyło zaraz to Papie opiszę. —
Wyjechałem z Liège w godzinę po wyjeździe
Papieniem do Paryża, i przyjechałem tem, zmieniają=
jąc kilka razy wagony, trzecią klassą o godzinie
7½ tutaj. Stanąłem w pierwszym z brzega hotelu
którego nawet nazwiska nie pamiętam nawet
i poszedłem zaraz do Goldberga kartezy, bom
go wprzód w domu nie zastał. Nieco później
przyszli do mnie wraz z Golbergiem wszyscy
Polacy co tu tylko są i tak od razu zrobiłem
ze wszystkiemi znajomość. Na drugi dzień
to jest wczoraj poszedłem do tutejszego
profesora Mechaniki Andreasa, który
jest razem rektorem Ponts et Chaussées
dla rozwiedzenia się lepszego o tej szkole
Ten mi powiedział że jeśli tylko chcę
się nie silić to żebym od razu postę=
pywał na 3 kurs, i jako cudzoziemca
przyjmą mnie bez examinu wstępnego
ale zaraz potem wszystkie następne
examina będę musiał zdawać wraz z
innemi, że postępując jak externe nie
będę chodził do Uniwersytetu po objadu

żeby się zajmywać przy swojem ołówku, a
będę musiał to co oni robią w klassie w
w domu. Teraz zaś wszystkich będę stu-
chał jak inni skoro zapłacę za pół
roku wpis, koło 1. Nowembra. Interni zaj-
mują się w klassie czem chcą poobiedzie, po
większej części rysunkami, ale zawsze w
klassie, ja zaś tylko rano do 2 znam
lekcye a w wieczór i poobiedzie mogę pra-
cować w domu. Postępuję więc tutaj na est
do szkoły specialnej Ponts et chaussées na ta
zwane Genie Civil. Niemal wszyscy te szkoły
prawie co mają interni tutejsi tylko za-
nić mogą po skończeniu studyów w Belgra
Postępuję na 3 kurs wynosząc pierwsze
dwa kursa przygotowawcze i zaczynam
odrazu studia Inżynieryi. Ale że tak
sposobem trudno mi tyle przeskoczyć
muszę więc brać do rysunków
pętytora, bo tych się nie uczyłem a
to rzecz konieczna i niezbędna, zgodził
się już za 50 franków na miesiąc.
i przez tych pierwszych dwa miesią-
cy robiąc te lekcye, zaś resztę powta-
rzając i doczytując. O to też nieb
jencie brakuje chcę tak przeskoczyć, ja

ja teraz wyszedł. Gdyby mi raz tak jeszcze bardzo trudno było, to w takim razie dublować byłbym ten rok, bo wolę dłużej siedzieć ale już gruntownie się nauczyć: w każdym razie powinien kurs 5 lat a ja idę na 3, zostaje mi tylko trzy lata. Większej łatwości się ... specjalnej Ponts et Chaussées trwają one tylko do Wielkiej nocy bo tylko tyle trwają kursa, potem jest 5 miesięcy praktyki na które internom naznaczają miejsca, a externi sami sobie wybierają miejsce przy jakiejś budowie mostów lub dróg i potem zdają z tego raport jak jedni tak drudzy z tego co widzieli, ~~po~~ i zdają egzamin z tych miejsc gdzie ich posłali. — Ja też ulegam temu prawu co i inni, zapewne po Wielkiej będę gdzie indziej ... w Belgii, gdzie tego jeszcze nie wiem bo to zależy od tego gdzie jakie będą roboty inżynierskie na przyszłą wiosnę. — Ja nie napisałem do Papy wczoraj, bom jeszcze nie miał lokalu, ale dziś już mam wszystko zabezpieczone i jestem zupełnie już zainstalowany. —

Starałem się zrobić to wszystko jak najoszczędniej; i jakoś to mi się nieźle udało. Jeden obiad co mówi trochę przydrogi ale tak tu wszyscy jedzą i jedząc razem ze mną nie można było od kolegów przyjąć tych usług; płacę zań 38 franków miesięcznie. Zato za pokój bardzo ładny z meblami, z widokiem na rzekę, która obmywa z dwóch stron moje mieszkanie, z kawą z rana i herbatą wieczór płacę 55 franków. Kilka umieściłem na wszystko ~~g~~ospodarza, tylko światło moje. — O fortepian takiem się umówił, ale go jeszcze nie wziąłem, chcę coś odtargować, cenią mi go 13 fr. miesięcznie. — Dodawszy do tego światło prawie ustugę; z lekcyami ~~miesięcznie~~ ~~stale~~ będzie ten pierwszy i drugi miesiąc kosztował po 186 franków. 20 zostaje mi na tytoń, papier, ołówki, i książki. Teraz ich nie będę wiele kupował aż później jak przestanę brać lekcye to mi 50 f. zostanie na książki. — Jednem ~~przez ten czas~~ kiedy się u ~~innych~~ kolegów wakacye ja sobie u nich przyczytam. —

Siadam także zaraz pisać do Mamy, bo jeszcze nie wie mego adresu, a tak mi pilno mieć list z domu jak nigdy. Smutno bo też nieprzyzwyczajonemu wszystko się to smutno tak ojechać na długo od swoich. Ale cóż robić, kiedy tak być musi.

Całuję ręce Papy i żegnam już bo muszę kończyć mój list a zaczynać pisać do Mamy. Niech mi tylko zaraz Papa będzie łaskaw napisze co z sobą robi i gdzie będzie żebym mógł pisać! —

Najprzywiązańszy Syn J Kraszewski.

Gandawa. 7. de Bruges - 2. d. 14 Septr. 60 r.

333.

Najdroższy Ojcze!

List Papy drogiego w tej chwili odebrałem i za wszystkie przestrogi i uwagi spieszę jak najpilniej podziękować, bo przynajmniej widzę, że mogę jeszcze kogo zinteresować, a tu tak smutno coraz to smutniej między obcemi ścianami siedzieć i nie mieć do kogo po przyjacielsku zagadać, —

Ale to mnie może jeszcze tak się z gorączki wydaje, którą miałem całych trzy dni z rzędu, - dziś już prawie zupełnie zdrów jestem, tylko mi się jeszcze tak coś przed oczyma majaczy. - Była to zwykłe mnie zapalenie gardła, ale tylko tak silne i z taką gorączką że ja nic a nic nie pamiętam co się ze mną działo. Wiem tylko że jeszcze dziś gadałem całe rano i zrywałem się co mogłem jechać na powrót do Warszawy. Szczęściem że mię jakoś ci dwaj polacy co byli koło mnie, wszyscy umyślnie,

Ale teraz jestem już zupełnie dobrze, tyl-
ko mam jeszcze trochę gorączki, i bar-
dzo jestem osłabiony, że mi jest nawet tru-
dno pisać.-
Za projektowany sztuciec bardzo Papie dziękuję
niech już Papa będzie łaskaw nim się utrud-
ja to już sobie sam kiedyś kupię.—
Nie wiem co to znaczy że dotąd nie mam
jeszcze odpowiedzi od Mamy, wyglądam j
ciągle i oczekuję z największą w świecie
niecierpliwością, ale do tych czas jeszcze nie m
Ja trzy razy pisałem a jutro jeszcze cz
ten list poślę.- Niech tylko Papa by
łaskaw nie wspomina nic wt
do Mamy że byłem chory, bo by by
jeszcze więcej niespokojna niż jes
Jeśli mi Papa będzie łaskaw odpisze
jeszcze z Paryża, to ~~niech~~ proszę na
mienić kiedy on tu będzie w Ga
dawie, ale tylko chod jego zostan

bo tu tak strasznie zimno, tak zim=
nem wieje naoko, że zaledwie
wytrzymać można. – Tymczasem
żegnam Najdroższego Papę, a za parę
dni znowu napiszę do Papy. –

Najprzywiązańszy Syn Krasew=

Gand. rue de Bruges 2. 20 Sep. 60.

335.

Najdroższy Ojcze!

Zdaje mi się, że to już ostatni list piszę do Paryża, dałby Pan Bóg żeby Papa już z niego jak najprędzej wyjechał i zaczynał Krzepice, bo już czas i tak opóźniony. Ja tu jestem tak jak zawsze, ulokowany i zainstalowany na dobre, lekcye idą swoim porządkiem, ja w domu pracuję także, ale mam ogrom, ogrom roboty. A jak też u nas inaczej i gorzej uczą, mało tego że kilka przedmiotów nie umiem zupełnie ale jeszcze i te co niby to umiem to muszę się nanowo przeuczać, bo nasza nauka tu na nic się nie zdała.—

Ale dowiedziałem się teraz korzystnej z jednej strony, ale nie bardzo wesołej nowiny. Nie mamy zupełnie wakacyi prawdziwych. Kursa nasze idą od Oktobra do Wielkiej nocy tu w Uniwersytecie, a potem każdego z nas gdzie indziej wysyłają na praktykę dla zdejmowania ~~planów~~ planów i pisania rapportów z tego co się widzi, aż znowu do rozpoczęcia kursów w Uniwersytecie. I ten czas praktyki dla tego i trochę wolniejszy się liczy za wakacye, ale odjechać nie wolno.—

Na Święta Wielkanocne dają tylko nam dwa tygodnie, bo zwyczajnie wypadają examena na niższych kursach i my nie mamy co robić, i przez ten czas tutejsi wszyscy rozjeżdżają się do domów.— Ale cóż to jest być tak krótko w domu to prawie nie warto jechać.—

Czasami tylko ten czas się przeciąga jeżeli Departament dróg i komunikacyi

będący w Brukselli spoini się z wyżn
czeniem miejsca na które mają jech
przyszli Sziryniecowie. Ale to wszystko tylko
oparnia o kilka dni.—
Będę więc musiał kontentować się temi 3
godzinowemi wakacyjami w zamian za
trzechmiesięczne, jakie myślałem że będą.
Coż robić może to i lepiej, bo się nic tyle
nie od roboty przez trzy tygodnie jak
trzy miesiące.—
Wczoraj przyjechał tu do mnie na 2 go
Mocielski, dowiedział się że był chory i
przyleciał do mnie, chcąc mnie koniecznie
zabrać na tydzień do Ostendy z swem
księżkiem i wszystkiem dla mojego
pomyśli. Ale jo mu podziękowałem
odmówiłem tego spacer, chodziło by mu
że co na gardło pomóg, bo porzucił
nigdy, z którego się bardzo leczyć mu.
Niech Papa zechce Tarkowo da mi znać
gdzie mam nadać pieniądze, bo jem
chciałbym choć parę listów przesłać
mim wcześniej do Warszawy.—
Ja teraz Chwała Bogu zupełnie jestem zdr
jestem i przepraszam zwłaszcza za tamtem
mój list, który w gorączce napisałem
musiałem strasznie głupstwa popisać!
Całuję ręce Papy i Mateczki
Najprzywiązańszy syn J. Kras.

336.





a [illegible] Monsieur Joseph

Kraszewski

6

Paris. rue d'Antin Hotel de France









Gand. rue de Bruges N2° d. 14 Październ. 60.
Niedziela. wieczór.

337

Najdroższy Ojcze!

Otóż jestem już tak jak przyjęty do tutejszego Uniwersytetu. Wczoraj naznaczony miałem dzień dla prezentowania się dyrektorowi tutejszej szkoły, który miał decydować ostatecznie o moim losie, byłem więc u niego i po krótkim wyexaminowaniu mię tego co się uczyłem, gdzie byłem i jak się uczyłem i zadawszy mi kilku przy tem z przedmiotów, które słuchałem, powiedział mi że nic nie przeciwko temu żebym tu postąpił od razu 3 kurs i że mogę jako to jest w poniedziałek zapisać się do tutejszej szkoły; ostrzegł mnie jednak że będzie mi bardzo trudno z wszystkiem u słuchaniem kursów, a potem z examinem, gdyż jak widzi znacznie w tutejszej szkole wszystko lepiej uczą niż u nas, a przytem że nawet trochę ~~[illegible] [illegible]~~ mi jeszcze brakuje. — Ale zawsze jam z tego bardzo kontent, bom się nie spodziewał, tak trudno wskoczyć tu od razu na 3 kurs, będzie mi trudno, ale przy pracy zdaje mi się że będę mógł się nauczać!

Pozwolił mi przytem teraz nie płacić w-
wpisu, i odłożył to na Listopada, albo Gru-
dnia, byle by tylko przed Bożem narodzeniem
całe 300 fr. wpłacić.-
Zatem tylko dam 15 fr które idą na
utrzymanie Uniwersytetu i które każdy
także przy pierwszem otwarciu szkół pła-
cić powinien, i za to dadzą mi zdaje się
jakieś świadectwo czy marki na słucha-
nie lekcyi.- Kursa jednak nie rozpoczną
się tak prędko jakiem myślał dla tego,
że jeszcze z pół dwa tygodnia pociągną
się examena tak iż ledwo koło 1 no-
zaczniemy już formalnie pracować.-
Skłaniam się więc bardziej niż kiedy myś-
lał zjechać się z papą gdzieś na drodze
bo jeśli to będzie przed 1em Listopada albo
koło 1go to nic nie opuszczę kursowe-
go, przyznam trochę się obawiałem, bo
najgorzej jest tracić początek, ale ta-
kim sposobem gdyby nawet Papa
dopiero koło trzeciego albo 4go jechał
do Warszawy to jeszcze bezpiecznie mógł-
bym odjechać.-

Niech tylko Papa drogi wcześniej będzie Tas:
tam mi napisze i dzień naznaczy, bo tu
czasem listy takie umyślnie przeleżą na
poczcie. - Bodaj nawet czy to nie z tej samej
przyczyny ja już prawie trzy tygodnie
nie odbieram żadnego listu Matki z
czego trochę jestem niespokojny bo dawniej
nieregularnie odbierałem raz albo
dwa razy na tydzień jakąś wiadomość,
a teraz nic. -
O tem żegnam drogiego Papę do zobaczenia
w Kolonii albo Frankfurcie, a może jeśli
Papa będzie jechał znowu przez Paryż, to
w Brukselli albo Liège. -

Najprzywiązańszy Syn Kraż.

PS. Ja dzięki Bogu zdrów jestem teraz zupełnie
i gardło już się nie odzywa; byle-by tylko
Papie co te Cieplice pomogły. -

Genew. 6. Nov. 60 r. —

339

Najdroższy Ojcze!

Przepraszam że tak pośpiesznie list piszę, ale chciałbym choć kilka o Tobie dowiedzieć się, a tu tak mało mam czasu bo Adaś jedzie z odjazdem. — Z ogromnem mojem podziwieniem zas tałem go już u siebie powracającego z Boutelli od półtora dnia czekającego na mnie. Chciał się koniecznie widzieć z Papą, dla porady w niektórych rzeczach, więc radziłem mu żeby dziś jechał do Lozanny, gdzie i tam Papę zastanie — to to właśnie 7. Za teraz przez Papę drogiego nic do Mamy nie piszę bom właśnie dziś listy wyprawił, i gdzie że pewnie powinny Papę uprzedzić, czego bym zatem bardzo życzył, bom mógł wcześniej uwiadomić Mamę o dniu Papinego powrotu. — U mnie przez te parę dni żadnych zmian nie zaszło tak że nic nowego nie Papie donosić.

o sobie, a o domu to Antoś (?) … dobrze rozpowiedział (?) to wołaniu (?) … jeździe.—
Całuję z głębi kochanego Papcia … jeszcze go raz przepraszam za … tak pospieszny list, ale tydzień się starał wynadgrodzić to następny … który za tydzień wyprawię do … …— Życzenia (?) Papcia drogiego … 5 lub 6 miesięcy, dał-by Bóg że by najprędzej!!—

Najprzywiązańszy Syn (?) Kowal…

346

66

30
35
15

Gand. rue de Bruges 2. 28 Listop. 60.

341

Najdroższy Ojcze!

Trochę się opoźniłem z pisaniem do Najdroższych Rodziców, ale to dla tego że ciągle a ciągle czekałem listu od nich, by nań módz odpowiedzieć; ale ponieważ już prawie cały miesiąc upływa od ostatniego listu Mamy, nie wiedząc wcale co się dzieje w domu i co znaczy tak długie milczenie, spieszę więc ~~dziś~~ choć w kilku słowach donieść o sobie, by znowu swojem milczeniem nawzajem nie zrobić niespokoju.-

Ja dzięki Bogu zdrów jestem, i tryb życia w niczem nie zmieniłem od czasu ostatniego widzenia się z Papą, wszystko idzie jak dawniej i tylko jutrzejszy dzień będzie odmienny od innych, ale na to nie ma rady.- Jutro jadę do Dłużskiego, gdzie będzie z 80 osób z ~~tego~~ kraju tych, którzy przyjadą z tego miejsca gdzie mieszka Mocułzki i P. Joachim. Domyśli się drogi Papa dla czego tam jadę, albo raczej dla czego tam jedziemy, bo ja jadę jedynie z tej przyczyny że inaczej nikt by z Gand nie pojechał, a tak jakoś odstawać od innych niemożna, i skoroż nie bardzo kontent jestem, bo ta podróż ze składkowym obiadem i nocą, która przed tem będzie miała miejsce, obejdzie mi się pewnie koło 50 fr., co przy moich teraźniejszych wydatkach nie bardzo jest na rękę, jednak tam gdzie idzie o ideę to kieszeń powinna drugie zajmować miejsce i o pierwszeństwo się nie dobijać.-

Niewiem czy Papa drogi mi weźmie tego za roz-
rzutność z mojej strony i trochę mi żyami, dla-
tego więc to piszę, żeby Papa drogi wiedział o
wszystkiem co się ze mną dzieje.
Z zostawionych mi przez Papę pieniędzy opłaciłem
w przeszłym miesiącu życie i kupiłem książek ma-
tematycznych blisko na 150 franków, które były mi
koniecznie potrzebne, tak iż teraz do końca ro-
ku różnych wydatków nad te co ich będę
nie powinienem mieć i z tem 400 fr które
mi zostały dociągnę do Kwietnia, to jest do
mego terminu —
Nauki idą mi dość dobrze, jeśli być ~~miał~~
brać miarę z moich tygodniowych exami-
nów, z jednej tylko Hydrauliky mam dość
trudności, bo wchodzą w nią rachunki
takie których nigdym się nie uczył, jak
np rachunek Wariacyi; w każdym jednak
razie mam nadzieję, iż końcowy examin
z pomocą bożą nadal mniej przejdę —
Od naznaczenia czasu tego examenu będzie
zależał mój przyjazd do domu albo na
Wielkanoc, albo aż w Maju.
Kończę już mój list, bo niewiele bardzo mam
czasu, a listów jeszcze dużo do pisania i ręce
ki Drogiego Papy całuję.
Najprzywiązańszy Syn Jerzy.

Do rąk Najdroższego Papy.

Włocławek. d. 10 Sierp. 81r.-

Najdroższy Ojcze!

Wczoraj odebrałem przysłane mi z łaski Papy pieniądze, kalkę i bieliznę, o które prosiłem. Spieszę zaś podziękować i odpowiedzieć zarazem na list Ojca jak najprędzej, gdyż poczta z tąd do Warszawy nadzwyczaj wolno chodzi.-
Ja i mój kolega Goldberg z którym teraz mieszkam i razem się uczem bawimy tu jeszcze w Włocławku, do końca tego miesiąca. Wracając zostaniemy jeszcze z parę dni w Łowiczu żeby pobrać ostateczne notatki z urzędów szczególnych, gdyż się w głównem biurze a potem na 1 Września wracamy do Warszawy, ja żebym w tej chwili odjechał do Genewy, jeśli już będę miał paszport, bo mój [illegible] examen, a Goldberg żeby jeszcze z miesiąc przepędzić u Matki w Warszawie, bo już examen swój przeniesł i chce tylko trafić na same kursa.
Co do Papa drogi pisze o wyjeździe za granicę z dawniejszym paszport będzie zupełnie niepodobne jeśli go nie przedłużą bo mu już rok dawno wyszedł, dowodem

tego jest kontra-paszport, na mocy któ:
rego bawię to lato w Królestwie, a któ:
ry takže wyszedł już od miesiąca. –
Trzeba mi koniecznie nowy paszport bez
terminu z przedłużonym terminem, bo
jak mi pisali koledzy, którzy się w
Gend przostali, że tego lata czego dawni:
niej nigdy nie bywało ajenci ambasady
Rossyjskiej ogromnie kontrolowali pasz:
porta wszystkich Polaków bawiących
w Belgii, i robiecali że przy najmniejszej
nieformalności karzą wrócić do kraju.
Nie wiem jednak czy robili trudności
z wydaniem paszportu, bo dotąd bar:
dzo łatwo wydawali paszporta za
granicę. –
Z pierwszego który mi będzie był łaskaw
przysłać napisz o tem zaraz stalić stan:
czy bo jak za miesiąc dziś się skoń:
czył i jesze mam trochę w kieszeni
co mi do końca wystarczy pewnie. –
Gdyby mi czas zabrakło na drogę do
Warszawy to wezmę u Goldberga, i
zwrócę mu natychmiast w Warszawie.

Zresztą wszystko idzie dobrze, gdybym chciał to bym już dziś mógł mieć jakie ważne miejsce przy kompanii Rizza a jak skończę Stud., to z największą pewnością dostanę zaraz miejsce a tegoż Rizza, albo raczej u tychże Rizzów przy kolei Warszawsko-Kijowskiej, którą oni zaczną za dwa lata budować. — Kolej idzie na Żytomierz i łatwością może mi się tam być ulokowanym. — Ale to dopiero mowa na przyszłe lato, i teraz jeszcze trzeba się uczyć, żeby potem mieć lepsze miejsce. —

Całuję Rączki Papy i Mateńki

Najprzywiązańszy Syn J. Kraljer

Gand. 54. rue Charles V. d. 11 Sierpnia.

345.

Najdroższy Ojcze!-

Że trzy tygodnie już nie pisałem do Rodziców, ale sądzę że mi to Ojciec wybaczy, bo chcąc częściej pisywać musiałbym ciągle jedno i to samo powtarzać,- chociaż i teraz tak jak wprzód muszę donieść (tylko że zdrów jestem, że się gotuję do examenu że ciągle bawię w Gandawie i że co parę tygodni wyjeżdżam tylko do robót na dwa lub trzy dni.- W przeszłym tygodniu byłem w Namur, ~~z~~ i dokąd jeździłem obejrzeć budującej się na tej linii drogi żelaznej dosyć ładny wiadukt.- Miałem ochotę przeskoczyć za granicę Belgii i choć przez parę dni zabawić we Francji bo bardzo ciekawe mają być tam w tem roku roboty i też koło granicy Belgijskiej, ale brak czasu zniewolił mnie do powrotu.- Ku Ostendzie nie jeździłem już z dwa tygodnie, w tej chwili massa osób ma tam bawić. ale Polaków jeszcze mało.

Dziś piszę także do Matki. Ojciec drogi bę-
dzie tak łaskaw przesłać Jej ten list, jeśli
jeszcze zostanie jakiś czas w Kisielach.
Jeśli Bóg pozwoli to może już za półtrzecia
miesiąca będę mógł powrócić z dyplomem do
Warszawy.- Pracuję teraz dużo i mam na-
dzieję że się uda ten examen, chociaż codzień
nowe jeszcze spotykam trudności, bo chcę
wszystko umieć, co tylko od nas wyma-
gają, żeby już być mniej więcej pewnym
siebie.-

Do Ukochanego nie piszę, bo nie chcę
go nudzić swoim listem, i tak mu nie
doniosę nic nowego, z jego kolegami się
widuję, a o mnie to tyle wie bez listu
jak w razie gdybym pisał do niego.-

Ojca także serdecznie całuję i upraszam
się do przyszłego listu.—
Najprzywiązańszy Syn [illegible]

Tom I^szy^ B. Kr.

Spis listów familijnych w Tomie pierwszym zawartych.

Bratkowski Ludwik.	Karta 1.	z lat	1845, 54, 55, 57, 58, 59.
Bratkowska Sabina	" 47.	"	"
Kraszewski Antoni	" 48.	"	1846, 47, 50.
Kraszewski Bogusław	" 55.	"	1833.
Kraszewski Emiljan	" 57.	"	1859, 60, 61.
Kraszewski Franciszek	" 87.	"	1862.
Kraszewski Hipolit.	" 95.	"	1859.
Kraszewski Jan (Ojciec)	" 97.	"	1833, 46, 49, 50, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62.
Kraszewski Jan (Syn)	" 319.		1859, 60, 61, 62.

